OŚRODEK BADAŃ PRASOZNAWCZYCH RSW PRASA

Zeszyty PRASOZNAWCZE

NR 3 R. III KRAKÓW 1962

WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Adres redakcji: Kraków, ul. Wiślna 2 p. 19. Druk ukończono w marcu 1963. Nakład 400 + 20 egzemplarzy. Papier offsetowy III kl. Drukarnia RSW „Prasa", Kielce ul. Sienna 2. Zam. 2366 E-2 Cena 20 zł.

TREŚĆ NUMERU

ROZPRAWY

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

AUTORZY ZAMIESZCZONYCH ZDJĘĆ: CAF, Szyperko — s. 7; Ag. Fot. Film Polski, Dąbrowiecki — s. 14, 65; Archiwum CAF — s. 18; 33 (dwa), 39 (dwa), 61 (dwa), 72, 73, 81; Archiwum *Trybuny Robotniczej:* 45, 49, N. Boronowski — 57; O. Link — 67; CAF, Czarnogórski — 77.

Od Redakcji: W niniejszym podwójnym numerze *Zeszytów Prasoznawczych* wiele tekstów składano małą czcionką ze względu na oszczędność papieru.

MIECZYSŁAW ZAWADKA

XV LAT RSW „PRASA"

(Szkic historyczny)

W tym numerze ZESZYTÓW PRASOZNAWCZYCH w dziale rozpraw publikujemy jedną tylko, uzupełnioną aneksami pracę: Prezes RSW „Prasa" szkicuje 15-letnią historię tego wielkiego wydawnictwa prasowego. Publikowany tu szkic, zważywszy rolę jaką odegrała RSW „Prasa" w tworzeniu prasy nowego typu w Polsce Ludowej, ma znaczenie nie tylko okolicznościowe. Jest to cały rozdział dziejów prasy polskiej po wyzwoleniu.

W dniu 10 maja 1947 roku powstała RSW „Prasa".

Upłynęło już wtedy prawie trzy lata od czasu, kiedy w wyzwolonym Lublinie wydano drugi numer pierwszej w niepodległej Polsce gazety pod nazwą *Rzeczpospolita*. Jeden z dziennikarzy, wspominając te pamiętne dni 1944 r., tak pisze: „Jak się robiło tę pierwszą gazetę? Gazetę robi się z papieru, czcionek i dziennikarzy. Ale wtedy w Lublinie nie było papieru, nie było czcionek, nie było dziennikarzy. Gazetę robiło się, jak Polskę — z wiary, nadziei i miłości i z tego, co było pod ręką...".

W 1947 r. było pod tym względem — oczywiście — już trochę lepiej, lecz wiele jeszcze należało zrobić, by przygotować nową kadrę dziennikarską, drukarską, wydawniczą, by zdobyć papier, by stworzyć nowoczesne wydawnictwa, nowoczesny kolportaż.

Dla jak najszybszej realizacji tych zadań, Komitet Centralny PPR podjął w dniu 25 kwietnia 1947 r. uchwałę w sprawie powołania do życia RSW „Prasa", która skupić miała w jedną organizacyjną całość poszczególne wydawnictwa prasowe i drukarnie, prowadzone przez wojewódzkie komitety partyjne. Zadanie nie było łatwe. Toteż szczególnie w latach 1947 i 1948, pierwszych latach tworzenia instytucji, wielu ludzi pracowało bez wytchnienia. Należeli do nich między innymi koledzy: Leon Bielski, ówczesny prezes RSW „Prasa", Ernest Falk, Emil Herbst, Eugenia Kubowska, Tadeusz Rembowski, Edward Sztetner, Mieczysław Zawadka, w latach zaś późniejszych — Leon Gotlib, Zygmunt Jolles, Adolf Starzec. Lista pracowników redakcyjnych, wydawniczych, admi-

nistracyjnych i drukarskich RSW „Prasa" jest zbyt długa, by móc ją w całości przytoczyć. Ale godne pamięci jest to, że ludzie ci — czy związali się z instytucją w chwili jej powstania, czy później podjęli w niej pracę — wnosili i wnoszą swój twórczy wkład i nie szczędzą sił, by RSW „Prasa" rozwijała się nadal.

I. ROZWÓJ I ORGANIZACJA

1. Pierwsze kroki

W dniu 28 maja 1947 r. do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie została wpisana pod nr R.S. XXIV 3465 Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza — „Prasa" z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie oraz z następującym „przedmiotem przedsiębiorstwa":

„Działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksistowskim dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce, działalność wydawnicza dla udostępnienia szerokim masom taniej prasy robotniczej, literatury pięknej, popularno-naukowej i innej, popieranie twórczości literackiej, rozpowszechnianie demokratycznych gazet i czasopism, tudzież innych wartościowych wydawnictw własnych i obcych".

„Dla osiągnięcia swych celów Spółdzielnia:

a. wydaje gazety, czasopisma, książki, broszury i inne druki samodzielnie lub przy współpracy innych instytucji;

b. organizuje kolportaż zarówno tych wydawnictw, jak i wydawnictw innych osób i instytucji przez otwieranie kiosków, księgarń, bibliotek, składów wydawnictw itp.;

c. zakłada drukarnie, introligatornie, zakłady techniczne związane z produkcją graficzną;

d. zaopatruje członków w pomoce naukowe w dziedzinie lektury i pisma;

e. organizuje odczyty, kursy, wystawy, wycieczki, prowadzi szeroką działalność kulturalno-oświatową, związaną z zadaniami Spółdzielni i skoordynowaną z działalnością innych instytucji społecznych o charakterze demokratycznym".

Zadania tej niecodziennej Spółdzielni, choć bardzo szeroko i na pewno w owym czasie na wyrost zakrojone, znalazły w latach następnych w jej działalności swe pełne odbicie.

Spółdzielnia liczyła w chwili powstania, tj. w dniu 10 maja 1947 r., 49 członków założycieli — niemal wyłącznie starych towarzyszy partyjnych, działaczy politycznych, redaktorów, drukarzy. Udział wynosił 500 zł. Obok osób fizycznych, członków Spółdzielni o jednym lub kilku udziałach, jedynym członkiem będącym osobą prawną była Polska Partia Robotnicza. Pierwszy zbiorczy bilans RSW „Prasa" zanotował 150 udziałowców, posiadających łącznie 100 244 udziały — w tym Polska Partia Robotnicza 100 000. Fakt ten, do którego później powrócimy, w następnych latach zaważył poważnie na formalnej stronie działalności instytucji jako spółdzielni.

(Tekst pierwszego statutu Spółdzielni — *vide Aneks I*).

Na Walnym Zgromadzeniu Założycielskim do Rady Nadzorczej weszli w wyniku wyborów m. in.:

Jerzy Albrecht, Stefan Jędrychowski, Leon Kasman, Zenon Kliszko, Julian Kole, Helena Kozłowska, Edward Ochab, Mateusz Ochs, Edmund

Pszczółkowski, Eugeniusz Szyr, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki.

Zastępcami zostali: Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Jan Izydorczyk.

W tym samym dniu, tj. 10 maja 1947 r., odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej (przewodniczył Stefan Jędrychowski), na którym ukonstytuował się Zarząd w składzie: prezes — Leon Bielski, członkowie: Stanisław Szczepański, Edmund Grzybowski, Leszek Krzemień, Edward Sztetner; zastępcy: Stefan Polewka, Samuel Naftalin.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Franciszek Mazur, Helena Kozłowska, Mateusz Oks.

W chwili powstania RSW „Prasa" stała się wydawcą 12 tytułów (w tym 8 dzienników i 4 czasopism) o łącznym jednorazowym nakładzie 1 349 000 egzemplarzy.

W dniu 28 czerwca 1947 r. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" przejęła Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „RSW" z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. Ta ostatnia powstała wcześniej, jak na to wskazuje rejestracja w Sądzie Okręgowym w Katowicach za nr rejestru handlowego RS 332 już w dniu 5 listopada 1946 r. Jej „przedmiot przedsiębiorstwa" stanowiło:

„a) wydawanie gazet, czasopism, książek, broszur i innych druków samodzielnie lub przy współpracy innych instytucji;

b) organizowanie kolportażu swych wydawnictw;

c) zakładanie drukarni, papierni, introligatorni itp. zakładów technicznych, związanych z produkcją techniczną, zaopatrywanie członków w pomoce naukowe w dziedzinie lektury i pisma, organizowanie odczytów, kursów, wystaw, wycieczek, prowadzenie szerokiej działalności kulturalnej i oświatowej, związanej z zadaniami Spółdzielni i skoordynowanej z działalnością innych instytucji społecznych o charakterze demokratycznym."

Zarząd Spółdzielni „RSW" składał się z pięciu członków. Pierwszym prezesem instytucji był Leon Bielski, który ustąpił z tego stanowiska z chwilą objęcia analogicznej funkcji w utworzonej w Warszawie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa".

W pierwszych miesiącach istnienia zostały przejęte przez RSW „Prasa" następujące spółdzielnie:

1. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza w Katowicach oraz drukarnia;
2. Łódzki Instytut Wydawniczy w Łodzi oraz drukarnia;
3. „Express Ilustrowany" w Łodzi;
4. Wydawnictwo Młodzieżowe „Płomienie" w Warszawie i drukarnia przy ul. Mariensztat

oraz wymienione niżej wydawnictwa, drukarnie i przedsiębiorstwa KC lub terenowych organizacji PPR:

1. *Głos Ludu* w Warszawie — z drukarnią przy ul. Smolnej,
2. *Trybuna Wolności* w Warszawie,
3. *Chłopska Droga* w Warszawie,
4. *Sztandar Ludu* w Lublinie,
5. *Wola Ludu* w Poznaniu,
6. *Trybuna Pomorska* w Bydgoszczy — z drukarnią,
7. *Głos Robotniczy* w Łodzi,
8. *Folks-Sztyme* w Łodzi,
9. Robotnicza Agencja Prasowa w Warszawie,
10. Kolportaż prasy partyjnej w Warszawie,
11. Drukarnia w Bydgoszczy,
12. Drukarnia w Opolu,
13. Drukarnia w Jędrzejowie,
14. Drukarnia w Radomiu,
15. Drukarnia w Mińsku Mazowieckim.

Ogółem RSW „Prasa" skupiała w 1947 r. — 8 dzienników o średnim nakładzie 905 tys. egz., 4 czasopisma o nakładzie 444 tys. egz., 1 agencję, 2 biura ogłoszeń, jednostki zajmujące się kolportażem, przedsiębiorstwo transportu i 10 drukarń. Ujmując tę sprawę od strony czysto organizacyjnej — RSW „Prasa" posiadała w tym czasie poza centralą (Zarządem Głównym w Warszawie) 2 delegatury i 8 oddziałów.

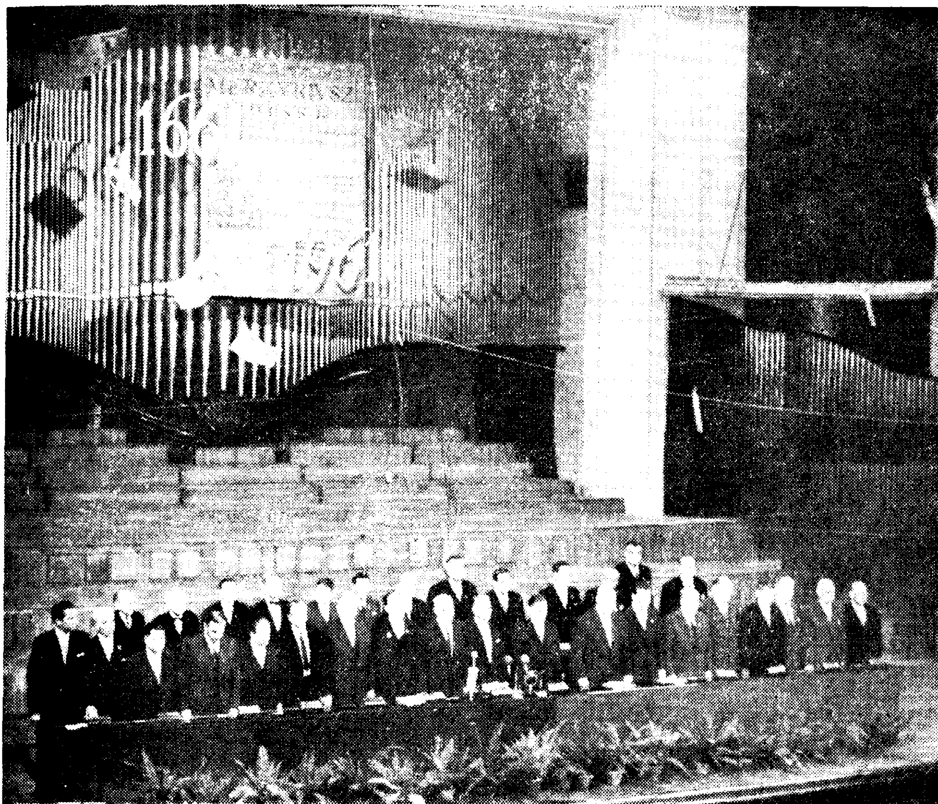
2. Połączenie z „Wiedzą", „Czytelnikiem" i dalszy rozwój (lata 1948—1958)

20 listopada 1948 r. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", Spółdzielni Wydawniczej „Książka" i Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" *(vide Aneks II)*. We wstępie tej uchwały (*Monitor Polski*, cz. A, Nr A-79 z 1948 r., poz. 696) czytamy: „W związku ze zjednoczeniem Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — w celu skoordynowania działalności wydawniczej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej następuje połączenie trzech spółdzielni wydawniczych... będących instytucjami obu jednoczących się Partii. Z połączenia wyżej wymienionych Spółdzielni powstają dwie Spółdzielnie: prasowa i książkowa. Spółdzielnia prasowa nosić będzie nazwę: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" z odpowiedzialnością udziałami."

Tą samą uchwałą powołano dla Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Radę Nadzorczą oraz nadano statut, stanowiący załącznik do uchwały i również opublikowany w *Monitorze Polskim (vide Aneks III)*.

Po połączeniu z „Wiedzą" i przejęciu pism przez nią wydawanych (3 dzienniki będące organami PPS) oraz uruchomieniu w międzyczasie własnych wydawnictw, RSW „Prasa" wydaje w roku 1948 łącznie 20 tytułów (w tym 12 dzienników i 8 czasopism) o łącznym jednorazowym nakładzie 3 286 290 egzemplarzy.

W następnych latach Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" przejmuje stopniowo: Spółdzielnię Wydawniczą „Ogniwo", Spółdzielnię Administracyjno-Mieszkaniową S.A.M. pracowników *Głosu Ludu*,



Prezydium uroczystej akademii centralnej w 300-lecie prasy polskiej. Rok jubileuszowy dał okazję do ukazania w całej pełni postępowego nurtu polskiej prasy w przeszłości i do oceny dorobku prasy współczesnej

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 3 lutego 1949 r. zostaje wybrany n o w y Z a r z ą d w składzie: prezes — Leon Bielski; wiceprezes: Mieczysław Zawadka: członkowie: Emil Herbst, Eugenia Kubowska, Włodzimierz Ordyński, Edward Sztetner; zastępcy członków: Grzegorz Załęski, Jan Zimny.

Pewne zmiany w składzie Zarządu następują jeszcze w tym samym roku. Odchodzi do innych prac dotychczasowy prezes Leon Bielski. Jego miejsce jako prezesa obejmuje Adolf Starzec, zaś zastępcą członka zostaje Ernest Falk. Dalsze przesunięcia przynoszą lata 1950—1954: w ich wyniku w skład Zarządu wchodzą między innymi: Irena Dolińska, Ernest Falk i Zygmunt Jolles.

W kwietniu 1951 r. następuje połączenie z Instytutem Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik". Po przejęciu „Czytelnika" RSW „Prasa" staje się największym wydawcą prasy w Polsce, wydając łącznie 92 tytuły (35 dzienników i 57 czasopism, w tym 18 czasopism zleconych) o jednorazowym łącznym nakładzie 11 611 300 egzemplarzy.

W roku 1958 ilość tytułów wydawanych przez RSW „Prasa" doszła do 134 (42 dzienniki, 85 czasopism, w tym 8 zleconych i 7 kalendarzy) o łącznym jednorazowym nakładzie 12 348 100 egzemplarzy.

W latach 1947—1951 działają statutowe organy Spółdzielni — Walne Zgromadzenie, Rada Nadzorcza, Komisja Finansowo-Rewizyjna, zostają powołane i odbywają posiedzenia Komisja Rozprowadzenia Wydawnictw, Inwestycyjno-Finansowa i Prasowa. Przez cały ten czas utrzymuje się też kolektywna forma pracy Zarządu.

W sprawozdaniu Zarządu za rok 1948, czytamy: „W działalności wydawniczej RSW „Prasa" w roku 1948 kierowała się następującymi zasadami: 1. rozbudowanie centralnej prasy partyjnej; 2. rozbudowanie prasy chłopskiej i dotarcie z nią do wsi; 3. zakładanie w miastach wojewódzkich bądź to samodzielnych organów KW, bądź też wojewódzkich mutacji wielkich pism; 4. dostarczanie prasy partyjnej do najbardziej odległych i głuchych zakątków kraju; 5. wydawanie materiałów propagandowych Partii (przemówienia, broszury, kalendarze), ze szczególnym uwzględnieniem wsi".

Uchwalony przez Radę Nadzorczą plan pracy na rok 1949 obejmował m. in.:
— założenie centralnego pisma chłopskiego w Warszawie;
— wydanie ilustrowanego tygodnika w Warszawie;
— wydanie pisma ideologiczno-organizacyjnego w Warszawie;
— wydanie organów KW w Krakowie, Szczecinie, Rzeszowie, Kielcach i Olsztynie;
— doprowadzenie do powstania jednego, zjednoczonego kolportażu ogólnokrajowego;
— uruchomienie dwóch rotacyjnych maszyn rotograwiurowych dla druku wydawnictw ilustrowanych;
— rozbudowa drukarni w Katowicach (hala dla maszyny rotacyjnej)

W związku z rozszerzeniem się zakresu działania oraz z połączeniem ze Spółdzielnią Wydawniczą „Wiedza" zaszła konieczność dokonania pewnych zmian w strukturze organizacyjnej *(vide na wklejce schemat organizacyjny RSW „Prasa" z 1948 r.)*. Te zasady i elementy organizacyjne, które zdały egzamin wzmocniono, te zaś, które hamowały dalszy rozwój instytucji, przeorganizowano i dostosowano do praktycznych zadań. W rezultacie nadano RSW „Prasa" nowe formy organizacyjne: skasowano bezpośrednią pionową zależność służbową komórek terenowych od Zarządu Głównego, a wzmocniono więź komórek terenowych — delegatur (oddziałów). W tych wszystkich miastach wojewódzkich, w których były wydawane organy wojewódzkie, powstały delegatury (oddziały).

Ustabilizował się stan posiadania drukarń, powstały podstawowe przedsiębiorstwa propagandowo-usługowe oraz przedsiębiorstwa pomocnicze (wykaz przedsiębiorstw — oddziałów RSW „Prasa" w poszczególnych latach *vide Aneks VI)*. Delegaturom (oddziałom) nadano bardziej jednolitą formę organizacyjną, wzmocniono kompetencje dyrektorów, scentralizowano księgowość delegatur. W Zarządzie Głównym powołano do życia Wydział Inwestycyjny w Dziale Technicznym, koncentrując w nim wszystkie sprawy inwestycyjne, tak aby stworzyć jednolity plan obejmujący całokształt działalności inwestycyjnej. Celem planowego zatrudnienia i rozdziału prac akcydensowych w drukarniach powołano Biuro Druków, aby zaś planowo i ekonomicznie zaopatrywać ośrodki produkcyjne — utworzono Biuro Zaopatrzenia. W Dziale Prasowym wzmocniono i rozwinięto Wydział Kolportażowy, a w Dziale Administracyjno-Finansowym zorganizowano Biuro Planowania i Statystyki. Utworzono Dział

Kolportażu. Powyższe zmiany były odbiciem coraz silniej występujących w owym czasie w całej administracji tendencji centralizacyjnych, które w początkowej fazie uzasadniała zresztą konieczność uporządkowania wielu spraw i — przy stosunkowo jeszcze słabych, mało doświadczonych, a nadto szczupłych kadrach — zapewnienia jednolitego kierownictwa, wnikającego w wielu wypadkach nawet w szczegóły.

W dniu 29 stycznia 1957 r. nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa RSW „Prasa". Decyzją Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR na to stanowisko został powołany redaktor Mieczysław Zawadka, dotychczasowy wiceprezes instytucji, kierujący od wielu lat sprawami wydawniczymi.

Pod względem prawnym RSW „Prasa" jest spółdzielnią. Forma spółdzielcza jest niewątpliwie — ze wszystkich możliwych w naszym systemie prawnym — najodpowiedniejszą dla tak wielkiej instytucji wydawniczej, jaką jest RSW „Prasa". Przekształcenie RSW „Prasa" w urząd centralny lub przedsiębiorstwo państwowe, co było w swoim czasie rozważane, byłoby — przy wielkiej różnorodności wydawanych pism — nie wskazane z wielu względów, a ponadto odebrałoby niezbędną przy wydawaniu prasy szybkość i elastyczność działania. Obowiązujące jednak w Polsce przepisy prawa spółdzielczego opracowane były dla spółdzielń zupełnie innego typu i stosowanie ich w całej rozciągłości do RSW „Prasa" utrudniałoby poważnie jej działalność. Z tego też względu nastąpiło najpierw faktyczne ograniczenie, a następnie formalne uchylenie podporządkowania RSW „Prasa" Centralnemu Zarządowi Spółdzielczemu. Uchwała Prezydium Rządu nr 64 z dnia 6 lutego 1954 r. nadała RSW „Prasa" w dziedzinie finansowej, planowania i inwestycji uprawnienia centralnego urzędu. W dalszych latach RSW „Prasa" — formalnie nie przestając być spółdzielnią — faktycznie działa jako centralny urząd, otrzymując m. in. dla swych przedsiębiorstw uprawnienia wynikające z uchwały 704, i prawo tworzenia funduszu zakładowego. Do przedsiębiorstw RSW „Prasa" stosuje się w większości wypadków te wszystkie przepisy, które odnoszą się do odpowiednich przedsiębiorstw państwowych.

Od listopada 1948 r. do września 1958 r. RSW „Prasa" działała na podstawie omówionego już statutu, nadanego jej uchwałą Rady Ministrów dn. 28 listopada 1948 r. Statut ten, zgodnie z którym członkiem RSW „Prasa" mogła być każda osoba fizyczna, stał się jednak przeszkodą w realnym przestrzeganiu form spółdzielczych. Nie można było bowiem zwoływać walnych zgromadzeń w sytuacji, w której o losach instytucji, będącej wydawcą całej prasy PZPR i większości innych pism o masowych nakładach, decydowałyby głosy przypadkowych członków — osób fizycznych, a PZPR — posiadająca 100 000 udziałów — miałaby też tylko jeden głos. Z tych względów oraz z powodu zbyt dużej ilości członków Rady Nadzorczej — przez szereg lat nie zwoływano Walnego Zgromadzenia, nie zbierała się również Rada Nadzorcza, wybrana jeszcze w 1951 r., a tylko niektóre ważniejsze uchwały były podejmowane przez prezydium Rady Nadzorczej. Obowiązujący w tym okresie statut nie odzwierciedlał też w pełni i nie stawiał należycie jasno charakteru RSW „Prasa" jako wydawcy prasy PZPR oraz organizacji i instytucji z Partią związanych.

Jest rzeczą jasną, że sytuacja ta na dłuższą metę była nie do utrzymania i instytucja stanęła przed alternatywą — albo rezygnacji z formy spółdzielczej i przekształcenia na urząd państwowy, albo zmiany statutu.

Biorąc pod uwagę, że forma spółdzielcza była — jak to wykazała praktyka — najodpowiedniejszą, postanowiono ją utrzymać. Jedną z dodatnich cech tej formy, w pełni respektowaną przez cały czas, jest kolegialność pracy, wyrażająca się w regularnie odbywanych posiedzeniach Zarządu.

3. Na nowych podstawach statutowych

W dniu 9 września 1958 r. zostało zwołane Walne Zgromadzenie, które uchwaliło nowy statut *(vide Aneks IV)* i wybrało nową Radę Nadzorczą.

W nowym statucie ustalono, że członkami RSW „Prasa" mogą być wyłącznie osoby prawne. Zostali nimi: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Centralna Rada Związków Zawodowych i Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Najwyższą władzą RSW „Prasa" jako spółdzielni jest Walne Zgromadzenie członków, a więc od tej pory upoważnionych przedstawicieli KC PZPR, CRZZ i KC ZMS, organem zaś nadzorczym i kontrolującym Rada Nadzorcza, której skład po Walnym Zgromadzeniu w dniu 9 września 1958 r. przedstawiał się jak następuje:

przewodniczący: Jerzy Morawski; z-cy przewodniczącego: Artur Starewicz, Stanisław Mach; członkowie: Wiesław Adamski, Leon Kasman, Julian Kole, Mieczysław Rakowski, Stanisław Stachacz, Andrzej Werblan.

Organem wykonawczym i kierującym pracami całej instytucji jest Zarząd powoływany i odwoływany przez Radę Nadzorczą.

Skład Zarządu w 1962 r. przedstawia się następująco:

prezes: Mieczysław Zawadka; wiceprezesi: Dobrosław Kobielski, Mariusz Kwiatkowski; członkowie: Ernest Falk, Leon Gotlib, Tadeusz Rembowski, Piotr Zieliński.

Zarząd wykonuje swe funkcje za pośrednictwem jednostki organizacyjnej p.n. Zarząd Główny RSW „Prasa", który w zasadzie spełnia w stosunku do przedsiębiorstw wchodzących w skład RSW „Prasa" te funkcje, jakie w stosunku do przedsiębiorstw państwowych wykonują jednocześnie centralny urząd i centralny zarząd (lub zjednoczenie). Jest to zatem układ dwu, a nie trzystopniowy. Taki układ jest nie tylko znacznie ekonomiczniejszy, lecz — wówczas gdy przedmiotem działalności jest wydawanie prasy — bardzo korzystny, ponieważ daje możność znacznie szybszego działania i prowadzenia jednolitej polityki wydawniczej. Wszystkie przedsiębiorstwa są oddziałami na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym, nie posiadającymi osobowości prawnej.

Zarząd RSW „Prasa" utrzymując przyjętą w swoim czasie zasadę dekoncentracji w zarządzaniu, wyrażającą się w przyznaniu przedsiębiorstwom daleko idącej samodzielności, zachował swą regulującą rolę w zakresie ogólnego kierownictwa i nadzoru, skupiając się między innymi na takich zagadnieniach, jak:

a) realizowanie polityki wydawniczej zgodnie z ogólnie ustalonymi wytycznymi;

b) badanie rynku czytelniczego i wydawniczego, prowadzone w różnych formach, i tworzenie opartych na wynikach tych badań planów perspektywicznych rozwoju prasy — w szczególności partyjnej;

c) plany rozbudowy i modernizacji parku poligraficznego, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń;

d) stała analiza organizacji i wydajności pracy we wszystkich przedsiębiorstwach, analiza prawidłowości kształtowania się kosztów, właściwego wykorzystania środków finansowych i urządzeń oraz uzyskanie jak najlepszych wyników przy jak najniższych kosztach,

e) rozwój i kształcenie kadr dziennikarskich, wydawniczych i poligraficznych;

f) zapewnienie pracownikom lepszych warunków bytowych przez rozbudowę urządzeń socjalnych, poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy oraz pomoc w zakresie spraw mieszkaniowych.

W 1961 r. ilość członków RSW „Prasa" powiększyła się o Ligę Kobiet. Nastąpiły również zmiany w składzie Rady Nadzorczej. Po upływie kadencji Rady wybranej w 1958 r. Walne Zgromadzenie w dniu 20 marca 1962 r. wybrało nową Radę w składzie:

przewodniczący: Witold Jarosiński; z-cy przewodniczącego: Henryk Korotyński, Artur Starewicz; członkowie: Wiesław Adamski, Teofil Głowacki, Leon Kasman, Julian Kole, Stanisław Stachacz, Andrzej Werblan, Stanisława Zawadecka.

Nowa ustawa z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61) nakazała wszystkim spółdzielniom dostosowanie swych statutów do obecnie obowiązujących zasad prawa spółdzielczego. Zarząd RSW „Prasa" wykorzystał tę okazję, aby dokonać nie tylko formalnych zmian, nakazanych ustawą, ale ponadto wprowadzić korygaty, których potrzebę wykazały ostatnie lata.

W sposób bardziej zwięzły, a zarazem precyzyjny, określono w nowym statucie *(vide Aneks V)* cel „Spółdzielni, jako centralnej prasowej organizacji wydawniczej i poligraficznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innych członków zrzeszonych w Spółdzielni; jest nim działalność wydawnicza oraz kulturalna i propagandowa, w szczególności wydawanie oraz rozpowszechnianie pism oraz innych publikacji periodycznych i nieperiodycznych, a ponadto popieranie twórczości artystycznej i literackiej". Określono też wyraźnie charakter osób prawnych mogących być jej członkami: a) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza; b) Centralna Rada Związków Zawodowych i inne masowe organizacje społeczne; c) przedsiębiorstwa, instytucje państwowe lub zrzeszenia spółdzielcze, prowadzące działalność wydawniczą lub pokrewną.

Wykrystalizowany w ostatnich latach przedmiot działalności RSW „Prasa" został w nowym statucie ujęty jak następuje:

a) wydawanie i druk gazet, czasopism, biuletynów, serwisów, broszur, plakatów, albumów, wydawnictw artystycznych i innych publikacji graficznych;

b) prowadzenie własnych zakładów poligraficznych, służących przede wszystkim produkcji prasowej;

c) wykonywanie usług w zakresie agencji prasowych, agencji fotograficznych, ogłoszeń i reklam, dokumentacji prasowej i innych;

d) prowadzenie ośrodków i zakładów badawczych, szkoleniowych i innych w celu stałego racjonalizowania metod pracy w zakresie wydawnictw i poligrafii;

e) wykonywanie innych zadań związanych z celem Spółdzielni.

Jasno zostały określone również podstawowe założenia systemu organizacyjnego RSW „Prasa", centrala — Zarząd Główny, podległe jednostki

— przedstawicielstwa prowadzone na zasadach pełnego, wewnętrznego rozrachunku. „Spółdzielnia może tworzyć i prowadzić wydawnictwa, agencje, zakłady przemysłowe i inne na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego jako przedsiębiorstwa Spółdzielni".

Zarząd jest organem kierowniczym i zarządzającym Spółdzielni oraz reprezentuje Spółdzielnię na zewnątrz. W toku swej działalności realizuje wytyczne Walnego Zgromadzenia, Rady i prezydium Rady. W skład Zarządu wchodzi pięciu do siedmiu członków, w tym prezes i jeden lub dwóch wiceprezesów, powołanych przez Radę na czas nieoznaczony. Zarząd prowadzi sprawy Spółdzielni kolegialnie. Prezes przewodniczy Zarządowi i koordynuje jego pracę.

Do kompetencji Zarządu należy:

a) reprezentowanie interesów Spółdzielni wobec naczelnych organów władzy i administracji państwowej;

b) współdziałanie z zarządami głównymi organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych w zakresie działalności Spółdzielni;

c) inicjowanie i opracowywanie perspektywicznych planów rozwoju prasy w Polsce;

d) kierownictwo i koordynacja, nie wyłączając nadzoru i kontroli, wszystkich działów pracy Spółdzielni oraz działalności przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni;

e) powoływanie i odwoływanie pełnomocników, zarówno w Zarządzie Głównym (centrali), jak i w przedsiębiorstwach oraz innych jednostkach organizacyjnych Spółdzielni;

f) decydowanie o tworzeniu, łączeniu i likwidowaniu przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni;

g) nadawanie statutów organizacyjnych przedsiębiorstwom i innym jednostkom organizacyjnym Spółdzielni, ustalanie podstawowych zasad organizacji tych jednostek tudzież uprawnień oraz obowiązków ich kierowników;

h) ustalanie zasad polityki wydawniczej, produkcyjnej, dystrybucyjnej, inwestycyjnej, finansowej i kadrowej obowiązującej wszystkie ogniwa organizacyjne Spółdzielni;

i) ustalanie planowych zadań jednostek organizacyjnych Spółdzielni w ramach jej zadań wynikających z planów gospodarczo-finansowych ustalanych przez Radę;

j) wydawanie wewnętrznych aktów normatywnych Spółdzielni.

W ciągu ostatnich lat Zarząd powołał kilka stałych organów kolegialnych dla opracowywania, rozpatrywania lub opiniowania szczególnie ważnych, albo też złożonych problemów. Dwa z tych organów stanowią pewne *novum* w dziedzinie prawno-organizacyjnej:

1. Zespół do Spraw Dyscyplinarnych, rozpatrujący sprawy tych wykroczeń służbowych, które nie kwalifikują się na drogę postępowania karnego.

2. Wewnętrzna Komisja Arbitrażowa, rozpatrująca sprawy pomiędzy jednostkami RSW „Prasa".

Przedsiębiorstwami RSW „Prasa" kierują dyrektorzy (kierownicy), powoływani i odwoływani przez Zarząd i będący jego pełnomocnikami. Redakcje pism RSW „Prasa" wchodzą — w ramach zasad organizacji obowiązujących w RSW „Prasa" — w skład właściwych przedsiębiorstw wydawniczych (wydawnictw prasowych).

RSW „Prasa" działa na podstawie planów gospodarczo-finansowych, zatwierdzonych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, w ramach Narodowego Planu Gospodarczego, w oparciu o zasady określone we wspomnianej już uchwale Prezydium Rządu Nr 64 z dnia 6 lutego 1954 r.

Nowy statut usankcjonował również dwa fundusze powstałe w ostatnich latach w RSW „Prasa", a mianowicie Pracowniczy Fundusz Premiowy (zakładowy) oraz Fundusz Budownictwa Mieszkaniowego.

Dążenie do stosowania *per analogiam* w RSW „Prasa" szeregu form prawnych, organizacyjnych i ekonomicznych, stosowanych w sektorze państwowym, wyraziło się m. in. w przepisach statutu, omawiających udział w zarządzaniu instytucją. Organizacja pracy w Spółdzielni powinna stwarzać właściwą płaszczyznę dla udziału pracowników w zarządzaniu — przy uwzględnieniu specyfiki działalności Spółdzielni — i określać odpowiednio formy ich udziału w zarządzaniu stosownie do warunków istniejących w danym dziale służby. Pracownicy przedsiębiorstw poligraficznych (drukarń) Spółdzielni powołują analogiczne przedstawicielstwa pracownicze, jak pracownicy państwowych przedsiębiorstw poligraficznych. Rada może rozciągnąć postanowienia tego punktu i na inne zakłady Spółdzielni.

Zarząd Główny, spełniający w RSW „Prasa" rolę centralnego urzędu (centralnego zarządu) i zjednoczenia jednocześnie, przechodził w miarę rozwoju instytucji szereg przeobrażeń organizacyjnych. Ilustrację dla tego stanu rzeczy stanowią schematy organizacyjne z lat 1948, 1951, 1956, 1962 (*zamieszczone na wklejkach* — przyp. red.) — oraz statut RSW „Prasa z 1962 r. (*vide Aneks V*).

W 1962 r. w skład Zarządu Głównego wchodzą następujące komórki organizacyjne: Dział Administracji, Dział Finansów i Księgowości, Dział Inwestycji, Dział Organizacji i Zatrudnienia (w skład którego wchodzi również Biuro Prawne, Biblioteka Fachowa i Składnica Akt), Dział Planowania i Statystyki, Dział Redakcyjny, Dział Techniczny, Dział Wydawniczy, Samodzielny Wydział Kadr, Samodzielny Wydział Zagraniczny, Zespół Kontroli, Główny Inspektor BHP.

1 stycznia 1962 r. RSW „Prasa" posiadała następujące przedsiębiorstwa: 24 wydawnictwa prasowe, 9 drukarń, Centralną Agencję Fotograficzną (CAF), Dokumentację Prasową (DP), Powszechną Agencję Reklamy (PAR), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne (WAG), Ośrodek Badań Prasoznawczych (OBP), Biuro Zaopatrzenia, Zarząd Nieruchomości Warszawskich, Zarząd Telekomunikacji, Zarząd Transportu.

Nadmienić trzeba, że redakcje pism wydawanych przez RSW „Prasa" obsługiwane są — niezależnie od PAP — przez dwie własne agencje prasowe. Jedną z nich jest Agencja Robotnicza (AR), która powstała w 1946 r. p.n. Robotnicza Agencja Prasowa. W dniu 10 maja 1947 r. RAP została włączona do nowopowstałej RSW „Prasa", a w roku 1948 po połączeniu RSW „Prasa" z „Wiedzą" łączy się z Socjalistyczną Agencją Prasową otrzymując nazwę AR. Agencja wydaje biuletyny: codzienny, Wiedza i Technika (WiTAR), oraz wewnętrzny Badania Opinii Społecznej (BOSAR) i tygodniowy biuletyn dla dodatków niedzielnych gazet wojewódzkich. Ponadto AR dostarcza materiały dla naszych placówek dyplomatycznych, a w roku bieżącym rozszerzyła swą działalność na filmy publicystyczne przeznaczone głównie dla telewizji (TELEAR).

Drugą — jest najstarsza w Polsce Ludowej Agencja Publicystyczno-Informacyjna (API), która rozpoczęła swą działalność jeszcze w Lublinie w 1944 r. wkrótce po ogłoszeniu Manifestu PKWN. Założycielem jej był Jerzy Borejsza. API wydaje obecnie między innymi: biuletyn poranny dla dzienników porannych oraz biuletyn popołudniowy dla popołudniówek.

4. Wydawnictwa prasowe

Bezpośrednimi wydawcami prasy są przedsiębiorstwa wydawnicze (wydawnictwa prasowe). Ilość wydawanych przez nie pism jest bardzo różna — np. w Warszawie Wydawnictwo „Prasa Krajowa" wydaje 14 tytułów, a Wydawnictwo Prasowe „Trybuna Ludu" tylko jedno, w terenie — Krakowskie Wydawnictwo Prasowe wydaje 7 pism, Śląskie Wydawnictwo Prasowe — 16, a np. Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński" tylko jedno.

Do roku 1956/57 bezpośrednim wydawcą były tzw. delegatury, które stanowiły jednak raczej zbiorcze komórki usługowe do załatwiania bieżących czynności wydawniczych i gospodarczych oraz prowadziły zbiorczą księgowość. Scentralizowany w tym czasie system administracji sprawiał, że praca delegatur ograniczała się na ogół do usług w zakresie bieżących spraw gospodarczych, finansowych i wydawniczych. Redakcje w większości wypadków nie interesowały się sprawami finansowymi lub wydawniczymi. Wówczas zagadnienia nakładów i czytelnictwa nie były dla nich tak istotne, jak obecnie. Często występował nawet swoisty antagonizm pomiędzy komórką administracyjną a redakcją. Stan ten nie mobilizował delegatur do aktywnego zajmowania się sprawami, które dziś stanowią przedmiot wspólnego, żywego zainteresowania zarówno zespołów redakcyjnych, jak i pracowników wydawniczych

Kiedy w 1957 r. przystąpiono w RSW „Prasa" do likwidacji delegatur i powoływania wydawnictw prasowych, postawiono sobie za cel stworzenie takich ram organizacyjnych, aby jak najbardziej zespolić redakcję z administracją, aby wzbudzić w zespołach redakcyjnych zainteresowanie i zrozumienie dla spraw finansowych i wydawniczych, a w pracownikach administracyjnych jak największe zainteresowanie rozwojem wydawanych pism i zrozumienie potrzeb redakcji.

Przekształcając delegatury na wydawnictwa — zwiększono ich samodzielność, przekazano im szereg uprawnień zastrzeżonych uprzednio dla Zarządu Głównego, wprowadzono współodpowiedzialność redaktorów naczelnych obok dyrektorów wydawnictw za gospodarkę budżetem redakcji, a w szczególności funduszem honorariów. Każde wydawnictwo (poza Warszawą) obejmuje swym zasięgiem całe województwo, wydając wszystkie pisma RSW „Prasa" ukazujące się na danym terenie. Ułatwia to prowadzenie jednolitej polityki wydawniczej całej instytucji, stworzenie jak najlepszych warunków rozwoju gazet partyjnych.

Prawidłowa organizacja wydawniczych przedsiębiorstw posiada dla prasy zasadnicze znaczenie. Od właściwej bowiem organizacji wydawnictwa, w umiejętny sposób łączącej zadanie zaspokajania wszystkich potrzeb redakcji z oszczędną i racjonalną gospodarką, zależą w dużej mierze warunki pracy dziennikarzy, a w pewnym stopniu nawet i rozwój pisma. RSW „Prasa" podjęła już przed kilku laty próbę rozwiązania tego dość trudnego problemu organizacyjnego i realizuje go stopniowo, wprowadzając — w miarę zdobywania doświadczeń — pewne zmiany.

Sprawa nie jest jednak prosta i bynajmniej nie można jej uważać za rozwiązaną, choć wiele już osiągnięto. Wprowadzone w całej gospodarce zmiany w uprawnieniach przedsiębiorstw stały się znacznym ułatwieniem dla zespolenia prac redakcji i administracji. Dzięki tym zmianom bowiem zwiększyła się samodzielność wydawnictw prasowych w wielu sprawach wydawniczych i finansowych. Wydawnictwo opracowuje obec-

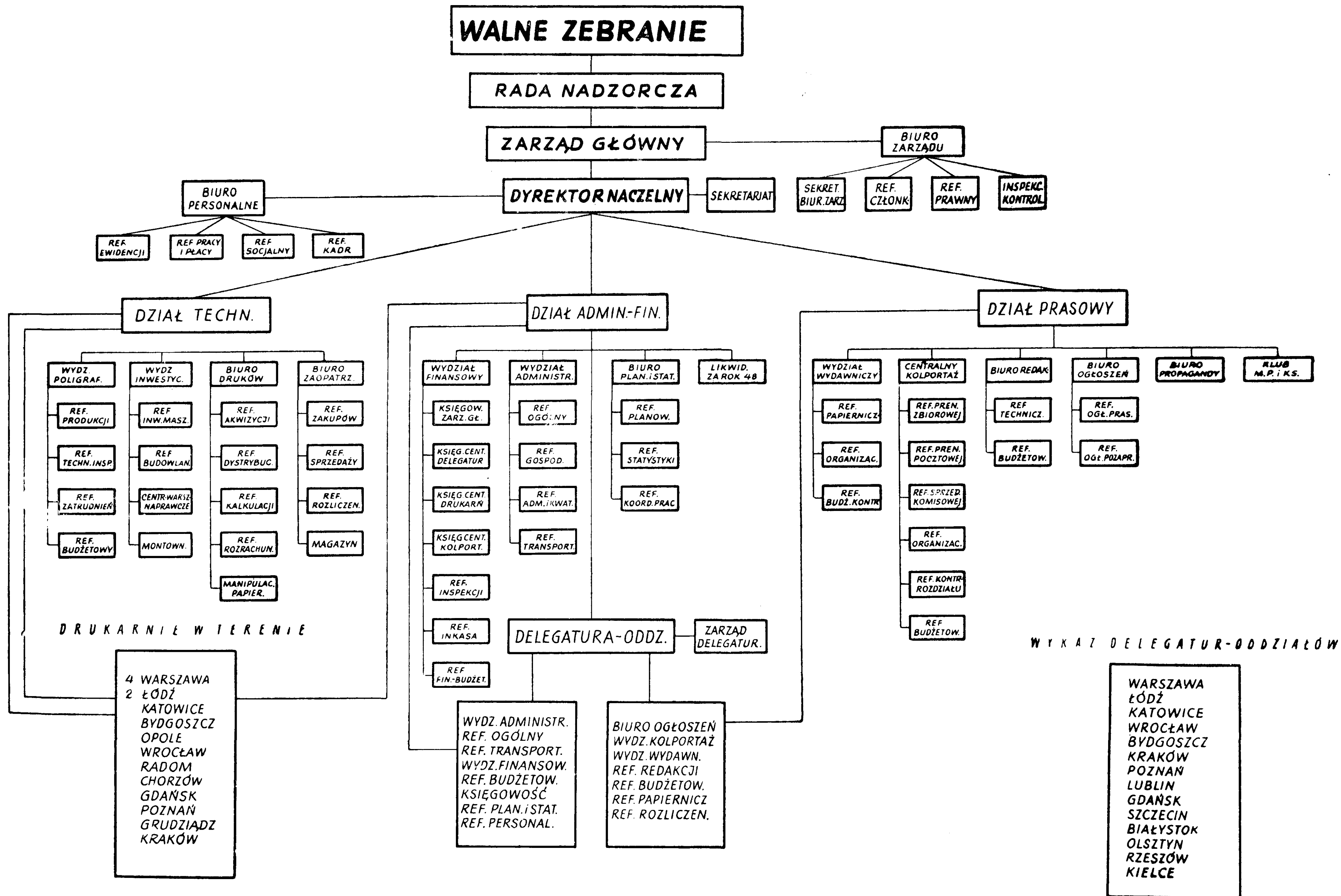


Archiwalne zdjęcie sprzed kilkunastu lat: Władysław Gomułka, wówczas sekretarz KC PPR w rozmowie z korespondentami chłopskimi gazety „Chłopska Droga"

nie tylko projekty wskaźników rocznych zadań planowych, przy czym szczegółowe dane stanowią jedynie materiał uzasadniający. Zarząd Główny zatwierdza tylko cztery podstawowe wskaźniki, a nie jak dawniej wszystkie pozycje planu, i to w rozbiciu na kwartały. Na podstawie zatwierdzonych wskaźników wydawnictwo samo opracowuje plan roczny i rozbicie go na okresy kwartalne: dopiero plany tak opracowane i zgłoszone Zarządowi Głównemu RSW „Prasa" są już wiążące dla wydawnictwa.

Do najważniejszych zadań wydawnictwa należy opracowywanie wespół z redakcjami planów finansowych i wydawniczych, zabezpieczanie środków finansowych i papieru w odpowiednich ilościach, jakości i terminie, kontakt z „Ruchem", badanie sprawności kolportażu, analiza nakładów

SCHEMAT ORGANIZACYJNY RSW „PRASA" 1948 R.



i czytelnictwa, zawieranie umów z drukarniami, kontrola wykonania tych umów i wszelkie sprawy techniczno-produkcyjne oraz sprawy ogłoszeń.

Najtrudniejszym problemem przy opracowywaniu nowej organizacji wydawnictw było znalezienie takiej formy, która uczyniłaby dziennikarzy współgospodarzami wydawnictwa. W poszukiwaniu sposobu rozwiązania tego zagadnienia ustawiono redakcje pod względem finansowym niejako na wewnątrzzakładowym rozrachunku gospodarczym. Tak więc wprowadzono współodpowiedzialność redaktora naczelnego (obok dyrektora) za prawidłowość gospodarki redakcji, a w szczególności za prawidłowość gospodarki funduszem honorariów i przestrzeganie obowiązujących zasad wynagradzania za prace autorskie. Każda redakcja bierze udział w ustalaniu swego planu i ma możność stałego wglądu w jego wykonanie. Podjęto też próbę stworzenia dla redakcji bodźców ekonomicznych, zależnych od wyników wydawniczych i finansowych jej pracy.

Co więcej, aby jeszcze bardziej zbliżyć redakcje do spraw wydawniczych i gospodarczych, utworzono rady wydawnictw, które otrzymały prawo wglądu i opiniowania wszystkich poważniejszych spraw wydawnictwa. M. in. rady wstępnie opiniują wskaźniki rocznych zadań planowych, biorą udział w ustalaniu planów rocznych i kwartalnych, rozpatrują sprawozdania i analizy ekonomiczne składane przez dyrektorów wydawnictw, opiniują bilans roczny przed przedłożeniem go do zatwierdzenia, zabierają głos we wszystkich podstawowych sprawach dotyczących działalności wydawniczej, a w szczególności w takich zagadnieniach jak kierunek rozwoju wydawnictwa i nowe koncepcje wydawnicze, współpraca z drukarniami i problemy bazy poligraficznej, zaopatrzenie w papier, czytelnictwo, propaganda pism, nakłady, kolportaż. W skład rad wydawnictw wchodzą obok naczelnych redaktorów pism wydawanych przez dane wydawnictwo, również dyrektor i główny księgowy wydawnictwa.

Jest to zupełnie nowa forma. Powodzenie jej zależy niestety w dużej mierze od tego, jak układają się wzajemne stosunki między poszczególnymi redakcjami w ramach jednego wydawnictwa. Mamy szereg przykładów doskonałej, dającej duże korzyści pracy rad wydawnictw. Rady te skupiają swe zainteresowania i wysiłki na sprawach wspólnych wszystkim pismom wydawanym przez dane wydawnictwo, jak poprawa bazy poligraficznej, stosunki z drukarnią, badania czytelnictwa, poprawa kolportażu itp.

W wydawnictwach, które wydają tylko jedno pismo, rozwiązano inaczej problem zbliżenia redakcji do spraw wydawniczych i finansowych. Na czele wydawnictw stoją redaktorzy naczelni pisma wydawanego przez wydawnictwo. Jak dotąd forma ta zdała na ogół bardzo dobrze egzamin. Redaktorzy okazali się w większości wypadków bardzo dobrymi, oszczędnymi gospodarzami, likwidującymi konsekwentnie wszelkie przerosty etatowe, oceniającymi z pełnym rozeznaniem, które wydatki są dla pisma zbędne, a które nieodzowne. Prowadzą z prawdziwym zamiłowaniem takie prace wydawnicze, jak badania czytelnictwa i analizę nakładów, interesują się żywo perspektywami rozwoju prasy na terenie objętym zasięgiem pisma.

Przy omawianiu zagadnienia nowej formy kierowania wydawnictwem przez redaktora — wydawcę warto może poruszyć sprawę zawodu wydawcy prasy. Wydaje się, że jest to problem zagubiony. Nie przewiduje

takiej specjalizacji żadna uczelnia, nie wiadomo nawet, jakie szkoły czy uczelnie winny dostarczać nowych kadr wydawniczych.

Należy powiedzieć parę słów o jeszcze jednym problemie organizacyjnym. W początkowym okresie tworzenia wydawnictw prasowych w RSW „Prasa" powołano w niektórych miastach nie jedno, a dwa wydawnictwa. Doświadczenie jednak wykazało, że redakcje zgrupowane w jednym, większym wydawnictwie mają nie mniejszą opiekę i swobodę działania, niż w małym. Przy tym istnienie tylko jednego wydawnictwa ułatwia stosunki z „Ruchem", wymagające coraz częstszych i ściślejszych kontaktów, jak również z drukarnią. Najważniejsze zaś, że jedno wydawnictwo może znacznie lepiej i skuteczniej analizować nakłady, badać czytelnictwo i prowadzić prace związane z opracowaniem planu perspektywicznego rozwoju RSW „Prasa" — wszystkie te czynności, które stanowią jedno z ważnych zadań wydawnictw.

Te założenia stały się punktem wyjścia dla przeprowadzenia dalszej reorganizacji; obecnie RSW „Prasa" ma (poza Warszawą) na terenie każdego miasta wojewódzkiego tylko jedno przedsiębiorstwo wydawnicze W Warszawie jednak, gdzie RSW „Prasa" ma kilka wydawnictw, problem właściwego zgrupowania tytułów jest szczególnie trudny. Przy łączeniu kilku pism w jednym wydawnictwie można wprawdzie kierować się pewną więzią ich treści (np. pisma sportowe, pisma dla wsi, młodzieży itp.). Ale nie zawsze udaje się tę zasadę zastosować. Rozważano łączenie pism o podobnej częstotliwości ukazywania się, z uwagi na szereg identycznych wówczas czynności wydawniczych. Można myśleć o grupowaniu pism drukowanych w jednej drukarni lub pism, których lokale sąsiadują ze sobą (daje to uproszczenie szeregu czasochłonnych czynności). Każde z tych rozwiązań ma jakieś zalety, każde nasuwa szereg zastrzeżeń i trzeba wybrać to, które przy największej ilości obiektywnych korzyści będzie najlepiej przyjęte przez redakcje, mające współżyć ze sobą w jednym wydawnictwie. Ten moment współżycia jest szczególnie ważny wobec istnienia rad wydawnictw.

Niektórych problemów nie udało się dotąd w pełni rozwiązać. Np. dyspozycyjność i odpowiedzialność w zakresie funduszu honorariów; stosunek dyrektor — rada wydawnictwa, bowiem gdy rada chce istotnie wpływać na działalność wydawnictwa, powstaje problem współodpowiedzialności; uprawnienia rady wydawnictwa w stosunku do poszczególnych redakcji (np. rada chce powziąć decyzję słuszną z punktu widzenia całości wydawnictwa, lecz nie może uzyskać zgody zainteresowanej redakcji). Spraw takich jest i będzie jeszcze wiele, gdyż formy organizacji są nowe. Można tylko ubolewać, że zagadnienia te zarówno wśród dziennikarzy, jak i wydawców budzą za mało zainteresowania i dlatego tak trudno o szeroką wymianę poglądów, która na pewno byłaby wielką pomocą w prowadzonych pracach.

Okres dwóch lat jest w zasadzie bardzo krótkim okresem obserwacyjnym i nie upoważnia do pochopnego wyciągania zbyt optymistycznych wniosków. Wydaje się jednak, że kierunek przyjęty przez RSW „Prasa" w organizacji wydawnictw jest w zasadzie słuszny i może stać się z biegiem czasu podstawą dla nowego „modelu" wydawnictwa prasowego.

II. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

1. Rozwój pism RSW „Prasa"

„Działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksistowskim dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce, działalność wydawnicza dla udostępnienia szerokim masom taniej prasy robotniczej, literatury pięknej, popularnonaukowej i innej, popieranie twórczości literackiej, rozpowszechnianie demokratycznych gazet i czasopism, tudzież innych wartościowych wydawnictw własnych i obcych".

Oto cel postawiony przed RSW „Prasa" w pierwszym statucie, którego fragmenty były cytowane już w innym miejscu. Przytoczony fragment statutu, być może z pozoru lapidarny i oschły, nakreślił przed naszą instytucją już wtedy bardzo rozległe zadania, zwłaszcza jeśli się zważy, że był on publikowany w okresie organizowania ruchu wydawniczo-prasowego w Polsce, a więc wówczas, kiedy RSW „Prasa" zaledwie rozpoczynała swoją działalność.

10 maja 1947 r., w niespełna miesiąc po uchwale Sekretariatu KC PPR o powołaniu do życia jednej, partyjnej instytucji wydawniczej, na dorobek RSW „Prasa" składało się łącznie 12 tytułów (8 dzienników, 4 czasopisma), które były wydawane przez siedem oddziałów centrali wydawnictwa (obecny Zarząd Główny) mieszczącej się w Warszawie, a mianowicie: delegatury warszawską, katowicką, łódzką oraz oddziały w Bydgoszczy, Lublinie, Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach. Pisma, otwierające naszą historię, to dzienniki: *Głos Ludu* centralny organ PPR, *Trybuna Robotnicza* w Katowicach, *Głos Robotniczy* w Łodzi, *Poznańska Gazeta Zachodnia, Trybuna Pomorska* w Bydgoszczy, *Trybuna Dolnośląska* we Wrocławiu, *Sztandar Ludu* w Lublinie oraz dwie najstarsze dzisiaj gazety ekspressowe — *Echo Krakowa* i *Express Ilustrowany.* Pozostałe czasopisma to wysokonakładowa jak na te lata *Trybuna Wolności* oraz *Chłopska Droga*, poza tym *Nowe Drogi,* i *Folks-Sztyme.*

Ta nieliczna grupa pism stanowiła start młodej wówczas i nie mającej żadnych doświadczeń spółdzielni wydawniczej. Warto ją przypomnieć, bowiem nie zawsze, nawet z perspektywy zaledwie piętnastu lat, pamięta się tego rodzaju fakty. Jeżeli jeszcze uwzględnimy gwałtowny rozwój prasy w następnych okresach, to tym trudniej przyjdzie nam uprzytomnić sobie to, z czym rozpoczynaliśmy.

W pierwszej części szkicu omówione zostały zmiany organizacyjne, które przeszła RSW „Prasa" w związku z połączeniem się w 1948 r. ze Spółdzielnią „Wiedza" i przejęciem w 1951 r. Instytutu Prasy „Czytelnik". Obydwa te wydarzenia, rzecz jasna, musiały znaleźć i znalazły swoje konkretne odbicie w rozwoju bezpośredniej działalności wydawniczej. W pierwszym rzędzie wpłynęły one na znaczne rozszerzenie asortymentu wydawanych pism, zasięgu oddziaływania, a także na ukształtowanie nowego profilu wydawnictwa, skupiającego w wyniku tych zmian większość pism informacyjno-politycznych o masowym charakterze.

Ze zmian, zaistniałych w wyniku wspomnianych faktów, należy w 1948 r. odnotować:

— powstanie w związku ze zjednoczeniem Partii w miejsce *Robotnika* i *Głosu Ludu* — organu KC PZPR *Trybuny Ludu;*



Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i sekretarz KC PZPR Edward Ochab zwiedzają wystawę 80-lecia prasy robotniczej. Widoczna jest plansza poświęcona zjednoczeniu w 1948 r. ruchu robotniczego i jego prasy

— powstanie w wyniku połączenia *Poznańskiej Gazety Zachodniej* (PPR) i organu wojewódzkiego PPS — jednego organu KW PZPR p.n. *Gazeta Poznańska;*

— przekształcenie *Trybuny Dolnośląskiej* (PPR-Wrocław) i *Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego* (PPS) w *Gazetę Robotniczą* organ KW PZPR;

— powstanie w miejsce *Gazety Zachodniej* — Bydgoszcz (PPR) i *Głosu Pomorza* (PPS) — wojewódzkiego organu PZPR p.n. *Gazeta Pomorska;*

— przekształcenie mutacji *Słowa Ludu* i mutacji *Głosu Pomorza* (PPS) dla Gdańska w organ KW PZPR p.n. *Głos Wybrzeża;*

— włączenie do RSW „Prasa" *Expressu Wieczornego* i *Expressu Poznańskiego* oraz przejęcie dwóch popularnych czasopism: *Kobieta, Sport.*

W sumie rok 1948 zamknęła RSW „Prasa" liczbą 20 tytułów, tj. 12 dzienników i 8 czasopism. Była to jak naonczas — liczba wysoka, zwłaszcza że ruch wydawniczy był wyjątkowo rozproszony i rozrzucony na terenie całego kraju, a i warunki wydawania prasy wcale nie były łatwe.

Z materiałów z 1948 r., obrazujących działalność RSW „Prasa", dowiadujemy się, że dwie podstawowe trudności — niedostatek papieru i fatalny stan bazy poligraficznej — utrudniały rytmiczną działalność instytucji. Otrzymywane przydziały papieru wystarczały zaledwie na dwa pierwsze miesiące kwartału, zmuszając tym samym do ciągłych interwencji w sprawie dodatkowego przydziału. Nierzadko sięgano wówczas do ograniczania objętości gazet i czasopism. Podobnie przedstawiała się sprawa z bazą poligraficzną.

Wbrew jednak tym obiektywnym trudnościom, wbrew konieczności budowania wszystkiego od podstaw — prasa rozwijała się z roku na rok niejednokrotnie w zawrotnym wręcz tempie. Świadczą o tym między innymi wytyczne działania, jakie nakreśliła sobie RSW „Prasa" na rok 1948, które zakładały:

— rozbudowanie prasy chłopskiej i dotarcie z nią na wieś;

— zakładanie w miastach wojewódzkich samodzielnych organów Komitetów Wojewódzkich Partii bądź też wojewódzkich mutacji wielkich pism;

— dostarczanie prasy partyjnej do najbardziej odległych zakątków kraju itd.

Jak z tego widać, punkt ciężkości w tym rozwoju przypada przede wszystkim na codzienną prasę informacyjną, w szczególności partyjną.

W 1949 r. powstają dalsze wojewódzkie gazety partyjne w Krakowie, Szczecinie, Rzeszowie, Kielcach oraz gazeta dla czytelników wiejskich *Gromada.*

W 1951 r. — otrzymały swoje gazety Komitety Wojewódzkie Partii w Białymstoku i Olsztynie. W 1952 r. — w Zielonej Górze, Koszalinie i Opolu.

Tak więc w 1952 r. każdy Komitet Wojewódzki (jedynie poza woj. warszawskim; *Trybuna Mazowiecka* powstała bowiem w 1954 r.) na terenie całej Polski miał własną gazetę.

Włączenie do RSW „Prasa" w 1951 r. Instytutu Prasy „Czytelnik" — to drugi z kolei etap, który miał bardzo poważny wpływ na rozwój działalności wydawniczej i który w zasadzie zadecydował, że RSW „Prasa" stała się największym wydawcą prasowym w Polsce. Burzliwy i niełatwy okres zmian organizacyjnych zamknęła RSW „Prasa" liczbą 35 dzienników oraz 57 czasopism. Zmiany te jednak to nie tylko znaczny wzrost ilości tytułów. To także poważne przeobrażenie w strukturze wydawanych pism, ich zasięgu tematycznym oraz w sile oddziaływania. Obok podstawowej grupy pism, jaką są zawsze w RSW „Prasa" pisma partyjne — przybył wydawnictwu nowy typ prasy codziennej, tzw. „czytelnikowskiej", popularnych gazet zaadresowanych do najszerszych rzesz czytelników. Gazety te to przede wszystkim znane i bardzo popularne *Życie Warszawy, Dziennik Bałtycki* (Gdańsk), *Dziennik Łódzki, Dziennik Polski* (Kraków), *Dziennik Zachodni* (Katowice), *Dziennik Zachodni — Wieczór* (Katowice), *Słowo Polskie* (Wrocław). Do rejestru pism RSW „Prasa" wchodzi poza tym powołany do życia z naszej inicjatywy w 1950 r. — *Sztandar Młodych* oraz w 1951 r. — *Głos Pracy.*

W czasopismach następuje także wzbogacenie asortymentu pism — obok czasopism partyjnych, politycznych — RSW „Prasa" stała się wydawcą popularnych magazynów ilustrowanych *(Przekrój, Przyjaciółka, Świat, Szpilki, Mucha, Moda i Życie Praktyczne);* pism młodzieżowych *(Nowa Wieś, Młodzież Świata, Po prostu, Pokolenie, Świat Młodych),* czasopism kulturalno-społecznych i wielu innych.

Niezależnie od pism przejętych z innych wydawnictw, RSW „Prasa" w tym okresie sama powołała do życia sporo tytułów, a wśród nich: *Świat, Życie Literackie, Robotnik Rolny, Express Sportowy, Arbeiterstimme,* kontynuując zresztą tę akcję po dzień dzisiejszy.

Z perspektywy ponad dziesięciu lat, jakie nas dzielą od zmian organizacyjnych, a więc okresu, który wprawdzie w historii się nie liczy, ale w działalności wydawniczo-prasowej jest i może być całą epoką — trzeba stwierdzić, że w latach 1951—1952 wykrystalizował się profil RSW „Prasa".

Charakterystyczną cechą tego pierwszego okresu, której pominąć nie można, jest skoncentrowanie wszystkich wysiłków wokół codziennej prasy informacyjno-politycznej. Proces powstawania dzienników i ich rozmieszczenie na terenie kraju ilustruje najlepiej poniżej zamieszczona tabelka; można z niej odczytać, że w zasadzie realizacja podstawowych zadań, jakie w tej dziedzinie mimo obiektywnych i nierzadko ogromnych trudności nakreśliła sobie RSW „Prasa", zakończyła się już w roku 1953.

Województwo — Rok	1947	1948	1951	1953	1961
Białystok	—	—	1	1	1
Bydgoszcz	1	1	1	2	2
Gdańsk	—	1	2	2	3
Katowice	1	1	4	4	4
Kielce	—	—	1	1	1
Koszalin	—	—	—	1	1
Kraków	1	1	3	4	3
Lublin	1	1	1	1	2
Łódź	2	2	3	4	3
Olsztyn	—	—	1	1	1
Opole	—	—	—	1	1
Poznań	1	2	3	3	3
Rzeszów	—	—	1	1	1
Szczecin	—	—	2	2	2
Warszawa	1	2	9	8	12
Wrocław	—	1	3	3	2
Zielona Góra	—	—	—	1	1
Razem	8	12	35	40	43

O ile jednak w pierwszym okresie punkt ciężkości przypadał przede wszystkim na prasę codzienną, to od roku 1951 zaczął się on stopniowo przesuwać na periodyki. Liczba dzienników już w 1954 r. osiągnęła liczbę 42 i dopiero w 1961 r. wzrosła do 43 w wyniku przejęcia przez RSW „Prasa" popołudniówki ukazującej się w Lublinie p.n. *Kurier Lubelski.* W czasopismach natomiast nastąpiły dalsze poważne zmiany. Wyrażały się nie tylko w liczbie tytułów, ale także w ich charakterze, rodzaju i zasięgu. W tego typu opracowaniu nie da się jednak wymienić wszystkich nowych inicjatyw oraz występujących w tej dziedzinie zmian, gdyż każdy rok przynosił ich zbyt wiele.

Pewna część pism, nie przydatnych z punktu widzenia potrzeb czytelników oraz polityki wydawniczej prowadzonej z określonych pozycji, przestała się ukazywać. Rozwijające i różnicujące się natomiast — w miarę rozwoju czytelnictwa prasy — gusty społeczeństwa narzuciły potrzebę powołania do życia nowych czasopism.

Liczba czasopism rosła w zasadzie sukcesywnie do roku 1957 i wynosiła:

w roku 1947 — 4
w roku 1948 — 8
w roku 1951 — 57
w roku 1953 — 64
w roku 1957 — 98

Począwszy od 1958 r. następuje pewne załamanie i liczba czasopism zmniejsza się do 85 tytułów po to, aby w 1962 r. osiągnąć nie notowaną dotychczas liczbę 111 (w tym 3 kalendarze).

Niewątpliwą karierę na przestrzeni tego stosunkowo krótkiego okresu zrobiły magazyny ilustrowane, jedne adresowane do ogółu czytelników, inne zaś do konkretnych środowisk, jak np. kobiecych, młodzieżowych i tp.

2. Nakłady i kolportaż

Poza liczbą tytułów — nakłady są drugą, jeszcze bardziej wymierną wielkością, określającą rozmiary działalności wydawniczej. Trzeba przyznać, że i w tej dziedzinie działalności RSW „Prasa" nastąpił kolosalny rozwój. Wyraża się on w stosunku do 1947 r. 10-krotnym wzrostem nakładów i tylko nieznacznie ustępuje 13-krotnemu wzrostowi liczby tytułów. Najlepiej ilustruje to następująca tabela:

Rok	Ilość wydawanych tytułów RSW „Prasa"	Przeciętny jednorazowy nakład tytułów RSW „Prasa"	% udziału w nakładzie prasy krajowej	Przec. jednorazowy nakład całej prasy krajowej, rozprowadzanej przez „Ruch" *)
1947	12	1 349 000		
1948	20	3 286 290		
1949	32	4 814 200		
1950	40	6 671 900		
1951	92	11 611 300	75,9	15 300 000
1952	102	12 321 000	75,5	16 300 000
1953	105	10 857 000	76,4	14 200 000
1954	109	11 899 100	77,8	15 300 000
1955	114	11 922 700	75,0	15 900 000
1956	130	13 061 000	75,9	17 200 000
1957	143	13 311 800	78,0	17 061 000
1958	134	12 348 100	65,2	18 944 000
1959	124	12 500 200	60,6	20 618 000
1960	124	12 381 500	58,9	21 024 000
1961	151	13 478 000	63,4	21 267 251

Przytoczone dane wskazują, że w ciągu niespełna pięciu lat istnienia RSW „Prasa" zdobyła sobie na rynku prasowo-wydawniczym bardzo poważną pozycję, osiągając 75,9% nakładów całej prasy polskiej. Wagę tego osiągnięcia zwiększa fakt, że był to okres wyjątkowo ciężki dla kolportażu prasy.

W pierwszych latach kolportaż był zdecentralizowany i w zasadzie każde wydawnictwo musiało go organizować we własnym zakresie. RSW „Prasa", która miała — jak wiadomo — za zadanie dotarcie z prasą partyjną do jak najszerszych rzesz społeczeństwa, w najodleglejszych zakątkach kraju musiała przystąpić do tworzenia własnych rozdzielni oraz

*) Ogólne nakłady prasy polskiej podajemy od momentu powstania „Ruchu".

uruchamiania punktów sprzedaży w jak największej ilości miast powiatowych. I tak w styczniu 1948 r. dysponowaliśmy 80 rozdzielniami oraz 273 kioskami, zaś w grudniu tego roku liczba rozdzielni wzrosła do 177, a kiosków do 371.

Niezależnie od rozbudowy własnej sieci, pisma nasze rozprowadzały punkty kolportażowe Spółdzielni „Czytelnik". Ponieważ jednak aparat tej Spółdzielni w głównej mierze opierał się na prywatnej inicjatywie, nakłady pism partyjnych w tej formie kolportażu nie były dostatecznie propagowane i ulegały systematycznemu obniżaniu. Zdecentralizowany kolportaż stanowił w dodatku poważną przeszkodę w świadomym kierowaniu polityką kolportażową, wywoływał niezdrową konkurencję między wydawcami, a przy tym pochłaniał olbrzymie kwoty, które sięgały do 59% wartości rozprowadzanej prasy. Rozbicie kolportażu było również bardzo uciążliwe dla zakładów poligraficznych, drukujących z reguły dużą ilość tytułów, a dysponujących jedną skromną ekspedycją, która musiała obsłużyć wielu wydawców. Także dla poczty i kolei taka sytuacja była szczególnie niedogodna, uniemożliwiała bowiem prawidłowe planowanie harmonogramów przewozu, kierunków i ilości przesyłanej prasy. Słowem podstawowym wnioskiem jaki się wówczas musiał nasunąć, wnioskiem, z którym zresztą RSW „Prasa" występowała konsekwentnie, była potrzeba reorganizacji kolportażu prasy w Polsce i powołanie do tych celów jednego przedsiębiorstwa.

1 stycznia 1950 r. uchwałą Prezydium Rządu zostało powołane do życia wielozakładowe przedsiębiorstwo kolportażowe pod nazwą „Ruch", któremu powierzono na zasadzie wyłączności zajęcie się całokształtem kolportażu prasy w Polsce. Po przejęciu od ponad 30 wydawców blisko 9 tysięcznego personelu zatrudnionego przy kolportażu, „Ruch" przystąpił do organizowania rozprowadzania prasy na nowych zasadach. Zaczęto wówczas po raz pierwszy po wojnie precyzować i wprowadzać w życie podstawowe reguły prawidłowej polityki kolportażowej.

Słuszność skoncentrowania kolportażu w jednej instytucji potwierdziły bardzo szybko wyniki działalności „Ruchu". W 1949 r., a więc przed powstaniem „Ruchu", jednorazowy nakład prasy polskiej wynosił 9 milionów egzemplarzy. W 1950 r. wzrósł on do 13 milionów, a w 1952 r. wynosił 16,3 milionów egzemplarzy. W oparciu o te dane można śmiało stwierdzić, że powołanie do życia w 1950 r. „Ruchu" było przełomowym momentem w kolportażu prasy. Szczególnie decyzja ta była istotna dla młodego wówczas jeszcze wydawnictwa, jakim była RSW „Prasa".



Kształtowanie się procentowego udziału pism RSW „Prasa" w nakładach całej prasy polskiej, poczynając od 1952 r. było uwarunkowane wieloma czynnikami. Jedne z nich występowały jednorazowo, jak np. likwidacja prenumeraty zakładowej, lub też powtarzały się w pewnych odstępach czasu — jak trudności z papierem.

Pierwsze załamanie nakładów pism RSW „Prasa", podobnie jak zresztą całej prasy krajowej, nastąpiło w roku 1952. Wtedy to w wyniku analizy struktury kolportażu i czytelnictwa prasy, na tle zaistnienia trudności z papierem, Rząd wespół z wydawcami i „Ruchem" postanowił ulepszyć i uzdrowić stosowane formy kolportażu prasy i przystąpić do stopniowej rezygnacji z prenumeraty zbiorowej (zakładowej).

Do 1952 r. prasa była rozprowadzana za pośrednictwem trzech form kolportażu — prenumeraty zakładowej, pocztowej oraz komisu. Proporcje

między tymi trzema formami kształtowały się w ten sposób, że blisko 50% nakładów całej prasy rozchodziło się w prenumeracie zakładowej. Procent ten był znacznie wyższy w pismach partyjnych i sięgał 85%. Wprowadzenie na tak szeroką skalę w pierwszych latach po wojnie zbiorowej prenumeraty miało swoje uzasadnienie. Chodziło przede wszystkim o zdobycie dla prasy masowego odbiorcy, wyrobienia wśród szerokich rzesz społeczeństwa nawyku czytania i posługiwania się prasą oraz zlikwidowanie poważnych zaniedbań w tej dziedzinie. Należy stwierdzić, że w pierwszych latach prenumerata zbiorowa te cele spełniła, ale później, z racji wielu ujemnych obciążeń, stała się przeszkodą w prawidłowym rozwoju i kształtowaniu czytelnictwa prasy. Przyczyniła się bowiem do forsownego zwiększenia nakładów do wysokości często nie odpowiadającej rzeczywistemu czytelnictwu, co w związku z trudnościami z papierem z jednej strony, a zwiększającym się popytem na prasę z drugiej, musiało doprowadzić do szukania nowych rozwiązań.

Przystąpienie do pierwszego, zasadniczego etapu likwidacji prenumeraty zakładowej, przypadającego na lata 1952 i 1953, spowodowało w pismach RSW „Prasa" dosyć znaczne wahania nakładowe (patrz tabela na s. 22). Wynikały one przede wszystkim z zachwiania pewnych utartych już przyzwyczajeń, a poza tym pozbawienia odbiorców wielkiej wygody, płynącej tak ze sposobu dostawy gazet w prenumeracie zakładowej, jak i ich ulgowej ceny. Okres wahań nie trwał jednak zbyt długo zwłaszcza jeśli się uwzględni, że z jednej strony w samym założeniu wycofanie się z tej formy kolportażu przewidziane było na kilka lat, z drugiej zaś — że już w latach 1954-1955 zmniejszenie nakładów zaczęło się wyrównywać, a w 1956 r. nakład przewyższył nawet poprzednią wysokość.

Najlepiej ilustrują to zjawisko dane o nakładach gazet partyjnych, które przecież w przeważającej części rozchodziły się w prenumeracie zakładowej:

Lata	ilość tytułów	Prenumerata zakładowa	Prenumerata pocztowa	Komis	Razem
1952	17	1 862,9	185,9	325,9	2 274,7
1953	17	1 525,9	281,7	301,6	2 109,2
1954	18	1 209,0	464,4	525,0	2 198,4
1955	18	575,3	588,2	929,9	2 093,4
1956	18	92,6	658,4	1 460,8	2 251,8

Jak więc widać, występujące w pierwszym okresie pewne wahania w stosunkowo szybkim tempie zostały wyrównane dzięki innym formom kolportażu. Rok 1956 kończy proces rezygnacji i ostatecznego wycofania się z prenumeraty zakładowej.

W 1957 r. przychodzi nowe wydarzenie, które wprowadza dosyć istotne zmiany w nakładach pism RSW „Prasa", a mianowicie podwyżka cen prasy. To, że nie znajduje ona odbicia w średnim jednorazowym nakładzie tego roku, wynika z dwóch powodów — z powstania wielu nowych pism (w stosunku do 1956 r. liczba tytułów wzrosła o 13) oraz z faktu, że podwyżka cen odbiła się przede wszystkim na nakładach prasy codziennej i tylko niektórych czasopism. W sumie bowiem łączny nakład czaso-

pism wzrósł, dość znacznie niwelując tym samym wahania nakładowe w dziennikach.

Podwyżka cen gazet i czasopism, w pełni uzasadniona od strony ekonomicznej, była stosunkowo wysoka, cena dzienników wzrosła bowiem z 15 do 50 gr, a więc ponad trzykrotnie, a czasopism z 1 zł bądź 1,50 zł, na 2 zł, 2,50 zł i 3 zł. Rzecz jasna, że o ile przed 1957 r. przy nieproporcjonalnie niskich cenach prasy przeciętny czytelnik mógł sobie pozwolić na kupowanie kilku codziennych gazet, a także czasopism, o tyle po zmianie cen musiał dokonać wyboru i ograniczyć ilości kupowanych tytułów. Z danych „Ruchu", sumujących nakładowe skutki podniesienia cen prasy wynika, że w 1957 r. w porównaniu z 1956 r. jednorazowy nakład dzienników zmniejszył się o 815 600 egz., tj. o 13,2%. Natomiast jednorazowy nakład czasopism wzrósł o 698 800 egz., czyli o 6,2%, przy czym wzrost nastąpił w grupie czasopism społeczno-kulturalnych, społeczno-politycznych oraz w pismach dziecięcych.

Uwarunkowane podniesieniem cen zmiany w strukturze nakładów poszczególnych grup pism były, zwłaszcza w pierwszym okresie, zjawiskiem dosyć trudnym do usunięcia, tym bardziej, że w poważnym stopniu dotyczyły one czytelników wiejskich. W zasadzie jednak można przyjąć, że poza nielicznymi wypadkami w pismach RSW „Prasa" to negatywne zjawisko zostało pokonane do 1959 r.

Rok 1959 otwiera dosyć trudny okres dla wydawnictw RSW „Prasa". Wprawdzie łączne, jednorazowe nakłady wydawanych przez nas tytułów rosły z roku na rok, osiągając w roku 1961 nakład nienotowany dotąd w ciągu całego piętnastolecia, jednak niemożność uzyskania dostatecznych ilości papieru sprawia, że nie mogliśmy zaspokoić w pełni stale rosnących potrzeb czytelniczych.



Skoro mówimy o łącznych, jednorazowych nakładach pism RSW „Prasa" w okresie 15-lecia, warto poświęcić trochę miejsca zagadnieniu kształtowania się wzajemnych układów dwóch podstawowych grup wydawanych przez nas pism, a mianowicie prasy codziennej i czasopism.

Relacje nakładów tych grup pism w latach 1947-1961 kształtowały się następująco:

Rok	Dzienniki			Czasopisma		
	Ilość tytułów	nakład	% do łącznego nakładu	ilość tytułów	nakład	% do łącznego nakładu
1947	8	905 000	67,1	4	444 000	32,9
1948	12	2 003 980	61,0	8	1 282 310	39,0
1949	17	3 088 680	64,1	15	1 725 520	35,9
1950	18	4 275 800	64,1	22	2 396 100	35,9
1951	35	5 767 100	49,6	57	5 844 200	50,4
1952	39	5 831 300	47,3	63	6 489 700	52,7
1953	41	5 327 000	49,1	64	5 530 000	50,9
1954	40	5 257 900	44,2	69	6 641 200	55,8
1955	42	5 206 700	43,7	72	6 716 000	56,3
1956	43	5 501 600	42,1	87	7 559 400	57,9
1957	45	4 753 700	35,7	98	8 558 100	64,3
1958	42	4 687 100	38,0	92	7 661 000	62,0
1959	42	4 826 700	38,6	82	7 673 500	61,4
1960	42	4 886 800	39,4	82	7 494 700	60,6
1961	43	5 173 800	38,3	108	8 304 200	61,7

W 1947 r. zaczynaliśmy z 8 dziennikami o jednorazowym nakładzie nie sięgającym miliona egzemplarzy, a stanowiącym 67,1% nakładów pism RSW „Prasa". Doszliśmy do 43 dzienników o jednorazowym nakładzie ponad 5 milionów egzemplarzy, co stanowi 38,1% naszych łącznych nakładów. Tak więc w ciągu piętnastu lat ponad 5-krotnie zwiększyliśmy dzienny nakład naszych gazet. Ponadto objęliśmy nimi stopniowo teren całej Polski. Proces rozszerzania się zasięgu prasy codziennej, wydawanej przez RSW „Prasa", ilustruje poniższa tablica:

Województwo	1947	1948	1951	1953	1961
Białystok	—	—	27 100	34 200	66 000
Bydgoszcz	29 000	88 710	108 900	182 300	177 800
Gdańsk	—	72 820	179 600	148 300	217 900
Katowice	432 000	578 780	766 500	621 600	721 700
Kielce	—	—	63 200	64 400	73 500
Koszalin	—	—	—	31 200	47 900
Kraków	43 000	51 680	235 900	212 700	243 000
Lublin	17 000	28 110	51 500	58 100	119 000
Łódź	222 000	368 380	444 600	404 800	298 400
Olsztyn	—	—	33 500	40 400	50 900
Opole	—	—	—	84 100	89 900
Poznań	34 000	157 100	272 900	225 900	283 600
Rzeszów	—	—	49 400	52 600	60 800
Szczecin	—	—	115 400	73 600	112 300
Warszawa	128 000	452 890	3 112 000	2 809 800	2 272 900
Wrocław	—	205 510	306 600	242 400	263 300
Zielona Góra	—	—	—	40 600	74 900
Razem	905 000	2 003 980	5 767 100	5 327 000	5 173 800

W czasopismach początek stanowiły zaledwie 4 tytuły o nakładzie niższym niż pół miliona egz. (32,9% ogólnego nakładu). Obecnie wychodzi 108 tytułów *), nakład jednorazowy ponad 8 mln egz. (61,7%).

Podobnie jak w procesie powstawania pism, tak i w dziedzinie nakładów odzwierciadlają się w sposób bardzo widoczny dwa okresy rozwoju podstawowych grup pism. W pierwszym okresie, do 1950 r., punkt ciężkości wyraźnie przypada na dzienniki, których udział w ogólnych nakładach RSW „Prasa" sięga 50%. W drugim okresie wysiłek aparatu wydawniczego został skierowany — jak się okazuje niesłychanie skutecznie — również na czasopisma. Pozwoliło to na ponad 16-krotne zwiększenie nakładów tej ostatniej grupy pism i podwyższenie tym samym ich udziału w ogólnym nakładzie 1961 r. do 61,7%.

Przytoczone zmiany nie były dziełem przypadku, ale wyrazem świadomie prowadzonej polityki wydawniczej. W miarę bowiem rozwijania się prasy typu informacyjno-politycznego, podstawowego środka masowej informacji, wyłoniła się potrzeba uzupełniania i pogłębiania reprezentowanych przez nią treści. Te właśnie potrzeby i zainteresowania czytelników należało zaspokoić przez różnego typu czasopisma.

Bardzo interesująco ukształtował się na przestrzeni minionych piętnastu lat wskaźnik ilości egzemplarzy jednorazowego nakładu pism RSW „Prasa" przypadających na 1 000 mieszkańców:

1947 — 55.7	1952 — 473.9	1957 — 467,1
1948 — 134,7	1953 — 409.7	1958 — 425.8
1949 — 195,7	1954 — 440,7	1959 — 423,7
1950 — 266,9	1955 — 435,1	1960 — 416,9
1951 — 455,3	1956 — 464,8	1961 — 447,7

*) (bez 3 kalendarzy)

Z powyższego zestawienia wynika, że w momencie powstania RSW „Prasa" tylko niewiele ponad 5% obywateli było odbiorcami naszych pism. W 1961 r. natomiast prawie co drugi obywatel jest naszym czytelnikiem. Liczby te mówią same za siebie i plastycznie wykazują ogromny rozwój naszych pism, który — wymaga to szczególnego podkreślenia — odbywał się we wcale niełatwych, a często wręcz trudnych warunkach i który dokonał się w kraju o bardzo słabo rozwiniętych tradycjach czytelniczych.

Kolejnym zjawiskiem zasługującym na uwagę są zmiany w strukturze rozprowadzania nakładów pism RSW „Prasa". Omówione już poprzednio szerzej przystąpienie w 1952 r. do likwidacji prenumeraty zbiorowej otworzyło nowy okres w kształtowaniu się wzajemnych relacji między poszczególnymi formami kolportażu. Zaczęła się w zasadzie już wówczas ofensywa na rzecz rozwoju sprzedaży kioskowej, stwarzającej czytelnikom pełną możliwość niekrępowanego wyboru pisma. W tym to roku proporcje między trzema podstawowymi formami kolportażu (prenumerata zakładowa, pocztowa, komis) kształtowały się mniej więcej jednakowo. W ciągu następnych dwóch lat (do roku 1954) zarysowuje się bardzo wyraźnie wzmożony rozwój prenumeraty pocztowej (z 34,2% w 1952 do 46,4% w 1954 r.), która niejako odrabiała straty czytelnicze, wynikające z wycofania się z zakładówki. Natomiast od 1955 r. zaczyna się wielki rozwój sprzedaży komisowej, który trwa nieprzerwanie do dziś. Udział sprzedaży komisowej w nakładach pism RSW „Prasa" wzrósł w ciągu tych lat z 34,4% w 1954 r. do 74,3% w I półroczu 1962 r.

Proces ten ilustruje następujące zestawienie:

Rok	grupy pism	Procentowy udział w ogólnym nakładzie		
		Zakładowa *)	Pocztowa	Komis
1952	dzienniki	40,2	32,4	27,4
	czasopisma	25,7	35,5	38,8
	Razem:	32,7	34,2	33,1
1953	dzienniki	36,2	37,2	26,6
	czasopisma	19,0	47,4	33,6
	Razem:	27,3	42,4	30,3
1954	dzienniki	29,5	40,7	29,8
	czasopisma	11,1	50,6	38,3
	Razem:	19,2	46,4	34,4
1955	dzienniki	15,1	46,0	38,9
	czasopisma	6,7	46,0	47,3
	Razem:	10,3	46,0	43,7
1956	dzienniki	2,5	41,3	56,2
	czasopisma	4,0	40,2	55,8
	Razem:	3,4	40,6	56,0
1957	dzienniki	—	34,2	65,8
	czasopisma	—	26,6	73,4
	Razem:	—	29,3	70,7
1958	dzienniki	—	29,4	70,6
	czasopisma	—	19,8	80,2
	Razem:	—	23,5	76,5

*) Wskaźnik procentowy ujęty w tej rubryce jest wskaźnikiem łącznym dla wszystkich dzienników RSW „Prasa". W poszczególnych grupach dzienników kształtował się on różnie. W gazetach partyjnych np. sięgał 85%, a w prasie czytelnikowskiej i ekspresowej był znacznie niższy.

1959	dzienniki	—	29,4	70,6
	czasopisma	—	17,3	82,7
	Razem:	—	22,0	78,0
1960	dzienniki	—	30,3	69,7
	czasopisma	—	19,6	80,4
	Razem:	—	23,8	76,2
1961	dzienniki	—	31,4	68,6
	czasopisma	—	20,8	79,2
	Razem:	—	24,8	75,2
I półr.	dzienniki	—	32,8	67,2
1962	czasopisma	—	21,2	78,8
	Razem:	—	25,7	74,3

Oczywiście, rozwój tej tak dogodnej dla czytelników formy kolportażu byłby niemożliwy, gdyby nie wysiłek w tej dziedzinie aparatu kolportażowego „Ruchu". Przede wszystkim trzeba było przystąpić do poważnej rozbudowy, a w zasadzie budowy sieci punktów sprzedaży (kioski), bez których nawet najlepsze plany nie dałyby żadnego rezultatu. W 1950 r. „Ruch" — po przejęciu stanu majątkowego od wydawnictw — dysponował 1 200 kioskami, które w zasadzie nie nadawały się do dalszej eksploatacji. W 1951 r. — miał już 1 983 punkty, w 1952 — 3 925, w 1956 — 7 898, w 1959 — 11 000, a obecnie ma ich ponad 14 000.

Niezależnie od tego, w wyniku wystąpienia w latach 1956-1957 tendencji spadkowych w prenumeracie pocztowej, a więc w czytelnictwie na wsi, „Ruch" rozpoczął kolejną akcję rozbudowy własnych kiosków na terenach wiejskich. W 1956 r. „Ruch" dysponował na wsi 1 464 kioskami, w 1959 r. liczba ich wzrosła do 3 350 zaś w roku 1962 wynosi 4 395.

Obok rozwoju sieci punktów sprzedaży kierownictwo „Ruchu" włożyło również ogromny wysiłek w przyśpieszenie dostawy prasy. Mimo że problem ten nie został jeszcze z wielu przyczyn do końca rozwiązany, trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie w ostatnich latach, szczególnie w sprzedaży komisowej, nastąpiła duża zmiana. Oczywiście każdy wydawca życzyłby sobie — i ten pogląd RSW „Prasa" stale w swoich bezpośrednich bardzo żywych kontaktach z „Ruchem" wysuwa — ażeby prasa docierała do czytelników na terenie całego kraju jak najszybciej, jak najsprawniej. Zagadnienie to w zasadzie nie schodzi z porządku naszych wspólnych rozważań. Stosunkowo dużo, aczkolwiek o wiele za mało do faktycznych potrzeb, udało się nam w tej dziedzinie osiągnąć. Nie można jednak zapominać, że na sprawny kolportaż składa się wiele różnych elementów, np. terminowy druk gazet i czasopism, właściwe połączenia komunikacyjne, praca kolei, itd.

3. Zwroty

Przy systemie sprzedaży komisowej powstaje zagadnienie zwrotów pewnej części nakładu gazety czy czasopisma. Oczywiście wówczas, kiedy przeważająca część nakładów pism RSW „Prasa" rozchodziła się w prenumeracie, zwroty nie stanowiły wielkiego problemu. W miarę jednak rozwoju sprzedaży kioskowej, rosnącego zapotrzebowania czytelników na prasę i braku wielu pism, sprawa zwrotów stała się jednym z pierwszoplanowych zagadnień w pracy całego aparatu wydawniczego RSW „Prasa". W ścisłej współpracy z kierownictwem „Ruchu" — rozpoczęliśmy od 1959 r. wielką akcję, mającą na celu zmniejszenie zwrotów naszych pism i maksymalne wykorzystanie rezerw papieru tkwiących w niesprzedanych egzemplarzach.

W ciągu 3 i pół roku akcja ta przyniosła następujące rezultaty:

Grupy pism	1959			1960			I półrocze 1961 r			II półrocze 1961 r			I kwartał 1962 r		
	komis	Zwroty		komis	Zwroty		komis	Zwroty		komis	Zwroty		komis	Zwroty	
		egz.	% do komisu		egz.	% do komisu		egz.	% do komisu		egz.	% do komisu		egz.	% do komisu
Dzienniki															
partyjne	1 202,7	220,6	18,3	1 222,3	188,2	15,4	1 385,1	226,7	16,4	1 322,7	141,2	10,7	1 366,2	112,1	8,2
poranne	820,4	96,9	11,8	732,5	63,6	8,7	724,4	50,8	7,0	704,0	39,4	5,6	714,1	34,5	4,8
popołudniowe	1 005,6	50,6	5,0	1 033,7	35,5	3,4	1 043,5	24,1	2,3	1 022,8	17,5	1,7	1 042,2	11,1	1,1
inne	372,4	73.7	19,8	410,5	55,4	13,5	475,9	47.2	9,9	405,6	34,1	8,4	402,0	21,4	5,3
Razem dzienniki	3 401,1	441,8	13,0	3 399,0	342,7	10,1	3 628,9	348,8	9,6	3 455,1	232,2	6,7	3 524,5	179,1	5,1
Razem czasopisma	5 774,2	612,4	10,6	5 404,7	460,2	8,5	5 914,6	434,3	7,3	5 878,9	354,2	6,0	6 050,1	220,6	3,6
Ogółem	9 175,3	1 054,2	11,5	8 803,7	802,9	9,1	9 543,5	783,1	8,2	9 334,0	586,4	6,3	9 574,6	399,7	4,2

W 1959 r. jednorazowe zwroty wszystkich pism RSW „Prasa" przekraczały milion egzemplarzy i wynosiły 11,5% nadziału komisowego. W rok później zmniejszyły się one do 802 tys. egz. Jakkolwiek była to różnica duża, która wyzwoliła sporo papieru, jednak nie mogła nas ona w pełni zadowolić. Zaczęliśmy wówczas problem zwrotów głębiej analizować, zwłaszcza że mieliśmy do dyspozycji znacznie bogatszy materiał, systematycznie opracowywany przez „Ruch" i nasze wydawnictwa. Przede wszystkim zajęliśmy się zasadami ustalania dopuszczalnej granicy zwrotów. Stosowany od wielu lat tradycyjny, ustalany w procentach limit zwrotów zaczął nam wyraźnie utrudniać ocenę rozmiaru tkwiących w nich rezerw. Pod zbliżonymi bowiem procentowymi wskaźnikami zwrotów mogły się kryć, w zależności od nakładu, bardzo duże ilości niesprzedanych egzemplarzy. Ponadto procentowy limit stwarzał ogromne dysproporcje w możliwościach operowania nakładem między pismami małonakładowymi a wielonakładowymi, na korzyść tych ostatnich. Dla przykładu — popularna, ceniona i poczytna gazeta, katowicka *Trybuna Robotnicza*, mając spośród wszystkich gazet partyjnych najniższy, bo 12% limit zwrotów (z którego *nota bene* nigdy w pełni nie korzystała), miała prawo do zwracania codziennie około 39 tys. nie sprzedanych egzemplarzy, co w przeliczeniu na jeden kiosk w województwie wynosiło około 18 egz. Natomiast *Głos Olsztyński* przy 15% limicie mógł zwracać tylko 2 900 egz., co daje 9 egz. na kiosk, a więc zaledwie połowę tego co *Trybuna Robotnicza*.

W tej sytuacji wespół z „Ruchem", początkowo tytułem eksperymentu, odeszliśmy w dziennikach od tradycyjnego, procentowego limitu i przeszliśmy z dniem 1 lipca 1961 r. na limit wyrażany wyłącznie w egzemplarzach, przypadających na punkt sprzedaży. Eksperyment bądź co bądź wiązał się z dosyć radykalnym przestawieniem dotychczasowych zasad ustalania dopuszczalnych granic zwrotów. Mimo to byliśmy przekonani, że jego podjęcie przyniesie pozytywne rezultaty, ale równocześnie obawialiśmy się, czy realizacja nowych zasad nie nastręczy zbyt wielu trudności. Przytoczone przez nas w tabeli (str. 29) wyniki działania nowego systemu przeszły jednak wszelkie przewidywania. W pierwszym półroczu 1961, a więc przed wprowadzeniem egzemplarzowych limitów, jednorazowe zwroty dzienników wynosiły 348 800 egz., tj. 9,6%. W drugim półroczu, po ich wprowadzeniu, zmniejszyły się one o ponad 100 000 do 232 200 egz., tj. 6,7%, a w I półroczu 1962 (po wprowadzeniu drugiego etapu egzemplarzowych limitów) o dalsze 80 tys. egz., tj. do 179 100 egz. (5,1%). W ten sposób na przestrzeni roku udało się nam wygospodarować 169 700 egz. naszych gazet dziennie, co równa się nakładom dwóch przeciętnych, o stosunkowo wysokich nakładach gazet wojewódzkich. Uzyskanie tej rezerwy pozwoliło nam na częściowe, bo niepełne, pokrycie rosnącego zapotrzebowania czytelników na prasę.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem w procesie obniżania zwrotów jest fakt, że objął on w dużym stopniu wojewódzkie gazety partyjne. W omawianym okresie jednorazowe zwroty obniżyły się w tych gazetach z 226 700 egz. (I półrocze 1961) do 112 100 egz. (I półrocze 1962). Od drugiego półrocza 1962 wprowadziliśmy kolejny etap egzemplarzowych limitów (niższych od poprzednich) i w związku z tym osiągniemy dalszą poprawę sytuacji na tym odcinku. Dla ilustracji niewątpliwie korzystnych wyników w dziedzinie zwrotów warto dodać, że tylko w drugim półroczu 1961 zaoszczędziliśmy w papierze około 600 ton.

Dysponując wynikami egzemplarzowych zwrotów w dziennikach, przystąpiliśmy od stycznia 1962 r. do przeniesienia tej innowacji na czasopisma. W pierwszym rzucie objęliśmy pisma o nakładach przewyższających 100 tys. egz. Nowe, egzemplarzowe limity czasopism, podobnie jak dzienników, zostały odpowiednio zróżnicowane w zależności od stopnia rozwoju poszczególnych województw, możliwości rozwoju czytelnictwa, stanu sieci punktów sprzedaży itp. Okres półrocznego stosowania nowych zasad w czasopismach potwierdził raz jeszcze ich słuszność. Jednorazowe zwroty czasopism w ciągu tego półrocza obniżyły się z 354 200 egz. (6%) do 220 600 egz. (3,6%).

W sumie należy stwierdzić, że i na tym bardzo skomplikowanym odcinku RSW „Prasa" z okazji 15-lecia może odnotować poważny dorobek. Świadczą o nim najwymowniej dwie cyfry, dotyczące łącznych zwrotów wszystkich pism RSW „Prasa":

rok 1959: jednorazowe zwroty — 1 054 200 egz., tj. 11,5%,
I półr. 1962: jednorazowe zwroty — 399 700 egz., tj. 4,2%

4. Papier

„Niedostateczne przydziały papieru przysparzały nam w okresie sprawozdawczym dużo trudności. Otrzymywane przydziały — w związku z szybkim wzrostem nakładów — wystarczały zazwyczaj na dwa pierwsze miesiące kwartału, zmuszając w każdym kwartale do specjalnych interwencji w sprawie uzyskania dodatkowych przydziałów."

Oto fragment sprawozdania z działalności RSW „Prasa" za rok 1948. Cytujemy *in extenso,* bowiem jest on — poza niektórymi tylko okresami — bardzo charakterystyczny dla działalności RSW „Prasa" w okresie minionych piętnastu lat. Oczywiście w pierwszych latach bezpośrednie skutki tych trudności były w swoim przebiegu bardziej drastyczne, później dzięki odpowiedniej organizacji gospodarki papierem zostały w swojej bezpośredniej formie znacznie złagodzone. Niemniej przydział papieru był tym elementem, który determinował na przestrzeni wielu lat rozwój działalności wydawniczej RSW „Prasa".

Zużycie papieru na potrzeby wydawnicze poczynając od 1950 r. kształtowało się następująco:

Rok	Gazetowy ton	Białe ton	Razem ton	Ilość tytułów
1950	40 706	2 995	43 701	40
1951	49 047	9 213	58 260	92
1952	52 868	10 751	63 619	102
1953	44 326	9 449	53 775	105
1954	45 876	11 078	56 954	109
1955	43 434	13 151	56 585	114
1956	47 138	14 400	61 538	130
1957	42 633	16 060	58 693	143
1958	44 297	16 183	60 480	134
1959	46 687	17 687	64 374	124
1960	46 122	16 833	62 955	124
1961	47 973	19 907	67 880	151

Liczby te należy jednak rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z ilością tytułów i zapotrzebowaniem rynku czytelniczego na prasę. RSW „Prasa" kładła punkt ciężkości w gospodarowaniu papierem przede wszystkim na

maksymalne zaspokojenie swymi pismami potrzeb czytelniczych, co musiało się niestety w wielu okresach wiązać z rezygnacją z nowych inicjatyw wydawniczych oraz z powiększenia objętości naszych pism.

Jedynym rokiem, który pozwolił nam oderwać się i zapomnieć o trudnościach na tym odcinku, był rok 1959 — zwany u nas do dziś rokiem przełomowym w działalności RSW „Prasa". W tym to czasie, dzięki zwiększeniu o blisko 4 tys. ton przydziału papieru, mogliśmy w szerszym aniżeli kiedykolwiek zakresie przystąpić do rozwiązania szeregu nabrzmiałych i narosłych niedostatków w działalności wydawniczej. Główny nurt rozwoju naszej działalności przypadł wtedy na pisma już istniejące. Zwiększyliśmy wówczas objętość 30 naszych dzienników o przynajmniej 2 kolumny tygodniowo, uruchomiliśmy także przy pięciu gazetach partyjnych rozszerzone sobotnio-niedzielne wydania, a ponadto podjęliśmy także kilka nowych inicjatyw wydawniczych.

Trzeba również podkreślić, że w okresie swego 15-lecia RSW „Prasa" stale podejmowała starania i inicjatywy w sprawie poprawy jakości papieru. Ścisła współpraca z przemysłem papierniczym stwarzała warunki do wysuwania wielu postulatów w tym zakresie. Między innymi z inicjatywy RSW „Prasa" w 1960 r. odbyła się w Skolwinie narada papierników, dziennikarzy, drukarzy i wydawców, na której zainteresowane strony wymieniły swoje poglądy na temat ulepszenia szaty graficznej naszych pism. Zgłosiliśmy wówczas do dyskusji następujące zagadnienia:

— niedostateczna jakość papieru gazetowego i rotograwiurowego;

— niezadowalająca gładkość papieru gazetowego i satynaż papierów białych;

— nierówne przezrocze papieru;

— niestaranne wykończenie papieru.

W czasie narady wysunięto bardzo wiele wniosków. O tym jednak, że przemysł papierniczy podszedł do nich poważnie, świadczy najlepiej fakt, że ostatnio jakość papieru znacznie się poprawiła.

Potrzeba oszczędnego gospodarowania papierem postawiła także przed nami konieczność poddania analizie i rewizji ilości strat (zrywów) powstających przy produkcji. Poczynając od 1960 r. zainicjowaliśmy więc akcję zawierania przez nasze wydawnictwa i współpracujące z nimi zakłady graficzne umów na zryczałtowane straty w papierze. W myśl tych umów przewiduje się premie dla drukarń za obniżenie strat oraz kary za ich przekroczenie. Aczkolwiek nie z wszystkimi drukarniami umowy takie udało się nam zawrzeć (szczególnie dotyczy to zakładów podległych CZPGraf.) to tam, gdzie zostały one wprowadzone, straty w papierze uległy znacznemu obniżeniu.

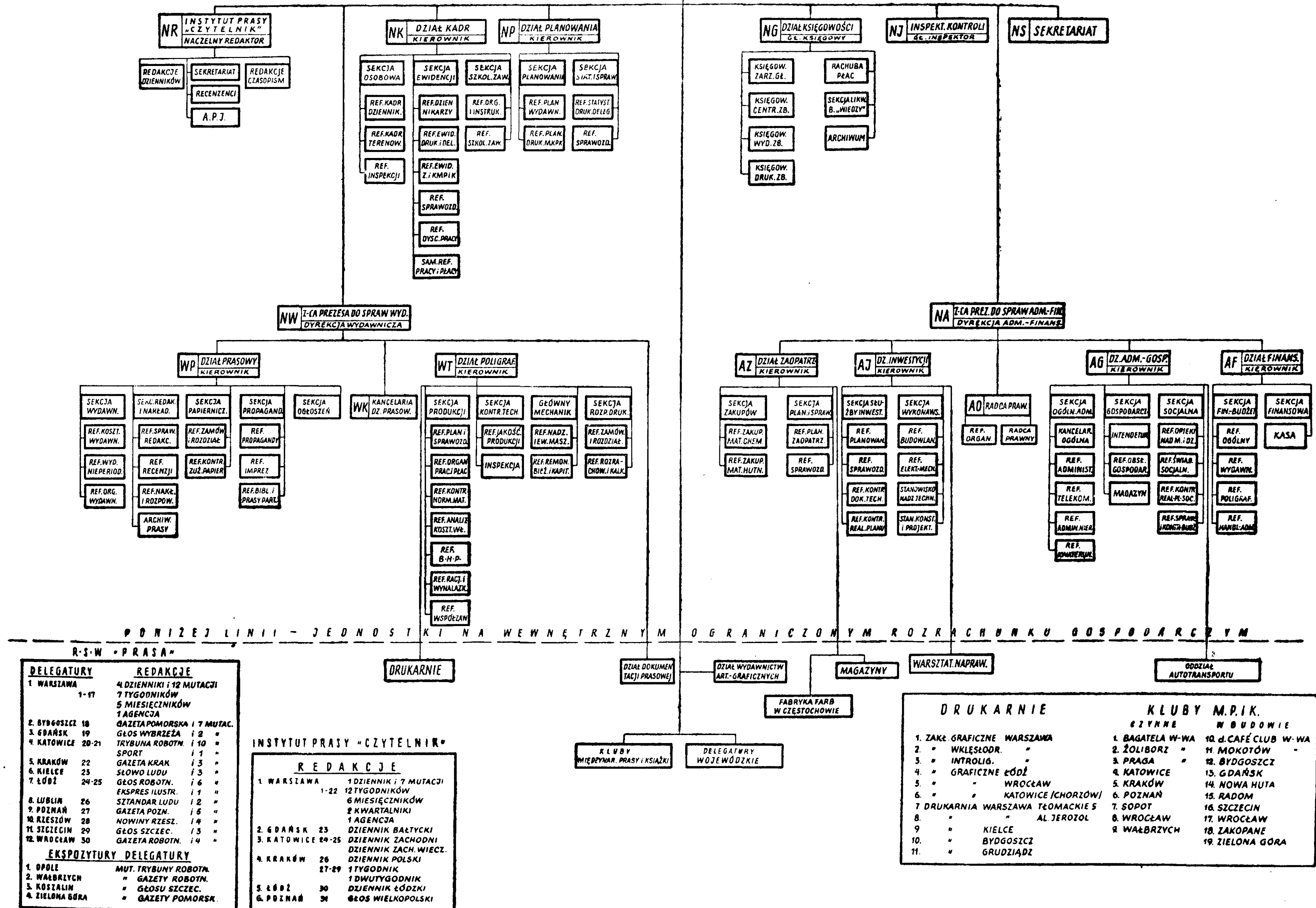
5. Mutacje

Mutacje naszych dzienników w okresie 15-letniej działalności RSW „Prasa" przeżywały różne okresy. Niestety brak materiałów nie pozwala na dokonanie bardziej konkretnych i szczegółowych porównań i konfrontacji. Z opracowań, jakimi jednak dysponujemy, wynika, że w pierwszych latach istnienia RSW „Prasa", w okresie walki o zdobycie dla prasy — w szczególności partyjnej — jak największej liczby czytelników, do zagadnienia mutacji przywiązywaliśmy wspólnie z redakcjami ogromną wagę. W cytowanym już poprzednio sprawozdaniu RSW „Prasa" za 1948 r. — jako jedno z podstawowych zadań na przyszłość została wysunięta potrzeba rozwoju mutacji. W związku z tym jednak, że nieliczne

SCHEMAT ORGANIZACYJNY RSW „PRASA" 1951 R.

ZARZĄD

DN PREZES



DELEGATURY / REDAKCJE

DELEGATURY		REDAKCJE		
1. WARSZAWA	1-17	4 DZIENNIKI i 12 MUTACJI 7 TYGODNIKÓW 5 MIESIĘCZNIKÓW 1 AGENCJA		
2. BYDGOSZCZ	18	GAZETA POMORSKA	i 7	MUTAC.
3. GDAŃSK	19	GŁOS WYBRZEŻA	i 2	"
4. KATOWICE	20-21	TRYBUNA ROBOTN.	i 10	"
		SPORT	i 1	"
5. KRAKÓW	22	GAZETA KRAK.	i 3	"
6. KIELCE	23	SŁOWO LUDU	i 3	"
7. ŁÓDŹ	24-25	GŁOS ROBOTN.	i 6	"
		EKSPRES ILUSTR.	i 1	"
8. LUBLIN	26	SZTANDAR LUDU	i 2	"
9. POZNAŃ	27	GAZETA POZN.	i 6	"
10. RZESZÓW	28	NOWINY RZESZ.	i 4	"
11. SZCZECIN	29	GŁOS SZCZEC.	i 3	"
12. WROCŁAW	30	GAZETA ROBOTN.	i 4	"

EKSPOZYTURY DELEGATURY

1. OPOLE	MUT. TRYBUNY ROBOTN.
2. WAŁBRZYCH	" GAZETY ROBOTN.
3. KOSZALIN	" GŁOSU SZCZEC.
4. ZIELONA GÓRA	" GAZETY POMORSK.

INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

REDAKCJE

1. WARSZAWA	1-22	1 DZIENNIK i 7 MUTACJI 12 TYGODNIKÓW 6 MIESIĘCZNIKÓW 2 KWARTALNIKI 1 AGENCJA
2. GDAŃSK	23	DZIENNIK BAŁTYCKI
3. KATOWICE	24-25	DZIENNIK ZACHODNI DZIENNIK ZACH. WIECZ.
4. KRAKÓW	26	DZIENNIK POLSKI
	27-29	1 TYGODNIK 1 DWUTYGODNIK
5. ŁÓDŹ	30	DZIENNIK ŁÓDZKI
6. POZNAŃ	31	GŁOS WIELKOPOLSKI

DRUKARNIE

1. ZAKŁ. GRAFICZNE WARSZAWA
2. " WKLĘSŁODR. "
3. " INTROLIG. "
4. " GRAFICZNE ŁÓDŹ
5. " " WROCŁAW
6. " " KATOWICE /CHORZÓW/
7. DRUKARNIA WARSZAWA TŁOMACKIE 5
8. " " AL. JEROZOL.
9. " KIELCE
10. " BYDGOSZCZ
11. " GRUDZIĄDZ

KLUBY M.P.i K.

CZYNNE	W BUDOWIE
1. BAGATELA W-WA	10. d. CAFÉ CLUB W-WA
2. ŻOLIBORZ "	11. MOKOTÓW "
3. PRAGA "	12. BYDGOSZCZ
4. KATOWICE	13. GDAŃSK
5. KRAKÓW	14. NOWA HUTA
6. POZNAŃ	15. RADOM
7. SOPOT	16. SZCZECIN
8. WROCŁAW	17. WROCŁAW
9. WAŁBRZYCH	18. ZAKOPANE
	19. ZIELONA GÓRA



Uroczystość jubileuszowa XV-lecia RSW „Prasa". Powyżej: (pierwszy od prawej) sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński. Poniżej: zebrani na uroczystości goście i aktyw RSW „Prasa". Pierwszy z prawej — kierownik Biura Prasy Komitetu Centralnego PZPR Artur Starewicz



tylko województwa miały wówczas własne gazety partyjne, chodziło przede wszystkim o rozwój mutacji wojewódzkich dzienników centralnych.

W połowie 1948 r. dzienniki RSW „Prasa" miały łącznie 67 mutacji. Na początku 1949 r. liczba ich wzrosła do 77. W miarę jak rozwijało się i krzepło czytelnictwo pism RSW „Prasa", problem mutacji został przesunięty na pewien okres na dalsze miejsce. Wystarczyły jednak pierwsze trudności z nakładami, potrzeba ściślejszego związania się z czytelnikami, aby sprawa mutacji powróciła znów do grupy najbardziej aktualnych zagadnień i znalazła się w centrum zainteresowania redakcji i wydawnictw. W konsekwencji wzrosła liczba mutacji i rozszerzył się ich tematyczny zakres oraz siła oddziaływania. Przy czym ze szczególnym nasileniem zjawisko to wystąpiło w wojewódzkich gazetach partyjnych.

W roku 1962 spośród 43 dzienników RSW „Prasa" — 31 posiadało łącznie 82 mutacje. Z tego na 18 dzienników partyjnych przypadało 45 mutacji. Przeważającą większość dzienników o mutowanych wydaniach stanowiły gazety wojewódzkie. Jednakże i pisma centralne o zasięgu ogólnopolskim (np. *Życie Warszawy, Express Wieczorny, Gromada — Rolnik Polski, Głos Pracy*) także posiadały różnego typu wydania mutowane.

Charakter mutacji jest na ogół zróżnicowany. Znajdują się wśród nich silnie rozwinięte, ukazujące się pod odrębnymi tytułami, które mogą śmiało pretendować do miana edycji, są też mutacje słabsze, bądź zaledwie stawiające pierwsze kroki.

Ilość mutowanych wydań w poszczególnych dziennikach jest bardzo różna. Dzienników, które posiadały w 1962 r.

po 1 mutacji było — 11 (w tym 4 partyjne)
po 2 mutacje było — 7 (w tym 5 partyjnych)
po 3 mutacje było — 5 (w tym 2 partyjne)
po 4 mutacje było — 1 (gazeta partyjna)
po 5 mutacji było — 5 (w tym 3 partyjne).

Sześć mutacji miały tylko *Nowiny Rzeszowskie*, a 7 — *Gromada - Rolnik Polski.*

Nie zawsze jednak o ich ilości decydują faktyczne potrzeby. Często bowiem zależy ona od możliwości i stanu bazy poligraficznej.

Charakterystyczną cechą rozwoju mutacji, zarysowującą się od 1960 r., jest pogłębiający się proces ściślejszego powiązania za ich pośrednictwem gazet z terenem, z jego problemami. Zebrane przez nas materiały w 1961 roku i śledzenie tych problemów w dalszym ciągu wykazuje, że im w większym stopniu mutacje są nasycane materiałem terenowym, zaadresowanym do konkretnego odbiorcy, tym większa jest ich siła oddziaływania, wyrażająca się w pierwszym rzędzie w nakładzie oraz w reakcjach czytelników.

Dlatego kierownictwo RSW „Prasa" przywiązuje tak wielką wagę do właściwego, zdrowego rozwoju mutacji. Widzimy bowiem, że w dobie rozwijających się innych środków masowej informacji, takich jak radio czy telewizja, właściwe pokierowanie procesem uterenowienia gazet zapewni im pełne możliwości rozwoju.

6. Wydania sobotnio-niedzielne gazet partyjnych

Nową inicjatywą wydawniczą w powojennej prasie polskiej, wprowadzoną przez RSW „Prasa", są niewątpliwie magazynowe, sobotnio-nie-

dzielne wydania gazet partyjnych, których początek datuje się od 1957 r. Pojawiły się one równocześnie z powstawaniem przy niektórych partyjnych gazetach usamodzielnionych wydań niedzielnych. U podstaw burzliwego rozwoju tych form była niewątpliwie w pierwszym rzędzie troska o dalszy wzrost czytelnictwa wojewódzkich gazet partyjnych i objęcie przez nie pewnych kręgów tematycznych (szczególnie w obrębie publicystyki kulturalno-regionalnej i popularno-naukowej), które poprzednio z uwagi na szczupłą objętość omawiano w sposób niedostateczny i sporadyczny. Uatrakcyjnienie treści i formy wojewódzkich gazet partyjnych przez wprowadzenie magazynowych sobotnio-niedzielnych, bądź niedzielnych wydań, miało w efekcie przynieść dalszy rozwój czytelnictwa tych gazet.

O ile te teoretyczne założenia okazały się w pełni słuszne w stosunku do wydań sobotnio-niedzielnych, związanych ściśle z gazetą, stanowiących jakby jeden z jej działów, o tyle usamodzielnione wydania niedzielne raczej nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Niektóre z nich, jak np. *Zdarzenia* (Kraków) i *Niedziela* (Poznań), w pogoni za nie zawsze zdrową sensacją i nie najlepszego autoramentu ciekawostkami, odeszły dosyć daleko od pierwotnej koncepcji. W pewnym okresie znalazły się nawet w sytuacji konkurencyjnej w stosunku do byłych pism macierzystych, odchodząc tym samym od głównej bazy czetelniczej, dla której były przeznaczone. Charakterystyczny przy tym był fakt, że odejście od pierwotnych koncepcji wpłynęło na zmniejszenie się kręgu czytelników, obniżenie nakładów i zwiększenie zwrotów tych pism. Wobec tego kontynuowanie tej inicjatywy okazało się zbyteczne i oba tytuły przestały się ukazywać. W ich miejsce natomiast powstało w Poznaniu rozszerzone wydanie sobotnio-niedzielne *Gazety Poznańskiej*, w Krakowie zaś powiększono objętość *Gazety Krakowskiej*, co dało pismu możliwość poszerzenia niektórych szczególnie istotnych zakresów tematycznych.

Wydawanie natomiast poszerzonych sobotnio-niedzielnych edycji gazet partyjnych przyniosło już w pierwszych latach bardzo pozytywne efekty i, gdyby nie trudności z papierem, rozwinęłyby się w poważnym stopniu również w innych gazetach.

Pierwsze wydanie sobotnio-niedzielne typu magazynowego powstało w listopadzie 1957 r. z inicjatywy zespołu redakcyjnego katowickiej *Trybuny Robotniczej*. Niektóre redakcje dzienników partyjnych obserwując realizację tej nowej formy i towarzyszące jej niemal od początku sukcesy czytelnicze, zaczęły stopniowo przekształcać profil wydań sobotnio-niedzielnych według modelu zaprezentowanego przez gazetę partyjną w Katowicach. Dopiero jednak w 1959 r., dzięki uzyskaniu przez RSW „Prasa" dodatkowej ilości papieru, powstały odpowiednie warunki wydawnicze dla uruchomienia omawianych wydań w innych gazetach. Powstały one: w *Gazecie Białostockiej* od 3 X 1959 r., w *Głosie Olsztyńskim* od 2 V 1959 r., w *Nowinach Rzeszowskich* od 4 VII 1959 r., w *Słowie Ludu* od 31 X 1959 r., oraz w *Gazecie Robotniczej* od 28 II 1959 r.

Mimo że w latach następnych nie mieliśmy możliwości kontynuowania tej akcji w pełnym rozmiarze, to jednak w skromniejszych już warunkach wydawniczych — głównie pod względem objętości — wydania sobotnio-niedzielne uruchomiły: *Trybuna Mazowiecka, Gazeta Zielonogórska, Trybuna Opolska,* a w 1960 r. *Gazeta Poznańska.*

O powodzeniu inicjatywy, która w ciągu kilku lat zyskała sobie pełne prawo obywatelstwa, świadczy przede wszystkim różnica w nakładach wydań sobotnio-niedzielnych przed ich uruchomieniem i obecnie. (Przy

czym należy wyjaśnić, że porównanie ze stanem obecnym nie jest w pełni adekwatne, gdyż nakłady gazet partyjnych są limitowane. Gdyby nie trudności z papierem, wydania sobotnio-niedzielne miałyby znacznie wyższą liczbę czytelników.) Np. *Trybuna Robotnicza* przed uruchomieniem Magazynu Niedzielnego miała nakład na sobotę i niedzielę 366 tys. egz. — obecnie wynosi on 474 tys. egz. i mógłby z powodzeniem przekroczyć 500 tys. egz.; *Gazeta Robotnicza* poprzednio 132 tys. egz. — obecnie 200 tys., a mogłaby mieć przynajmniej 250 tys. egz.; *Słowo Ludu* przed uruchomieniem wydania sobotnio-niedzielnego — nakład 79 tys. egz., obecnie 102 tys., także mógłby być wyższy, *Gazeta Białostocka* poprzednio 68 tys. — obecnie 77 tys. egz.

Zjawisko to dotyczy wszystkich bez wyjątku wydań i świadczy niewątpliwie, że w oparciu o ten sam w zasadzie krąg czytelników zdołały one sobie pozyskać szersze grono dodatkowych odbiorców, nie sięgających po codzienne wydanie gazety. Warto również dodać, że o ile w początkowym okresie w dużej części wypadków wydania sobotnio-niedzielne były redagowane na wzór *Trybuny Robotniczej*, o tyle w okresie ostatnich kilku lat większość z nich wypracowała sobie własny model, bardziej zbliżony i związany ze strukturą regionu i potrzebami czytelników.

7. Prasa powiatowa

W ostatnich latach RSW „Prasa" objęła swą działalnością nowy typ prasy — mianowicie tzw. prasę powiatową, czy inaczej mówiąc, lokalną. Problemem tym instytucja nasza interesowała się już od dawna. W tym celu zebrała i opracowała różnego typu materiały, dotyczące stanu prasy powiatowej, jej organizacji, siły oddziaływania, i przedstawiła konkretne wnioski, mające na celu ujęcie tej prasy w możliwie jednolite ramy organizacyjne.

Prasa lokalna, ukazująca się dla ściśle określonych rejonów, nierozłącznie z nimi związana, ma w Polsce bogate tradycje, datujące się w zasadzie od drugiej połowy XIX wieku. Przez wiele dziesiątków lat, szczególnie na Górnym Śląsku, była orężem walki o utrwalenie i rozwój polskości. W Polsce Ludowej, w nowych już warunkach, nastąpił jej wyjątkowo burzliwy rozwój.

Pierwszym tego typu pismem była *Gazeta Podlaska* — tygodnik założony 20 VIII 1944 r. przez Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy w Siedlcach. W latach 1945—1946 powstaje w kraju 39 nowych gazet lokalnych (czy — jak je wówczas zwano — powiatowych), przeważnie na Ziemiach Zachodnich. W latach 1947—1951 rozwój czasopiśmiennictwa lokalnego ulega zahamowaniu. W ciągu tych pięciu lat powstaje zaledwie 9 nowych tytułów. Ożywienie następuje w 1952 r., kiedy założono 137 gazet lokalnych. Wiąże się to bezpośrednio z dążeniami władz miejscowych, które starały się również i tą drogą dotrzeć do ludności regionu z programowymi założeniami Partii. Chodziło przede wszystkim o realizację założeń Narodowego Planu Gospodarczego (6-letniego). Wiele pism lokalnych powstało również w trakcie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji PRL oraz w okresie kampanii wyborczej do Sejmu.

Liczba wychodzących w Polsce tytułów gazet powiatowych tylko za lata 1944—1958 osiąga ogółem imponującą liczbę 253 pism. Rozmieszczenie tych tytułów w latach 1944—1958 oraz stan posiadania na dzień 31 października 1959 r. ilustruje poniższa tabela:

Nazwa województwa	Liczba powiatów w województwie	Liczba czasopism lokalnych ukazujących się w latach 1944—58	Stan na 31 X 1959
Białystok	20	12	—
Bydgoszcz	26	12	—
Gdańsk	18	6	—
Katowice	35	12	10
Kielce	23	8	—
Koszalin	15	16	—
Kraków	21	20	—
Lublin	22	10	—
Łódź	21	10	3
Olsztyn	20	7	1
Opole	18	17	—
Poznań	37	37	4
Rzeszów	25	9	—
Szczecin	14	6	—
Warszawa woj.	32	13	2
Warszawa m. st.	—	4	—
Wrocław	31	34	3
Zielona Góra	20	20	—

Załamanie się stanu posiadania i rozwoju gazet lokalnych występuje ostro w 1956 r., kiedy z liczby ponad 200 gazet tego typu pozostaje tylko 50 (12 istniejących poprzednio i 38 nowopowstałych). Wydaje się, iż jedną z podstawowych przyczyn nagłego ilościowego spadku prasy lokalnej był brak stabilizacji czytelniczej części tych pism. Poza tym zaważyły tutaj istniejące w owym czasie wśród części terenowego aktywu kulturalnego niezdrowe, likwidatorskie tendencje.

W 1957 r. sytuacja zaczęła się stopniowo poprawiać, co znalazło swój wyraz m. in. w założeniu 7 nowych pism, a w 1958 r. — dwóch. Tak więc w końcu 1958 r. wychodziło w Polsce 59 pism regionalnych. Mimo to, w 1959 roku stan posiadania prasy lokalnej zmniejszył się do 23 tytułów (ukazujących się tylko w 6 województwach).

W 1959 roku RSW „Prasa" — za pośrednictwem Zakładu Badań Prasoznawczych w Warszawie — zgromadziła obszerny i wszechstronny materiał w sprawie pism lokalnych i postanowiła część ich przejąć. Przejęte przez RSW „Prasa" pisma lokalne powstały na ogół w latach 1956—1958. Gazety te przeszły trudną szkołę walki o byt, walki o czytelnika i stanowiły poniekąd okrzepłe już organizmy redakcyjne.

W ciągu lat 1960 i 1961 RSW „Prasa" przejęła łącznie 16 tytułów (w nawiasach podano daty przejęcia). Są to:

W województwie wrocławskim:
— *Trybuna Wałbrzyska* (od 1 IV 1960)
w województwie poznańskim:
— *Ziemia Kaliska* (od 1 III 1961)
— *Ziemia Nadnotecka* (d. *Głos Pilski)* (od 1 III 1961)
w województwie łódzkim:
— *Gazeta Ziemi Piotrkowskiej* (od 1 I 1961)
— *Życie Pabianic* (od 1 I 1961)
w województwie katowickim:
— *Kronika Beskidzka* (od 1 II 1961)
— *Życie Bytomskie* (od 1 II 1961)
— *Życie Chorzowa* (od 1 II 1961)
— *Głos Ziemi Cieszyńskiej* (od 1 II 1961)

— *Gazeta Częstochowska*
z dodatkiem miesięcznym „Nad Wartą" (od 1 II 1961)
— *Nowiny Gliwickie* (od 1 II 1961)
— *Nowiny* (od 1 II 1961)
— *Wiadomości Zagłębia* (od 1 II 1961)
— *Gwarek* (od 1 II 1961)
— *Echo* (od 1 II 1961)
— *Głos Zabrza* (od 1 IV 1961)

Następnie od 1 kwietnia 1962 przeszła do RSW „Prasa" wydawana w województwie łódzkim — *Ziemia Łęczycka*. Od III kwartału 1962 r. przybyły natomiast dwa pisma lokalne wydawane w województwie wrocławskim — *Nowiny Jeleniogórskie* i *Wiadomości Legnickie* — oraz w województwie poznańskim — *Południowa Wielkopolska*.

Przejęte przez RSW „Prasa" pisma powiatowe reprezentowały różny poziom warsztatu dziennikarskiego, miały różne zaplecze czytelnicze i bardzo zróżnicowane środki wydawnicze. Dlatego na początku 1961 r. na zlecenie Zarządu RSW „Prasa" opracowano szczegółowo oceny wszystkich przejętych pism powiatowych — przede wszystkim od strony merytorycznej, poziomu warsztatu dziennikarskiego, jak również od strony organizacyjno-wydawniczej.

Oceny te były przedmiotem dyskusji na pierwszym Krajowym Zjeździe redaktorów naczelnych pism powiatowych wydawanych przez RSW „Prasa". Jednocześnie przedstawiono redaktorom tych gazet wytyczne dalszej działalności oraz postulaty kierownictwa RSW „Prasa" w takich zagadnieniach jak:

— właściwe powiązanie pism lokalnych z terenem, dla którego są przeznaczone;
— rola dziennikarza w tego typu prasie;
— organizatorskie funkcje prasy lokalnej;
— poziom pism pod względem merytorycznym i warsztatowym.

W ten sposób uczyniono pierwszy krok na drodze nadania właściwej rangi prasie lokalnej i jej redaktorom. W ostatnim roku nastąpił rozwój przejętych przez nas pism zarówno pod względem redakcyjnym, jak i czytelnictwa. Rozwój ten wskazuje, że kierunek przyjęty przez Zarząd w odniesieniu do prasy powiatowej jest słuszny i daje dobre rezultaty.

8. Nowe formy pracy wydawniczej

Pojęcie działalności wydawniczej, a ściśle: prasowo-wydawniczej, jest bardzo rozległe i można weń włączyć wiele różnych treści. Często, mówiąc o rozwoju tej dziedziny naszej pracy, nie kojarzymy sobie ani my wydawcy, ani dziennikarze ogromu trudów, które trzeba było włożyć, aby pojęciu temu nadać należną mu treść.

Zaczynaliśmy piętnaście lat temu wszystko od początku, bez żadnych tradycji i doświadczeń. Powierzono nam — poza podstawowym zadaniem, jakim było wydawanie prasy w coraz większej liczbie tytułów i egzemplarzy — organizację wydawnictwa prasowego nowego typu. Trzeba powiedzieć, że nie była to sprawa ani łatwa, ani prosta. Przystąpienie bowiem do pełnej, zorganizowanej działalności wydawniczej musiał poprzedzić długi proces tworzenia wydawnictwa jako całości, wypracowanie jego modelu i struktury oraz zasad organizacji. Z tych też względów w pierwszych latach główny wysiłek RSW „Prasa" koncentrował się wokół tych właśnie zagadnień. W miarę jednak, jak krzepł i umacniał się nasz orga-

Zestaw tytułów pism RSW „Prasa" wydawanych w momencie jej XV-lecia. Powyżej — gazety. Poniżej — periodyki

nizm wydawniczy, jak były porządkowane sprawy natury organizacyjnej, w coraz większym stopniu zaczęliśmy wprowadzać w podstawowy zakres naszej pracy problemy wzbogacenia działalności wydawniczej. Działalność wydawnicza zaczęła się w pełni uwidaczniać w ostatnim 5-leciu, kiedy od administrowania zaczęliśmy w coraz większym stopniu przechodzić na pozycję wydawania prasy w pełnym tego słowa znaczeniu. Znalazło to swój wyraz w wielu nowych formach pracy, przede wszystkim zaś w tym, że w zakresie spraw wydawniczych przyciągnęliśmy do współpracy redakcje.

W początkowym okresie — aby zbliżyć zespoły redakcyjne do całokształtu działalności wydawniczej — organizowaliśmy spotkania z kolegiami redakcyjnymi, na których omawiane były zagadnienia natury ekonomicznej. Prócz tego powołaliśmy do życia przy Zarządzie RSW „Prasa" ciało konsultatywne, rozpatrujące wespół z Zarządem węzłowe problemy działalności wydawniczej, a posiadające w swym składzie niektórych redaktorów naczelnych. Słowem — szukaliśmy ustawicznie form, które mogłyby zbliżyć w bezpośredniej pracy wydawców z redaktorami i na odwrót.

W ostatnich latach w poszukiwaniach tych przyszedł nam z pomocą rozwój sytuacji na rynku czytelniczym. Wzrost nakładów, nabywana w miarę doświadczenia orientacja w organizacji kolportażu — zaczęły nam nie wystarczać. I nas, i redakcje nurtowały wciąż takie zagadnienia, jak rozmieszczenie prasy, kierunki rozwoju czytelnictwa w poszczególnych regionach; innymi słowy — potrzeba zebrania bliższych wiadomości o prawach rządzących rynkiem czytelniczym w konfrontacji z prowadzoną przez nas polityką wydawniczą. Dlatego w 1960 r. z inicjatywy Zarządu RSW „Prasa" rozpoczął się cykl wojewódzkich narad wydawniczych, w celu poznania tych właśnie problemów.

Przedmiotem narad były w pierwszym rzędzie następujące zagadnienia: czytelnictwo prasy na terenie województwa (zarówno pism macierzystych, jak i centralnych), sprawy kolportażu, baza poligraficzna, konfrontacja założeń i możliwości wydawniczych z faktycznymi potrzebami itp.

Obecnie, kiedy mamy już wiele takich narad za sobą, możemy ocenić niewątpliwe korzyści, jakie one przyniosły, szczególnie w zakresie naszej pracy.

P o p i e r w s z e — spotkania tego typu związały jeszcze mocniej niż dotychczas Zarząd RSW „Prasa" z redakcjami, wydawnictwami i drukarniami, pozwoliły szerzej spojrzeć i wszechstronnie ocenić potrzeby i trudności redakcji i wydawnictw w poszczególnych ośrodkach.

P o d r u g i e — każdą z narad poprzedzało opracowanie obszernych materiałów, które stanowiły i wprowadzenie, i podstawę do dyskusji: zawierały zasadnicze informacje o kształtowaniu się nakładów pism wydawanych zarówno przez RSW „Prasa", jak i inne instytucje wydawnicze. Informacje były pogłębione o tak istotne elementy, jak ogólne dane o charakterze województw, szczegółowe dane o strukturze ludności pod względem społecznym, zawodowym, proporcjach pomiędzy ludnością miast i wsi — słowem, o te elementy, które raz zgromadzone mogą służyć do analizy porównawczej rynku czytelniczego w dalszej działalności wydawnictw. Zebrane materiały poważnie wzbogaciły naszą wiedzę o poszczególnych województwach i zmobilizowały również redakcje do skupienia się na podstawowych problemach wydawniczych, do wszechstronnej analizy tych zagadnień.

Po trzecie — narady organizowane w poszczególnych ośrodkach wydawniczych pozwoliły w pełni dostrzec i ocenić znacznie szersze, aniżeli dotychczas, i bezpośrednie zainteresowanie zespołów redakcyjnych losem własnej gazety od chwili odebrania jej przez kolportera.

Wiele wydawnictw niezależnie od stałej, codziennej troski o sprawy wydawnicze, zaczyna wespół z redakcjami podejmować prace — na razie wycinkowe — z zakresu tzw. małych badań czytelnictwa. W Szczecinie np. drogą częściowego rozbudowania działu listów i korespondentów *Głosu Szczecińskiego* powstała komórka, której zadaniem jest dostarczanie kierownictwu redakcji informacji o tym, kto jest czytelnikiem *Głosu,* jakie ma zainteresowania, upodobania i co chciałby znaleźć w gazecie. Pierwsze prace podjęte w tym zakresie wykazały, że redakcja w zbyt małym stopniu uwzględniała w swojej tematyce czytelnika wiejskiego. Redakcja *Trybuny Opolskiej* nawiązała z kolei bliską współpracę z Instytutem Śląskim; w jej wyniku Instytut podjął próbę scharakteryzowania i bliższego określenia czytelnika *Trybuny Opolskiej.* Badania dostarczyły bardzo ciekawych materiałów, które redakcja zużytkowuje w codziennej pracy. I tak np. okazało się, że około 50% czytelników *Trybuny Opolskiej* — to kobiety. Wiek najliczniejszej grupy odbiorców gazety wynosi od 20—40 lat, a przeważają w tej grupie robotnicy i pracownicy umysłowi. Przykładów podobnych badań, jakie podjęła *Trybuna Opolska* wraz z Instytutem Śląskim, można by przytoczyć wiele z innych terenów. Nie w tym jednak rzecz. Najważniejszy jest fakt, że w tej dziedzinie działalności wydawniczej nastąpiła bardzo duża zmiana na lepsze, a jej współtwórcami są i redakcje i wydawnictwa.

Dalsze spostrzeżenia, nasuwające się po odbytych już naradach to przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w naszej polityce wydawniczej na najbliższe lata zagadnienia dysproporcji w rozmieszczeniu czytelnictwa prasy między poszczególnymi województwami. Bo dla przykładu: wówczas, gdy przeciętna krajowa ilość egzemplarzy prasy przypadającej na 1 mieszkańca wynosiła w 1959 r. — 62 egz., a w 1960 r. — 68 egz., to w kilku województwach była ona znacznie niższa i kształtowała się następująco:

Województwo	1959	1960
kieleckie	32	35
lubelskie	37	38
olsztyńskie	48	49
rzeszowskie	34	38

Drugi problem do rozwiązania — to dysproporcja między miastami wojewódzkimi, a pozostałym terenem w rozprowadzaniu gazet wojewódzkich. Z analizy prowadzonej przez nasze wydawnictwa wynika, że we wszystkich bez wyjątku województwach występują poważne dysproporcje w sprzedaży dziennika w mieście wojewódzkim a w pozostałej części województwa. O ile wskaźnik dla miasta kształtuje się dobrze, bądź prawie dobrze, o tyle w wielu powiatach, szczególnie tych odległych od centrum województwa, wygląda on znacznie gorzej. Można by tych problemów wymienić wiele. Przytaczamy tylko kilka dla ilustracji bezpośrednich korzyści, jakie przyniosła ta forma działalności wydawniczej.

Należy również wspomnieć o inicjatywie podjętej u progu piętnastolecia, a dotyczącej uporządkowania ewidencji i statystyki nakładów i dostarczania redakcjom możliwie wszechstronnych materiałów o rozprowa-

dzeniu ich pism. W 1962 r. rozszerzając funkcję naszych wydawnictw terenowych nałożyliśmy na nie obowiązek interesowania się rozprowadzeniem pism nie tylko własnych, ale również centralnych.

Poza tym warto omówić jeszcze jedną formę pracy, którą Zarząd RSW „Prasa" podjął i realizuje równolegle z naradami wydawniczymi, a mianowicie warsztatowe oceny poszczególnych pism. W ocenach tych, obejmujących w zasadzie wszystkie elementy warsztatu pracy, uwzględnia się podstawowe błędy, niedociągnięcia, które najczęściej w gorączce codziennej pracy uchodzą uwadze dziennikarzy. Tak przygotowane recenzje są dyskutowane z całym zespołem redakcji.

Trzeba przyznać, że przystępując do opracowania pierwszych ocen nie byliśmy pewni, jak je przyjmą kierownictwa redakcji. Jednakże dyskusje przeprowadzone z wieloma redakcjami wykazały, że zespoły redakcyjne podeszły do ocen poważnie i wnikliwie, a same recenzje spotkały się z przychylnym przyjęciem. Członkowie redakcji podkreślają, że oceny — między innymi — wnoszą twórczy ferment, są bodźcem do przemyślenia wielu spraw, organicznie związanych z warsztatem pracy dziennikarskiej.

Nie sposób wymieniać wszystkie inicjatywy i problemy, o które w ostatnich latach znacznie rozszerzyła się bezpośrednia działalność wydawnicza. Wydaje nam się jednak, że i na tym odcinku udało się wypracować własny, odbiegający od szablonu styl pracy, którego niewątpliwą korzyścią jest ścisłe zespolenie pionu redakcyjnego z wydawniczym, a więc to, do czego dążyliśmy od wielu lat.

W krystalizowaniu się nowych form pracy wydawniczej dużą pomocą były i są doświadczenia, jakie RSW „Prasa" uzyskuje na drodze współpracy z bratnimi wydawnictwami prasowymi Związku Radzieckiego, CSRS, NRD, WRL a ostatnio i Jugosławii.

III. BADANIA PRASOZNAWCZE

1. Zakład Badań Prasoznawczych w Warszawie

Zakład Badań Prasoznawczych został powołany do życia we wrześniu 1954 r. jako placówka naukowo-badawcza przy Zarządzie Głównym RSW „Prasa". Ponieważ była to pierwsza tego typu placówka w Polsce, blisko rok — bo do kwietnia 1955 — trwały prace organizacyjne i dopiero po tym okresie Zakład otrzymał swój statut, strukturę i zadania.

Schemat organizacyjny Zakładu był zbliżony do innych placówek naukowo-badawczych. Zostały w nim uruchomione następujące pracownie:
- współczesnej prasy polskiej;
- prasy międzynarodowej;
- historii prasy polskiej;
- studiów nad organizacją i czytelnictwem prasy oraz techniki wydawniczej.

Podstawowym celem postawionym przed Zakładem było w myśl statutu: „planowanie, organizowanie i prowadzenie badań naukowych z dziedziny prasoznawstwa i historii prasy polskiej, w celu pogłębienia i rozwinięcia wiedzy prasoznawczej".

W początkowym okresie Zakład Badań Prasoznawczych podjął szereg ciekawych i interesujących prac i badań. Później jednak w pracy Zakładu nastąpiło pewne załamanie, które przyniosło w konsekwencji znaczne roz-

budowanie prac o tematyce historycznej, w zakresie przekraczającym niewątpliwe potrzeby RSW „Prasa", a zaniedbanie natomiast zagadnień aktualnych prasy polskiej. Tymczasem rozwijająca się w szybkim tempie działalność wydawnicza RSW „Prasa" wysuwała pilną potrzebę podjęcia w szerszym zakresie badań operatywnych, praktycznych, mających w szybkim czasie wzbogacić wiedzę wydawców o rynku czytelniczym. Ponieważ badania te prowadził Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych, który skupił poważne grono fachowców w tej dziedzinie, dlatego Zarząd RSW „Prasa" (nie dysponując odpowiednimi środkami finansowymi, pozwalającymi utrzymać obydwa Ośrodki) ograniczył się do rozszerzenia zakresu badań Ośrodka krakowskiego.

2. Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie

Początki formowania się Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie sięgają drugiej połowy 1956 r. Wtedy to bowiem właśnie, niewielka grupa krakowskich dziennikarzy praktyków i wydawców wystąpiła z koncepcją utworzenia placówki badawczej, zajmującej się sondażami socjologicznymi w zakresie czytelnictwa, teorią prasy, historią prasy oraz upowszechnieniem doświadczeń polityki redakcyjno-wydawniczej. Tak najogólniej zakreślono wówczas program działania.

Pionierami prasoznawstwa byli niewątpliwie pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego, grupujący się wokół Wydziału Dziennikarskiego, a w pierwszym rzędzie prof. dr M. Kafel i prof. dr Z. Młynarski. W Krakowie zaś — może właśnie dlatego, że nie było tu (po rozwiązaniu Sekcji Dziennikarskiej na UJ) wyraźnego centrum zainteresowania — nowo powstająca placówka skupiała ludzi reprezentujących wiele dyscyplin: historię, socjologię, psychologię, literaturoznawstwo, językoznawstwo, prawo i dziennikarstwo, które to dziedziny miały się potem rozwinąć w prasoznawstwo *sensu stricto*. Owa wielość zainteresowań i fakt, że inicjatorami byli praktycy, tworzący placówkę w określonym celu: dostarczenia naukowych podstaw do racjonalnego działania wydawniczego — zadecydowały o koncepcji teoretycznej i modelu organizacyjnym późniejszej ukształtowanej już instytucji.

Schemat organizacyjny placówki ulegał wielu zmianom, kształtując się zależnie od potrzeb określonych kierunkiem aktualnych zainteresowań badawczych. I tak np. w pierwszym okresie istnienia instytucji niewątpliwy prymat oddano Pracowni Historycznej, tym większy, że zbliżało się trzechsetlecie prasy polskiej i krakowscy historycy przygotowywali z tego zakresu nowe publikacje. W ramach tej właśnie pracowni powstały pierwsze wydania książkowe: Jana Lankaua „Prasa staropolska", a także reedycja *Merkuriusza Polskiego* w opracowaniu i z komentarzem Adama Przybosia. Z rozrzuconych po periodykach Ośrodka rozpraw warto — również jako dorobek tej pracowni — zacytować pracę Mariana Tyrowicza pt. „Klasyfikacja źródeł do dziejów czasopiśmiennictwa", istotną dla historii prasy w ogóle, w jakiejkolwiek formie byłaby ona kontynuowana. W latach następnych Pracownia Historyczna zaprzestała swej działalności — badania zwróciły się w tym kierunku, w którym szybszych i liczniejszych rozwiązań domagała się praktyka, tzn. w kierunku socjologii i ekonomii. Jeśli zaś obecnie powraca potrzeba badań historycznych, to pojmowana trochę odmiennie, a mianowicie jako potrzeba wyraźnego zespolenia historii z ogólną koncepcją przyjętą przez Ośrodek

jako całość: zainteresowania się najnowszym okresem historii prasy polskiej, stanowiącym podbudowę historyczną dla współczesnych badań socjologicznych i prasoznawczych.

Uległa likwidacji również Pracownia Techniki i Organizacji Pracy w Redakcji, przekazując przedmiot swego zainteresowania częściowo Pracowni Ekonomicznej, częściowo zaś (badania dotyczące analizy i oceny szaty graficznej gazety) Pracowni Teorii i Praktyki Prasy. Do jej jednak dorobku należy kilka publikacji, takich jak np. Stanisława Petersa „Ilustracja prasowa", Ignacego Próchnickiego „Adiustacja prasowa" oraz St. Petersa i K. Szwajcy „Technika produkcji gazety i czasopisma".

Ostatecznie, na ukształtowanie się podziału na pracownie wpłynęła teoretyczna koncepcja klasyfikacji przedmiotu wiedzy o środkach masowej informacji na trzy grupy: pierwszą — obejmującą problematykę dysponentów i twórców; drugą — badania nad wytworem pracy dziennikarza i drukarza; wreszcie trzecią — zajmującą się obszerną dziedziną oddziaływania za pośrednictwem wytworu, cyrkulowania upowszechnionych treści itp.

Wszystko co powiedziano dotąd, ukazywało przeszłość, bowiem bez scharakteryzowania jej obecna sytuacja i obecne zamierzenia nie mogłyby być właściwie odczytane. Mówiąc o Ośrodku Badań Prasoznawczych w 1962 r., mówimy o placówce naukowo-badawczej podejmującej prace o charakterze użytkowym, o placówce, której zasadą jest jednak utrzymywanie proporcji między tym właśnie charakterem użytkowym prac, a studiami teoretycznymi i metodologicznymi, które jak wiadomo warunkują prawdziwość i wartość poznawczą badań użytkowych.

Obecnie pracą Ośrodka kieruje Kolegium. W celu zapewnienia należytego poziomu naukowego i właściwego, najbardziej celowego konstruowania planów badawczych w 1962 r. przystąpiono do zorganizowania Rady Naukowej. W skład Rady wchodzą przedstawiciele nauki wszystkich dyscyplin, które skrzyżowały swe zainteresowania na prasie, oraz praktycy, wydawcy i dziennikarze. Pierwszą grupę reprezentują profesorowie Kazimierz Dobrowolski (kierownik Zakładu Socjologii i Etnografii Ogólnej UJ), Jerzy Fierich (kierownik Katedry Statystyki WSE w Krakowie), Rafał Gerber (profesor przy Katedrze Historii Nowożytnej i Nowszej UW), Zygmunt Gostkowski (docent w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie), Mieczysław Kafel (kierownik Katedry Teorii i Praktyki Prasy na Studium Dziennikarskim UW), Zenon Klemensiewicz (członek rzeczywisty PAN), Henryk Markiewicz (kierownik Katedry Historii Literatury UJ), Z. Młynarski (kierownik Katedry Historii Prasy na Studium Dziennikarskim UW), Kazimierz Romaniuk (rektor SGPS w Warszawie), Józef Skrzypek (kierownik Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa XIX i XX wieku PAN w Warszawie), Jan Szczepański (zast. dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie). W skład drugiej grupy wchodzą: red. Jan Główczyk (red. nacz. *Życia Gospodarczego*), red. Michał Hofman (wiceprzewodniczący MOD i prezes PAP w Warszawie), red. Mieczysław Kieta (prezes oddziału SDP w Krakowie), Tadeusz Lipski (red. nacz. *Prasy Polskiej* i *Głosu Pracy*), red. Stanisław Mojkowski (red. nacz. *Głosu Robotniczego* w Łodzi) oraz red. Mieczysław Zawadka (prezes RSW „Prasa"). W tym samym celu, który przyświecał organizowaniu Rady Naukowej, dokooptowano do Kolegium periodyku wydawanego przez Ośrodek — *Zeszytów*

Prasoznawczych — (prócz automatycznie wchodzących doń kierowników pracowni OBP) przedstawicieli nauki i praktyki: prof. Mieczysława Kafla (prasoznawcę), prof. Zygmunta Młynarskiego (historyka prasy), Dobrosława Kobielskiego (wiceprezesa RSW „Prasa") i mgr Józefa Siemka (z-cę kierownika Biura Prasy KC). Odwoływanie się do opinii praktyków poprzez każdorazowe tworzenie zespołów doradczych lub redakcyjnych dla danej pracy badawczej, stało się jedną z podstawowych zasad pracy OBP.



Archiwalne zdjęcie ruchomego kiosku-wystawy propagującego w terenie prasę PPR

Stała kadra naukowych pracowników Ośrodka jest nieliczna. Należy do niej jedynie dyrektor i sekretarz naukowy oraz kierownicy pracowni. Stanowią oni organizacyjno-dyspozycyjny trzon zlecający poszczególne badania pracownikom naukowym, rekrutującym się z uniwersytetów i zakładów Polskiej Akademii Nauk. Ten właśnie krąg pracowników znacznie się rozszerzył w ostatnich latach, sięgając już nie tylko do najbliższego Ośrodkowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale również do krakowskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Uniwersytetów Łódzkiego, Warszawskiego i Wrocławskiego.

Ośrodek, jako jedyna instytucja skupiająca swe zainteresowania tylko i przede wszystkim na prasie, postawił sobie za cel skoordynowanie wszystkich badań podejmowanych w Polsce w zakresie środków masowych, przezześrodkowanie u siebie pełnej bibliograficznej informacji na ten temat. To przedsięwzięcie daje, prócz zapobieżenia dublowaniu prac, także nowych współpracowników, co na tym etapie rozwoju młodej dyscypliny jest zawsze ogromnie ważne.

Ostatnie lata i powiększający się systematycznie dorobek pozwoliły również na utrwalenie współpracy międzynarodowej w dziedzinie badań nad prasą, współpracy dostarczającej pracownikom Ośrodka stałej informacji naukowej, pochodzącej bądź z kontaktów bezpośrednich, bądź z sy-

stematycznej wymiany publikacji. Należy tu przede wszystkim wymienić kontakt z Wydziałem Dziennikarskim Uniwersytetu im. Żdanowa w Leningradzie, Wydziałem Dziennikarskim Uniwersytetu Karola w Pradze, Wydziałem Dziennikarskim Uniwersytetu w Bratysławie, Wydziałem Dziennikarskim Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku, Instytutem Prasy w Belgradzie, redakcjami: *Novinarsky'ego Sbornika, Zeitschrift für Journalistik, Neue Deutsche Presse, Techniques de Diffusion Collectives, Sondage, L'enseignement du Journalisme, L'Echo de la Presse, Gazette, Publizistik* oraz *Journalism Quarterly.* Warto też zaznaczyć, że większość z tych pism (*Etudes de Presse, Gazette, Publizistik, Novinarsky Sbornik, L'enseignement du Journalisme,* oraz *Journalism Quarterly)* odnotowuje systematycznie wyniki naukowe Ośrodka tak w formie bibliografii, jak obszernych informacji, a nawet samodzielnych rozpraw zamawianych bezpośrednio u pracowników OBP.

Popularyzacja osiągniętych wyników odbywa się w trojakiej formie: artykułów zamieszczanych w stałym periodyku Ośrodka, *Zeszytach Prasoznawczych**), w formie wspomnianej już serii wydawnictw książkowych (tzw. Biblioteka Wiedzy o Prasie) oraz w należącej do niej serii „Materiałów", publikowanych techniką rota print. Streszczenia prac ukazują się ponadto w *Biuletynie Zarządu Głównego RSW „Prasa"* oraz w *Prasie Polskiej.* Inną formą popularyzacji wyników są seminaria, prowadzone przez kierowników badań dla zespołów tych redakcji, które szczególnie interesują wykonane prace. Na uwagę zasługują seminaria na temat wyników kompleksowych, np.: badań nad publicznością prasową, analiz nakładów, analiz zawartości oraz oceny języka wypowiedzi prasowych. Jak z tego wynika, problematyka seminaryjna ześrodkowuje się na wielu różnorakich zagadnieniach wydawniczych, dotyczących tych samych pozycji.

Tyle o historii, ogólnej koncepcji, użyteczności i organizacji instytucji badawczej. Podstawowa produkcja naukowa koncentruje się jednak w pracowniach i obecny program, jak też zamierzenia badawcze, należy odczytywać z bezpośredniego przeglądu ich wyników. Otóż obecnie w Ośrodku działają cztery pracownie i jedna sekcja. Pracownia Socjologiczna, (której kierownikiem naukowym jest doc. dr Zygmunt Gostkowski), Pracownia Ekonomiczna (kierownik dr Janusz Maciaszek), Pracownia Teorii i Praktyki Prasy (kierownik red. Paweł Dubiel), Pracownia Prawno-Prasowa (kierownik mgr Jerzy Parzyński) oraz Sekcja Językowa (pracująca pod kierunkiem naukowym prof. dr Zenona Klemensiewicza). W miarę rozwoju placówki konieczne stało się ponadto utworzenie Działu Dokumentacji, gromadzącego dane o rozwoju prasy współczesnej w Polsce i na świecie oraz bibliografię prasoznawczą.

Obecnie, gdy wiele dziedzin polskiego życia społecznego cierpi na stały brak pełnej informacji i dokładnego poznania przedmiotu swej działalności, RSW „Prasa" będąca największą polską prasową spółdzielnią wydawniczą właśnie poprzez utworzenie placówki naukowo-badawczej, jak też inicjowanie jej poszczególnych prac, usuwa ów niedobór informacji w podlegającej sobie dziedzinie. W ten sposób, abstrahując nawet od utylitarnej wartości uzyskiwanych wyników, prace podejmowane i inspirowane przez Ośrodek powinny stać się trwałym wkładem do ogólnego dorobku nauki polskiej.

---

*) Do 1960 r. kwartalnikiem Ośrodka była *Prasa Współczesna i Dawna.*

IV. ZAGADNIENIA TECHNICZNE, FINANSOWE, INWESTYCYJNE

1. Baza poligraficzna

Przejęte przez RSW „Prasa" w 1947 r. zakłady, liczące 1 629 pracowników, zlokalizowane były w przypadkowo adaptowanych pomieszczeniach i wyposażone w stare maszyny, co — przy równoczesnym braku odpowiedniej kadry fachowców — nie zabezpieczało potrzeb wydawniczych w zakresie prasy partyjnej. Również profil produkcyjny przejętych drukarń nie odpowiadał potrzebom RSW „Prasa". Niektóre zakłady miały charakter typowo akcydensowy i zostały przejęte dlatego, że były w dyspozycji komitetów partyjnych. Tak więc równocześnie z przejęciem drukarń zaistniała konieczność uporządkowania bazy technicznej, zreorganizowania jej pod kątem potrzeb prasowych, oddania niektórych drukarń przemysłowi państwowemu, skomasowania maszyn i urządzeń dla drukarń wojewódzkich.

W efekcie połączenia z „Wiedzą" w 1948 r. RSW „Prasa" przejmuje 9 zakładów. Ilość posiadanych drukarń zwiększa się więc do 20, a ilość zatrudnionych do 3 136 pracowników.

W 1949 r., w okresie wzrastających zadań wydawniczych, następuje przegrupowanie zakładów — komasacja (w Łodzi, Wrocławiu, Opolu), przekazanie drukarń akcydensowych do CZPGraf (Jędrzejów i Mińsk Mazowiecki) oraz nowy podział maszyn rotacyjnych i linotypów. Baza techniczna drukarni w Al. Jerozolimskich rozszerza się przez sprowadzenie z byłej drukarni „Wiedzy" we Wrocławiu 96-stronicowej maszyny rotacyjnej. Powiększa się park maszynowy drukarni „Prasa" w Łodzi przez włączenie maszyn z drukarni „Wiedzy" w Łodzi. We Wrocławiu bardzo poważnie rozbudowuje się b. drukarnia „Wiedzy" przez włączenie sprzętu z drukarni RSW „Prasa". Po zainstalowaniu szeregu maszyn rotacyjnych, otrzymanych z terenu Ziem Odzyskanych dla druku *Trybuny Robotniczej,* rozbudowują się zakłady graficzne w Katowicach. Drukarnia w Warszawie przy Smolnej zostaje przystosowana do druku *Trybuny Ludu.* Poważnie rozszerza się również baza rotograwiurowa w Warszawie, na Mariensztacie, gdzie rozpoczyna się druk masowego pisma wiejskiego *Gromada.* Powstaje centralna introligatornia w Warszawie na Okopowej, rozpoczyna się budowę drukarni wojewódzkiej w Kielcach. W końcu 1949 r. zostają przekazane do CZPGraf dalsze drukarnie akcydensowe w Poznaniu, Gdańsku, Krakowie, Opolu i Radomiu.

Staje również przed RSW „Prasa" palące zagadnienie wyszkolenia odpowiedniej ilości wykwalifikowanej kadry drukarskiej, szczególnie w technice rotograwiurowej (w okresie międzywojennym w Polsce nie rozwiniętej). W 1949 r. RSW „Prasa", w celu wyszkolenia potrzebnych fachowców i przełamania oporów jakie wówczas istniały w tym zakresie wśród pewnej części drukarzy, zaczyna prowadzić szkołę drukarską w Lipsku. Okres nauki w NRD skrócony zostaje do 1 1/2 roku, zamiast obowiązujących 3—4 lat. Szkolono przeważnie pracowników dla techniki rotograwiurowej, do działów przygotowawczych i chemigrafii. Dzięki temu poważnie zwiększyła się kadra fachowców i nowi, młodzi ludzie szybko opanowali swój warsztat pracy.

W związku z budową w Warszawie Domu Słowa Polskiego — RSW „Prasa" wraz z „Czytelnikiem" w 1949 r. zawiera odpowiednie umowy z NRD na dostawę maszyn rotacyjnych dla druku *Trybuny Ludu* oraz

maszyn rotograwiurowych dla druku czasopism wielobarwnych. Dla zaspokojenia bieżących potrzeb w zakresie prac rotograwiurowych rozbudowuje się Zakłady Wklęsłodrukowe i Introligatorskie przy ul. Okopowej, gdzie przygotowuje się miejsce dla zainstalowania 2 starych maszyn rotograwiurowych rolowych.

W 1950 r. (pierwszym roku planu 6-letniego) uruchomiony zostaje Dom Słowa Polskiego. 22 lipca 1950 r. rozpoczyna się druk *Trybuny Ludu* na nowej 96-stronicowej maszynie rotacyjnej. Poważna ilość dzienników i czasopism, drukowanych w Zakładach RSW „Prasa" przy Smolnej i w Al. Jerozolimskich *(Trybuna Ludu, Sztandar Młodych),* przechodzi do DSP. Zakłady RSW „Prasa", oprócz wydawnictw, przekazują też do DSP, podległego CZPGraf., znaczną ilość wykwalifikowanych drukarzy.

W warszawskich drukarniach powstają więc znowu niedobory w kadrze linotypistów, chemigrafów, maszynistów itd. RSW „Prasa" organizuje w związku z tym w dość szerokim zakresie skrócone szkolenie linotypistów w Grudziądzu i bezpośrednio w zakładach. Szkolenie to w efekcie wprowadziło do drukarń około 120 fachowców.

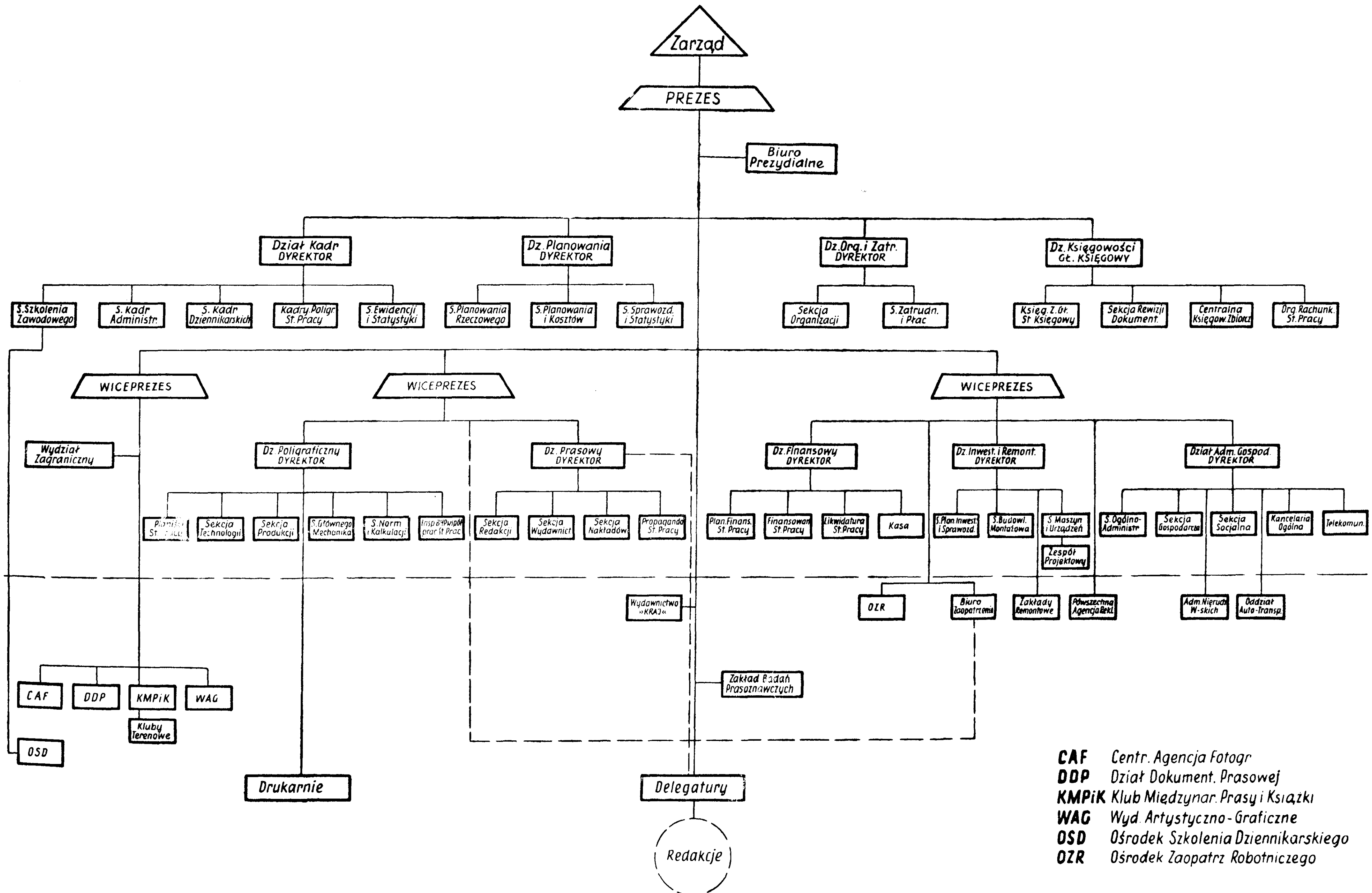
W 1950 r. wybudowano i uruchomiono w drukarni w Bydgoszczy dział gazetowy. Rozpoczęto budowę działu gazetowego w Katowicach. Zlikwidowano drukarnię na Mariensztacie, a maszyny arkuszowe rotograwiurowe przeniesiono na Okopową, gdzie po zainstalowaniu 2 maszyn rotograwiurowych rolowych powstał jeden z największych zakładów techniki rotograwiurowej w Polsce. Posunięcia te były dalszym krokiem w kierunku stypizowania zakładów RSW „Prasa" i przygotowania ich do potrzeb wydawnictw prasowych.

W następnym roku, 1951, uruchomiono nowo wybudowany dział gazetowy w Katowicach, którego podstawą była sprowadzona w tym czasie z importu 96-stronicowa maszyna rotacyjna. Zmontowano szereg maszyn rotacyjnych (starych) pod kątem dostosowania ich do potrzeb województw w zakresie nakładów i formatów gazet. Zainstalowano też około 20 nowych linotypów, sprowadzonych ze Związku Radzieckiego. W tym czasie RSW „Prasa" przejmuje od „Czytelnika" Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, przekazuje drukarnię akcydensową w Chorzowie do CZPGraf i w rezultacie dysponuje 10 zakładami o łącznym zatrudnieniu 4 650 pracowników. Zakłady RSW „Prasa" należą do większych zakładów poligraficznych w Polsce i swoją produkcją zaspokajają potrzeby wydawnictw nie tylko z terenu swego województwa.

W dalszych latach planu 6-letniego RSW „Prasa" w 1953 r. przekazała do CZPGraf drukarnię akcydensową w Grudziądzu i przejęła z „Prasy Demokratycznej" drukarnię gazetową w Bydgoszczy. Od 1953 r. do 1962 r. ilość drukarń będących w dyspozycji RSW „Prasa" nie uległa zmianie. RSW „Prasa" podlega obecnie 9 zakładów poligraficznych — 4 w Warszawie, 5 w miastach wojewódzkich.

Poważnie zmodernizowano ostatnio drukarnię, w której drukuje się *Życie Warszawy.* Z zamówionych dwóch szybkobieżnych 32-stronicowych maszyn rotacyjnych jedna już pracuje od jesieni 1961 r., druga będzie dostarczona przez NRD w 1963 r. Praca obu maszyn na pełnych obrotach poważnie skróci cykl produkcyjny *Życia Warszawy,* poprawiając jednocześnie jakość druku. Nowy sprzęt, rozbudowa działu gazetowego, pociągnęła za sobą konieczność zwiększenia pomieszczeń drukarni *Życia Warszawy,* co przyczyniło się między innymi również do poprawienia warunków pracy drukarzy i dziennikarzy.

SCHEMAT ORGANIZACYJNY RSW „PRASA" OD 1.I.1956





Polska Rzeczpospolita Ludowa

Za wybitne zasługi
w walce o rozkwit gospodarki i kultury ziemi śląskiej,
o jej zespolenie z macierzą oraz o polepszenie warunków
życiowych ludzi pracy,
za poważny wkład w dzieło pogłębienia więzi między członkami partii
i bezpartyjnymi oraz umacniania Frontu Narodowego,
za twórcze rozwijanie krytyki prasowej

odznaczona zostaje

Orderem „Sztandar Pracy" I kl.

Trybuna Robotnicza

Organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Stalinogrodzie

Przewodniczący Rady Państwa

Sekretarz Rady Państwa

Warszawa, dnia 28 stycznia 1955 r.

Fotokopia aktu nadania orderu Sztandar Pracy I kl. organowi KW PZPR w Katowicach „Trybunie Robotniczej", wydawanej przez RSW „Prasa"

Niestety, tylko część pism wydawanych przez RSW „Prasa" drukuje się w zakładach własnych. W drukarniach obcych drukowane są m. in. takie pisma, jak *Trybuna Ludu, Sztandar Młodych, Gromada—Rolnik Polski* oraz większość organów komitetów wojewódzkich. Jest to zjawisko niekorzystne, gdyż specyfika procesu druku gazety sprawia, że powinien on mieć priorytet przed wszystkimi innymi pracami drukarni. A taki stan rzeczy jest jednak osiągalny tylko w wypadkach, gdy pismo drukuje za-

kład, stanowiący własność wydawnictwa prasowego. W naszej sytuacji druk wydawnictw RSW „Prasa" w zakładach obcych odbywa się w warunkach nie najlepszych, tak z uwagi na „wąskie gardło" bazy poligraficznej, jak i ze względu na obowiązujący cennik prac poligraficznych, według którego druk prasy jest znacznie mniej opłacalny, aniżeli druk akcydensów.

Ani więc w planie 6-letnim, ani w latach następnych RSW „Prasa" nie rozwiązała do końca sprawy organizacyjnej, dotyczącej przejęcia wszystkich drukarń prasowych. RSW „Prasa" uważała i nadal uważa, że drukarnie prasowe winny być organizacyjnie zespolone z redakcjami i podporządkowane jednemu organowi kierowniczemu. Zresztą praktyka wydawnicza ZSRR, Czechosłowacji, a także krajów zachodnich wskazuje, że ten typ organizacji wydawnictwa prasowego jest najbardziej prawidłowy i rozpowszechniony. W tym też kierunku istnieje duży nacisk poszczególnych redakcji, które domagały się i domagają podporządkowania drukarń prasowych RSW „Prasa".

Druk prasy, szybki i terminowy, wymaga szczególnie sprawnego parku maszynowego, każde spóźnienie może uczynić z setek tysięcy egzemplarzy gazet makulaturę, złe wykonanie zniechęca czytelnika, powiększa zwroty, zmniejsza siłę oddziaływania. Niestety druk gazet w Polsce nadal odbywa się w dużej części zakładów w warunkach niekorzystnych. Drukarnie, które RSW „Prasa" objęła, mieściły się w budynkach starych, w większości przypadkowo uzyskanych i zaadaptowanych, do których wstawiono przestarzałe maszyny, nierzadko wyciągnięte przez załogę drukarni spod gruzów, przepalone lub remontowane z resztek pozbieranych w różnych częściach kraju. Stan ten ciąży na bazie poligraficznej do dziś dnia, mimo poważnych inwestycji już zrealizowanych w latach 1959—62 oraz prowadzonych obecnie.

Minionym planem 6-letnim (1955-60) oraz obecnym planem 5-letnim (1961—65) RSW „Prasa" wkroczyła w okres planowanej działalności inwestycyjnej w dziedzinie rozbudowy i unowocześnienia drukarń. Dalsze zamierzenia rozwojowe ujęte są projektem planu wieloletniego na lata 1966—80. Uwzględniono w nim nie tylko budowę i rozbudowę drukarń, ale przede wszystkim unowocześnienie technologii procesów produkcyjnych, parku maszynowego i organizacji produkcji. W założeniach swych plan ten powiązany został z wieloletnim planem wydawniczym, określającym poza ilością tytułów i nakładów również geograficzne rozmieszczenie potrzeb czytelniczych.

Jak już wspomniano, spuścizna po okresie wojennym i okresie początkowej działalności inwestycyjnej pozostawia nadal jeszcze dotkliwe braki w przestrzeni produkcyjnej i wyposażeniu technicznym drukarń. Określając stan techniczny tych środków ilością lat ich eksploatacji (co ilustrują poniższe tabele), należy stwierdzić, że sytuacja wymaga nadal dużych wysiłków oraz nakładów pieniężnych na wyrównanie istniejących jeszcze zaległości:

budynki istniejące:		
ponad 50 lat	—	46,8%
od 20 do 50 lat	—	30,4%
poniżej 20 lat	—	22,8%

maszyny i urządzenia w/g lat budowy:		
1925	—	23,0%
1926—1935	—	27,4%
1936—1945	—	11,2%
1946—1955	—	20,0%
po 1955	—	18,4%

Dodać należy, że stare budynki, awansowane bezpośrednio po wojnie do rangi przybytku sztuki drukarskiej i adaptowane na ten cel pod naporem konieczności chylą się już naturalnym biegiem rzeczy ku upadkowi. Niemal z reguły niemożliwa jest w tych warunkach wymiana posiadanych maszyn, zwłaszcza rotacyjnych, na maszyny nowoczesne, gdyż albo stropy nie wytrzymują zwiększonych obciążeń, albo nie pasują gabaryty maszyn do gabarytu pomieszczeń. Dla tych powodów, łącznie z postulatem wymiany parku maszynowego i poprawienia układów funkcjonalnych, występuje równocześnie konieczność budowy, rozbudowy, względnie rekonstrukcji obiektów budowlanych.

Zbilansowanie wszystkich tego rodzaju potrzeb nawet w obu okresach inwestycyjnych, tj. w planie 6-letnim i obecnym planie 5-letnim, wymagałoby skoncentrowania zbyt dużej ilości środków materialnych na realizację w stosunkowo krótkim czasie tak wielkich zamierzeń. Licząc się zatem z możliwościami finansowymi i limitem zdolności przerobowej naszych przedsiębiorstw budowlanych, ograniczono z konieczności program zamierzeń inwestycyjnych do rozbudowy i zwiększenia mocy produkcyjnej drukarń gazetowych, a w pierwszym rzędzie drukarń obsługujących wydawnictwa ilustrowane w technice rotograwiurowej, ponieważ tutaj sytuacja była w ostatnich latach najgorsza.

Od pierwszej połowy 1961 r. pracują w nowej hali w naszej warszawskiej drukarni przy ul. Okopowej dwie maszyny rolowe rotograwiurowe. Jedna 10-zespołowa, druga 6-zespołowa. Na maszynie o 10 zespołach farbowych drukować można jednocześnie dwa czasopisma o objętości 24 stron i w 5 kolorach (4 kolory plus 1 podstawowy lub 3 kolory plus 2) lub też trzy czasopisma o objętości 24 stron w 3 kolorach. Maszyna jest wyposażona w nowoczesne urządzenia do sterowania i automatyczne urządzenia do regulacji (pasowania) kolorów. Na tej maszynie drukujemy między innymi: *Świat, Przyjaźń, Szpilki, Zwierciadło, Dookoła Świata, Nową Wieś.* Poważnie skróciliśmy czas druku wymienionych czasopism, nie mówiąc już o tym, że zyskały one bardzo na szacie graficznej.

Druga, 6-zespołowa rotacja wklęsłodrukowa drukuje wielobarwne okładki. Między innymi okładki *Stolicy, Chłopskiej Drogi, Światowida.* Jest to również maszyna szybkobieżna, wyposażona w wiele zautomatyzowanych urządzeń.

Zakłady RSW „Prasa" posiadają różnego rodzaju techniki drukarskie. Działy typograficzne, rolowe i arkuszowe, z podstawowym wyposażeniem dla druku gazet i czasopism, rotograwiura rolowa i arkuszowa dla druków ilustrowanych i wielobarwnych, offsety dla druku wielobarwnych plakatów, albumów i etykiet. Oprócz działów produkcyjnych dla tłoczenia, istnieją działy zecerni ręcznej i maszynowej, przygotowalni, introligatorni i chemigrafii.

Zakłady Graficzne RSW „Prasa" zatrudniają ogółem w 1962 r. ok. 4 tys. pracowników. Zaliczają się one w Polsce do dużych zakładów z poważniejszym potencjałem produkcyjnym.

Podstawową działalnością tych zakładów jest druk dzienników i czasopism, niemniej jednak potencjał produkcyjny zostaje też wykorzystany na produkcję dziełowo-akcydensową. Najbardziej stypizowane zakłady posiadamy w Warszawie, wykonujące 90% prac związanych z prasą. W terenie — obok działów gazetowych są szeroko rozbudowane inne działy, które zaspokajają potrzeby województwa na druki propagandowe i akcy-

densowe oraz druki charakteru ogólnokrajowego. Tak pracują zakłady graficzne w Katowicach — drukują dzienniki i czasopisma wojewódzkie o dużych nakładach, ponad 30 gazet powiatowych i zakładowych o nakładach niejednokrotnie wyższych od dzienników w innych województwach, a ponadto są jedynym wyspecjalizowanym zakładem, który drukuje już od wielu lat etykiety lakierowane dla przemysłu mięsnego i rybnego na eksport. Ogółem ponad 60% wartości produkcji wykonanej w zakładach RSW „Prasa" stanowią gazety i czasopisma.

2. Finanse

Na początku tego szkicu podaję jakie gazety, wydawnictwa, drukarnie i inne przedsiębiorstwa przejęła RSW „Prasa" w chwili powstania. Zróżnicowanie przejętych spółdzielni terenowych oznaczało w dziedzinie księgowości konieczność sporządzenia bilansu otwarcia, który mógłby stanowić punkt wyjścia dla właściwej ewidencji księgowej w nowej instytucji.

Prace — przypominam, że działo się to w połowie 1947 r. — napotykały na wielkie trudności i udało się je zakończyć dopiero w końcu listopada 1947 r. Na przeszkodzie stały tu prócz braków kadrowych i wyposażenia technicznego — zarówno w Zarządzie Głównym, jak i w placówkach terenowych — przeróżnego rodzaju utrudnienia o charakterze organizacyjno-prawnym. Głównym jednak powodem zwłoki była wręcz fatalna sytuacja finansowa instytucji, która bez reszty niemal pochłonęła energię i uwagę ówczesnego, skromnego zresztą, zespołu pracowników finansowych.

RSW „Prasa" już w momencie powołania jej do życia była instytucją deficytową. Nie mogło zresztą być inaczej, skoro ceny na gazety i czasopisma były utrzymane na poziomie wyjątkowo niskim. Ta trudna sytuacja finansowa uderzała przede wszystkim w redakcje i wydawnictwa, które każdy swój sukces polityczny w postaci wzrostu nakładu musiały odczuwać jako pogarszającą się sytuację gospodarczą. Dotacje były skąpe i nieregularne, koszty wzrastały wraz z rozwojem nakładów, brak było środków na płacenie za papier i druk, na płace, wyjazdy terenowe, podatki i ubezpieczenia społeczne. Zdobywanie w owym czasie, i to bez pieniędzy, krzeseł, stołów lub maszyn do pisania było sztuką nie lada. Od czasu do czasu udawało się znaleźć jakiegoś mecenasa, a wówczas redaktor naczelny skrzętnie chował na odrębnym „tajnym" koncie uzyskane fundusze, by zabezpieczyć się na czarną godzinę przed ewentualnym bankructwem wydawnictwa.

Już na zebraniu założycielskim postanowiono przystąpić do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, ówczesnej centralnej instytucji finansowej spółdzielczości. Lata 1947—1948 były poświęcone zdobywaniu kredytów obrotowych, aby móc sfinansować bieżące wydatki wydawnictw, uzyskać oparte na należytej dokumentacji dotacje finansowe, zdobyć możliwość rozwoju prasy partyjnej.

Nie były to jedyne środki. Uzyskano pewne fundusze z centralnych zarządów przemysłu na reklamę, uzyskano bonifikaty z cen papieru itd., itd. Sięgnięto również do rezerw wewnętrznych. Jak wiadomo, RSW „Prasa" posiadała w tym pierwszym okresie 10 własnych drukarń. Drukarnie te — poza drukiem gazet i czasopism — wykonywały szereg innych prac na zamówienie, jak książki, akcydensy, opakowania itp., co przynosiło dochód. Wobec katastrofalnej sytuacji wydawnictw zastosowano poważną

obniżkę cen za druk gazet i czasopism wydawanych przez RSW „Prasa". Ponadto podwyższono znacznie odpisy amortyzacyjne majątku drukarń, przeznaczając wpływające z tego tytułu środki na pokrycie bieżących wydatków redakcji i wydawnictw.

Była to polityka doraźnego łatania dziur, na dłuższą metę niemożliwa do utrzymania. Doraźnie jednak pozwoliła zmobilizować pewne środki, a w tym okresie liczyła się każda złotówka. Uzyskano również zgodę na ratalną spłatę skomasowanych zadłużeń wydawnictw z tytułu dostaw papieru, opłat na ubezpieczenia społeczne, podatków wszelkiego rodzaju i innych zobowiązań. Wszystko to pozwoliło przetrwać najbardziej dramatyczny okres lat 1947—1949.

Naszkicowane wyżej w wielkim skrócie warunki działania RSW „Prasa" nie zmniejszyły jej prężności i operatywności. Wystarczy tylko wspomnieć, że w grudniu 1948 r., w wyniku zjednoczenia partii robotniczych, przejęliśmy część prasową „Wiedzy" z niemałym bagażem trudnych i dokuczliwych kłopotów organizacyjnych i finansowych. Po roku zaledwie, bo na 1 I 1950 r. przeżyliśmy nową istotną zmianę organizacyjno-finansową — przekazanie „Ruchowi" naszego aparatu kolportażowego. W tym również czasie przekazaliśmy ówczesnemu CZPGraf szereg mniejszych — niegazetowych drukarń.

Ten okres burzliwych i sięgających głęboko w naszą organizację finansową przemian, zakończyło przejęcie Instytutu Prasy „Czytelnik" w połowie 1951 r., przejęcie uzasadnione m. in. i tym, że koszty RSW „Prasa" okazały się poważnie niższe na umowną jednostkę odniesienia (w tym — koszty Zarządu Głównego RSW „Prasa" stanowiły około 49% kosztów centrali Instytutu Prasy „Czytelnik"). Jak widzimy trudne warunki okresu organizacyjnego, pokonywane przez RSW „Prasa" z pasją i uporem, wpłynęły korzystnie na wdrożenie instytucji i wszystkich jej ogniw do skromnej, oszczędnej i skutecznej gospodarki.

W przeglądzie zmian organizacyjnych pomijam tu wszystkie inicjatywy, przeobrażenia i przekształcenia, które nie wywołały wstrząsu w zasadniczych warunkach działania RSW „Prasa". Myślę tu o powołaniu do życia organów wszystkich Komitetów Wojewódzkich Partii, o utworzeniu „Salonu Prasy" w 1948 r., który stopniowo przekształcił się w poważną sieć Międzynarodowych Klubów Prasy i Książki, powołaniu Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego, przejęciu Centralnej Agencji Fotograficznej, zorganizowaniu Wydawnictwa „Kraj" dla Polonii zagranicznej lub chociażby o przejęciu ostatnio 15 gazet powiatowych.

Wszystkie te i wiele innych przeobrażeń, których nie sposób tu wymienić, stanowiły przejawy naturalnego rozwoju instytucji i mimo wielu trudności i kłopotów przeróżnego rodzaju nie zaważyły w istotny sposób na losach RSW „Prasa". Były to normalne trudności wzrostu i rozwoju, który niech zobrazują następujące syntetyczne dane liczbowe:

lata	1947	1948	1951	1961
dzienniki	8	12	35	43
czasopisma	4	8	57	108
nakład globalny w mln. egz.				
dzienników	316,7	621,4	1 787,7	1 400,9
czasopism	23,1	65,9	262,9	317,9
nakład jednorazowy (średni) w tys. egz.				
dzienników	905	2 003	5 767	5 173
czasopism	444	1 282	5 844	8 304

Ten rozwój RSW „Prasa" nie byłby możliwy bez ustalenia zasad systemu finansowego i rygorystycznego przestrzegania zasad dyscypliny finansowej. Okresem przełomowym dla instytucji był kwiecień 1949 r., tj. dzień przejęcia finansowania przez Narodowy Bank Polski w zakresie działalności bieżącej, a Bank Inwestycyjny — na odcinku inwestycji. Podstawowym założeniem nowego systemu finansowania działalności RSW „Prasa" przez NBP było skoncentrowanie wszelkich środków pieniężnych na właściwych rachunkach w NBP. Podaję tu w skrócie wyciąg z instrukcji z 29 III 1949 r., która ustala zasady gospodarki finansowej, obowiązujące z nieistotnymi zmianami do dnia dzisiejszego:

....

3. Środki obrotowe gromadzone w NBP przeznaczone są wyłącznie do finansowania bieżącej działalności Spółdzielni.

4. NBP uruchamia środki obrotowe wyłącznie w granicach zatwierdzonego planu i tylko do wysokości rozporządzalnego salda.

5. Wszystkie placówki RSW „Prasa" zlikwidują niezwłocznie wszelkie rachunki w innych instytucjach kredytowych (BCS, KKO itp.) za wyjątkiem kont PKO.

6. Wszystkie konta w PKO należy natychmiast zablokować, wprowadzając codzienny automatyczny przelew na odpowiedni rachunek w NBP z zakazem honorowania jakichkolwiek dyspozycji wypłat (przelewy, czeki).

....

8. Wszystkie bez wyjątku placówki RSW „Prasa" obowiązane są bieżąco odprowadzać wszelkie wpływy gotówkowe bądź bezpośrednio do NBP, bądź drogą wpłat na jednokierunkowe konta w PKO (automatyczne przelewy do NBP).

Dla pełnego obrazu należy tu dodać istotne uzupełnienie: NBP, zgodnie ze swymi zasadami, nawet przejściowo nie finansuje strat. Wynika stąd nie pisana — lecz rygorystycznie przez NBP egzekwowana — konieczność uzyskania z właściwych źródeł i we właściwym czasie środków zapewniających pokrycie deficytu. Wzmacnia to znaczenie i rolę planowania, stwarza konieczność przewidywania we właściwym czasie zakresu, rozmiaru i wyników zamierzonych działań, lub — w najbardziej pilnych sytuacjach — uzyskanie kompetentnych decyzji zwiększających dopłaty na pokrycie planowanego deficytu.

Warunek ten w istotny sposób ograniczał swobodę działania w tych zwłaszcza przypadkach, gdy cała instytucja zamykała swą działalność niedoborem. Odczuliśmy to poważnie w okresie do 1956 r. włącznie, gdy niedobory RSW „Prasa" wynosiły w poszczególnych latach (w przeliczeniu na obecne złote): 1947 — 5,6 mil. zł; 1948 — 14,0 mil. zł; 1950 — 27,9 mil. zł; 1951 — 80,6 mil. zł; 1952 — 90,3 mil. zł; 1953 — 78,5 mil. zł; 1954 — 71,3 mil. zł; 1955 — 82,6 mil. zł i w 1956 — 125,9 mil. zł.

Sytuacja uległa istotnym zmianom od 1957 r., kiedy to podwyższono ceny gazet i czasopism do poziomu zapewniającego pokrycie kosztów własnych, a rynkowe zmiany wzmogły zapotrzebowanie na prasową reklamę gospodarczą. W wyniku zbiegu tych przyczyn RSW „Prasa" osiąga nadwyżkę bilansową w 1957 r. — 142,7 mil. zł; w 1958 — 158,1 mil. zł; w 1959 — 152,4 mil. zł; 1960 — 151,1 mil. zł i w 1961 — 160,9 mil. zł.

Przedstawione tu przeze mnie zasady gospodarki finansowej — nie ulegające w zasadzie istotnym zmianom — dopuszczały szereg różnych rozwiązań techniczno-finansowych. Możliwości te w porozumieniu z NBP

były wykorzystywane zależnie od każdorazowych potrzeb i sytuacji. Tak więc np. w 1950 r., w związku z powołaniem „Ruchu” i przejęciem całej sieci kolportażowej, wprowadzono centralizację wpływów ze sprzedaży pism na odpowiednich rachunkach bankowych Zarządu Głównego. W konsekwencji okazało się niezbędne scentralizowanie na kontach bankowych Zarządu Głównego wszystkich wpływów wydawnictw, drukarń i przedsiębiorstw RSW „Prasa”, a także centralne pokrywanie ich wydatków.

W latach 1953/54 następuje pewna zmiana. W tym okresie usamodzielniono w ramach systemu finansowego RSW „Prasa” wszystkie wydawnictwa i przedsiębiorstwa, wyposażając je w środki obrotowe i przenosząc na pełny wewnętrzny rozrachunek gospodarczy. Od tego czasu rentowne wydawnictwa odprowadzały osiągnięte zyski do Zarządu Głównego, który finansował jednostki nierentowne, przekazując dotacje na pokrycie strat. Inwestycje finansowane do 1957 r. z kredytów inwestycyjnych — obecnie pokrywane są ze środków własnych (zysku), a zadłużenia z tego tytułu zostały w pełni przed terminem spłacone.

Do tak korzystnego stanu gospodarczego RSW „Prasa” w niemałym stopniu przyczyniły się zespoły redakcyjne, kolektywy pracownicze drukarń, wydawnictw i przedsiębiorstw. Utworzenie w ramach usamodzielnienia i decentralizacji rad robotniczych, konferencji samorządu robotniczego i rad wydawnictw w połączeniu z wprowadzonym w 1957 r. funduszem zakładowym stworzyło istotne przesłanki do demokratyzacji zarządzania przedsiębiorstwami RSW „Prasa” i osiągania przez nie coraz korzystniejszych efektów gospodarczych.

Trudno byłoby nie wspomnieć o jeszcze jednej istotnej okoliczności, która jest nieodzownym warunkiem pomyślnego realizowania systemu finansowego i rozwoju RSW „Prasa”. Jest nią poważny rozwój księgowości i planowania.

Księgowość z powodzeniem spełniała swe trudne zadania i może zapisać na swe dobro niemałe osiągnięcia. W 1947 r. nikt nie potrafił w sposób udokumentowany ustalić kosztów, wpływów i wyników każdego pisma. Wszystko szło do wspólnego kotła, z którego z różnym szczęściem dobywało się takie lub inne dane, prawdziwe dla wszystkich tytułów globalnie — lecz aż nazbyt wątpliwe dla każdego pisma branego odrębnie. Dzisiaj należy to już do przeszłości. Również do przeszłości należy sporządzanie bilansu per 31 XII — w końcu sierpnia roku następnego. Pogłębiono metody ewidencji i rachunku kosztów, usprawniono prace nad zamknięciami okresowymi i rocznymi, zapewniając ich pełną terminowość. Wzmocniono ochronę mienia społecznego. Droga była niełatwa i długa, efektów nie trzeba się wstydzić.

Drugim ogniwem, które powstało z improwizacji i w ciężkim wysiłku zdobyło własną metodę pracy, było planowanie. Wprost nie można sobie wyobrazić naszej pracy bez sprawnego planowania. Wynik pracy tej komórki rzutował na całą działalność, gdyż bez dobrego planu nie może spełniać swej właściwej roli system finansowy.

W zasadzie można uważać te sprawy na obecnym etapie za rozwiązane. W ten sposób posiadamy niewątpliwie istotną przesłankę dalszego prawidłowego rozwoju instytucji.

3. Działalność inwestycyjna

O inwestycjach w RSW „Prasa” można mówić począwszy od roku 1949, w którym zostały one po raz pierwszy włączone do ogólnego planu inwe-

stycyjnego. Dalsza działalność inwestycyjna RSW „Prasa" w ramach planu 6-letniego (lata 1950—1955) oraz pierwszej 5-latki (lata 1956—1960) przebiegała zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami i przepisami w ramach Narodowego Planu Gospodarczego. Do 1953 r. Zarząd Główny RSW „Prasa" pełnił funkcję inwestora naczelnego z tym, że w latach 1949, 1950, 1951 plany inwestycyjne „Prasy" stanowiły wycinek zbiorczych planów inwestora centralnego — Ministerstwa Kultury i Sztuki, natomiast w latach 1952 i 1953 — Urzędu Rady Ministrów. Od 1954 r. w działalności inwestycyjnej RSW „Prasa" nastąpiła zasadnicza zmiana. Na mocy wspomnianej już uprzednio uchwały nr 64 Prezydium Rządu z 6 lutego 1954 r. RSW „Prasa" uzyskała pozycję inwestora centralnego o pełnych uprawnieniach resortowych na tym odcinku. Odtąd instytucją nadrzędną dla RSW „Prasa" w sprawach inwestycji stała się wyłącznie Komisja Planowania przy Radzie Ministrów (wówczas Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego). Stan ten trwa bez zmian do dnia dzisiejszego.

Inwestycje RSW „Prasa" w latach 1949—1953 realizowane były jako inwestycje limitowe scentralizowane, w oparciu o limit zatwierdzony przez bank finansujący kredyt długoterminowy. Od 1954 do 1957 r. włącznie, inwestycje RSW „Prasa" były dwojakie:

1. inwestycje limitowe realizowane na zasadach lat ubiegłych,
2. inwestycje pozalimitowe, których wysokość ustalał Zarząd Główny RSW „Prasa", finansowane ze środków własnych.

Dla scharakteryzowania działalności inwestycyjnej RSW „Prasa" w okresie planu 6-letniego należy przede wszystkim stwierdzić, iż potrzeby instytucji w zakresie inwestycji były ogromne natomiast możliwości limitowe i rynkowe ograniczone.

Zakłady graficzne powstawały w bardzo trudnych warunkach, często w nieodpowiednich pomieszczeniach, wyposażone z reguły w stare, zniszczone maszyny poligraficzne. I w innych dziedzinach było nie najlepiej — szczupły tabor samochodowy; stare, zużyte dalekopisy; brak sprzętu fotograficznego; bardzo skromne wyposażenie delegatur i redakcji w maszyny biurowe i inny sprzęt. Ta sytuacja spowodowała, że w ramach planu 6-letniego niewiele było dużych i efektownych inwestycji, natomiast cały wysiłek finansowy skierowany został na przeprowadzenie koniecznych adaptacji, robót w zakresie BHP oraz zakupu maszyn i urządzeń. Cechą charakterystyczną inwestycji w omawianym okresie była duża niestabilność planu inwestycyjnego. Limity początkowe wiele razy zwiększano w ciągu roku, w niektórych wypadkach wzrastały one dwukrotnie — co z jednej strony było korzystne, bo zwiększało możliwości w zakresie robót i zakupów, ale nie pozwalało na prawidłowe ustawienie planu i stwarzało trudności materiałowe.

Ważniejsze inwestycje zrealizowane w planie 6-letnim:

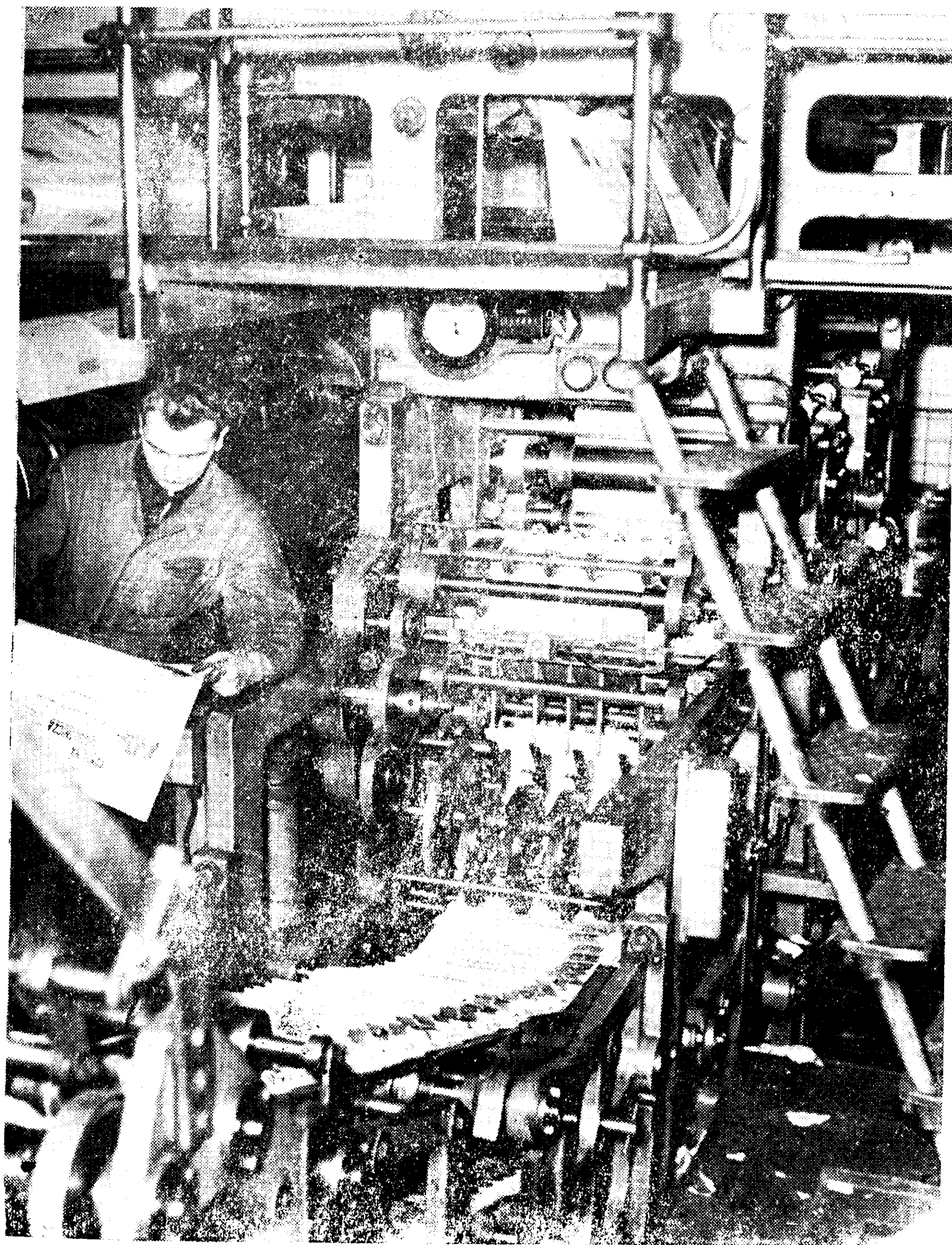
1. Budowa drukarni gazetowej w Bydgoszczy (początek budowy — 1950 r. oddanie do użytku — 1953 r., koszt ok. 3 mln zł);
2. Budowa drukarni gazetowej w Katowicach (początek budowy — 1950 r., oddanie do użytku — 1954 r., koszt budowy 10 mln zł). W 1953 r. montaż maszyny rotacyjnej 96-stronicowej (koszt maszyny ok. 12 mln zł, montaż — 2 mln zł);
3. Budowa biurowca dla wydawnictwa w Gdańsku; inwestycja rozpoczęta przez Sp. Wyd. „Czytelnik", zakończona przez RSW „Prasa";
4. Inwestycje w ramach „małej mechanizacji", tzn. środki transportu wewnętrznego poziome i pionowe oraz drobne urządzenia techniczne;

5. Roboty adaptacyjne w zakładach graficznych;

6. Roboty w zakresie BHP — jak np.: urządzenia wentylacyjne, urządzenia klimatyzacyjne, urządzenia do regeneracji ksylolu, instalacja dźwigów, budowa pomieszczeń sanitarnych;

7. Budowa transformatorni w zakładach graficznych w Bydgoszczy, Wrocławiu i przy ul. Okopowej w Warszawie;

8. Roboty adaptacyjne w Ośrodkach Rolnych w Serokach i Dawidach;



Maszyna rotacyjna w katowickiej drukarni RSW „Prasa"

9. Uruchomienie Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku, Krakowie i Nowej Hucie, Wrocławu, Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Bydgoszczy, Szczecinie, Zielonej Górze, Warszawie na Mokotowie i Nowym Świecie;

10. Zakupy — maszyn poligraficznych, samochodów, maszyn biurowych, sprzętu fotograficznego i teletechnicznego.

Przez wprowadzenie inwestycji pozalimitowych poprawiła się bardzo sytuacja w zakresie wyposażenia wydawnictw i redakcji w sprzęt biurowy. Ogółem zrealizowano nakłady inwestycyjne na sumę 65 mln zł., w tym: przemysł poligraficzny — 49 mln zł, pion wydawniczy — 16 mln zł. Nakłady na poligrafię stanowią ok. 75%. Na wyposażenie Klubów wydatkowano ok. 6 mln zł. Wykorzystanie limitów wahało się w granicach od 80% do 95%. Dane cyfrowe należy traktować tylko jako orientacyjne, bez możności porównania do lat następnych ze względu na szereg kolejnych zmian cen oraz wskaźników przeliczeniowych.

Inwestycje planu 6-letniego to niewątpliwie początek uregulowanej działalności inwestycyjnej RSW „Prasa". Należy jednak zaznaczyć, iż mimo dużych nakładów środków, zrealizowane inwestycje 6-latki minimalnie zaspokoiły potrzeby RSW „Prasa" z uwagi na jednoczesny poważny rozrost instytucji.

Projekt planu 5-letniego na lata 1956—60 został opracowany na ogólny limit 139,4 mln zł, zgodnie z wytycznymi Komisji Planowania. Już w okresie jego opracowania było wiadomo, że potrzeby są znacznie większe. Szereg wystąpień do Komisji Planowania oraz interwencji władz nadrzędnych spowodowało stopniowe zwiększanie rocznych limitów RSW „Prasa". W efekcie omawiana 5-latka zamknęła się wykorzystanym limitem ok. 190 mln zł.

Ze względu na trudności z dokumentacją projektowo-kosztorysową, z lokalizacjami oraz z uwagi na rozwój zadań wydawniczych i związane z tym zmiany w programie rozbudowy bazy poligraficznej odstąpiono od szeregu planowanych pierwotnie inwestycji. Tak więc zrezygnowano z budowy drukarni gazetowych w Białymstoku, Rzeszowie i Olsztynie; przesunięto na następną 5-latkę budowę bazy rotograwiurowej w Katowicach, budynku redakcyjnego dla *Expressu Wieczornego* oraz centralnych garaży w Warszawie.

W omawianej 5-latce poprawiła się znacznie, w stosunku do ubiegłego okresu, sytuacja na odcinku zakupu maszyn poligraficznych, poważnie też wzrosły przydziały dewiz.

Wykaz inwestycji rozpoczętych i zakończonych w latach 1956—60:

1. Budowa magazynu papieru na Służewcu;
2. Budowa Domu Prasy w Białymstoku;
3. Budowa magazynu papieru w Gdańsku;
4. Montaż dźwigu osobowo-towarowego w Krakowie;
5. Budowa garaży w Koszalinie.

Inwestycje rozpoczęte w omawianej 5-latce, które przeszły jako kontynuowane do następnej (wszystkie w Warszawie):

1. Budowa centralnej bazy dla transportu samochodowego na Służewcu;
2. Rozbudowa Zakładów Wklęsłodrukowych i Introligatorskich przy ul. Okopowej;
3. Rozbudowa Zakładów Drukarskich i Wklęsłodrukowych przy ul. Marszałkowskiej.

W stosunku do planu 6-letniego zakupy maszyn poligraficznych wzrosły

czterokrotnie, tak że w wypadku poszczególnych drukarń można już mówić o modernizacji, a nie tylko o wymianie starego, zużytego sprzętu. Charakterystyczna jest znaczna przewaga nakładów na przemysł poligraficzny w stosunku do pozostałych. Przyjmując jako kwotę zrealizowanych nakładów 190 mln zł, wypadnie z tego na drukarnie 155 mln zł, a na pion wydawniczy — 35 mln zł. Według nieco innego kryterium podział tej kwoty będzie jeszcze bardziej korzystny dla przemysłu poligraficznego: a) inwestycje związane z działalnością produkcyjną — 174 mln zł; b) inwestycje wydawnicze i socjalne 16 mln zł. W ramach ogólnego wykonania na roboty budowlano-montażowe wydatkowano ok. 56 mln zł. Inwestycje Klubów MPiK wyniosły 4 mln zł.

Najsłabsze wykonanie planu z tego okresu było w 1960 r. i wyniosło 82%, w pozostałych latach — około 90%.

Na koniec parę słów o bieżącej 5-latce. Od pierwszego projektu planu na lata 1961—1965 do ostatniej rewizji przeprowadzonej już w tym roku staramy się o powiększenie limitów dla naszej instytucji i o uznanie nowego planu potrzeb. Pierwotnie przyznany limit ogólny wynosił 307 mln zł, — obecnie wynosi on 320 mln zł. W ciągu 1961 r. zakończono następujące inwestycje:

1. Budowę centralnej bazy dla transportu samochodowego na Służewcu;
2. Budowę hali rotograwiurowej w Zakładach Wklęsłodrukowych i Introligatorskich przy ul. Okopowej.

W trakcie realizacji znajdują się:

1. Budowa domu wypoczynkowego pod nazwą „Dom Prasy" w Kazimierzu;
2. Budowa bazy rotograwiurowej w Katowicach.

V. PRZEDSIĘBIORSTWA

1. Centralna Agencja Fotograficzna (CAF)

Centralna Agencja Fotograficzna powstała w 1951 r. jako jednostka podległa Urzędowi Rady Ministrów. Jeszcze w tym samym roku CAF została przekazana RSW „Prasa" z tego względu, że jej podstawowym zadaniem jest obsługa prasy.

CAF wydaje dla prasy: ogólnopolski prasowy serwis fotograficzny, mający kilka mutacji, tygodniowy serwis zagraniczny, serwis sportowy, serwisy specjalne, serwisy dodatkowe, fotoreportaże. Ponadto w zakresie swej działalności prasowej CAF prowadzi wymianę zdjęć z ok. 60 agencjami zagranicznymi w ponad 30 krajach i obsługuje kilkadziesiąt polskich placówek dyplomatycznych. Codzienny serwis zawiera oprócz aktualności krajowych i zagranicznych zdjęcia z dziedziny polityczno-społecznej, gospodarczej i kulturalnej, stanowiące ilustracje dla tematyki, na której w danym okresie koncentruje się zainteresowanie prasy. Obok serwisów ogólnych publikowane są serwisy specjalne dla gazet rolniczych i sportowych, wzbogacane materiałami zagranicznymi.

Stałym dążeniem Agencji jest regionizacja serwisów prasowych, ze szczególnym uwzględnieniem gazet terenowych, nie posiadających własnej obsługi fotoreporterskiej o odpowiednich kwalifikacjach. Przede

wszystkim z myślą o tej grupie odbiorców prowadzi się pozaserwisowe formy obsługi fotograficznej, jak fotoreportaże, fotowywiady, zestawy tematyczne zdjęć itp.

Wobec bardzo wysokiego współczynnika wykorzystania przez prasę zdjęć agencyjnych, konieczne jest różnicowanie serwisów przeznaczanych dla gazet kolportowanych na tym samym terenie. To z kolei pociąga za sobą potrzebę wykonywania przez ekipę fotoreporterów i opracowywania przez redakcję coraz większej ilości różnorodnych tematów.

Poza obsługą prasy — CAF prowadzi fotograficzną działalność wydawniczą, usługową i handlową.

1. Pion wydawniczy obejmuje następujące formy usług fotograficznych:

— obsługa gazet i czasopism, innych wydawnictw oraz telewizji przeważnie nie posiadających stałych serwisów prasowych — fotooperatorzy i archiwum CAF obsługują ok. 50 tytułów gazet i wydawnictw;

— archiwum albumów wglądowych obsługuje dziennie ok. 45 odbiorców;

— specjalne serwisy prasowe opracowuje się dla 4 tytułów: *Świat Młodych, Bandera, Żołnierz Polski i Rada Robotnicza.*

2. Obsługa prasowa i techniczna Targów (MTP), zjazdów i kongresów.

3. Serwis wystawienniczy dla różnych odbiorców jak np.: Polska Izba Handlu Zagranicznego (międzynarodowe targi na wszystkich kontynentach świata), ministerstwa, urzędy centralne i organizacje społeczne, dla których opracowuje się wystawy specjalne np. „XV-lecie przemysłu lotniczego", „Wzornictwo przemysłowe", „Międzynarodowa wystawa w Turynie", „Bezpieczeństwo i higiena pracy w Polsce", „Kółka rolnicze dźwignią wsi", „Osiągnięcia przemysłowe PRL", „XX-lecie PPR" i wiele innych.

4. Wydawnictwa stałe:

a) Tygodniowa Kronika Fotograficzna pt. „Z kraju i ze świata" o nakładzie w 1962 r. — 15 132 egz.

b) Miesięczna Kronika Fotograficzna; roczny nakład utrzymuje się w granicach 1 820 egz.

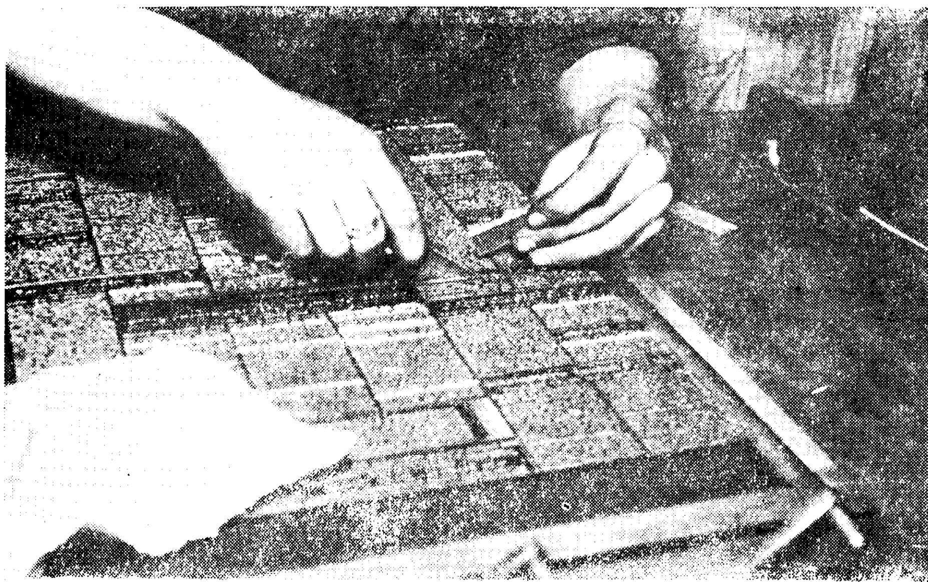
c) „Nowości Filmowe" — ukazują się co 10 dni; nakład waha się od 1000 do 11 000 egz. rocznie. Odbiorcy — kina zeroekranowe i I kategorii.

d) „Nasze Ziemie Zachodnie i Północne" — wydawane w porozumieniu z Radą Naczelną Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, nakład 1 120 egz. rocznie.

e) Stały aktualny serwis fotograficzny dla 61 placówek dyplomatycznych PRL — rocznie około 3 132 egz.; zestawy aktualności i specjalne — rocznie około 315 egz. Największe zamówienia zgłaszają polskie Ośrodki Kulturalno-Informacyjne za granicą.

5. Fotograficzne wydawnictwa okolicznościowe w postaci małych wystaw, pomocy szkolnych oraz okolicznościowych akcji polityczno-propagandowych, np. „O rozbrojenie, o zakaz broni jądrowej", „Postęp Techniczny", „Skarby wawelskie", „Na ziemiach polskich przed lat tysiącem", „Lot kosmiczny człowieka", „Wielki program KPZR" „XX-lecie PPR" itp. Przeciętnie CAF wydaje 15 tytułów o nakładzie 10 250 egzemplarzy. Odbiorcy — zakłady pracy, świetlice, domy kultury, biblioteki, jednostki wojskowe, szkoły itd.

6. Fotoreporterzy Działu Wystaw i Wydawnictw wykonują zdjęcia dla gazet i wydawnictw nie posiadających własnych fotooperatorów, dla cen-



Powyżej: zecer przy pracy nad łamaniem „Trybuny Ludu". Poniżej: gazeta, tak jak ta z wiadomością o locie pierwszego człowieka w kosmos, dociera dziś do najodleglejszych wsi

tral handlu zagranicznego, zakładów pracy itp., ze szczególnym uwzględnieniem fotografii kolorowej — użytkowanej do katalogów, ulotek, prospektów, wydawnictw, wystaw, targów i kongresów.

2. Dokumentacja Prasowa (DP)

Wydawnictwo *Dokumentacja Prasowa* powstało w 1952 r. Wydaje ono *Dokumentację Prasową* oraz prowadzi Biuro Wycinków „Glob" (istnieje od 1945 r.).

Dokumentacja Prasowa ukazuje się co tydzień w objętości 16-24 stron i stanowi przegląd wydarzeń krajowych i zagranicznych, podając w chronologicznej kolejności najważniejsze wydarzenia ze wszystkich dziedzin życia na całym świecie. Publikowany materiał ma charakter syntetycznych relacji, opartych na wiadomościach z prasy krajowej i zagranicznej, umożliwiających czytelnikowi zorientowanie się w całości danego zagadnienia. Wydawnictwo jest prowadzone według metod naukowych. Stanowi podręczne archiwum, które pozwala dziennikarzowi, politykowi czy naukowcowi na szybkie, a zarazem dokładne odtworzenie poszczególnych faktów oraz przebiegu wydarzeń w krajowej i międzynarodowej polityce, w gospodarce światowej, w rozwoju nauki. Nakład DP wynosi 7 tys. egz.

Biuro wycinków „Glob" opracowuje wycinki tak z prasy krajowej, jak i zagranicznej na wszelkie tematy, zamówione przez abonentów. „Glob" obsługuje wszystkie najpoważniejsze instytucje w Polsce, urzędy centralne, zakłady przemysłowe, instytuty naukowe i wydawnicze, organizacje spółdzielcze, społeczne i oświatowe. Daje swym abonentom możność zapoznawania się z oceną ich działalności, wyrażoną na łamach prasy. Wycinki umożliwiają poznanie głosów krytycznych i pozytywnych, życzeń oraz wniosków. Znajomość tych uwag i ocen wpływa nieraz na usprawnienie działalności danej instytucji.

3. Powszechna Agencja Reklamy (PAR)

Rozwój życia gospodarczego i związane z tym ożywienie reklamy handlowej wymagały powołania w wielkim przedsiębiorstwie wydawniczym, jakim jest RSW „Prasa", jednostki gospodarczej, zdolnej do znacznego rozszerzenia świadczonych usług reklamowych.

Powszechna Agencja Reklamy rozpoczęła swoją działalność w dniu 1 stycznia 1956 r. Powstała w miejsce istniejącego dotychczas Biura Ogłoszeń RSW „Prasa".

Do głównych zadań PAR należy prowadzenie bezpośredniej działalności gospodarczej w zakresie reklamy prasowej (przyjmowanie i opracowywanie ogłoszeń i reklam do wszystkich pism, ukazujących się w Polsce) oraz reklamy wydawniczej o niedługim cyklu produkcyjnym. Przedsiębiorstwo nie prowadzi wykonawstwa innych form reklamy jest więc specjalistyczną agencją reklamy prasowej i wydawniczej, której profil jak najściślej wiąże sie z ogólnym charakterem działalności RSW „Prasa".

PAR opracowuje ponadto dla Zarządu RSW „Prasa" analityczne i informacyjne materiały, obrazujące działalność ogłoszeniową i reklamową poszczególnych jednostek RSW „Prasa" oraz naświetlające ogólnokrajową sytuację ogłoszeniową. Materiały te dotyczą kształtowania się obrotów

z uwzględnieniem charakteru ogłoszeń i zleceniodawców, formy i szaty graficznej, metod rozwijania działalności ogłoszeniowej, zasad współpracy z obcymi agencjami itp.

Poza tym PAR realizuje wytyczne Zarządu RSW „Prasa" zmierzające do organizacyjnego ujęcia całokształtu działalności reklamowej RSW „Prasa", zgodnie z potrzebami gospodarki ogólnonarodowej. W celu uporządkowania rynku ogłoszeniowego w Polsce oraz zorganizowania planowej współpracy w zakresie reklamy prasowej, w czerwcu 1961 r. zawarto porozumienie pomiędzy Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i RSW „Prasa". W późniejszym okresie podobne porozumienia zostały również zawarte z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu.

PAR nie jest traktowana przez Zarząd RSW „Prasa" tylko jako jednostka usługowa. Agencja posiada i rozwija komórkę zajmującą się koordynacją i instruowaniem w zakresie reklamy prasowej wszystkich biur ogłoszeń, działających przy poszczególnych wydawnictwach RSW „Prasa". Powszechna Agencja Reklamy opracowuje instrukcje oraz rozpowszechnia materiały doświadczeń z działalności reklamowej własnej oraz wydawnictw prasowych. Zajmuje się też organizowaniem szkolenia pracowników biur ogłoszeń w zakresie teorii, techniki i organizacji reklamy prasowej.

Jednocześnie PAR nadal rozwija bezpośrednią działalność ogłoszeniową i wydawniczą, przeprowadza większe akcje reklamowe, wydaje akcydensowe druki reklamowe itp.



Na marginesie działalności PAR trzeba poświęcić nieco uwagi problemowi ogłoszeń i reklam w pismach RSW „Prasa".

Ogłoszenia prasowe były jedną z form działalności wydawniczej od początku istnienia RSW „Prasa". Już w 1947 r. powstało Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", które przyjmowało inseraty do wszystkich pism RSW „Prasa". Następnie, przy organizowaniu poszczególnych wydawnictw prasowych, powstawały przy nich komórki zajmujące się sprawami ogłoszeń. Oczywiście — w pierwszych latach istnienia RSW „Prasa" — ogólna sytuacja ekonomiczna kraju nie sprzyjała rozwojowi reklamy prasowej. Na łamach pism częściej pojawiały się ogłoszenia drobne czy też obowiązkowe, niż ogłoszenia o charakterze reklamowym. Taka sytuacja była zrozumiała w chwili, gdy prawie we wszystkich branżach występowały dotkliwe braki towarowe.

Wzrost znaczenia reklamy w ogóle, a reklamy prasowej w szczególności, wiąże się z przekształceniem się rynku producenta w rynek nabywcy. Było to możliwe z chwilą, gdy zaczęły gromadzić się zapasy towarowe i sytuacja rynkowa zmusiła handel do podjęcia walki o polepszenie jakości i asortymentu towarów. Równocześnie wystąpiła potrzeba informowania konsumenta o zaopatrzeniu rynku oraz oddziaływania na kształtowanie się jego potrzeb. Okazało się wtedy, że ogłoszenia prasowe — jeden z najstarszych i najbardziej rozpowszechnionych środków reklamy — są nieodzownym elementem polityki gospodarczej prowadzonej przez przemysł i handel. Prasa, posiadająca własną bazę poligraficzną i docierająca do najszerszych warstw społeczeństwa, miała wszelkie warunki, aby stać się najpoważniejszym wykonawcą reklamy.

Od 1956 r. wzrasta znacznie reklama prasowa i w związku z tym wpływy RSW „Prasa" z działalności ogłoszeniowej wykazują stałą tendencję zwyżkową. W miarę stabilizacji gospodarki narodowej i zwiększającej się podaży różnorodnej masy artykułów codziennego użytku, rodzi się potrzeba informacji o nowych towarach, ich użyteczności i możliwościach zakupu. Ogłoszeniom, które dotychczas były traktowane jako zło konieczne, przywrócono właściwą rangę w działalności wydawniczej. RSW „Prasa" podjęła kroki zmierzające do świadomego kształtowania rozwoju działalności ogłoszeniowej. Oznaczało to zerwanie z dotychczasową praktyką, w której agencje reklamowe, dążąc do zwiększenia obrotów, zapominały o społecznym i ogólnogospodarczym aspekcie reklamy. W tym okresie biura ogłoszeń RSW „Prasa" podejmują obok działalności ogłoszeniowej, również usługi z zakresu reklamy wydawniczej.

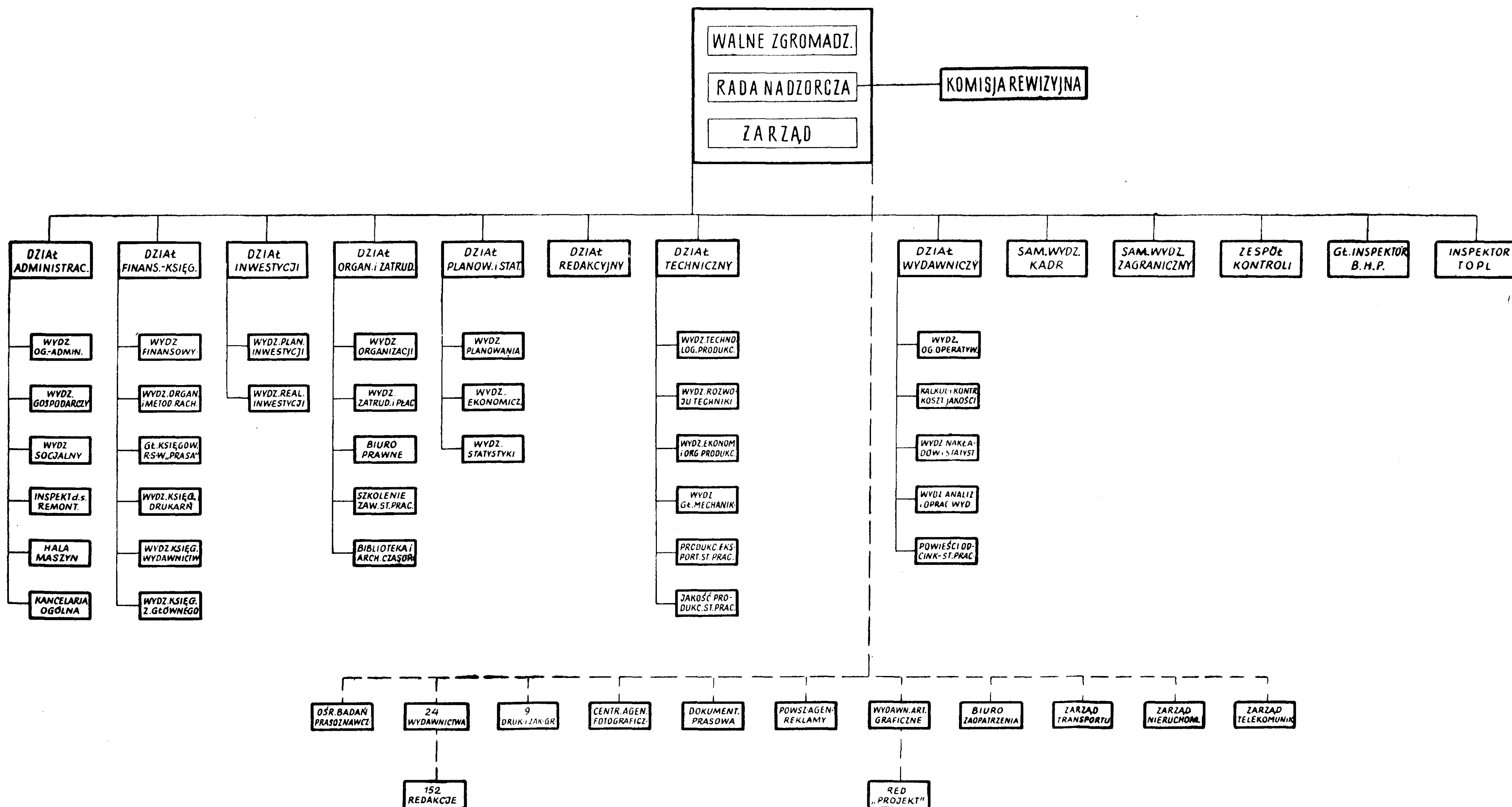
Rok 1960 przynosi poważne zmiany w stylu pracy biur ogłoszeń wydawnictw RSW „Prasa". Na początku tego roku Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie likwidujące istniejący dotychczas system akwizycji inseratów. Posunięcie to miało na celu wyeliminowanie z działalności reklamowej ogłoszeń nieuzasadnionych społecznie i gospodarczo. Zdarzało się, że akwizytorzy zainteresowani systemem prowizyjnym wypaczali formy zdobywania ogłoszeń. W pierwszej chwili po zniesieniu akwizycji biura ogłoszeń odczuwały brak stałego, żywego i bezpośredniego kontaktu ze zleceniodawcami. Trudności te zostały stosunkowo szybko przezwyciężone dzięki wzrostowi operatywności biur ogłoszeń i rozwojowi terenowych punktów przyjmowania ogłoszeń. Zmienia się zakres pracy biur ogłoszeń. Koncentrują one swoją działalność głównie na przyjmowaniu i opracowywaniu reklam i inseratów prasowych. Zupełnie rezygnuje się z przyjmowania zleceń na wykonanie innych środków reklamy, w dużym stopniu ogranicza się reklamę wydawniczą.

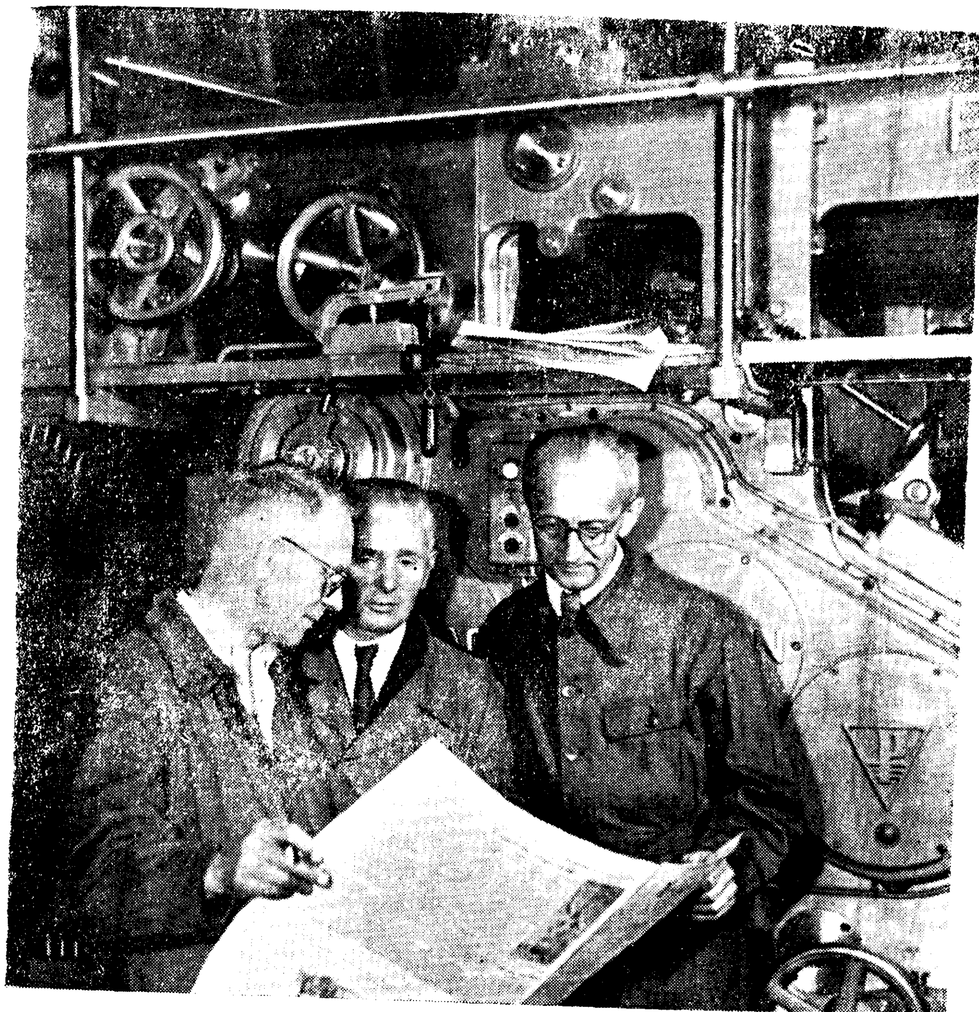
Innym dowodem docenienia przez Zarząd Główny RSW „Prasa" znaczenia działalności reklamowej było powołanie w czerwcu 1960 r. przy Zarządzie Głównym Zespołu do Spraw Ogłoszeń, który czuwa nad właściwym kierunkiem rozwoju reklamy prasowej.

RSW „Prasa" podejmuje wszelkie niezbędne kroki umożliwiające dalszy rozwój gospodarczo uzasadnionej reklamy prasowej. Zwraca się uwagę na właściwą rejonizację ogłoszeń, na poprawę szaty graficznej, a także na lepsze — niż dotychczas — wykorzystanie kolumn ogłoszeniowych. Rozwijają się działy ogłoszeń, podnosi się poziom graficzny opracowań. Czyni się starania, aby forma i treść inseratów były bardziej atrakcyjne. Czytelnik znajduje w pismach codziennych i ilustrowanych coraz więcej ogłoszeń informujących o wprowadzeniu na rynek nowych artykułów, o towarach sprzedawanych na raty itp. Redakcje zaczynają doceniać znaczenie szaty graficznej ogłoszeń dla uatrakcyjnienia pisma. Dostrzegają w ogłoszeniach czynnik zwiększający czytelnictwo poszczególnych tytułów i zaczynają traktować je jako często poszukiwaną formę informacji.

Równocześnie zwiększa się zainteresowanie państwowych czynników kierowniczych tą dziedziną działalności RSW „Prasa". Zarówno w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, jak i w Komisji Planowania, omawiając zagadnienia związane ze wzrostem produkcji artykułów rynkowych i wynikające z tego nowe zadania handlu, coraz częściej mówi się o konieczności prowadzenia reklamowych kampanii prasowych.

SCHEMAT ORGANIZACYJNY RSW „PRASA" 1962 R.





22 lipca 1950 uruchomiona została w Domu Słowa Polskiego największa w Polsce maszyna rotacyjna. Skonstruowano ją w NRD. Na zdjęciu: konstruktorzy przy próbach nad ostatecznym rozruchem maszyny

Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że całokształtu zagadnień związanych z reklamą prasową RSW „Prasa" nie mogła rozwiązać we własnym zakresie. Sprawa ta wymagała koordynacji wysiłków wszystkich czynników zainteresowanych sprawami reklamy. W tym okresie w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego powstała Rada Programowa Reklamy. Do zadań Rady należy ustalanie potrzeb i zasięgu kampanii reklamowych o charakterze ogólnokrajowym, ustalanie list towarów, których reklamowanie jest rzeczywiście potrzebne oraz organizowanie współpracy na odcinku reklamy między handlem i przemysłem. Rada Programowa Reklamy podjęła próby zmierzające do organizacyjnego ujęcia całokształtu działalności reklamowej w skali kraju. Ponieważ reklama prasowa zajmuje centralne miejsce w działalności reklamowej, RSW „Prasa" nawiązała współpracę z Radą Programową Reklamy, a przedstawiciel RSW „Prasa" został stałym członkiem Rady.

Jak kształtują się główne kierunki działalności reklamy biur ogłoszeń RSW „Prasa"? — Biura te dążą do wszechstronnego poznania rynku reklamowego, co jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia maksymalnych rezultatów. Łączy się z tym problemem doskonalenie metod i form docierania do zleceniodawców i organizowania reklamy prasowej.

Wobec powstałych ostatnio trudności w zaopatrzeniu w papier, szczególnego znaczenia nabiera sprawa racjonalnego wykorzystania przydzielonych kolumn. Biura ogłoszeń winny oddziaływać w kierunku zwiększenia ilości ogłoszeń typowo handlowych i reklamowych, które dotychczas stanowiły mniejszość w porównaniu z ogłoszeniami drobnymi i urzędowymi. Dążymy do tego, aby wszystkie ogłoszenia handlowe były opracowane graficznie, a poziom tych opracowań zadowalający, aby publikowane były tylko ogłoszenia gospodarczo uzasadnione, celowe.

Nadal aktualnym zagadnieniem jest sprawa wprowadzenia na rynek ogłoszeniowy tytułów, które dotychczas z różnych względów nie zdobyły pozycji pism ogłoszeniowych. Chodzi przede wszystkim o czasopisma ilustrowane, które dotychczas były niedoceniane przez zleceniodawców, i o inne pisma niepopularne pod względem ogłoszeniowym. Mimo znacznego wzrostu obrotów nie wprowadzono jeszcze na rynek ogłoszeniowy wielu tytułów — w 1961 r. na 151 dzienników i czasopism wydawanych przez RSW „Prasa" tylko 88 tytułów prowadziło działalność ogłoszeniowo-reklamową.

4. Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne (WAG)

Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa" (WAG) istnieje od 1950 r. jako wyspecjalizowane wydawnictwo w zakresie propagandy artystycznej i reklamy wizualnej.

Podstawowym zadaniem WAG, uzasadniającym jego przynależność do RSW „Prasa", są prace wykonywane dla Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR. Ponadto WAG opracowuje i drukuje wydawnictwa na zlecenie urzędów i przedsiębiorstw państwowych, organizacji społecznych oraz innych instytucji. WAG wydaje plakaty, fotogazety, albumy propagandowe, fototeki, katalogi, przewodniki, składanki, kalendarze, broszury informacyjne i instrukcyjne ilustrowane grafiką i fotografią, ulotki itp. Ponadto wydaje wydawnictwa albumowe z zakresu współczesnej grafiki i malarstwa polskiego, fotografii artystycznej, jak również reprodukcje artystyczne.

Już w pierwszych latach po wyzwoleniu, może dawniej jeszcze niż istnieje RSW „Prasa", Wydział Agitacji i Propagandy KC Partii, a także Komitety Wojewódzkie i MON zamawiały u artystów-grafików plakaty polityczne w związku z prowadzonymi aktualnie akcjami polityczno-propagandowymi. Pierwsze lata władzy ludowej i odbudowa kraju wysuwały wciąż nowe i ważkie problemy. Plakat okazał się ostrym i skutecznym narzędziem walki. Przy Wydziale Propagandy i Agitacji KC powstała wówczas pracownia graficzna, której zadaniem było projektowanie i realizacja poligraficzna w sposób bardziej zorganizowany różnych form propagandy wizualnej. Więc plakatu, ulotnej broszurki, nalepki. Pracownia przekazana została z biegiem czasu RSW „Prasa". Wiele bowiem jest wspólnego między prasą a propagandą wizualną. Łączy je wspólny i codzienny konsument. Łączy aktualność chwili bieżącej. Potrzeba natychmiastowej odpowiedzi lub szybkiego powiedzenia społeczeństwu pierw-



Czytelnicy rozchwytują nadzwyczajne wydanie „Gazety Krakowskiej" z wiadomością o locie radzieckiego kosmonauty Gagarina

szego słowa. Łączy ta sama farba drukarska, ten sam papier, ta sama drukarnia. Najbardziej jednak może sam cel i funkcja, tzn. określone i zamierzone oddziaływanie na świadomość i uczucia mas.

W okresie pierwszych dwóch lat zadania WAG ograniczały się jedynie do kilku form wydawniczych. Były nimi: plakat, plansza, nalepka, portrety działaczy politycznych. Broszura ulotna stanowiła rzadkość. Obok głównego zleceniodawcy, którym był Komitet Centralny Partii, WAG pracował na potrzeby innych instytucji społeczno-politycznych, jak ZMP, MON, TPPR, a także PCK, PKO, PZU itp. Trzeba powiedzieć, że nakłady wydawnictw różniły się wówczas od dzisiejszych. Plakat polityczny, dla przykładu, drukowano w granicach od 50 000 egz. (minimum), zdarzały się często nakłady po 100 000, a w wielkich akcjach politycznych — nawet po 500 000 egzemplarzy. Zasadnicza zmiana w nakładach plakatu politycznego nastąpiła w roku 1956. Górna granica plakatu wynosi obecnie 50 000 egzemplarzy, średnia 23 000, nierzadko zdarzają się nakłady po 10 000 egz. (zlecenia Składnicy Księgarskiej). Plakaty o innej tematyce posiadają nakłady o wiele niższe. Tak np.: plakaty reklamujące wystawy lub sztuki teatralne drukuje się niejednokrotnie w nakładach po 600—800 egz. Z tego „wczesnego" okresu WAG-u pochodzi kilka znakomitych plakatów, jak np. „Warszawa" i „Nie" Tadeusza Trepkowskiego oraz „V Festiwal Młodzieży" Fangora i Tchórzewskiego.

Właściwy rozwój WAG, w profilu zbliżonym do dzisiejszego, rozpoczął się dopiero w końcu 1952 r. Powstały redakcje tematyczne i komisja arty-

styczna. Kilkunastu zdolnych grafików, współpracujących dotąd luźno z Wydawnictwem, włączyło się do jego codziennej pracy. Na czele WAG stanął redaktor Henryk Szemberg, utalentowany wydawca i organizator, właściwy twórca WAG.

Rozwój WAG był wynikiem zmian w życiu kraju. Był skutkiem jego rozwoju kulturalnego, rozwoju gospodarki i handlu. Rola propagandy i reklamy wizualnej we współczesnym społeczeństwie — to temat do dużej rozprawy naukowej. Charakterystyczne jest, że odbiorcy o wiele łatwiej poddają się wpływowi obrazów graficznych i fotografii, a trudniej tekstowi słownemu. Po prostu pamięć ludzka znacznie lepiej i dokładniej rejestruje wrażenia wzrokowe, niż wszystkie inne. Życie biegnie szybko i coraz szybciej. Tym właśnie tłumaczy się kolosalny w ostatnich piętnastu latach wzrost propagandy i reklamy na całym świecie.

Poza „centralą warszawską", zaspokajającą potrzeby stolicy i województwa, produkującą głównie wydawnictwa o zasięgu ogólnokrajowym, WAG posiada dwie redakcje wojewódzkie — w Krakowie i Katowicach. Krakowska specjalizuje się w wydawnictwach regionalno-turystycznych oraz albumowych, katowicka bazuje na potrzebach śląskiego przemysłu. W stadium organizacji jest redakcja w Poznaniu, nastawiona specjalnie na obsługę odbywających się tam targów.

Obok tego podziału „terytorialnego", wewnętrzna organizacja Wydawnictwa opiera się na dwóch pionach: redakcyjnym i wydawniczym.

W każdej z 6 redakcji Wydawnictwa w Warszawie (Redakcja Polityczna, Ekonomiczna, Wiejska, BHP, Kulturalna, Tek i Albumów) pracują kolektywy złożone z dziennikarzy i grafików.

Na profil Wydawnictwa składają się trzy główne rodzaje działalności wydawniczej:

1. Formy propagandy i reklamy wizualnej. Są to przede wszystkim cztery jakościowo od siebie różne rodzaje plakatów: społeczno-polityczny, artystyczno-wystawowy i teatralny, reklamy handlowej i jako ostatni rodzaj — plakat zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy. Dalej: plansze instrukcyjne i propagandowe, fotogazety, ilustrowane broszury ulotne, nalepki, prospekty i katalogi, znaki graficzne;

2. Teki i albumy z dziedziny współczesnego malarstwa, grafiki artystycznej i satyry;

3. Dwumiesięcznik *Projekt* poświęcony zagadnieniom sztuki użytkowej, obejmujący takie jej dziedziny jak: grafika użytkowa i artystyczna, architektura i architektura wnętrz, wystawiennictwo, scenografia, formy przedmiotów codziennego użytku, formy przemysłowe, wreszcie wzornictwo. Nakład pisma wynosi obecnie 4 000 egzemplarzy.

Jeśli chodzi o formy propagandy wizualnej, to należy słów kilka poświęcić plakatowi, głównemu obiektowi zainteresowań WAG. W ciągu dziesięciu lat WAG wydał 2161 plakatów, w ogólnym nakładzie 64 miliony egzemplarzy. Bez megalomanii powiedzieć można, iż w powstaniu uznanego na całym świecie pojęcia „polskiej szkoły plakatu" nie małą zasługę posiada to Wydawnictwo, a raczej zgrupowane przy nim środowisko twórcze plastyków i redaktorów. W komisji artystycznej WAG zasiadali m. in. najwybitniejsi twórcy polskiego plakatu, jak profesorowie Akademii: Henryk Tomaszewski, Wojciech Fangor, Jan Lenica, Bohdan Bocianowski, znani i cenieni plastycy jak: Zbigniew Waszewski, Włodzimierz Zakrzewski, Gustaw Majewski, Jan Słomczyński, wreszcie zmarły przedwcześnie czołowy polski plakacista Tadeusz Trepkowski.

Plakat polski w swej powojennej historii rozwoju a szczególnie plakat polityczny, potrafił chronić się zarówno przed naciskiem drętwego schematyzmu, jak i przed bezideowym formalizmem. Cieszą nas pochlebne opinie prasy zagranicznej, a szczególnie wysoka ocena polskiego plakatu ze strony naszych radzieckich przyjaciół, wielokrotnie zabierających głos w tej sprawie na łamach radzieckiej prasy. Tak powszechnie uznany i szanowany autorytet w sprawach plastyki, jak prof. Jefimow, pisał w *Litieraturnoj Gazietie* z 2 sierpnia 1959 r.: „Jeśli sami nie możemy osiągnąć dobrego poziomu naszego plakatu, wzorujmy się na obecnym polskim lub starym rewolucyjnym".

Redakcja Tek i Albumów powstała w 1956 r. Na podkreślenie zasługuje, iż cały szereg pozycji albumowych WAG doczekał się edycji w językach obcych. Na wyróżnienie zasługują tu obok albumów satyrycznych Zbigniewa Lengrena, Jerzego Zaruby, Karola Ferstera, Szymona Kobylińskiego, J. Effela i Peyneta, albumy grafiki artystycznej Tadeusza Kulisiewicza i Henryka Tomaszewskiego. Z dobrą krytyką prasową spotkały się również albumiki serii „Polskie Malarstwo Współczesne".

5. Zarząd Telekomunikacji

W niezwykle trudnych warunkach pierwszych miesięcy i lat powojennych, sprzęt teletechniczny zaczęto dosłownie wybierać z gruzów, naprawiać go i przy pomocy poczty uruchamiać połączenia dalekopisowe z własnymi wydawnictwami terenowymi. Równocześnie organizowano radionasłuch, który na owe czasy był konieczny. Utrzymanie kontaktu ze światem pozwoliło naszej młodej prasie odbierać agencyjne materiały zagraniczne. Korzystały z nich agencje prasowe SAP (Socjalistyczna Agencja Prasowa), API (Agencja Publicystyczno-Informacyjna i RAP (Robotnicza Agencja Prasowa).

Poczta nie dysponowała w owym czasie wystarczającą ilością linii miejskich i międzymiastowych. Z tego powodu w pierwszym etapie rozwoju łączności można było uruchamiać połączenia dalekopisowe tylko godzinowe. W miarę polepszania się warunków, poczta mogła w latach późniejszych wydzierżawiać łącza międzymiastowe na stałe, do 24 godzin na dobę. Organizowanie łączności telefonicznej nie było lepsze i napotykało również na poważne trudności. Brak central i aparatów telefonicznych wpływał hamująco na rozwój tego środka łączności, który nie nadążał za szybkim rozwojem prasy warszawskiej i terenowej.

Właściwy rozwój telekomunikacji w prasie datuje się od momentu przeprowadzki z Łodzi do Warszawy (w miesiącach wrzesień—październik 1945 r.) Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" i Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". W Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" organizacja telekomunikacji nabrała pełnego rozmachu od 1 stycznia 1946 r., po stworzeniu komórki do spraw łączności przy SAP. Telekomunikacja rozwijała się w trzech kierunkach: 1. radionasłuch; 2. łączność dalekopisowa; 3. budowa sieci telefonicznej wewnętrznej czyli instalowanie central telefonicznych ręcznych, różnych typów o różnej pojemności i o słabej sprawności technicznej. Budowa central była konieczna, ponieważ poczta z braku linii miejskich nie mogła prasie przydzielić potrzebnej ilości telefonicznych aparatów końcowych.

Centralnym ośrodkiem łączności dla potrzeb prasy była Socjalistyczna Agencja Prasowa. SAP zorganizowano już w drugiej połowie grudnia

1945 r. Rozpoczęła ona wydawanie swojego serwisu od 1 stycznia 1946 r. w Warszawie, przy ul. Wiejskiej 18. W drugiej połowie roku 1946 SAP została przeniesiona do własnego, dużo większego lokalu, mieszczącego się w gmachu ówczesnego dziennika *Robotnik*, Al. Jerozolimskie 125, gdzie narodziło się, jak się okazało w krótkim czasie, bardzo potrzebne popularne pismo popołudniowe *Express Wieczorny* (pierwszy numer w sprzedaży 20 maja 1946 r.). Głównym organizatorem SAP i popołudniówki był red. Rafał Praga.

Materiały prasowe za pomocą radionasłuchu były przyjmowane nieomal z całego świata. Podstawową agencją w dopływie materiałów dla SAP była agencja TASS — pozostałe agencje (Reuter, AFP, Associated Press, UP, ERUP, TANJUG, ADN i inne) były agencjami uzupełniającymi. Dla *Expressu Wieczornego* przyjmowanie materiałów zza granicy odbywało się za pomocą specjalnie zorganizowanego radionasłuchu w godzinach wczesnorannych.

Radionasłuch SAP rozwijał się bardzo szybko i pod koniec 1946 r. posiadał 16 aparatów radiokomunikacyjnych, 7 samopisaków, 7 wzmacniaczy. Zatrudniał około 20 radiooperatorów, pracujących na 4 zmiany na dobę, nie wyłączając niedziel i świąt.

Poza SAP, radionasłuch posiadała również Agencja Publicystyczno-Informacyjna (API) i Robotnicza Agencja Prasowa — RAP. Agencje dawały materiały informacyjne jako uzupełnienie serwisów Polskiej Agencji Prasowej (PAP). Wszystkie radionasłuchy (SAP, API, RAP) zostały zlikwidowane w pierwszych miesiącach 1949 r. Były już zbędne, ponieważ PAP gwarantowała w tym czasie dopływ pełnego materiału informacyjnego.

W 1948 r. SAP posiadała następujące połączenia dalekopisowe: z Warszawy do 6 miast: Szczecina, Poznania, Torunia, Łodzi, Katowic, Wrocławia. Ponadto z Wrocławia do Wałbrzycha i Częstochowy.

Rozprowadzaniu w teren serwisu agencyjnego służyła sieć dalekopisowa SAP. Centrala dalekopisów mieściła się przy SAP w Warszawie, Al. Jerozolimskie 125 i posiadała w pierwszym okresie swej pracy godzinowe, a w miarę polepszania się sytuacji na liniach międzymiastowych stałe połączenia telegraficzne z redakcjami pism terenowych.

Połączenie sieci dalekopisowej SAP z siecią dalekopisową RAP nastąpiło w dniu 14 grudnia 1948 r., w jeden organizm Agencji Robotniczej RSW „Prasa".

Robotnicza Agencja Prasowa (RAP) wraz z ośrodkiem dalekopisów powstała w drugiej połowie 1947 r. Prowadziła również i radionasłuch, zatrudniający 4 radiooperatorów.

Sieć dalekopisowa Agencji ograniczała się początkowo do połączeń godzinowych w następujących relacjach: 1. Warszawa — Katowice; Lublin; Bydgoszcz i Łódź.

RAP posiadała 9 dalekopisów i wiele aparatów z demobilu typu „Teletype", które w bardzo poważnym stopniu zasiliły park dalekopisowy i przyczyniły się do objęcia siecią dalekopisową wszystkich wydawnictw terenowych i warszawskich RSW „Prasa". Po połączeniu z siecią dalekopisów SAP — Agencja Robotnicza miała poważną bazę łączności dalekopisowej dla RSW „Prasa".

Baza ta powiększyła się jeszcze bardziej w styczniu 1951 r. po włączeniu do sieci RSW „Prasa" dalekopisów Agencji Publicystyczno-Informacyjnej (API) obsługującej pisma „Czytelnika".

API zaczęła organizować się od października 1944 r. w Lublinie. Agencja została przeniesiona 10 lutego 1945 r. do Łodzi, a z Łodzi do Warszawy — w miesiącach letnich 1945 r. (na ulicę Wiejską 12).

Sieć dalekopisowa API rozwinęła się dopiero w Warszawie. Centrala dalekopisów API w 1951 r. posiadała połączenia skojarzone (zbiorowe) w następujących relacjach: 1. Warszawa — Wrocław, Bydgoszcz, Poznań; — Łódź, Gdańsk oraz 2. Warszawa — Kraków, Katowice.

API posiada 11 dalekopisów, 3 nadajniki automatyczne i 3 perferatory.

W roku 1949 w RSW „Prasa" powstał jeden ośrodek dyspozycyjny wszystkich środków łączności, pracujących dla potrzeb redakcji — telegrafii, telefonii i radia.

W latach 1949-1952 rozwój sieci połączeń dalekopisowych zmierzał przede wszystkim do stworzenia bezpośrednich połączeń z wojewódzkimi miastami, równolegle z powstawaniem pism komitetów wojewódzkich PZPR w tych miastach. Dążenie do posiadania bezpośrednich połączeń dalekopisowych ze wszystkimi miastami wojewódzkimi przyczyniło się do powstania dużej centrali dalekopisów i bazy technicznej w Warszawie. Dzięki temu, w dziale telegrafii, RSW „Prasa" posiadała rozległą sieć linii dalekopisowych, które stanowią jakby unerwienie instytucji i służyły z jednej strony jako środek łączności dla wszystkich komórek prasowych, rozrzuconych na terenie kraju, z drugiej zaś — wiązały bazę łączności z Polską Agencją Prasową i telekomunikacją pocztową.

Dla zwiększenia tempa pracy, tj. zwiększenia szybkości nadawania, zautomatyzowano pracę w centrali, a od 1953 r. w miarę napływu sprzętu teletechnicznego, stopniowo rozszerzano automatyczne nadawanie na wszystkie wojewódzkie stacje dalekopisowe.

W 1954 r. do służby łączności poczta wprowadziła nowy środek łączności tzw. teleks. Okazję tę wykorzystał Zarząd RSW „Prasa" instalując teleksy we wszystkich wydawnictwach terenowych i pismach warszawskich. Jak się okazało, służba teleksowa z miejsca się przyjęła i znalazła szerokie zastosowanie w działalności prasy w kraju i za granicą. Dzięki służbie teleksowej materiały korespondentów poszczególnych pism RSW „Prasa" nie muszą iść tranzytem przez centralę dalekopisów w Warszawie, lecz mogą być bezpośrednio nadawane z miejsca pochodzenia do miejsca przeznaczenia. Ten system pracy dał dużą oszczędność czasu i przyczynił się do znacznego skrócenia cyklu produkcyjnego gazety. Ponadto zaprowadzenie dodatkowej służby łączności (teleks), niezależnie od wewnętrznej sieci dalekopisowej RSW „Prasa", ma jeszcze tę dobrą stronę, że RSW „Prasa", na wypadek uszkodzenia w części lub w całości własnych środków łączności, posiada zastępczą sieć dalekopisową (teleks) podłączoną do publicznej, pocztowej sieci telegraficznej.

Obecnie sieć dalekopisowa RSW „Prasa" jest rozbudowana do rozmiarów dużego ośrodka łączności telegraficznej i dla jej należytego funkcjonowania posiada centralę dalekopisową:

a) wyposażoną w 43 dalekopisy i inny sprzęt pomocniczy do pracy automatycznej;

b) połączoną z 16 miastami wojewódzkimi, a zatem ze wszystkimi pismami terenowymi;

c) dla ściślejszej współpracy z PAP — jest połączona 10 lokalnymi liniami telegraficznymi z centralą PAP, tworząc w ten sposób jedną bazę telegraficzną dla celów prasowych.

Rozwój środków łączności, konieczność wprowadzania coraz to nowych technik dla zapewnienia redakcjom jak najszybszej i jak najsprawniejszej informacji spowodował powołanie przez Zarząd RSW „Prasa" jednostki pod nazwą Zarząd Telekomunikacji. Jego zadaniem jest ogólna koordynacja pracy istniejącej sieci telegraficznej RSW „Prasa", rozbudowa tej sieci w miarę wzrastających potrzeb i stałe unowocześnianie telekomunikacji RSW „Prasa". Zostały podjęte, i to z dobrym wynikiem, pierwsze próby odbioru wiadomości przy zastosowaniu stacji magnetofonowych (w *Trybunie Ludu)*. Na podstawie decyzji Zarządu RSW „Prasa" została nawiązana bliska współpraca Zarządu Telekomunikacji z PAP, która pozwoli na wykorzystanie nowoczesnej stacji PAP w Zegrzu.

W telekomunikacji polskiej sieć łączności RSW „Prasa" odgrywa poważną rolę zarówno z punktu widzenia technicznego, jak i ze względu na spełnianą przez nią funkcję usługową nie tylko dla prasy, ale i w obsłudze tak ważnych wydarzeń jak np. Zjazdy PZPR, Światowy Festiwal Młodzieży w Warszawie, a także wielu imprez sportowych jak FIS, Wyścig Pokoju itp.



W maju 1961 Centralna Agencja Fotograficzna, jedno z przedsiębiorstw RSW „Prasa", obchodziła 10-lecie. Otwarcie jubileuszowej wystawy fotografii. Na zdjęciu od prawej: kierownik Biura Prasy KC PZPR Artur Starewicz, wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz prezes RSW „Prasa" Mieczysław Zawadka



RSW „Prasa" m. in. poprzez wymianę delegacji nawiązała bliskie kontakty z pokrewnymi instytucjami w krajach socjalistycznych. Na zdjęciu: partyjna delegacja węgierskich działaczy na polu prasy w Zarządzie RSW „Prasa"

6. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki

Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki (KMPiK) powstały w październiku 1948 r., kiedy to RSW „Prasa" założyła pierwszy Klub w Warszawie przy pl. Unii Lubelskiej. Zadaniem ich jest pogłębianie i umacnianie przyjaźni między narodami, popularyzowanie idei postępowych oraz sztuki i kultury. Kluby realizują swoje zadania przez upowszechnianie czytelnictwa prasy oraz książki krajowej i zagranicznej, a także zaznajamianie społeczeństwa za pomocą wystaw, odczytów, filmów itp. z życiem i kulturą narodów całego świata.

W latach 1948—1960 Kluby poważnie się rozwinęły. Prowadzone przez nie czytelnie — szczególnie na prowincji — stały się ośrodkami życia kulturalnego.

We wszystkich Klubach zorganizowano: bezpłatne czytelnie prasy polskiej i zagranicznej, działy sprzedaży czasopism, księgarnie o specjalnie rozbudowanych działach zagranicznych.

Najważniejszym działem pracy, który zdecydował zresztą o tym, że Kluby zostały utworzone przez RSW „Prasa", są bezpłatne czytelnie gazet i czasopism, odgrywające poważną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa prasy. O rozwoju tych czytelni świadczy m. in. wzrastająca ilość czytelników. O ile w 1948 r. przez jedyną czytelnię Klubu przewinęło się 7,5 tys. osób, o tyle w 1958 r. frekwencja osiągnęła około 5,5 miliona osób w 23 Klubach, dysponujących od 400 do 700 tytułami pism każdy

(przeciętna frekwencja roczna na jeden Klub w 1958 r. — 239 130 osób). Jest to wzrost w ciągu 10 lat ze 100 do 16 000 osób dziennie, a więc na jeden Klub wypadało w 1958 r. przeciętnie 696 czytelników dziennie.

KMPiK coraz bardziej rozwijały handlową działalność, ważną z punktu widzenia ekonomicznego, lecz leżącą poza sferą zainteresowań RSW „Prasa". Z tego względu Rada Nadzorcza RSW „Prasa" na przełomie lat 1960/61 powzięła decyzję o przekazaniu tego przedsiębiorstwa „Ruchowi". Z kolei zaś „Ruch" przekazał RSW „Prasa" dotąd wydawane przez siebie pisma, przeznaczone na rynek krajowy.

VI. KADRY I SPRAWY SOCJALNE

1. Zatrudnienie

RSW „Prasa" zatrudnia dziś 10 224 pracowników, w tym 2 370 dziennikarzy i 4 330 pracowników drukarskich. Inny był układ zatrudnienia, gdy RSW „Prasa" rozpoczynała swoją działalność. Nie posiadamy dziś ścisłych danych z początkowego okresu. Zresztą trudno tu o określenie jakiejś jednej daty, gdyż RSW „Prasa" stopniowo obejmowała poszczególne redakcje i drukarnie. Pierwsze dane statystyczne mamy na koniec 1947 r. Wraz ze zmianami organizacyjnymi, (połączenie z „Wiedzą" — 1948 r., odejście kolportażu do „Ruchu" — 1950 r., połączenie z „Czytelnikiem" — 1951 r.) rośnie ilość wydawnictw i drukarń.

W grudniu 1948 r. ilość zatrudnionych w RSW „Prasa" 2 519 osób powiększyła się w wyniku połączenia z „Wiedzą" o 1 024 pracowników i wzrosła do 3 543 osób w samym pionie wydawniczym. Średnia płaca dziennikarza wynosiła w 1948 r. — 880 zł (29 332 zł w starej walucie). Zatrudnienie pionu wydawniczego spada do 2 ?03 osób w związku z odejściem kolportażu do „Ruchu" z dniem 1 I 1950 r., jednak szybko rośnie dalej, a po połączeniu z Instytutem Prasy „Czytelnik" prawie się podwaja.

W 1956 r. rozpoczęła się — trwająca szereg lat — akcja zmniejszania zatrudnienia, która przyniosła w pionie wydawniczym, (obejmującym dziennikarzy, pracowników redakcyjno-technicznych i administracyjnych oraz Zarząd Główny) w ciągu lat 1956—1962 zmniejszenie zatrudnienia o 1 372 osoby.

Jeżeli przyjmiemy zatrudnienie w pionie wydawniczym w 1952 r. za 100, to w 1956 r. wynosi ono 134,1, w 1962 r. zaś 118,4. Jeżeli natomiast za sto przyjmiemy rok 1956 to zatrudnienie w 1962 r. wynosi tylko 88,3 z tym, że ilość tytułów z 102 w 1952 wzrosła do 154 w 1962 r.

Mimo wzrostu ilości pism wydawanych przez RSW „Prasa", zmniejszyła się poważnie ilość zatrudnionych dziennikarzy. Jeśli przyjąć rok 1952 za 100, to zatrudnienie dziennikarzy w 1956 r. wynosi 159, a w 1962 roku — 138,5. Jeśli natomiast przyjąć za 100 rok 1956, to 1962 r. wyniesie tylko 86,9. Akcja zmniejszania stanu zatrudnienia była podyktowana z jednej strony akcją ogólnopaństwową, z drugiej strony szczegółową analizą zatrudnienia i wydajności pracy w naszych redakcjach. Trzeba przyznać, że w niektórych redakcjach zatrudnienie było nadmierne i można było zwolnić około 20 proc. dotychczasowego stanu. Akcja dała bardzo dobre rezultaty dla redakcji. Odeszli ludzie, którzy nie brali istotnego udziału w życiu redakcji, będący niejednokrotnie dla niej ciężarem, bez zdolności dziennikarskich. Ponieważ akcja była rozłożona w czasie,

zdołano przeważającą część zwolnionych zatrudnić w innych instytucjach, z zarobkami przeważnie nie mniejszymi niż dotychczasowe. Przy zmniejszaniu stanu zatrudnienia w RSW „Prasa" zbyt daleko jednak posunięto akcję w stosunku do pracowników wydawniczych. W niektórych wydawnictwach, np. jednotytułowych, obniżono stan całego personelu wydawniczo-administracyjnego i finansowego do 3—4 osób. Skutki tego posunięcia okazały się szkodliwe. W wielu wypadkach ledwo starczyło ludzi dla wykonania czynności administracyjno-finansowych, a przestano się zajmować zagadnieniami wydawniczymi i stracono kontrolę nad rozprowadzaniem gazety. Aby błąd naprawić, stopniowo wzmacniamy wydawnictwa dodatkowymi, koniecznymi siłami.

Zatrudnienie w drukarniach w początkowych latach ulegało ciągłym zmianom w związku z przesunięciami organizacyjnymi. I tak:

Rok	Ilość drukarń	Zatrudnienie
1947	11	1629
1948	20	3136
1949	13	3891
1950	11	4119
1951	11	4783
1952	10	4638
1953	11	4069
1954	9	3667
1955	9	3718
1956	9	3872
1957	9	3857
1958	9	3872
1959	9	3823
1960	9	4036
1961	9	4178

Stan zatrudnienia w drukarniach jest limitowany produkcją i na skutek ciągłego wzrostu wydajności pracy jest z roku na rok proporcjonalnie mniejszy.

2. Szkolenie kadr

Ludzie, którzy pracowali w RSW „Prasa" w okresie jej powstania, na ogół nigdy wcześniej nie byli zatrudnieni w żadnym wydawnictwie i dopiero uczyli się zupełnie dla nich nowego zawodu. Dziennikarze w redakcjach dzielili się na dwie grupy. Jedni znali swój fach z pracy w przedwojennej prasie. Inni — stanowili ilościowo rosnącą grupę ludzi młodych, wprawdzie pełnych zapału, ale na ogół bez doświadczenia zawodowego. Gazety drukowali starzy, doświadczeni drukarze — ale liczba ich była bardzo skąpa. W tych warunkach z konieczności należało przystąpić do jak najszerszego szkolenia pracowników, mimo trudności lokalowych, materiałowych, finansowych i najtrudniejszych — braku odpowiednich, kwalifikowanych nauczycieli.

W pierwszym rzędzie objęto szkoleniem drukarzy. Ponieważ napotykano na duże trudności kadrowe w niektórych drukarniach, RSW „Prasa" postanowiła — o czym już wspomniano — rozpocząć szkolenie narybku drukarskiego w NRD. Na podstawie porozumienia KC PPR i KC SED, RSW „Prasa" założyła szkołę w Lipsku, starym mieście przemysłu poligraficznego. W oparciu o nauczycielskie kadry i urządzenie szkoły poligraficznej (Meisterschule für das poligraphische Gewerbe) w ciągu trzech lat

(1948—1950) wyszkolono w podstawowych zawodach drukarskich 130 osób, przede wszystkim młodych chłopców. Nauka odbywała się w skróconym trybie; kurs zamiast 3 lata trwał tylko 1 1/2 roku. W związku zaś z nieznajomością języka niemieckiego, wykłady odbywały się początkowo przy pomocy tłumaczy.

Do szkoły w Lipsku przyjeżdżali też wybrani pracownicy drukarń na 6-miesięczne przeszkolenie. Wśród nich — także dyrektorzy naszych drukarń.

Prowadzenie szkolenia w Lipsku było połączone z dużymi trudnościami. Niemniej wyniki były dobre, a absolwenci szkoły są dziś w wielu wypadkach wybitnymi specjalistami, zajmującymi odpowiedzialne stanowiska.

W 1951 r. uruchomiono przy RSW „Prasa" Ośrodek Szkolenia Dziennikarskiego. Mieścił się on początkowo w budynku Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal w Warszawie, następnie we własnym budynku przy ul. Krochmalnej. Ośrodek posiadał własny internat. Kursy trwały w zasadzie rok, miały przede wszystkim charakter ogólnego szkolenia politycznego. Organizowano również kursy krótkotrwałe, kilkutygodniowe, specjalistyczne. W okresie 1951—1956 przeszkolono w Ośrodku 616 dziennikarzy.

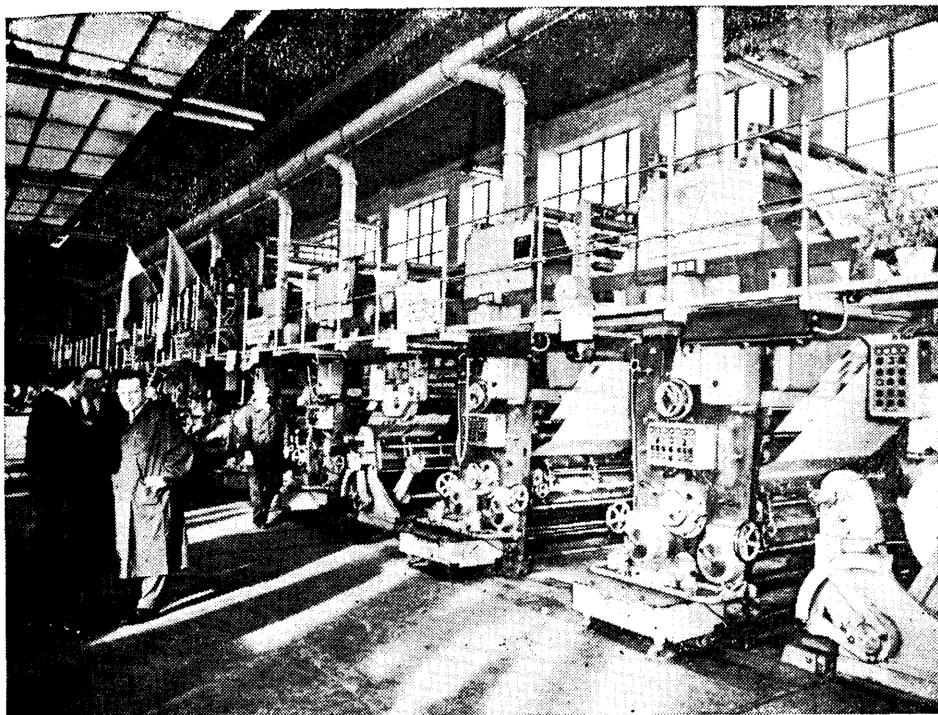
Szkolenie objęło też trzecią grupę pracowników RSW „Prasy" — pracowników wydawniczych, redakcyjno-technicznych i administracyjnych. Dla tego celu zaadaptowano w Serokach koło Warszawy budynek dawnego dworku, położony w dużym parku. W latach 1952—1956 zorganizowano w Serokach wiele kilkutygodniowych kursów, które objęły 453 osoby. (*Wykaz tych kursów w osobnym zestawieniu:* str. 78).

Nie ulega wątpliwości, że mimo pewnych wad w systemie nauczania — tak OSD, jak też Ośrodek w Serokach spełniły poważne zadanie. Około 25% dziennikarzy i tyluż pracowników redakcyjno-technicznych, wydawniczych i administracyjnych, pracujących w RSW „Prasa", przyswoiło sobie pewne podstawowe zagadnienia polityczne i zawodowe. Oczywiście wpłynęło to wyraźnie na poprawę poziomu pracy w redakcjach i wydawnictwach.

W ostatnim 5-leciu szkolenie przybrało inne formy. Zasadnicze szkolenie dziennikarzy przejął Ośrodek przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Ponad 60% przeszkolonych w Ośrodku dziennikarzy to pracownicy redakcji RSW „Prasa". Postarano się też o stworzenie warunków do nauki języków obcych, ale pozostawiono ją do zrealizowania samym redakcjom. Podobnie — pewne akcje szkoleniowe natury lokalnej.

Dla pracowników wydawniczych i redakcyjno-technicznych (korektorów) organizuje się od czasu do czasu kursy centralnie. Mają one charakter kilkudniowych kurso-konferencji, przy czym za każdym razem uczestniczy w nich około 25—60 osób. W czasie szkolenia omawia się zagadnienia wydawnicze, planowania, zatrudnienia i płac, inwestycyjne, ogłoszeniowe, papieru i inne.

RSW „Prasa" prowadzi w dalszym ciągu bardzo intensywne szkolenie poligraficzne. Przede wszystkim znacznie wzrosła liczba uczniów w zakładach (z 48 w 1954 r. do 280 w 1962). W ten sposób przygotowuje się do zawodu narybek drukarski. Młodych drukarzy przygotowuje poza tym w ilości 30 osób Szkoła Poligraficzna w Rudzie Śląskiej na kursie 3-letnim i Szkoła Poligraficzna w Piotrowicach.



W styczniu 1962 w drukarni RSW „Prasa" przy ul. Okopowej w Warszawie otwarto nową halę maszyn rotacyjnych-wklęsłodrukowych. Dzięki tym maszynom można było zwiększyć produkcję czasopism kolorowych o 1,5 miliona egzemplarzy tygodniowo

Poza tym RSW „Prasa" powróciła do szkolenia w NRD, ma ono jednak inny charakter. Już czwarty rok wyjeżdżają z naszych drukarń kwalifikowani fachowcy do drukarń podległych „Zentragowi" (Centralny Zarząd Drukarń należących do SED), gdzie podczas pobytu od 3 do 6 miesięcy (w niektórych wypadkach nawet przez rok i dłużej — jeśli chodziło o przekwalifikowanie na inną specjalność) zaznajamiają się z produkcją i organizacją pracy. W ciągu szkolenia nasi drukarze są zatrudnieni jako pracownicy zakładu. Przedstawiona niżej tabela ilustruje zakres oraz ilość drukarzy przeszkolonych w poszczególnych zawodach.

Wykaz fachowców przeszkolonych w NRD w latach 1959 — 1962

ROTOGRAWIURA

Fotografowie	— 7
Retuszerzy	— 28
Montażyści	— 5
Galwanizatorzy	— 1
Trawiacze	— 11
Maszyniści arkuszowi	— 10
Maszyniści rotacyjni	— 9
Technolodzy	— 2

OFFSETY	
Fotografowie	— 6
Retuszerzy	— 14
Kopiści	— 7
Maszyniści arkuszowi	— 23
Technolodzy	— 2
TYPOGRAFIA	
Fotografowie	— 12
Kopiści	— 2
Trawiacze	— 21
Stereotyperzy	— 4
Maszyniści arkuszowi	— 36
Introligatorzy	— 12
Technolodzy	— 2
PRACOWNICY INŻYNIERYJNO-TECHNICZNI	
Technolodzy (2 techniki)	— 6
Technolodzy (3 techniki)	— 3
Mechanicy	— 1
Inżynierowie	— 1
Razem	225

Biorąc pod uwagę mały procent zatrudnionych w naszych drukarniach specjalistów z tytułem inżyniera, RSW „Prasa" wysłała na wyższe studia poligraficzne za granicę 27 osób: do Poligraficznej Szkoły Inżynieryjnej w Lipsku 19 osób w latach 1960/62 oraz do Wyższej Szkoły Poligraficznej w Moskwie 8 osób w latach 1961/62. Po 4 lub 5 latach nauki, po uzyskaniu tytułu inżyniera-poligrafa, obejmą oni odpowiednie stanowiska w naszych zakładach. Zagraniczne studia poligraficzne mamy zamiar w przyszłości rozszerzyć.

Wykaz pracowników RSW „Prasa" przeszkolonych na kursach w Serokach w latach 1952—56 według specjalności zawodowej

Kursy dla:	ilość słuchaczy:
inspektorów wydawniczych	39
pracowników socjalnych	14
pracowników inwestycyjnych	13
korektorów	84
składaczy ręcznych	40
linotypistów	43
pracowników biur ogłoszeń	11
pracowników księgowości	26
maszynistów drukarskich	25
kierowników introligatorni	24
pracowników administracyjno-gospod.	20
pracowników planowania	17
magazynierów	12
techników norm	23
kierowników sekcji papierniczej	22
pracowników kontroli technicznej	16
kalkulatorów	12
inspektorów BHP	7

3. Akcja socjalna

W okresie 15 lat istnienia RSW „Prasa" akcja socjalna rozwijała się bardzo dynamicznie. Jej działalność koncentrowała się wokół dwóch podstawowych zagadnień. Dla pracowników RSW „Prasa" organizowała odpowiednie warunki pracy, wypoczynku, lecznictwa oraz pomoc w rozwiązywaniu najbardziej podstawowych spraw socjalnych, np. mieszkania, zapomogi itp. Dla dzieci pracowników — starała się stworzyć możliwie daleko idące udogodnienia w zakresie opieki, a więc żłobki, przedszkola, akcję kolonijno-obozową.

Podobnie jak w innych dziedzinach, tak i w sprawach socjalnych — początek był bardzo trudny. Istotnym momentem, który wpłynął dodatnio na rozwój usług socjalnych, było przejście RSW „Prasa" z przedsiębiorstwa dotowanego przez państwo na przedsiębiorstwo rentowne. Powstały wówczas odpowiednie warunki dla znacznego rozwinięcia akcji socjalnej.

Z ważniejszych osiągnięć pierwszego okresu należy wspomnieć o zorganizowaniu w 1950 r. pierwszego obozu dla młodzieży w Czerwonym k. Nowego Targu, o otwarciu w 1952 r. domu wczasowego w Międzyzdrojach i zorganizowaniu pierwszych kolonii dla dzieci we własnych domach w Międzywodziu. W następnych latach kolejno następowały po sobie — pierwszy obóz dla dzieci w Goleszowie, pierwsze kolonie w Bożym Polu, otwarcie domu wypoczynkowego w Dusznikach i wiele innych inicjatyw.

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy — czyli odpowiednich warunków pracy — otacza się od początku aż po dzień dzisiejszy szczególną troską, poświęcając specjalną uwagę pracownikom drukarni. W 1948 r. jako osiągnięcie w tej dziedzinie odnotowaliśmy załatwienie przydziału mleka dla wszystkich drukarzy zagrożonych zatruciem dwutlenkiem ołowiu. Dziś, w dobie modernizacji i budowy nowych zakładów, ta sama troska wyraża się w budowie specjalnych urządzeń, umożliwiających jak najlepsze warunki pracy.

Wiele efektów osiągnęliśmy również w sprawie przydziałów mieszkań. W zasadzie możemy dziś stwierdzić, że rozwiązanie największych trudności mieszkaniowych mamy już poza sobą, mimo że pozostaje nam wciąż jeszcze do załatwienia sporo spraw. Dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczamy właściwej polityce mieszkaniowej i umożliwieniu pracownikom RSW „Prasa" korzystania, w stopniu maksymalnie możliwym, z budownictwa spółdzielczego, szczególnie z Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM).

Analogicznie znaczny rozwój nastąpił w dziedzinie organizacji wypoczynku. W 1948 r. z dwutygodniowych wczasów skorzystało zaledwie 1,5% ogółu zatrudnionych, natomiast w 1961 r. — już 15%. Ponadto 138 osób otrzymało skierowania na leczenie sanatoryjne. Wprowadzono także różne nowe formy wypoczynku, jak: wczasy niedzielne bądź świąteczne, kilkudniowe wycieczki, campingi itp. Dzięki zawartym przez RSW „Prasa" umowom o współpracy pracownicy RSW „Prasa" mają możność już od roku 1959 wyjeżdżania na zasadzie wymiany bezdewizowej na urlopy do NRD i WRL, pracownicy tamtejszych zaś instytucji współpracujących z RSW „Prasa" przyjeżdżają do Polski.

Rozwinęła się również podstawowa dziedzina warunków socjalnych, a mianowicie organizacja opieki zdrowotno-lekarskiej. W 1947 r. rozpoczynaliśmy właściwie z niczym: jedynie w nielicznych drukarniach były ambulatoria lekarskie, na ogół tylko z jednym lekarzem. Obecnie — obok

ambulatorium przy Zarządzie Głównym, obsługującego warszawskie wydawnictwa i redakcje i zatrudniającego 8 lekarzy o różnych specjalnościach — mamy tego typu placówki w 8 wydawnictwach i 7 drukarniach. Tam natomiast, gdzie nie mamy własnych ambulatoriów, korzystamy z ambulatoriów przyzakładowych innych instytucji. W zasadzie można powiedzieć, że w obecnej chwili problem pomocy lekarskiej jest rozwiązany i że ta forma pomocy obejmuje wszystkich pracowników.

W ramach usług socjalnych rozwinęła się także bardzo pożyteczna akcja — Kas Zapomogowo-Pożyczkowych, które w różnych sytuacjach służą pracownikom swoją pomocą. Ponadto tam, gdzie to jest możliwe, funkcjonują z dużym powodzeniem stołówki i bufety, których łącznie w 1961 r. posiadaliśmy 13.

Ważną pozycję w akcji socjalnej RSW „Prasa" zajmuje opieka nad dzieckiem. Wszelkie prace i inicjatywy podejmowane w tej dziedzinie cieszą się dużym uznaniem naszych pracowników, a także czynników zewnętrznych. Pierwsze kolonie dla dzieci, zorganizowane w 1948 r., objęły 169 dzieci z Warszawy, Katowic, Krakowa, Bydgoszczy, Łodzi, Wrocławia i Poznania. W następnym roku ilość dzieci uczestniczących w koloniach wzrosła do 777, a w 1950 r. osiągnęła liczbę 960. Od 1951 r. RSW „Prasa" rozpoczęła budowę własnych obiektów kolonijnych, co natychmiast znalazło swoje odbicie we wzroście liczby dzieci korzystających z kolonii. Wystarczy powiedzieć, że w 1961 r. na liczbę 4061 dzieci, uprawnionych do udziału w koloniach, w ośrodkach RSW „Prasa" przebywało 1786 osób, zaś z kolonii obcych i obozów harcerskich skorzystało 229 dzieci.

Akcja socjalna prowadzona przez RSW „Prasa" jest tak rozległa, że nie sposób w tego typu opracowaniu omówić wszystkie jej formy i przedstawić szczegółowo jej wyniki. Dlatego po prostu ograniczamy się do wyciągnięcia tylko niektórych elementów, charakteryzujących jej zasięg i rozmiary.

4. Fundusz Budownictwa Mieszkaniowego

W kwietniu 1958 r. Zarząd RSW „Prasa" utworzył Fundusz Budownictwa Mieszkaniowego, który powstał z odpisów przy podziale czystej nadwyżki instytucji oraz 1/4 premiowego funduszu pracowniczego. W następnych latach zasilają go ponadto spłaty udzielonych pożyczek.

Z Funduszu pracownicy otrzymują pożyczki, zapomogi i dotacje na cele mieszkaniowe, a mianowicie na wkłady pracowników do spółdzielni mieszkaniowych, na remonty, kaucje, zakup mieszkań z rad narodowych oraz budowę domków jednorodzinnych. Ponadto instytucja dokonuje z Funduszu wpłat na poczet umów patronalnych, zawartych ze spółdzielniami mieszkaniowymi.

Pomoc FBM przyczyniła się do pewnego złagodzenia trudnej sytuacji mieszkaniowej pracowników. Jednak najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe sięgają jeszcze w obecnej chwili — 600 mieszkań, a w samej Warszawie — 300. Niestety znaczna część pracowników potrzebujących mieszkań (w tym wielu młodych dziennikarzy) zarabia niewiele i nie może, nawet przy pomocy FBM pokryć kosztów mieszkań spółdzielczych.

5. Współpraca z SDP

Współpraca ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich dotyczy przede wszystkim zagadnień redakcyjnych. Więź między Stowarzyszeniem a Za-

rządem RSW „Prasa" jest ścisła i obejmuje różne dziedziny w różnych formach. Wyraża się ona zarówno przez sam fakt udziału członków Zarządu RSW „Prasa" we władzach Stowarzyszenia (Mieczysław Zawadka, Mariusz Kwiatkowski, Dobrosław Kobielski), jak również we wspólnych poczynaniach w dziedzinie szkolenia dziennikarzy, organizacji międzynarodowych spotkań, lepszego wyposażenia technicznego redakcji (maszyny do pisania, magnetofony itp.).



Garaże RSW „Prasa" na Służewcu w Warszawie

W ramach obowiązujących przepisów RSW „Prasa" pomaga również finansowo Stowarzyszeniu i dziennikarzom. Świadczy o tym choćby kilka pozycji z lat 1960-1962 (z podziałem na trzy zasadnicze grupy:)

1. Pomoc finansowa dla SDP:
— udział w kosztach 300-lecia prasy i MOD — 450 tys. zł.;
— pożyczka dla Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej SDP — 200 tys. zł.;
— dotacja dla Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych przy SDP — 50 tys. zł.;
— konkursy — 33 tys. zł.;
— dotacje dla klubów terenowych SDP — ok. 400 tys. zł.

2. Pomoc finansowa na cele szkoleniowe:
— Ośrodek Szkolenia Dziennikarskiego 1 068 tys. zł.
— indywidualna pomoc finansowa na cele szkoleniowe:
a) stypendia — 432 tys. zł, b) inne — ok. 150 tys. zł.
3. Pomoc finansowa na cele różne:
— nagrody i zapomogi dla dziennikarzy — 2 850 tys. zł.;
— zapomogi, pożyczki długoterminowe i wkłady patronalne dla ponad 400 dziennikarzy z Funduszu Budownictwa Mieszkaniowego — 14 200 tys. zł.;
— nagrody z tytułu rocznego funduszu premiowego — ok. 4 200 tys. zł.;
— pożyczki na zakup maszyn do pisania — 1 276,8 tys. zł.

ZAKOŃCZENIE

Opracowanie pierwszego szkicu historycznego tak dynamicznej instytucji, jaką jest rozpoczynająca szesnasty rok swojej działalności RSW „Prasa", nie było sprawą prostą. Przy ogromnej ilości materiałów i wydarzeń trzeba było dokonać odpowiedniej selekcji i zrezygnować — co nie przyszło autorowi łatwo — z wielu zagadnień szczegółowych, ale bardzo istotnych i charakterystycznych dla działalności instytucji.

Historia piętnastu lat istnienia i działalności RSW „Prasa" jest w pewnym sensie historią i obrazem rozwoju całej prasy polskiej w tym okresie. Nie stanowi o tym wyłącznie fakt, iż RSW „Prasa" jest największym wydawcą prasy w Polsce, że wachlarz wydawanych przez nią tytułów jest największy, że obejmuje całą niemal prasę masową i wielonakładową. Przyczyna jest głębsza — leży ona w tym, że w wydawnictwach, redakcjach, agencjach i innych jednostkach RSW „Prasa" kształtował się nowy model wydawnictwa prasowego odpowiadający nowej polskiej rzeczywistości. Zadanie to było nie mniej trudne niż odbudowa z gruzów budynków i fabryk. Na pewno popełniono wiele błędów, ale są to błędy poszukiwania najlepszych rozwiązań. Dalecy jeszcze jesteśmy od uważania tego procesu za zakończony. Wydaje się jednak, że jak to powiedział Witold Jarosiński, Sekretarz KC PZPR, Przewodniczący Rady Nadzorczej RSW „Prasa", w swym przemówieniu na uroczystości jubileuszowej z okazji XV-lecia »RSW „Prasa" dobrze służyła rozwojowi prasy polskiej«.

Przekazując w imieniu Kierownictwa Partii najlepsze pozdrowienia wszystkim pracownikom naszej instytucji, podkreślił jednocześnie osiągnięcia RSW „Prasa", wyrażające się nie tylko we wzroście liczby tytułów, wysokości ich nakładów oraz rozwoju bazy poligraficznej, ale także w poważnym dorobku w dziedzinie kształtowania opinii społecznej i stosunku do budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

„... Uważamy — powiedział Witold Jarosiński — że prasa coraz pomyślniej rozwiązuje zadania, które stawia przed nią Partia oraz potrzeby życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego".

Sierpień 1962 r.

ANEKS I

STATUT (Z 1947 R.) ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA" Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI W WARSZAWIE

I. Nazwa, cel i siedziba

§ 1

Nazwa Spółdzielni brzmi: „Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" z Odpowiedzialnością Udziałami w Warszawie" w dalszej treści niniejszego statutu nazwana w skrócie „Spółdzielnia".

§ 2

Siedzibą Spółdzielni jest Warszawa, a terenem działalności cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3

Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony.

§ 4

Celem RSW „Prasa" jest działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksistowskim dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce, działalność wydawnicza dla udostępnienia szerokim masom taniej prasy robotniczej, literatury pięknej, popularno-naukowej i innej; popieranie twórczości literackiej, rozpowszechnienie demokratycznych gazet i czasopism, tudzież innych wartościowych wydawnictw własnych i obcych.

§ 5

Dla osiągnięcia celów zakreślonych w § 4 RSW „Prasa":

a) wydaje gazety, czasopisma, książki, broszury i inne druki samodzielnie lub przy współpracy innych instytucji,

b) organizuje kolportaż zarówno tych wydawnictw jak i wydawnictw innych osób i instytucji przez otwieranie kiosków, księgarń, bibliotek, składów wydawnictw itp.,

c) zakłada drukarnie, introligatornie, itp. zakłady techniczne, związane z produkcją graficzną,

d) zaopatruje członków w pomoce naukowe w dziedzinie lektury i pisma,

e) organizuje odczyty, kursy, wystawy, wycieczki, prowadzi szeroką działalność kulturalną i oświatową, związaną z zadaniami Spółdzielni i skoordynowaną z działalnością innych instytucji społecznych o charakterze demokratycznym.

§ 6

Spółdzielnia może tworzyć Delegatury i Oddziały obejmujące obszar jednego lub kilku województw, względnie większych okręgów. Działalność Delegatur i Oddziałów normują regulaminy specjalnie zatwierdzone przez Radę Nadzorczą.

II. Członkowie

§ 7

Członkiem Spółdzielni może zostać każda osoba fizyczna lub prawna, która zobowiąże się w deklaracji do wpłacenia udziału zgodnie z §§ 18 i 19 niniejszego statutu i zostanie przyjęta przez Zarząd Główny.

Deklaracje nowych członków winny być podpisywane przez dwóch członków wprowadzających.

§ 8

Przystępujący do Spółdzielni deklaruje co najmniej jeden udział.

Udziały winny być wpłacone w połowie w chwili przystąpienia do Spółdzielni, w drugiej zaś połowie — w ciągu miesiąca od chwili przystąpienia.

Ilość udziałów jest nieograniczona.

§ 9

Dochód Spółdzielni obracany jest w całości na cele określone w § 3 statutu i nie może być rozdzielony pomiędzy członków jako dywidenda.

§ 10

Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni tylko z zadeklarowanymi udziałami.

III. Prawa i obowiązki członków

§ 11

Każdy członek ma prawo:

a) brać udział w obradach, w wyborach i uchwałach Walnego Zgromadzenia,

b) korzystać ze wszystkich zakładów i usług Spółdzielni.

§ 12

Prawo członkostwa gaśnie przez:

a) wystąpienie,

b) wykluczenie,

c) zgon.

§ 13

Każdy członek jest zobowiązany:

a) stosować się do postanowień niniejszego statutu i wszystkich prawomocnych uchwał władz i organów Spółdzielni,

b) płacić wpisowe i udział zgodnie z § 18 i § 19 statutu.

IV. Wystąpienie i wykluczenie członka

§ 14

Członek pragnący wystąpić ze Spółdzielni zgłasza swe wystąpienie na piśmie co najmniej na trzy miesiące przed końcem roku obrachunkowego.

§ 15

Wykluczenie członków może nastąpić na mocy uchwały Rady Nadzorczej powziętej na wniosek Zarządu w razie:

a) niewypełniania obowiązków w statucie przewidzianych,

b) szkodzenia Spółdzielni lub działania wbrew jej interesom,

c) czynów nieetycznych i niehonorowych.

§ 16

Wykluczonym przysługuje prawo pisemnego odwołania się do Walnego Zgromadzenia w ciągu dwóch tygodni od daty powiadomienia o wykluczeniu.

§ 17

Występującym ze Spółdzielni członkom zwrócone będą udziały na podstawie zatwierdzonego bilansu tego roku, z końcem którego członek przestał należeć do Spółdzielni.

Wypłata powinna nastąpić na żądanie byłego członka najpóźniej w trzy miesiące od zatwierdzenia bilansu.

V. Fundusze

§ 18

Spółdzielnia posiada fundusze:

a) udziałowy,

b) społeczny,

c) specjalne.

§ 19

Fundusz udziałowy składa się z udziałów członkowskich, które nie podlegają oprocentowaniu. Wysokość udziału wynosi zł 500.

§ 20

Fundusz zasobowy (społeczny) powstaje:

a) z wpisowego w wysokości ustalonej przez Zarząd Główny, wpłaconego przez każdego członka przy przystąpieniu,

b) z corocznych potrąceń z czystej nadwyżki w wysokości co najmniej 50%,

c) z darowizn i legatów,

d) z niepodjętych w swoim czasie udziałów,

e) z kwot uzyskanych od dłużników Spółdzielni po odpisaniu ich na straty.

Fundusz zasobowy nie podlega podziałowi między członków.

§ 21

Fundusze specjalne powstają:

a) z ofiar o specjalnym przeznaczeniu,

b) dobrowolnych składek członkowskich,

c) z przelewów czystej nadwyżki.

Fundusze te służą celom specjalnym, na które są przeznaczone, mogą także być używane do obrotu Spółdzielni i nie ulegają podziałowi między członków.

§ 22

Spółdzielnia ma prawo zaciągać pożyczki w wysokości i na warunkach ustalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 23

Wszystkimi funduszami Spółdzielni dysponuje Zarząd Główny Spółdzielni.

VI. Władze

§ 24

Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem Spółdzielni.

Do wyłącznych kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:

a) wybór i odwołanie członków Rady Nadzorczej,

b) zatwierdzenie bilansów, sprawozdań rocznych oraz budżetów, podział czystej nadwyżki i podjęcie uchwał o sposobie pokrycia strat w granicach statutowych i ustawowych,

c) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni,

d) powzięcie uchwał w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego,

e) zmiana statutu,

f) decydowanie o rozwiązaniu Spółdzielni,

g) zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzorczej,

h) decydowanie o wszystkich ważnych sprawach, które z mocy ustawy należą do Walnego Zgromadzenia.

§ 25

Członkowie Spółdzielni biorą udział w Walnych Zgromadzeniach osobiście z prawem jednego głosu niezależnie od ilości reprezentowanych przez siebie udziałów.

VII. Zwyczajne i Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

§ 26

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się corocznie w terminie wyznaczonym przez Radę Nadzorczą.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane skoro potrzebę tego Zgromadzenia uznaje Zarząd Główny, albo Rada Nadzorcza Spółdzielni, albo Urząd Rewizyjny, albo też 1/5 członków Spółdzielni, zgłaszających odpowiednie żądanie na piśmie z wyszczególnieniem powodów i celów.

Zarząd Główny obowiązany jest zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie najpóźniej w 6 tygodni po otrzymaniu takiego życzenia. O ile to nie nastąpi, Walne Zgromadzenie może zwołać Rada Nadzorcza lub Związek Rewizyjny.

VIII. Sposób zwołania Walnego Zgromadzenia

§ 27

Zarząd Główny zwołuje Walne Zgromadzenie corocznie, najpóźniej do końca czerwca każdego roku, przez rozesłanie zawiadomień pocztą do wszystkich członków Spółdzielni.

Członkowie powinni być powiadomieni o terminie, o miejscu, porządku obrad Walnego Zgromadzenia przynajmniej na 7 dni przed datą Zgromadzenia. W ten sposób Walne Zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość obecnych udziałowców.

§ 28

Wnioski członków Spółdzielni stawiane pod obrady Walnego Zgromadzenia powinny być przedstawione na piśmie Zarządowi Głównemu przed 1 marca.

Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia mogą być tylko wnioski inicjatora zwołania takiego Zgromadzenia i organów uprawnionych do zwołania Zgromadzenia.

§ 29

Walne Zgromadzenie otwiera i prowadzi przewodniczący Rady Nadzorczej. Uchwały na Walnym Zgromadzeniu zapadają zwykłą większością głosów, o ile ustawa lub statut niniejszy nie stanowi inaczej.

Uchwały Walnego Zgromadzenia wpisuje się do specjalnie przeznaczonej księgi. Podpisuje je przewodniczący, względnie zastępca jego, sekretarz, oraz przynajmniej jeden z obecnych na Zgromadzeniu członków Rady Nadzorczej i jeden z członków Zarządu Głównego Spółdzielni.

IX. Rada Nadzorcza

§ 30

Rada Nadzorcza jest organem nadzorczym i kontrolującym. Rada Nadzorcza składa się z 21 członków i 3 zastępców, wybranych w tajnym głosowaniu spośród członków Spółdzielni.

Ponowny wybór tych samych członków Rady Nadzorczej jest dopuszczalny.

§ 31

Do kompetencji Rady Nadzorczej należy:

a) zatwierdzanie regulaminów i instrukcji, opracowanych przez Zarząd Główny Spółdzielni,

b) powoływanie i odwoływanie członków Zarządu Głównego, względnie ich zawieszanie i zawieranie z nimi umów,

c) ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu Głównego,

d) kontrola działalności Zarządu Głównego Spółdzielni i jej majątku,

e) składanie Walnemu Zgromadzeniu wniosków w sprawie przedkładanych przez Zarząd Główny sprawozdań, bilansów, projektów budżetów i planów działalności Spółdzielni, oraz projektu podziału nadwyżki,

f) postanowienia o kupnie, zestawie, sprzedaży, obciążaniu nieruchomości Spółdzielni i wznoszeniu nowych budowli,

g) uchwalenie przystąpienia Spółdzielni na członka do innych Spółdzielni i Związków Spółdzielni,

h) wykluczenie członków.

§ 32

Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się przynajmniej raz na kwartał.

Uchwały są prawomocne, jeżeli powzięte zostały zwykłą większością gło-

sów przy udziale przynajmniej połowy członków.

Protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej podpisują przewodniczący lub zastępca, oraz sekretarz.

X. Zarząd Główny

§ 33

Zarząd Główny składa się z Prezesa i 4 członków, oraz 2 zastępców wybranych przez Radę Nadzorczą w tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów oddanych. Ponowny wybór tych samych członków Zarządu Głównego jest dopuszczalny.

§ 34

Zarząd Główny Spółdzielni kieruje wszystkimi sprawami Spółdzielni. W szczególności do zadań Zarządu Głównego należy:

a) zwoływanie Walnych Zgromadzeń oraz innych zgromadzeń i konferencji,

b) bezpośrednie zarządzanie sprawami administracyjnymi, organizacyjnymi i redakcyjnymi,

c) odbiór i wydawanie gotówki oraz papierów wartościowych Spółdzielni.

d) wystawianie i przyjmowanie weksli oraz innych zobowiązań w granicach sum zadłużenia, ustanowionych uchwałą Walnego Zgromadzenia,

e) zawieranie umów i kontraktów w granicach statutowych działalności Spółdzielni,

f) zastępowanie Spółdzielni w sądach, urzędach i wobec osób trzecich,

g) przyjmowanie członków,

h) przyjmowanie i zwalnianie pracowników oraz zawieranie z nimi umów, wydawanie pełnomocnictw osobom pracującym w Spółdzielni i ustanawianie regulaminów służbowych,

i) ubezpieczenie majątku Spółdzielni,

j) wykonywanie aktów kupna, zastawu, najmu i sprzedaży nieruchomości,

k) uczestniczenie w posiedzeniach Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia celem przedstawienia sprawozdań z działalności Spółdzielni.

§ 35

Oświadczenie woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu Głównego.

§ 36

Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej jednak raz w miesiącu. Zwołuje je Prezes Zarządu Głównego. Uchwały powinny być niezwłocznie wpisane do księgi protokołów, podpisane przez obecnych na posiedzeniu członków Zarządu Głównego.

§ 37

Członkowie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej ponoszą odpowiedzialność za straty Spółdzielni w myśl art. 44 Ustawy o Spółdzielniach.

XI. Rachunkowość, podział nadwyżki, potrącenie strat

§ 38

Spółdzielnia prowadzi rachunkowość zgodnie z wymaganiami prawa handlowego i systemu zaleconego przez Związek Rewizyjny, do którego należy.

Rok obrachunkowy liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia. Z końcem roku Zarząd Główny sporządza spis inwentarza, zamyka wszystkie rachunki i układa sprawozdanie roczne oraz bilans, który najpóźniej w 3 miesiące po zakończeniu roku powinien być przedstawiony Radzie Nadzorczej razem z niezbędnymi dokumentami.

Normy umarzania bilansowej wartości winny wynosić dla nieruchomości co najmniej 5%, ruchomości zaś co najmniej 10% ceny nabycia.

Koszty organizacyjne Spółdzielni lub nowych oddziałów należy amortyzować co najmniej 33 i 1/3%.

Przyjęte przez Radę Nadzorczą sprawozdania i bilans podaje się do wiadomości członkom, lub wywiesza się w lokalu Spółdzielni co najmniej na dwa tygodnie przed Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniem.

§ 39

Z czystej nadwyżki jaka okaże się z bilansu, wydziela się przede wszystkim tę część, która pochodzi z obrotów z nieczłonkami i przelewa się w całości do funduszu społecznego (zasobowego) Spółdzielni.

Z pozostałej reszty wydziela się:

a) nie mniej niż 50% na fundusz społeczny (zasobowy),

b) na fundusze specjalne w stosunku, jaki określi Walne Zgromadzenie,

c) pozostałość — na inne, według uznania Walnego Zgromadzenia.

§ 40

Jeżeli bilans wykaże stratę, to pokrywa się ją przede wszystkim z funduszu zasobowego, a następnie — udziałowego i innych, stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia.

XII. Rozwiązanie i likwidacja Spółdzielni

§ 41

Postanowienie o rozwiązaniu Spółdzielni winno nastąpić na 2 kolejnych Walnych Zgromadzeniach w odstępie

dwóch tygodni jedno od drugiego. Rozwiązanie, likwidację przeprowadza się w myśl przepisów o spółdzielniach, ustaw ogólnych.

Jeżeli po zaspokojeniu wierzycieli i wypłaceniu udziałów okaże się pozostałość, to ostatecznie Walne Zgromadzenie przekazuje ją na cele społeczne według własnego uznania.

XIII. Przynależność do Związku Rewizyjnego

§ 42

Spółdzielnia przystępuje do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej i poddaje się ustawowej rewizji tegoż Związku.

XIV. Ogłoszenia

§ 43

Wszelkie ogłoszenia wymagane przez ustawę o spółdzielniach winny być umieszczone w *Głosie Ludu, Trybunie Robotniczej* oraz *Społem* — organie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie Ustawy o Spółdzielniach art. 5 ust. 2 (Dz. U.R.P. Nr 25 z 1934 r. poz. 495) Zarząd Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP w Warszawie oświadcza, że celowość założenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" z odp. udz. w Warszawie oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w niniejszym statucie, nie nasuwają zastrzeżeń.

Warszawa, dnia 22 maja 1947 r.

ANEKS II

MONITOR POLSKI
Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej
Część „A" Nr A-79
poz. 696

Uchwała Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1948 r. w sprawie połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa", Spółdzielni Wydawniczej „Książka" i Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".

W związku ze zjednoczeniem Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — w celu skoordynowania działalności wydawniczej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej następuje połączenie trzech spółdzielni wydawniczych, a mianowicie: Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" i Spółdzielni Wydawniczej „Książka", będących instytucjami obu jednoczących się Partii.

Z połączenia wyżej wymienionych spółdzielni powstają dwie spółdzielnie: prasowa i książkowa.

Spółdzielnia prasowa nosić będzie nazwę: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" z odpowiedzialnością udziałami. Spółdzielnia książkowa nosić będzie nazwę: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" z odpowiedzialnością udziałami.

Wobec tego na podstawie artykułu 115a ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach (Dz. U.R.P. Nr 55, z roku 1934, poz. 495) w brzmieniu dekretu z dnia 24 sierpnia 1945 r. (Dz. U.R.P. Nr 34, poz. 205) Rada Ministrów uchwala co następuje:

1. Łączy się spółdzielnie wydawnicze:
a) Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" z odpow. udziałami.
b) Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" z odpow. udziałami.
(...)

3. Przedmiotem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" będzie wydawnictwo prasy, zaś przedmiotem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" będzie wydawnictwo książek.

4. Podstawę rachunkową połączenia stanowią bilanse łączących się Spółdzielni sporządzone według stanu na dzień 31 grudnia 1948 r. Zasady dokonania obrachunków z tytułu wierzytelności i długów unormowane zostaną uchwałą oddzielną.

5. Połączenia dokona się w sposób następujący:
a) Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" przejmuje majątek Spółdzielni Wydawniczej „Książka" oraz tę część majątku Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", która związana jest z wydawnictwem książek.
b) Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" przejmuje majątek Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" oraz pozostałą część majątku Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".

6. Do połączenia ustanowionego uchwałą niniejszą stosuje się odpowiednio przepisy art. 110–115 ustawy o spółdzielniach.

7. Nadaje się spółdzielniom: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA“ z odpow. udziałami i Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza“ z odpow. udziałami statuty, stanowiące załączniki do niniejszej uchwały.

8. Na podstawie niniejszej uchwały i załączonych do niej statutów dokona sąd rejestrowy właściwych wpisów w rejestrach spółdzielni [...]

PREZES RADY MINISTRÓW
(–) Józef Cyrankiewicz

ANEKS III

Warszawa, dnia 23 listopada 1948 r.

MONITOR POLSKI
Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej
Część „A“ Nr A-79

STATUT
ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA”
Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI W WARSZAWIE

I. Nazwa, cel i siedziba

§ 1. Nazwa Spółdzielni brzmi: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA“, z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie w dalszej treści niniejszego statutu nazwana w skrócie RSW „PRASA“.

§ 2. Siedzibą Spółdzielni jest Warszawa, terenem działalności – cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony.

§ 4. Celem RSW „PRASA“ jest: działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa w duchu marksizmu-leninizmu dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce, działalność wydawnicza dla udostępnienia szerokim masom taniej prasy robotniczej, popieranie twórczości literackiej, rozpowszechnianie demokratycznych gazet, czasopism i innych wydawnictw własnych i obcych.

§ 5. Dla osiągnięcia celów, określonych w § 4. RSW „PRASA“

a) wydaje gazety, czasopisma, broszury i inne druki samodzielnie lub przy współpracy innych instytucji,

b) organizuje kolportaż zarówno własnych wydawnictw, jak i wydawnictw innych osób i instytucji przez otwieranie kiosków, czytelni, pism, składów wydawnictw itp.

c) zakłada drukarnie, introligatornie, i inne zakłady techniczne, związane z produkcją graficzną,

d) zaopatruje członków w pisma i pomoce naukowe,

e) organizuje odczyty, wystawy i wycieczki, prowadzi działalność kulturalną i oświatową, związaną z zadaniami Spółdzielni i skoordynowaną z działalnością innych instytucji społecznych o charakterze demokratycznym.

§ 6. Spółdzielnia może tworzyć Delegatury i Oddziały, obejmujące obszar jednego lub kilku województw. Działalność Delegatur i Oddziałów oraz ich terytorialny zasięg normują regulaminy specjalne, zatwierdzone przez Radę Nadzorczą.

II. Członkowie

§ 7. Członkiem Spółdzielni może zostać każda osoba fizyczna lub prawna, która zobowiąże się w deklaracji do wpłacenia udziału zgodnie z §§ 19 i 20 niniejszego Statutu i zostanie przyjęta przez Zarząd Główny. Deklaracje nowych członków winny być podpisane przez 2 członków wprowadzających.

§ 8. Przystępujący do Spółdzielni deklaruje co najmniej jeden udział. Udziały winny być wpłacone w połowie przy przystąpieniu do Spółdzielni, w drugiej zaś połowie – w ciągu miesiąca od dnia przystąpienia.

Ilość członków jest nieograniczona.

§ 9. Dochód Spółdzielni przeznaczony jest w całości na cele, określone w § 4. statutu, i nie może być rozdzielony pomiędzy członków.

§ 10. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni tylko deklarowanymi udziałami.

III. Prawa i obowiązki członków

§ 11. Każdy członek ma prawo:

a) brać udział w obradach, wyborach i uchwałach Walnego Zgromadzenia,

b) korzystać ze wszystkich zakładów i usług Spółdzielni.

§ 12. Prawo członkostwa gaśnie przez:

a) wystąpienie,

b) wykluczenie,

c) śmierć,

d) utratę osobowości prawnej.

§ 13. Każdy członek jest obowiązany:

a) stosować się do postanowień niniejszego statutu i prawomocnych uchwał władz i organów Spółdzielni.

b) wpłacić wpisowe i udział zgodnie z §§ 19 i 20 statutu.

IV. Wystąpienie i wykluczenie członka

§ 14. Członek, pragnący wystąpić ze Spółdzielni, zgłasza swe wystąpienie na piśmie, co najmniej na 3 miesiące przed końcem roku obrachunkowego.

§ 15. Wykluczenie członków może nastąpić na mocy uchwały Rady Nadzorczej, powziętej na wniosek Zarządu Głównego w razie:

a) niewypełniania obowiązków w statucie przewidzianych,

b) szkodzenia Spółdzielni lub działania wbrew jej interesom,

c) czynów nieetycznych i niehonorowych,

d) stanowiska sprzecznego z zasadniczymi założeniami ideowymi RSW „PRASA“.

§ 16. Wykluczonemu przysługuje prawo pisemnego odwołania się do Walnego Zgromadzenia w ciągu 2. tygodni od daty powiadomienia o wykluczeniu.

§ 17. Występującym ze Spółdzielni członkom zwrócone będą udziały na podstawie zatwierdzonego bilansu tego roku, z końcem którego członek przestał należeć do Spółdzielni. Wypłata powinna nastąpić na żądanie byłego członka najpóźniej w 3 miesiące od zatwierdzenia bilansu.

V. Fundusze

§ 18. Spółdzielnia posiada fundusze:

a) udziałowy,

b) zasobowy (społeczny),

c) specjalne.

§ 19. Fundusz udziałowy składa się z udziałów członkowskich, które nie podlegają oprocentowaniu. Wysokość udziału wynosi 500.— zł.

§ 20. Fundusz zasobowy (społeczny) powstaje:

a) z wpisowego w wysokości ustalonej przez Zarząd Główny, wpłaconego przez każdego członka przy przystąpieniu,

b) z corocznych potrąceń z czystej nadwyżki w wysokości co najmniej 50 %,

c) z darowizn i legatów,

d) z udziałów nie podjętych we właściwym czasie,

e) z kwot, uzyskanych od dłużników Spółdzielni, po odpisaniu ich na straty.

Fundusz zasobowy nie podlega podziałowi między członków.

§ 21. Fundusze specjalne powstają:

a) z ofiar o specjalnym znaczeniu,

b) z dobrowolnych składek członkowskich,

c) z przelewów czystej nadwyżki.

Fundusze te służą celom specjalnym, na które są przeznaczone, mogą być także używane do obrotu Spółdzielni i nie podlegają podziałowi między członków.

§ 22. Spółdzielnia ma prawo zaciągać pożyczki w wysokości i na warunkach ustalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 23. Wszystkimi funduszami Spółdzielni dysponuje Zarząd Główny.

VI. Władze

§ 24. Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem Spółdzielni. Do wyłącznych kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:

a) wybór i odwoływanie członków Rady Nadzorczej,

b) zatwierdzanie bilansu, sprawozdań rocznych oraz budżetów, podział czystej nadwyżki i uchwalenia sposobu pokrycia strat w granicach statutowych i ustawowych.

c) oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni,

d) powzięcie uchwał w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego,

e) zmiana statutu,

f) rozwiązanie Spółdzielni.

g) zatwierdzanie regulaminu Rady Nadzorczej.

h) decydowanie o wszystkich innych sprawach, które z mocy ustawy należą do Walnego Zgromadzenia.

§ 25. Członkowie Spółdzielni biorą udział w Walnych Zgromadzeniach osobiście z prawem jednego głosu, niezależnie od ilości reprezentowanych przez siebie udziałów.

VII. Zwyczajne i nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

§ 26. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się corocznie w terminie wy-

znaczonym przez Radę Nadzorczą, najpóźniej do końca czerwca każdego roku.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd Główny, albo Rada Nadzorcza Spółdzielni, albo też 1/5 członków Spółdzielni, zgłaszających odpowiednie żądanie na piśmie z wyszczególnieniem powodów i celów.

Zarząd Główny obowiązany jest zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie najpóźniej w 6 tygodni po otrzymaniu takiego żądania. O ile to nie nastąpi, Walne Zgromądzenie może zwołać Rada Nadzorcza lub Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich.

VIII. Sposób zwołania Walnego Zgromadzenia

§ 27. Zarząd Główny zwołuje Walne Zgromadzenie przez ogłoszenie w Monitorze Spółdzielczym i w dwóch innych pismach codziennych.

Zawiadomienia o terminie, miejscu i porządku obrad Walnego Zgromadzenia winny być również umieszczone na widocznych miejscach w lokalach biurowych Zarządu Głównego, Delegatur i Oddziałów.

Członkowie powinni być powiadomieni o zwołaniu Walnego Zgromadzenia. W ten sposób zwołane Walne Zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość obecnych udziałowców.

§ 28. Wnioski członków Spółdzielni na Zwyczajne Walne Zgromadzenie powinny być przedstawione na piśmie Zarządowi Głównemu przed dniem pierwszym marca.

Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia mogą być tylko wnioski inicjatora zwołania takiego Zgromadzenia i organów uprawnionych do jego zwołania.

§ 29. Walne Zgromadzenie otwiera i prowadzi przewodniczący Rady Nadzorczej lub w jego zastępstwie jeden z członków Prezydium Rady Nadzorczej. Uchwały na Walnym Zgromadzeniu zapadają zwykłą większością głosów, o ile ustawa lub statut niniejszy nie stanowi inaczej. Uchwały Walnego Zgromadzenia wpisuje się do księgi protokółów. Podpisuje je przewodniczący Zgromadzenia, sekretarz, oraz przynajmniej jeden z obecnych na Zgromadzeniu członków Rady Nadzorczej i jeden z członków Zarządu Głównego.

IX. Rada Nadzorcza

§ 30. Rada Nadzorcza jest organem nadzorczym i kontrolującym. Rada Nadzorcza składa się z 35 członków, wybranych w tajnym głosowaniu spośród członków Spółdzielni na okres dwóch lat.

Rada Nadzorcza wybiera spośród swojego grona Prezydium w składzie: Przewodniczący i 4. członków. Ponowny wybór tych samych członków Rady Nadzorczej jest dopuszczalny.

§ 31. Do kompetencji Rady Nadzorczej należy:

a) zatwierdzanie regulaminów i instrukcji, opracowanych przez Zarząd Główny,

b) powoływanie i odwoływanie członków Zarządu Głównego, zawieranie z nimi umów i zawieszanie ich w czynnościach,

c) ustalanie wynagrodzenia dla członków Zarządu Głównego,

d) kontrola działalności Zarządu Głównego Spółdzielni i jej majątku,

e) składanie Walnemu Zgromadzeniu wniosków w sprawie przedkładanych przez Zarząd Główny sprawozdań, bilansów, projektów budżetowych i planów działalności Spółdzielni oraz projektu podziału nadwyżki,

f) postanowienie o kupnie, sprzedaży, obciążeniu nieruchomości Spółdzielni i o wznoszeniu nowych budowli,

g) uchwalanie przystąpienia Spółdzielni w charakterze członka do innych Spółdzielni i Związków Spółdzielni,

h) wykluczanie członków.

§ 32. Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Uchwały są prawomocne, jeżeli powzięte zostały zwykłą większością głosów przy udziale przynajmniej połowy członków.

W przypadkach niecierpiących zwłoki Prezydium Rady Nadzorczej może podejmować uchwały w sprawach zastrzeżonych do kompetencji Rady Nadzorczej z wyjątkiem spraw wymienionych w § 31. litery e, g. Uchwały te winny być zgłoszone na najbliższym posiedzeniu Rady Nadzorczej. Protokóły posiedzeń Rady Nadzorczej i Prezydium Rady Nadzorczej podpisuje przewodniczący oraz sekretarz.

X. Zarząd Główny

§ 33. Zarząd Główny składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza i 4. członków, oraz 2. zastępców, wybranych przez Radę Nadzorczą w tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów oddanych. Ponowny wybór tych samych członków Zarządu Głównego jest dopuszczalny.

§ 34. Zarząd Główny kieruje wszystkimi sprawami Spółdzielni. W szczególności do zadań Zarządu Głównego należy:

a) zwoływanie Walnych Zgromadzeń oraz innych zgromadzeń i konferencji,

b) bezpośrednie zarządzenia sprawami administracyjnymi, organizacyjnymi i redakcyjnymi,

c) odbiór i wydawanie gotówki oraz papierów wartościowych Spółdzielni,

d) wystawianie i przyjmowanie weksli oraz innych zobowiązań w granicach sum zadłużenia, ustanowionych uchwałą Walnego Zgromadzenia,

e) zawieranie umów i kontraktów w statutowych granicach działalności Spółdzielni,

f) zastępowanie Spółdzielni przed sądami, urzędami i wobec osób trzecich,

g) przyjmowanie członków,

h) przyjmowanie i zwalnianie pracowników oraz zawieranie z nimi umów, wydawanie pełnomocnictw osobom pracującym w Spółdzielni i ustanawianie regulaminów służbowych,

i) ubezpieczanie majątku Spółdzielni,

j) dokonywanie aktów kupna, zastawu, najmu i sprzedaży nieruchomości,

k) uczestniczenie w posiedzeniach Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia celem przedstawienia sprawozdań z działalności Spółdzielni.

§ 35. Oświadczenie woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu Głównego.

§ 36. Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej jeden raz w miesiącu. Zwołuje je prezes Zarządu Głównego. Uchwały powinny być niezwłocznie wpisane do księgi protokółów i podpisane przez obecnych na posiedzeniu członków Zarządu Głównego.

§ 37. Członkowie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej ponoszą odpowiedzialność za straty Spółdzielni w myśl artykułu 44 ustawy o spółdzielniach.

XI. Rachunkowość, podział nadwyżki i pokrycie strat

§ 38. Spółdzielnia prowadzi rachunkowość zgodnie z wymaganiami prawa handlowego i systemu zaleconego przez Centrale Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich. Rok obrachunkowy liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia. Z końcem roku Zarząd Główny sporządza spis inwentarza, zamyka wszystkie rachunki i składa sprawozdanie roczne oraz bilans, który najpóźniej w trzy miesiące po ukończeniu roku powinien być przedstawiony Radzie Nadzorczej z niezbędnymi dokumentami. Normy umarzania bilansowej wartości winny wynosić: dla nieruchomości — co najmniej 5%, ruchomości zaś — co najmniej 10% ceny nabycia. Koszty organizacyjne Spółdzielni lub nowych Oddziałów należy amortyzować co najmniej w 33 i 1/3 %.

Przyjęte przez Radę Nadzorczą sprawozdanie i bilanse podaje się do wiadomości członkom lub wywiesza się w lokalu Spółdzielni co najmniej na 2 tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem.

§ 39. Z czystej nadwyżki, jaka okaże się z bilansu, wydziela się przede wszystkim tę część, która pochodzi z obrotu z nie członkami i przelewa się w całości do funduszu społecznego (zasobowego) Spółdzielni.

Z pozostałej reszty wydziela się:

a) na fundusz społeczny (zasobowy) nie mniej niż 50%,

b) na fundusze specjalne w stosunku, jaki określi Walne Zgromadzenie.

c) pozostałość na inne cele według uznania Walnego Zgromadzenia.

§ 40. Jeżeli bilans wykaże stratę, to pokrywa się ją przede wszystkim z funduszu zasobowego, a następnie — udziałowego i innych stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia.

XII. Rozwiązanie i likwidacja Spółdzielni

§ 41. Postanowienie o rozwiązaniu Spółdzielni winno nastąpić na 2. kolejnych Walnych Zgromadzeniach w odstępie 2. tygodni jedno od drugiego. Rozwiązanie i likwidację przeprowadza się w myśl przepisów ustawy o spółdzielniach. Jeżeli po zaspokojeniu wierzycieli i wypłaceniu udziałów okaże się pozostałość, to Walne Zgromadzenie przekazuje ją na cele społeczne według własnego uznania.

XIII. Przynależność do Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich

§ 42. Spółdzielnia przystępuje do Centrali Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich oraz poddaje się ustawowej rewizji tej Centrali.

XIV. Ogłoszenia

§ 43. Wszelkie ogłoszenia wymagane przez ustawę o spółdzielniach winny być umieszczone w Monitorze Spół-

dzielczym oraz w 2. pismach codziennych, wychodzących w Warszawie.

XV. Przepisy przejściowe

§ 44. Pierwszą na podstawie niniejszego statutu Radę Nadzorczą powołuje Rada Ministrów. Z dniem wejścia w życie uchwały Rady Ministrów wygasają mandaty członków Rady Nadzorczej łączących się Spółdzielni.

Rada Nadzorcza powołana zostaje na okres do dnia 31 grudnia 1951 roku.

Do czasu powołania przez Radę Nadzorczą nowego Zarządu, Prezydium Rady Nadzorczej powoła Zarząd Główny.

ANEKS IV

STATUT ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA"
Warszawa — 9 IX 1958 r.

Rozdział I
Nazwa, siedziba, czas trwania i cel Spółdzielni

§ 1. Nazwa Spółdzielni brzmi: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" w Warszawie.

§ 2. Siedzibą Spółdzielni jest Warszawa.

§ 3. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony.

§ 4. Celem Spółdzielni jako centralnej instytucji wydawniczej prasy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innych organizacji społecznych stojących na płaszczyźnie ideologii marksizmu-leninizmu jest działalność wydawnicza, kulturalna, oświatowa i propagandowa, a w szczególności wydawanie pism oraz innych publikacji periodycznych i nieperiodycznych, popieranie twórczości artystycznej i literackiej oraz rozpowszechnianie własnych i obcych publikacji.

§ 5. Dla osiągnięcia celu, określonego w § 4 Spółdzielnia:

a) prowadzi wydawnictwa, agencje prasowe, drukarnie, introligatornie i inne zakłady przemysłowe, usługowe i naukowo-badawcze związane z działalnością wydawniczą;

b) organizuje kolportaż publikacji zarówno własnych, jak i obcych, krajowych i zagranicznych, prowadzi kluby prasy, czytelnie pism, kioski itp., organizuje propagandę wizualną;

c) inicjuje i popiera działalność społeczną, związaną z zadaniami Spółdzielni.

Rozdział II
Oddziały Spółdzielni

§ 6. Spółdzielnia może tworzyć i prowadzić wydawnictwa, agencje, zakłady przemysłowe i inne na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego jako oddziały (przedsiębiorstwa) Spółdzielni.

§ 7. Organizację i zakres uprawnień oddziału określa regulamin nadany przez Zarząd Spółdzielni.

Rozdział III
Stosunek do innych spółdzielni wydawniczych

§ 8. Spółdzielnia może w porozumieniu z innymi pokrewnymi spółdzielniami wydawniczymi powołać — zgodnie z przepisami prawa spółdzielczego — wspólną organizację spółdzielni wydawniczych.

Rozdział IV
Członkowie

§ 9. Członkami Spółdzielni mogą być wyłącznie:

a) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza;

b) organizacje polityczne i społeczne stojące na płaszczyźnie ideologii marksizmu-leninizmu;

c) przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, prowadzące działalność wydawniczą lub pokrewną.

§ 10. Udział wynosi zł 1000 (tysiąc).

§ 11. Udziały powinny być wpłacone w połowie przy przystąpieniu członka do Spółdzielni, w połowie — w ciągu trzech miesięcy od jego przyjęcia do Spółdzielni.

§ 12. Członków przyjmuje Rada Nadzorcza.

§ 13. Rada Nadzorcza może wykluczyć członka w razie:

a) niewypełniania obowiązków członka;

b) szkodzenia Spółdzielni;

c) stanowiska sprzecznego z zasadami ideowymi Spółdzielni.

§ 14. Członkowi wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia w ciągu miesiąca od doręczenia mu decyzji.

Rozdział V
Pracownicy

§ 15.

1. Pracownicy zakładów przemysłowych Spółdzielni mogą powoływać przedstawicielstwa pracownicze.

2. Uprawnienia przedstawicielstwa pracowniczego w zakładzie określi Rada Nadzorcza.

3. Rada Nadzorcza może rozciągnąć postanowienia ustępu 1 na inne nie przemysłowe zakłady pracy Spółdzielni.

§ 16. Pracownicy Spółdzielni mogą uczestniczyć w podziale czystej nadwyżki Spółdzielni (§ 41).

§ 17. Rada Nadzorcza może wydać Regulamin Pracownika Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA”, który określi uprawnienia pracownika o długoletnim stażu pracy.

Rozdział VI
Walne Zgromadzenie

§ 18.

1. Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem Spółdzielni.

2. Do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:

a) wybór i odwołanie członków Rady Nadzorczej;

b) zatwierdzenie bilansu i sprawozdań rocznych, podział czystej nadwyżki, ewent. uchwalenie sposobu pokrycia strat w granicach ustawowych i statutowych;

c) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni;

d) podjęcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego;

e) zmiana statutu;

f) rozwiązanie Spółdzielni;

g) inne sprawy, które z mocy ustawy lub tego statutu należą do Walnego Zgromadzenia.

§ 19.

1. Członek Spółdzielni bierze udział w Walnym Zgromadzeniu przez przedstawiciela(i).

2. Członek Spółdzielni rozporządza tylu głosami ile ma udziałów, najwyżej jednak 25 głosami.

§ 20. Walne Zgromadzenie zwołuje się listami poleconymi, wysyłanymi co najmniej na dziesięć dni przed Zgromadzeniem.

§ 21.

1. Walne Zgromadzenie otwiera i prowadzi Przewodniczący Rady Nadzorczej lub w jego zastępstwie jeden z członków Prezydium Rady Nadzorczej.

2. Protokół Walnego Zgromadzenia podpisują przewodniczący i sekretarz Zgromadzenia oraz przynajmniej jeden z obecnych na Zgromadzeniu członków Zarządu.

§ 22.

1. Członkowie Spółdzielni zgłaszają Zarządowi wnioski na zwyczajne Walne Zgromadzenie na piśmie przed 1 marca roku następnego po ukończeniu roku obrachunkowego.

2. Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia są tylko wnioski inicjatorów zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia i organów uprawnionych do jego zwołania.

Rozdział VII
Rada Nadzorcza

§ 23. Rada Nadzorcza jest organem nadzorczym i kontrolującym, składa się z 9—15 osób wybranych na Walnym Zgromadzeniu spośród kandydatów wysuniętych przez członków jako ich przedstawicieli.

§ 24.

1. Kadencja Rady Nadzorczej trwa 3 lata.

2. Rada Nadzorcza wybiera ze swego grona Prezydium.

3. Rada Nadzorcza może powoływać w miarę potrzeby komisje.

§ 25. Do kompetencji Rady Nadzorczej należy:

a) wytyczanie kierunku działalności Spółdzielni;

b) powoływanie i odwoływanie członków Zarządu, zawieranie z nimi umów i zawieszanie ich w czynnościach;

c) ustalanie wynagrodzenia dla członków Zarządu;

d) kontrola działalności Zarządu Spółdzielni i jej majątku;

e) składanie Walnemu Zgromadzeniu wniosków odnośnie rocznych sprawozdań, bilansów, projektów i podziału nadwyżki i innych spraw przedkładanych przez Zarząd Walnemu Zgromadzeniu;

f) postanowienia o kupnie, sprzedaży, obciążeniu nieruchomości Spółdzielni i wznoszeniu nowych budowli;

g) decyzja o przystąpieniu Spółdzielni do innych spółdzielni i związków spółdzielni;

h) przyjęcie i wykluczenie członka;

i) inne sprawy, które z mocy ustawy lub tego statutu należą do kompetencji Rady Nadzorczej.

§ 26.

1. Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się przynajmniej raz na kwartał.

2. Uchwały winny być powzięte zwykłą większością głosów przy udziale co najmniej połowy członków.

§ 27.

1. W przypadkach nie cierpiących zwłoki lub na podstawie upoważnienia Rady Nadzorczej Prezydium Rady Nadzorczej może podejmować uchwały w granicach kompetencji Rady Nadzorczej z wyjątkiem spraw wymienionych w § 25 litera e oraz i.

2. Uchwały te muszą być przedstawione najbliższemu posiedzeniu Rady Nadzorczej.

§ 28. Protokóły posiedzeń Rady Nadzorczej i Prezydium Rady Nadzorczej podpisuje przewodniczący oraz jeden z zastępców przewodniczącego.

§ 29. Członkowie Rady Nadzorczej, Prezydium Rady Nadzorczej oraz komisji Rady Nadzorczej mogą otrzymywać za swe czynności wynagrodzenie.

§ 30. Rada Nadzorcza uchwala swój regulamin.

Rozdział VIII

Zarząd

§ 31. Organem kierowniczym i wykonawczym Spółdzielni jest Zarząd.

§ 32. Zarząd składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów oraz dwóch do czterech członków wybranych na czas nieograniczony.

§ 33. Do zakresu działania Zarządu należy:

a) realizowanie wytycznych Rady Nadzorczej w zakresie polityki wydawniczej;

b) zaciąganie zobowiązań i zawieranie umów w granicach działalności Spółdzielni;

c) zastępowanie Spółdzielni przed sądami, urzędami i wobec osób trzecich;

d) wszystkie sprawy nie zastrzeżone wyraźnie kompetencji innych organów Spółdzielni.

§ 34. Oświadczenie woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu lub jeden z członków Zarządu łącznie z pełnomocnikiem Spółdzielni.

§ 35.

1. Zarząd wydaje pełnomocnictwo jednoosobowe lub łącznie do prowadzenia oddziału (przedsiębiorstwa) lub innych działów pracy Spółdzielni (§ 6).

2. Pełnomocnictwo upoważnia do wszystkich czynności sądowych i pozasądowych, jakie się zazwyczaj wiążą z prowadzeniem przedsiębiorstwa (oddziału) lub działu pracy.

3. Do czynności wykraczających poza zakres zwykłego zarządu potrzebne jest wyraźne upoważnienie Zarządu.

§ 36. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej jeden raz w miesiącu. Zwołuje je i przewodniczy na nich prezes Zarządu lub w jego nieobecności jeden z dwóch wiceprezesów. Z posiedzeń spisuje się protokóły.

§ 37. Zarząd uchwala swój regulamin. Regulamin zatwierdza Rada Nadzorcza.

Rozdział IX

Rachunkowość i fundusze

§ 38. Spółdzielnia posiada fundusze:

a) udziałowy;

b) zasobowy;

c) pracowniczy;

d) celowe.

§ 39. Fundusz udziałowy składa się z udziałów członkowskich, które nie podlegają oprocentowaniu.

§ 40.

1. Fundusz zasobowy powstaje:

a) z wpisowego;

b) z przelewu 50% czystej nadwyżki wykazanej w bilansie rocznym, gdy fundusz zasobowy osiągnie wysokość normatywu środków obrotowych, przelew na fundusz zasobowy może być obniżony do 25% czystej nadwyżki;

c) z darowizn i legatów.

2. Fundusz zasobowy nie podlega podziałowi między członków.

§ 41. Na fundusz pracowniczy przeznaczony na nagrody, budownictwo mieszkaniowe i inne świadczenia dla pracowników Spółdzielni przelewa się co najmniej 10% czystej nadwyżki.

§ 42. O przeznaczeniu i podziale pozostałej części czystej nadwyżki decyduje Walne Zgromadzenie.

Rozdział X

Postanowienia końcowe

§ 43. Niniejszy statut zawiera zmiany i uzupełnienia, które w dniu 9 września 1958 r. Walne Zgromadzenie wprowadziło do statutu nadanego Spółdzielni uchwałą Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1948 r. w sprawie połączenia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Spółdzielni Wydawniczej „Książka" i Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" (Monitor Polski z dnia 23 listopada 1948 r. część A, nr A-79, poz. 696).

ANEKS V

STATUT
ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA"
Warszawa — 26 V 1962 r.

Rozdział I

Nazwa, charakter i siedziba

§ 1. Nazwa Spółdzielni brzmi: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" (w skróceniu: RSW „Prasa").

§ 2. Spółdzielnia zrzesza wyłącznie osoby prawne.

§ 3. Celem Spółdzielni, jako centralnej prasowej organizacji wydawniczej i poligraficznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innych członków zrzeszonych w Spółdzielni jest działalność wydawnicza oraz kulturalna i propagandowa, w szczególności wydawanie oraz rozpowszechnianie pism oraz innych publikacji periodycznych i nieperiodycznych, a ponadto popieranie twórczości artystycznej i literackiej.

§ 4. Funkcje centralnego związku w stosunku do Spółdzielni wykonuje Naczelna Rada Spółdzielcza — zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (w dalszym ciągu zwanej „ustawą").

§ 5. Spółdzielnia działa na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Siedzibą prawną Spółdzielni jest m. st. Warszawa.

§ 6.

1. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi Spółdzielni są:

a) centrala — Zarząd Główny w Warszawie,

b) przedsiębiorstwa — prowadzone na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

2. Spółdzielnia może tworzyć inne jednostki organizacyjne dla wykonywania określonych zadań.

§ 7. Czas trwania Spółdzielni nie jest ograniczony.

Rozdział II

Przedmiot działalności gospodarczej

§ 8. Przedmiotem działalności gospodarczej Spółdzielni jest:

a) wydawanie i druk gazet, czasopism, biuletynów, serwisów, broszur, plakatów, albumów, wydawnictw artystycznych i innych publikacji graficznych;

b) prowadzenie własnych zakładów poligraficznych, służących przede wszystkim produkcji prasowej;

c) wykonywanie usług w zakresie agencji prasowych, agencji fotograficznych, ogłoszeń i reklam, dokumentacji prasowej i innych;

d) prowadzenie ośrodków i zakładów badawczych, szkoleniowych i innych w celu stałego racjonalizowania metod pracy w zakresie wydawnictw i poligrafii;

e) wykonywanie innych zadań związanych z celem Spółdzielni.

Rozdział III

Członkowie

§ 9. Członkami Spółdzielni mogą być:

a) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza;

b) Centralna Rada Związków Zawodowych i inne masowe organizacje społeczne;

c) przedsiębiorstwa, instytucje państwowe lub zrzeszenia spółdzielcze, prowadzące działalność wydawniczą lub pokrewną.

§ 10.

1. Członków przyjmuje Walne Zgromadzenie.

2. Decyzja w sprawie przyjęcia powinna być podjęta w ciągu dwóch miesięcy od dnia złożenia deklaracji. O decyzji odmownej Zarząd zawiadamia zainteresowanego na piśmie z podaniem uzasadnienia najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od jej powzięcia.

§ 11. Członkowie mają prawo:

a) korzystania z usług i urządzeń Spółdzielni;

b) zgłaszania wniosków dotyczących działalności Spółdzielni;

c) uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu;

d) udziału w nadwyżce bilansowej stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia.

§ 12. Członkowie mają obowiązek:

a) wniesienia zadeklarowanych udziałów;

b) stosowania się do statutu, regulaminów i uchwał organów Spółdzielni;

c) brania udziału w pracach organów Spółdzielni.

§ 13.

1. Udział wynosi zł 1000 (jeden tysiąc).

2. Członek może mieć więcej niż jeden udział.

3. Udział powinien być wniesiony przez członka w gotówce w ciągu jednego miesiąca od zawiadomienia go li-

stem poleconym o przyjęciu do Spółdzielni.

4. Zwrot udziałów następuje w ciągu trzech miesięcy od daty zatwierdzenia bilansu za rok, w którym ustał stosunek członkostwa.

§ 14. Członkostwo można wypowiedzieć na koniec roku obrachunkowego. Okres wypowiedzenia wynosi trzy miesiące.

§ 15.

1. Walne Zgromadzenie może pozbawić członkostwa przez wykreślenie z rejestru członków organizacji wymienionej w § 9 lit. b) lub lit. c), która przestała istnieć albo której statutowy lub faktyczny zakres działania zmienił się albo która nie utrzymuje przez ponad rok kontaktów organizacyjnych ze Spółdzielnią.

2. Decyzja Walnego Zgromadzenia jest ostateczna.

§ 16.

1. Od decyzji Zarządu i Rady Spółdzielni w sprawach wynikających ze stosunku członkostwa przysługuje członkom odwołanie do Walnego Zgromadzenia.

2. Członek powinien wnieść odwołanie za pośrednictwem Zarządu w ciągu jednego miesiąca od doręczenia mu decyzji.

3. W ciągu następnych sześciu miesięcy Walne Zgromadzenie powinno rozpatrzyć odwołanie.

Rozdział IV
Organy

§ 17. Organami Spółdzielni są:

A. Walne Zgromadzenie,
B. Rada i Prezydium Rady,
C. Zarząd.

A. Walne Zgromadzenie

§ 18.

1. Walne Zgromadzenie członków jest najwyższym organem Spółdzielni.

2. Do wyłącznej właściwości Walnego Zgromadzenia należy:

a) przyjmowanie i wykreślanie członków;

b) wybór i odwołanie członków Rady;

c) uchwalanie ogólnych kierunków rozwoju działalności gospodarczej i pozagospodarczej;

d) rozpatrywanie sprawozdań Rady, zatwierdzanie sprawozdań rocznych oraz podejmowanie uchwał w tych sprawach;

e) podejmowanie uchwał w związku z oceną polustracyjną;

f) podejmowanie uchwał w przedmiocie podziału nadwyżki bilansowej lub sposobu pokrycia strat;

g) podejmowanie uchwał w sprawie zbycia lub nabycia przedsiębiorstwa, zbycia nieruchomości, połączenia Spółdzielni i jej likwidacji;

h) podejmowanie uchwał w sprawie nabywania lub obciążania nieruchomości oraz zbycia lub nabycia innych środków trwałych, jeśli te decyzje dotyczą dyspozycji majątkowych nie związanych bezpośrednio z działalnością gospodarczą Spółdzielni i o ile wartość pojedyńczej transakcji przekracza zł 1 000 000.— (jeden milion);

i) podejmowanie uchwał w sprawach wynikających ze stosunku członkostwa;

j) wybór delegatów na zjazdy organizacji, których Spółdzielnia jest członkiem;

k) uchwalanie regulaminów Walnego Zgromadzenia;

l) uchwalanie zmiany statutu;

ł) inne sprawy, które z mocy ustawy lub przepisów szczególnych wymagają uchwały Walnego Zgromadzenia.

§ 19.

1. Członek Spółdzielni bierze udział w Walnym Zgromadzeniu przez ustanowionego w tym celu pełnomocnika.

2. Członek Spółdzielni rozporządza tyloma głosami, ile ma udziałów, najwyżej jednak 25 głosami.

§ 20. Walne Zgromadzenie należy zwołać przynajmniej raz w roku najpóźniej w ciągu sześciu miesięcy po upływie każdego roku obrachunkowego.

§ 21.

1. O czasie, miejscu i porządku obrad Walnego Zgromadzenia Zarząd powinien zawiadomić członków listami poleconymi wysyłanymi co najmniej na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

2. Każdy członek uprawniony w myśl art. 35 § 3 ustawy do żądania zwołania Walnego Zgromadzenia, może żądać uzupełnienia jego porządku obrad. Żądanie takie powinno być zgłoszone na piśmie Zarządowi najpóźniej na 5 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zarząd powinien zawiadomić na piśmie o uzupełnieniu porządku najpóźniej na 2 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

§ 22. Walne Zgromadzenie otwiera i prowadzi przewodniczący Rady lub w jego zastępstwie jeden z członków Prezydium Rady.

§ 23.

1. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością oddanych gło-

sów przy obecności co najmniej połowy członków.

2. Głosowanie przy wyborach do Rady odbywa się jawnie.

§ 24. Protokół Walnego Zgromadzenia podpisuje przewodniczący oraz przynajmniej jeden z obecnych na Zgromadzeniu członków Zarządu.

B. Rada i Prezydium Rady

§ 25. Rada składa się z dziewięciu do piętnastu osób wybranych przez Walne Zgromadzenie.

§ 26. Kadencja Rady trwa trzy lata.

§ 27.

1. Rada nadzoruje i kontroluje działalność Spółdzielni oraz czuwa nad całokształtem działalności Spółdzielni.

2. Do wyłącznej właściwości Rady należy:

a) powoływanie i odwoływanie Prezydium Rady;

b) powoływanie i odwoływanie członków Zarządu, zawieszanie ich w czynnościach, rozpatrywanie skarg i zażaleń na działalność Zarządu;

c) podejmowanie uchwał co do wszystkich czynności prawnych dokonywanych między Spółdzielnią a członkami Zarządu, zawieranie w imieniu Spółdzielni umów o pracę z członkami Zarządu oraz ustalanie wysokości specjalnego wynagrodzenia pobieranego przez nich z tytułu pełnienia funkcji członka Zarządu;

Przy czynnościach prawnych między Spółdzielnią i członkami Zarządu reprezentuje Spółdzielnię dwóch członków Prezydium Rady.

d) uchwalanie planów gospodarczo-finansowych;

e) składanie Walnemu Zgromadzeniu sprawozdań, zawierających w szczególności wyniki kontroli i ocenę rocznych zamknięć rachunkowych.

§ 28.

1. Rada może ustalać wytyczne działalności gospodarczej i pozagospodarczej Spółdzielni.

2. Rada może żądać od Zarządu i pracowników Spółdzielni sprawozdań i wyjaśnień, przeglądać książki i dokumenty Spółdzielni oraz sprawdzać stan majątku Spółdzielni i stan ochrony tego majątku.

§ 29.

1. Posiedzenia Rady odbywają się przynajmniej dwa razy w roku. Do ważności uchwał wymagana jest obecność co najmniej połowy członków, w tym przewodniczącego lub jednego z członków Prezydium. Posiedzenia Rady są protokołowane. Protokóły podpisują przewodniczący i protokolant.

2. Głosowanie przy wyborach do Prezydium Rady, komisji powoływanych przez Radę i Zarządu jest jawne. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

§ 30. Członkowie Rady otrzymują za swe czynności diety stosownie do obowiązujących przepisów.

§ 31. Walne Zgromadzenie uchwala regulamin Rady.

§ 32.

1. Prezydium Rady składa się z przewodniczącego i 2—4 członków Rady,

2. Do zakresu działania Prezydium Rady jako organu Spółdzielni należy wykonywanie w okresie między zebraniami Rady uprawnień Rady wymienionych w § 27 ust. 1 i w § 28 ust. 1 i ust. 2.

3. O powziętych decyzjach Prezydium Rady powiadomi Radę na najbliższym posiedzeniu. Posiedzenia Prezydium Rady są protokołowane.

4. Regulamin Prezydium Rady zatwierdza Rada.

§ 33.

1. Rada i Prezydium Rady mogą powoływać w miarę potrzeby komisje.

2. Rada może powierzyć Prezydium Rady nadzorowanie pracy komisji powołanych przez Radę.

C. Zarząd

§ 34.

1. Zarząd Spółdzielni jest organem kierowniczym i zarządzającym Spółdzielni oraz reprezentuje Spółdzielnię na zewnątrz.

2. Zarząd w toku swej działalności realizuje wytyczne Walnego Zgromadzenia, Rady i Prezydium Rady w zakresie wszystkich pionów działalności Spółdzielni.

§ 35. Do kompetencji Zarządu należą w szczególności sprawy następujące:

a) reprezentowanie interesów Spółdzielni wobec naczelnych organów władzy i administracji państwowej;

b) współdziałanie z zarządami głównymi organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych w zakresie działalności Spółdzielni;

c) inicjowanie i opracowywanie perspektywicznych planów rozwoju prasy w Polsce;

d) kierownictwo i koordynacja, nie wyłączając nadzoru i kontroli, wszystkich działów pracy Spółdzielni oraz działalności przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni;

e) powoływanie i odwoływanie pełnomocników, zarówno w Zarządzie Głów-

nym (Centrali), jak i w przedsiębiorstwach oraz innych jednostkach organizacyjnych Spółdzielni;

f) decydowanie o tworzeniu, łączeniu i likwidowaniu przedsiębiorstw i innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni.

g) nadawanie statutów organizacyjnych przedsiębiorstwom i innym jednostkom organizacyjnym Spółdzielni, ustalanie podstawowych zasad organizacji tych jednostek tudzież uprawnień oraz obowiązków ich kierowników;

h) ustalanie zasad polityki wydawniczej, produkcyjnej, dystrybucyjnej, inwestycyjnej, finansowej i kadrowej obowiązującej wszystkie ogniwa organizacyjne Spółdzielni;

i) ustalanie planowych zadań jednostek organizacyjnych Spółdzielni w ramach jej zadań wynikających z planów gospodarczo - finansowych ustalanych przez Radę;

j) wydawanie wewnętrznych aktów normatywnych Spółdzielni.

§ 36. Zarząd składa się z pięciu do siedmiu członków, w tym prezesa i jednego lub dwóch wiceprezesów, powołanych przez Radę na czas nieoznaczony.

§ 37.

1. Zarząd prowadzi sprawy Spółdzielni kolegialnie.

2. Prezes przewodniczy Zarządowi i koordynuje jego pracę.

§ 38.

1. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie.

2. Posiedzenia zwołuje prezes, w razie jego nieobecności zastępca.

Rozdział V
Zasady wewnętrznej organizacji strukturalnej i systemu zarządzania

§ 39.

1. Aparatem wykonawczym Zarządu jest Centrala — Zarząd Główny RSW „Prasa“ w Warszawie.

2. Zarząd Główny (Centrala) dokonuje rozliczeń z budżetem państwa z tytułu działalności Spółdzielni oraz jej przedsiębiorstw.

3. Pracą poszczególnych działów Zarządu Głównego (Centrali) kierują powołani przez Zarząd dyrektorzy. Na dyrektorów mogą być powołani również członkowie Zarządu.

4. Kierownictwo ogólne Zarządu Głównego (Centrali) sprawuje prezes RSW „Prasa“.

§ 40.

1. Przy Zarządzie Głównym działają jako kolegialne opiniodawcze organy Zarządu:

a) Zespół d/s Dyscyplinarnych,

b) Wewnętrzna Komisja Arbitrażowa.

2. Zarząd może powoływać inne kolegialne organa opiniodawcze dla opracowywania lub rozpatrywania określonych kategorii spraw.

3. Zakres działania i tryb pracy kolegialnych organów opiniodawczych Zarządu określają regulaminy wydane przez Zarząd.

§ 41. Spółdzielnia może tworzyć i prowadzić wydawnictwa, agencje, zakłady przemysłowe i inne na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego jako przedsiębiorstwa Spółdzielni.

§ 42. Siedzibę, teren działalności oraz przedmiot działalności przedsiębiorstwa ustala Zarząd w nadanym przedsiębiorstwu statucie organizacyjnym.

§ 43. Przedsiębiorstwem kieruje dyrektor (kierownik), pełnomocnik Spółdzielni powoływany i odwoływany przez Zarząd.

§ 44. Stałe ekspozytury przedsiębiorstw mogą być tworzone wyjątkowo:

a) w razie konieczności stałego reprezentowania przedsiębiorstwa poza jego siedzibą;

b) gdy dany rodzaj działalności wymaga wyodrębnienia organizacyjnego;

c) gdy Zarząd Spółdzielni zleca przedsiębiorstwu wykonywanie określonych czynności administracyjnego nadzoru nad ośrodkiem pracy koncepcyjnej czynnym w interesie całej Spółdzielni.

§ 45. Redakcje pism wydawanych przez Spółdzielnię wchodzą — w ramach zasad organizacji obowiązujących w Spółdzielni — w skład właściwych przedsiębiorstw wydawniczych (wydawnictw) Spółdzielni.

Rozdział VI
Tryb składania oświadczeń woli w imieniu Spółdzielni

§ 46. Oświadczenia woli w zakresie praw i obowiązków majątkowych Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu i ustanowiony w tym celu pełnomocnik.

§ 47.

1. Ponadto oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni w zakresie działalności przedsiębiorstw mogą składać w zależności od treści pełnomocnictw wydanych w tym celu przez Zarząd:

a) jednoosobowo dyrektor (kierownik) przedsiębiorstwa;

b) dyrektor (kierownik) przedsiębiorstwa wspólnie z drugim pełnomocnikiem Spółdzielni powołanym przez Zarząd do łącznego składania oświadczeń woli w zakresie spraw przedsiębiorstwa;

c) w nieobecności dyrektora (kierownika) — łącznie dwaj pełnomocnicy Spółdzielni powołani przez Zarząd do łącznego składania oświadczeń woli w zakresie spraw przedsiębiorstwa.

2. Czeki i weksle oraz inne dokumenty obrotu pieniężnego, jak również dokumenty o charakterze rozliczeniowym i kredytowym, stanowiące podstawę do otrzymania lub wydania środków pieniężnych, podpisują łącznie dwie osoby upoważnione.

§ 48. Zarząd może ustanawiać pełnomocników do prowadzenia innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni lub do dokonywania czynności określonego rodzaju lub czynności szczególnych.

Rozdział VII

Zasady gospodarki Spółdzielni

§ 49. Spółdzielnia działa na podstawie planów gospodarczo-finansowych, zatwierdzonych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów, w ramach Narodowego Planu Gospodarczego w oparciu o zasady określone w uchwale Prezydium Rządu 64/54 z dnia 6 II 1954.

§ 50. Fundusze własne Spółdzielni składają się:

a) z funduszu udziałowego, powstającego z wpłat udziałów członkowskich;

b) z funduszu zasobowego, powstającego z przelewu części czystej nadwyżki bilansowej i z innych wpływów.

§ 51. Ponadto Spółdzielnia może tworzyć z przelewów części nadwyżki bilansowej, z narzutów zarachowanych w ciężar kosztów oraz innych wpływów:

a) Fundusz Akcji Socjalnej,

b) Fundusz Szkolenia Kadr,

c) Pracowniczy Fundusz Premiowy (zakładowy),

d) Fundusz Budownictwa Mieszkaniowego,

e) inne fundusze specjalnego przeznaczenia.

Rozdział VIII

Pracownicy

§ 52. Organizacja pracy w Spółdzielni powinna stwarzać właściwą płaszczyznę dla udziału pracowników w zarządzaniu — przy uwzględnieniu specyfiki działalności Spółdzielni — i określać odpowiednio formy ich udziału w zarządzeniu stosownie do warunków istniejących w danym dziale służby.

§ 53.

1. Pracownicy przedsiębiorstw poligraficznych (drukarń) Spółdzielni powołują analogiczne przedstawicielstwa pracownicze, jak pracownicy państwowych przedsiębiorstw poligraficznych.

2. Rada może rozciągać postanowienia punktu 1 na inne zakłady Spółdzielni.

§ 54. Odrębne przepisy określą uprawnienia pracowników o długoletnim stażu pracy.

Rozdział IX

Postanowienia końcowe

§ 55. Niniejszy statut uchwalony przez Walne Zgromadzenie Spółdzielni dnia 26 maja 1962 r. zastępuje statut uchwalony przez Walne Zgromadzenie w dniu 9 IX 1958 r. i dostosowuje strukturę Spółdzielni do wymagań ustawy z dnia 17 II 1961 o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. z r. 1961 nr 12, poz. 61)

§ 56. Statut wchodzi w życie z dniem zarejestrowania.

§ 57. W sprawach nie unormowanych w statucie obowiązują odpowiednio postanowienia ustawy.

ANEKS VI

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE RSW „PRASA" W LATACH 1947—1962

ROK 1947

ZARZĄD GŁÓWNY

Delegatury

1. Bydgoszcz
2. Gdańsk
3. Katowice
4. Kraków
5. Lublin
6. Łódź
7. Poznań
8. Szczecin
9. Warszawa
10. Wrocław

Kolportaż

1. Warszawa
2. Łódź

Biura Ogłoszeń

1. Warszawa
2. Łódź

Drukarnie

1. Smolna
2. Mariensztat (wklęsłodruk)
3. Łódź
4. Katowice
5. Bydgoszcz
6. Wrocław Nr 1
7. Wrocław Nr 2
8. Opole
9. Radom
10. Jędrzejów

ROK 1948

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Salon Prasy

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Kraków
7. Lublin
8. Łódź
9. Poznań
10. Szczecin
11. Warszawa
12. Wrocław

Drukarnie

1. Smolna
2. Mariensztat
3. Bydgoszcz
4. Jędrzejów
5. Katowice
6. Łódź
7. Opole
8. Radom
9. Wrocław
10. „Fołks Sztyme" Łódź
11. Biuro Druków

ROK 1949

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Klub M P iK

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Kraków
7. Lublin
8. Łódź
9. Olsztyn
10. Poznań
11. Rzeszów
12. Szczecin
13. Wrocław
14. Warszawa

Drukarnie

1. Smolna
2. Aleje Jerozolimskie
3. Mariensztat
4. Introligatornia — Okopowa
5. Łódź
6. Katowice
7. Wrocław
8. Centr. Warszt. Napr.—Chorzów
9. Bydgoszcz
10. Grudziądz
11. Chorzów
12. Kielce
13. F-ka Farb Częstochowa
14. Biuro Druków

Drukarnie przejęte od 1 I 1950 r. przez CZPGraf.

1. Gdańsk
2. Jędrzejów
3. Kraków
4. Łódź nr 2
5. Opole
6. Poznań
7. Mińsk Mazow.
8. Radom

ROK 1950

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Wydział Zaopatrzenia
3. DWAG
4. Wydział Transportu
5. Wydział Inwestycji
6. Klub MPiK

Delegatury

1. Bydgoszcz
2. Gdańsk
3. Katowice
4. Kielce
5. Kraków
6. Lublin
7. Łódź
8. Poznań
9. Rzeszów
10. Szczecin
11. Wrocław
12. Warszawa

Drukarnie

1. Smolna
2. Aleje Jerozolimskie
3. Mariensztat
4. Introligatornia, Okopowa
5. Łódź
6. Katowice
7. Wrocław
8. Chorzów
9. Bydgoszcz
10. Kielce
11. Grudziądz

12. Warszt. Napr. Chorzów
13. Fabryka Farb Częstochowa
14. Biuro Druków

ROK 1951

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. CAF
3. DDP
4. Oddział Transportu
5. Wydział Zaopatrzenia
6. Dział Inwestycji
7. DWAG
9. Klub MPiK

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Kraków
7. Lublin
8. Łódź
9. Olsztyn
10. Poznań
11. Rzeszów
12. Szczecin
13. Wrocław
14. Warszawa

Drukarnie

1. Smolna
2. Aleje
3. Marszałkowska
4. Okopowa
5. Bydgoszcz
6. Grudziądz
7. Katowice
8. Kielce
9. Łódź
10. Wrocław
11. F-ka Farb Częstochowa

ROK 1952

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Biuro Ogłoszeń
3. Ośr. Szkol. Dziennikarskiego
4. Admin. Obiekt. Pozazakład.
5. Wydział Transportu
6. Warsztaty Naprawcze
7. Wydział Zaopatrzenia
8. DWAG
9. DDP
10. Klub MPiK
11. CAF
12. Oddz. Zaopatrz. w Papier

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Koszalin
7. Kraków
8. Lublin
9. Łódź
10. Olsztyn
11. Opole
12. Poznań
13. Rzeszów
14. Szczecin
15. Wrocław
16. Zielona Góra
17. Warszawa I
18. Warszawa II
19. Warszawa III

Drukarnie

1. Aleje
2. Okopowa
3. Marszałkowska
4. Łódź
5. Katowice
6. Wrocław
7. Bydgoszcz
8. Grudziądz
9. Kielce

ROK 1953

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Biuro Ogłoszeń
3. Ośr. Szkol. Dziennik.
4. DDP
5. WAG
6. OZR
7. Biuro Zaop. Materiał.
8. Biuro Zaopatrz. w Papier
9. Warsztaty Naprawcze
10. Oddział Transportu
11. CAF
12. Klub MPiK

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Koszalin
7. Kraków
8. Lublin
9. Łódź
10. Olsztyn
11. Opole
12. Poznań
13. Rzeszów
14. Szczecin
15. Wrocław
16. Zielona Góra
17. Warszawa I
18. Warszawa II
19. Warszawa III

Drukarnie

1. Aleje
2. Okopowa
3. Marszałkowska

4. Bydgoszcz
5. Katowice
6. Kielce
7. Łódź
8. Wrocław

ROK 1954

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Biuro Ogłoszeń
3. Ośr. Szkol. Dziennik.
4. DDP
5. WAG
6. OZR
7. Biuro Zaop. Materiał.
8. Biuro Zaopatrz. w Papier
9. Warsztaty Naprawcze
10. Oddział Transportu
11. CAF
12. Klub MPiK

Delegatury

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Koszalin
7. Kraków
8. Lublin
9. Łódź
10. Olsztyn
11. Opole
12. Poznań
13. Rzeszów
14. Szczecin
15. Wrocław
16. Zielona Góra
17. Warszawa I
18. Warszawa II
19. Warszawa III

Drukarnie

1. Aleje
2. Okopowa
3. Marszałkowska
4. Bydgoszcz
5. Katowice
6. Kielce
7. Łódź
8. Wrocław

ROK 1955

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Biuro Ogłoszeń
3. Ośr. Szkol. Dziennik.
4. OZR
5. Oddział Transportu
6. Warsztaty Naprawcze
7. Wydz. Zaopatrzenia
8. Biuro Zaop. w Papier
9. WAG
10. DDP
11. CAF
12. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Koszalin
7. Kraków
8. Lublin
9. Łódź
10. Olsztyn
11. Opole
12. Poznań
13. Rzeszów
14. Szczecin
15. Wrocław
16. Zielona Góra
17. Warszawa I
18. Warszawa II
19. Warszawa III
20. Wyd. „Kraj“ (do 1.X.55 r.)

Drukarnie

1. Aleje
2. Okopowa
3. Marszałkowska
4. Bydgoszcz
5. Katowice
6. Kielce
7. Łódź
8. Wrocław

ROK 1956

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Ośr. Szkol. Dziennik.
3. OZR
4. Oddział Transportu
5. Biuro Zaopatrzenia
6. Zakłady Remontowe
7. PAR
8. WAG
9. DDP
10. CAF
11. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białystok
2. Bydgoszcz
3. Gdańsk
4. Katowice
5. Kielce
6. Koszalin
7. Kraków
8. Lublin
9. Łódź
10. Olsztyn
11. Opole
12. Poznań
13. Rzeszów
14. Szczecin
15. Wrocław
16. Zielona Góra

17. Warszawa I
18. Warszawa II
19. Warszawa III
20. Prasa Sportowa
21. Wydawn. „Kraj"

Drukarnie

1. Aleje
2. Okopowa
3. Marszałkowska
4. Bydgoszcz
5. Katowice
6. Kielce
7. Łódź
8. Wrocław

ROK 1957

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Oddział Transportu
3. Zakł. Mechan. Remontowe
4. Biuro Zaopatrzenia
5. PAR
6. WAG
7. DDP
8. CAF
9. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białostockie Wyd.
2. Deleg. Bydgoszcz
3. Głos Wybrzeża — Gdańsk
4. Dziennik Bałtycki — Gdańsk
5. Śląskie Wydawn. — Katowice
6. Koszalińskie Wydawn. — Koszalin
7. Katowickie Wyd.
8. Krakowskie Wydawn. — Kraków
9. „Słowo Ludu" — Kielce
10. „Sztandar Młodych" — Lublin
11. Łódzkie Wydawn. — Łódź
12. Olsztyńskie Wyd. — Olsztyn
13. „Trybuna Opolska" — Opole
14. Poznańskie Wydawn. — Poznań
15. Wielkopolskie Wydawn. — Poznań
16. Wydawn. „Nowiny Rzeszowskie" — Rzeszów
17. Głos Szczeciński — Szczecin
18. „Kurier Szczeciński"
19. Wrocławskie Wydawn. — Wrocław
20. Wydaw. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
21. Wydawn. „Trybuna Ludu" — Warszawa
22. Kraj. Wydawn. Czasopism — Warszawa
23. Wydawn. „Prasa Krajowa" — Warszawa
24. Wydawn. „Współczesne" — Warszawa
25. Warszawskie Wydawn. Pras. — Warszawa
26. Wyd. „Prasa dla Wsi" — Warszawa
27. Wyd. „Prasa Sportowa"
28. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa
29. Wydawnictwo „Kraj" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Smolna
3. Okopowa
4. Marszałkowska
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

ROK 1958

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Oddział Transportu
3. Biuro Zaopatrzenia
4. Administracja Nieruchomości (od 1.VII.1958 r.)
5. PAR
6. WAG
7. DDP
8. CAF
9. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białostockie Wydawnictwo
2. Pomorskie Wydawn. — Bydgoszcz
3. „Głos Wybrzeża" — Gdańsk
4. „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk
5. Śląskie Wydawn. — Katowice
6. Katowickie Wydawn. — Katowice
7. Wyd. „Głos Koszaliński" — Koszalin
8. Wyd. „Słowo Ludu" — Kielce
9. Krakowskie Wydawn. — Kraków
10. Wyd. „Sztandar Ludu" — Lublin
11. „Prasa Łódzka" — Łódź
12. Olsztyńskie Wyd. — Olsztyn
13. Wyd. „Trybuna Opolska" — Opole
14. Poznańskie Wyd. — Poznań
15. Wielkopolskie Wydawn. — Poznań
16. Wyd. „Nowiny Rzeszowskie" — Rzeszów

17. Wyd. „Głos Szczeciński" — Szczecin
18. Wyd. „Kurier Szczeciński" — Szczecin
19. Wrocławskie Wyd. Wrocław
20. Wyd. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
21. Wyd. „Trybuna Ludu" — Warszawa
22. Kraj. Wydawn. Czasopism — Warszawa
23. Wyd. „Współczesne" — Warszawa
24. Warszawskie Wyd. Pras. — Warszawa
25. Wydawn. „Prasa Krajowa" — Warszawa
26. Wyd. „Prasa dla Wsi" — Warszawa
27. Wyd. „Prasa Sportowa" — Warszawa
28. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa
29. Wyd. „Kraj" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Smolna
3. Okopowa
4. Marszałkowska
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

ROK 1959

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Oddział Transportu
3. Biuro Zaopatrzenia
4. Zarząd Nieruchomości Warszawskich
5. PAR
6. WAG
7. DDP
8. CAF
9. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białostockie Wydawn.
2. Pomorskie Wydawn. — Bydgoszcz
3. Gdańskie Wydawn. — Gdańsk
4. Śląskie Wydawn. — Katowice
5. „Głos Koszaliński" — Koszalin
6. „Słowo Ludu" — Kielce
7. Krakowskie Wydawn. — Kraków
8. „Sztandar Ludu" — Lublin
9. Wydawn. Prasa Łódzka — Łódź
10. Olsztyńskie Wydawn. — Olsztyn
11. Wyd. „Trybuna Opolska" — Opole
12. Poznańskie Wydawn. — Poznań
13. Wyd. „Nowiny Rzeszowskie — Rzeszów
14. Wyd. „Głos Szczeciński" — Szczecin
15. Wyd. „Kurier Szczeciński" — Szczecin
16. Wrocławskie Wydawn. — Wrocław
17. Wyd. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
18. Wyd. „Trybuna Ludu" — Warszawa
19. Krajowe Wydawn. Czasopisma — Warszawa
20. Wyd. „Współczesne" — Warszawa
21. Warszawskie Wyd. Prasowe — Warszawa
22. Wyd. „Prasa Krajowa" — Warszawa
23. Wyd. „Prasa dla Wsi" — Warszawa
24. Wyd. „Prasa Sportowa" — Warszawa
25. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Marszałkowska
3. Okopowa
4. Smolna
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

ROK 1960

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Oddział Transportu
3. Biuro Zaopatrzenia
4. Zarząd Nieruchomości Warszawskich
5. PAR
6. WAG
7. DP
8. CAF
9. Klub MPiK

Wydawnictwa

1. Białostockie Wyd. — Białystok
2. Pomorskie Wydawn. — Bydgoszcz
3. Gdańskie Wydawn. — Gdańsk
4. Śląskie Wydawn. — Katowice
5. Wyd. „Słowo Ludu" — Kielce
6. „Głos Koszaliński" — Koszalin
7. Krakowskie Wydawn. — Kraków
8. Lubelskie Wydawn. — Lublin
9. Wydawn. „Prasa Łódzka" — Łódź
10. Olsztyńskie Wydawn. — Olsztyn
11. Wydawn. „Trybuna Opolska" — Opole
12. Poznańskie Wydawn. — Poznań
13. „Nowiny Rzeszowskie" — Rzeszów
14. Wydawn. Szczecińskie — Szczecin
15. Wrocławskie Wydawn. — Wrocław

16. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
17. Wydawn. „Trybuna Ludu" — Warszawa
18. Krajowe Wydawn. Czasopism — Warszawa
19. Wydawn. Współczesne — Warszawa
20. Wydawn. Warszawskie — Warszawa
21. Wydawn. „Prasa Krajowa" — Warszawa
22. Wydawn. „Prasa dla Wsi" — Warszawa
23. Wydawn. „Prasa Sportowa" — Warszawa
24. Wydawn. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Smolna
3. Okopowa
4. Marszałkowska
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

ROK 1961

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Biuro Transportu
3. Biuro Zaopatrzenia
4. Zarząd Nieruchomości Warszawskich
5. Zarząd Telekomunikacji
6. PAR
7. WAG
8. DP
9. CAF

Wydawnictwa

1. Białostockie Wydawn. — Białystok
2. Pomorskie Wydawn. — Bydgoszcz
3. Gdańskie Wydawn. — Gdańsk
4. Śląskie Wydawn. — Katowice
5. Wyd. „Słowo Ludu" — Kielce
6. „Głos Koszaliński" — Koszalin
7. Krakowskie Wydawn. — Kraków
8. Lubelskie Wydawn. — Lublin
9. Wydawn. „Prasa Łódzka" — Łódź
10. Olsztyńskie Wydawn. — Olsztyn
11. Wydawn. „Trybuna Opolska" — Opole
12. Poznańskie Wydawn. — Poznań
13. „Nowiny Rzeszowskie" — Rzeszów
14. Wydawn. Szczecińskie — Szczecin
15. Wrocławskie Wydawn. — Wrocław
16. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
17. Wydawn. „Trybuna Ludu" — Warszawa
18. Krajowe Wydawn. Czasopism — Warszawa
19. Wydawn. Współczesne — Warszawa
20. Warszawskie Wydawn. — Warszawa
21. Wydawn. „Prasa Krajowa" — Warszawa
22. Wyd. „Prasa dla Wsi" — Warszawa
23. Wyd. „Prasa Sportowa" — Warszawa
24. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Smolna
3. Okopowa
4. Marszałkowska
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

ROK 1962

1. ZARZĄD GŁÓWNY
2. Zarząd Transportu
3. Biuro Zaopatrzenia
4. Zarząd Nieruchomości Warszawskich
5. Zarząd Telekomunikacji
6. PAR
7. WAG
8. DP
9. CAF

Wydawnictwa

1. Białostockie Wydawn. — Białystok
2. Pomorskie Wydawn. — Bydgoszcz
3. Gdańskie Wydawn. — Gdańsk
4. Śląskie Wydawn. — Katowice
5. Wyd. „Słowo Ludu" — Kielce
6. „Głos Koszaliński" — Koszalin
7. Krakowskie Wydawn. — Kraków
8. Lubelskie Wydawn. — Lublin

9. Wydawn. „Prasa Łódzka" — Łódź
10. Olsztyńskie Wydawn. — Olsztyn
11. Wydawn. „Trybuna Opolska" — Opole
12. Poznańskie Wydawn. — Poznań
13. „Nowiny Rzeszowskie" — Rzeszów
14. Wydawn. Szczecińskie — Szczecin
15. Wrocławskie Wydawn. — Wrocław
16. „Gazeta Zielonogórska" — Zielona Góra
17. Wydawn. „Trybuna Ludu" — Warszawa
18. Krajowe Wydawn. Czasopism — Warszawa
19. Wydawn. Współczesne — Warszawa
20. Warszawskie Wydawn. — Warszawa
21. Wydawn. „Prasa Krajowa" — Warszawa
22. Wyd. „Prasa dla Wsi — Warszawa
23. Wyd. „Prasa Sportowa" — Warszawa
24. Wyd. „Prasa Młodzieżowa" — Warszawa

Drukarnie

1. Aleje
2. Smolna
3. Okopowa
4. Marszałkowska
5. Bydgoszcz
6. Katowice
7. Kielce
8. Łódź
9. Wrocław

„ANALIZA TREŚCI" WYPOWIEDZI JĘZYKOWYCH

Treścią tomu*) jest sześć referatów różnych autorów. Każdy omawia zagadnienia wiążące się ze stosowaniem „analizy treści" wypowiedzi językowych w rozmaitych dziedzinach humanistyki. Wszystkie prace były wygłoszone na ogólnoamerykańskiej konferencji zorganizowanej przez Komisję Lingwistyki i Psychologii tzw. „Social Science Research Council" w roku 1955 na Uniwersytecie Stanu Illinois w Monticiello, USA. Materiały konferencji zebrano i po czterech latach wydano drukiem w formie omawianej tu książki. Autorzy przepracowali w tym celu, a nawet pogłębili i rozwinęli swe prace w latach dzielących zakończenie konferencji od momentu wydania książki, treść jej nie jest więc bynajmniej mechanicznym tylko przedrukiem. Redaktor tomu, również uczestnik konferencji i specjalista w tej dziedzinie, opatrzył zebrane referaty krótkim wstępem i obszernym podsumowaniem. Stanowi ono siódmy, a zarazem ostatni rozdział książki. Sprawozdanie wygodniej będzie rozpocząć jednak od niego.

Praca de Sola Pool jest próbą syntetycznego podsumowania i zarazem usystematyzowania dorobku konferencji, ukazania zarysowujących się zgodności i powtarzających się w poszczególnych wystąpieniach problemów oraz kierunku, w którym teoretycy i praktycy metody analizy treści wydają się obecnie posuwać. Przedyskutowano, mówi autor, jedynie wąski odcinek z szerokiego zasięgu problemów, które wiążą się ze stosowaniem tej metody. Zajmowano się wyłącznie możliwościami wnioskowania o autorze na podstawie utrwalonego tekstu jego wypowiedzi. Pominięto natomiast takie zagadnienia jak np. szacowanie dużych ilości materiału przy pomocy ścisłych metod statystycznych, czy np. liczenie poszczególnych momentów tekstu gwoli uściślenia i uzasadnienia jakichś sądów na jego temat. Skoncentrowano się przy tym raczej na wnioskowaniu o tym, co doprowadziło do powstania tekstu, niż na tym, co według wszelkiego prawdopodobieństwa, mogłoby wyniknąć z faktu jego przeczytania przez odbiorcę.

Głównym problemem konferencji była kwantyfikacja metod badawczych stosowanych przy badaniach treści tekstu, przy uznaniu swoistości tych jego aspektów, które są dostępne wyłącznie tzw. „analizie jakościowej". Wszystkim referentom szło jednakże o to, by rozszerzyć i pogłębić przez liczenie tę wiedzę, czy też to poznanie jakościowe i by móc je obiektywnie sprawdzać i uzasadniać. Za konstytutywne dla ogólnej metody analizy treści tekstu przyjęto więc liczenie i mierzenie elementów wypowiedzi dla uzyskiwania na tej drodze podstawy do wnioskowania o czymś całkiem od niej samej różnym — mianowicie o jej autorze.

Na konferencji przedyskutowano obszernie technikę tzw. „pomiaru zbieżności", mniej obszernie zaś technikę „pomiaru częstotliwości" pojawiania się w wypo-

---

*) TRENDS IN CONTENT ANALYSIS — Praca zbiorowa pod redakcją Ithiel de Sola Pool, University of Illinois Press, Urbana 1959, 244 strony.

wiedziach pisemnych określonych pojęć czy „symbolów". Jeden Osgood zajął się mierzeniem tzw. „intensywności postaw" — referat ten omawiam osobno w dalszym ciągu tego sprawozdania. Zagadnienie to, twierdzi de Sola Pool, jest niemal tak stare jak i sama analiza treści wypowiedzi. Dawno temu próbowano już w USA sprawdzać stopień stronniczości dzienników tam gdzie szło o informowanie o działalności różnych partii politycznych: której partii poświęcano więcej miejsca na łamach, której informacje dostawały większe i głośniejsze tytuły, która miała lepszą ilustrację oraz „większe" i mocniejsze słowa — czyli, której krąg czytelniczy wystawiany był na działanie silniejszych bodźców, przy pozornej bezstronności redakcji.

Zakładano, że częstotliwość powracania na łamy pewnego określonego tematu pozostaje w ścisłej korelacji z natężeniem (wyrażającej się w tych tekstach) postawy autora czy redaktora gazety i zliczanie poszczególnych wypadków ekspresji uzupełniano tylko rozróżnianiem w nich oceny pozytywnej i negatywnej. (Stwierdzano ilość pozytywnych i negatywnych odniesień do jakiegoś X.) Niestety, podkreśla autor, częste powtarzanie się jakiegoś wątku, a więc częste powracanie do tematu, jest tylko jednym z bardzo wielu sposobów wyrażania przez ludzi swoich uczuć. Stąd doniosłość przedsięwzięcia Osgooda.

W latach trzydziestych i czterdziestych tego stulecia, twierdzi de Sola Pool — badacze tekstów koncentrowali się głównie na częstotliwości występowania w nich najrozmaitszych, dowolnie wybieranych przez siebie elementów. Tak w zasadzie pojmowali te badania klasycy analizy treści — Berelson i Laswell. Liczono wówczas ilość calów, gdy chodziło o długość kolumn i szpalt; słowa uznane za kluczowe, powtarzające się tematy, gatunki literackie, typy bohaterów itp. Od około dziesięciu lat jednakże zaczęto spontanicznie, a zarazem w coraz większym stopniu, zwracać uwagę na współwystępowanie w tekście par elementów, nie zaś tylko na częstotliwość występowania jednego. Wyraz temu nowemu prądowi dała właśnie omawiana konferencja. Problem, który na niej głównie roztrząsano, to nie to jak często dany „symbol" występuje w porównywanych ze sobą partiach jednego materiału, czy też w jakiejś ich mnogości, lecz raczej to, jak często występuje on w tekście czy tekstach w połączeniu z określonymi innymi symbolami.

Na konferencji zastanawiano się również nad możliwością sprecyzowania „pierwiastka" treści wypowiedzi czy elementarnej jednostki tekstu, przydatnej we wszelkich badaniach analitycznych. Nie podjęto jednak zadowalającej decyzji. Zgodzono się jedynie co do tego, że przyjmowane kategorie analizy treści powinny pozostawać zawsze w ścisłym związku z charakterem badanego materiału i z zagadnieniami, które badacz chciałby w toku swych analiz rozstrzygnąć.

Dalsza kwestia, którą ujawniły referaty i dyskusja, to brak adekwatnych, uniwersalnych kategorii teoretycznych, stosownych dla tego typu metody analizy tekstów wypowiedzi. Próbowano je wypracować z dobrym skutkiem w trzech dziedzinach, a mianowicie: pomiaru napięcia uczuciowego, pomiaru przejawianych w tekście postaw wartościujących i w badaniach czysto lingwistycznych. Oczywiście szło tu wszędzie o tzw. „reprezentatywne" momenty wypowiedzi, to jest te, które — zdaniem badaczy — do niczego się wprost nie przyznając, wyrażają lub zdradzają coś ze stanów psychicznych autora. Szło tu również o wydobycie i wykrycie takich właśnie swoistych momentów tekstu, które przy pisaniu zawsze wymykają się spod świadomej kontroli autora i zdradzają rzeczywisty, aktualny stan jego umysłu, czy też cechę jego charakteru, nawet jeśli są całkiem sprzeczne z tym, co zostało powiedziane w tekście.

Centralny — zdaniem Ithiel de Sola Pool — a nie wyjaśniony na konferencji problem relacji wzajemnych lingwistyki i analizy treści jest następujący: jak powiązać kategorie języka (pojmowane przez autora tylko jako brzmienia i ich za-

pisy) z kategoriami sensu. Jest to więc zagadnienie rozmaitych możliwości językowej artykulacji jednej i tej samej jednostki sensu. Dotychczas lingwiści zajmowali się wyłącznie rozmieszczeniem, „umiejscowieniem" w tekście pisanym poszczególnych — jak powiada autor — „form" językowych. Nie zwracali natomiast w ogóle uwagi na ich znaczenie. Nie zajmowali się również częstotliwością, lecz wyłącznie prawomocnością występowania w określonych kontekstach pewnych form gramatycznych.

Obecnie jednak zaczyna się zaznaczać w badaniach tendencja przeciwna. Jednym z jej znamiennych przykładów ma być omawiana tu dalej wspólna praca Saporty i Sebeoka. Referenci sugerują tam mianowicie, że przynajmniej pewne aspekty związku semantycznego, który zachodzi pomiędzy poszczególnymi parami współwystępujących w tekście terminów można wywieść z ich umiejscowienia oraz z różnic zachodzących między sposobami tegoż umiejscowienia w danym rozpatrywanym tekście czy tekstach, a sposobami umiejscawiania ich w wypowiedziach języka potocznego. Językoznawcy sięgają tu już jednak do metod statystycznych. Stosują je na przykład w wypadkach, w których idzie o zbadanie koncentracji stosowanych form językowych, tzn. o stwierdzenie tego jaki procent wszystkich możliwych zastosowań tych form stanowi dana ilość ich zastosowań występująca w analizowanym akurat tekście.

Autor rozdziału podsumowującego poświęca również wiele miejsca stosunkowi, jaki zachodzi, jego zdaniem, między lingwistyką a analizą treści. Spodziewa się on, że współpraca językoznawców i analityków treści przyniesie tym ostatnim następujące korzyści: 1) dostarczy modelu dyscypliny badawczej, która uporała się już efektywnie z niektórymi przynajmniej zagadnieniami analizy tekstu; 2) dostarczy obiektywnych metod ustalania semantycznej tożsamości różnorakich „form" językowych przez wskazanie pewnych stałych korelacji między takim a nie innym kontekstem i sensem występującego w nim słowa; 3) dostarczy metod rozpoznawania koneksji między poszczególnymi tworami sensownymi występującymi w składzie danej jednostki tekstu; 4) ujawni pewne występujące w tekście, a same przez się nieoczywiste, wskaźniki behavioralne, świadczące coś i jakoś o stanie umysłu autora w momencie artykułowania przez niego badanej wypowiedzi. (Idzie tutaj o możliwość bezspornego wykazania, że pewne momenty jakościowe lub strukturalne poszczególnych tworów językowych są stałe dla wszystkich osób i sytuacji, podczas gdy inne są swoiste tylko dla pewnych typów sytuacji.) Wydaje się — kończy de Sola Pool — że owocna wymiana doświadczeń między przedstawicielami i zwolennikami metody analizy treści a lingwistami dopiero się obecnie rozpoczyna.

Obecnie zreferuję prace, składające się na omawianą książkę, zachowując tym razem porządek, w jakim są one w niej zamieszczone.

W pierwszej rozprawie, zatytułowanej „Ilościowe i jakościowe ujęcie metody analizy treści" jej autor, A. L. George, zajmuje się tekstami politycznymi i dziennikarskimi o doraźnym charakterze propagandowym, o których skądinąd wiadomo, że nie służą bezstronnemu informowaniu czytelników czy radiosłuchaczy, ale mają na celu osiągnięcie jakichś bardzo ściśle określonych, choć zazwyczaj ukrytych efektów politycznych czy strategicznych. Analizie poddano treść materiałów propagandowych Niemiec hitlerowskich z okresu drugiej wojny światowej. Autor przeprowadził je wówczas jako oddelegowany do tego celu pracownik amerykańskiego wywiadu wojskowego.

Badacz, jak wynika z tego co pisze George, mając do czynienia z tekstem „instrumentalnym", usiłuje w pierwszym rzędzie odczytać go możliwie najstaranniej, najdokładniej rozpoznać treść, pojąć sens, a następnie dopiero na podstawie pewnych rozpoznanych elementów wnioskować, jakim celom może on służyć

w całokształcie nieprzyjacielskiej propagandy; jakie funkcje pełni fakt podania do publicznej wiadomości takiej i tak sformułowanej informacji albo problemu, jego sposób przedstawienia, naświetlenia, itd. Słowem, badacz chce tu z tekstu dowiedzieć się, co autor lub nadawca zamierzał osiągnąć dzięki jego opublikowaniu. To z kolei rzuca światło bądź to na wewnętrzne motywy, bądź to na zewnętrzne warunki, pod których wpływem znajdował się nadawca czy autor w trakcie pisania, względnie redagowania wypowiedzi.

George, tak jak i reszta referentów konferencji uważa, że analiza treści wypowiedzi jest metodą uzyskiwania pewnych danych o intencjach, stanach psychicznych, albo cechach charakteru autora. Ilościowy wariant tej analizy — jego zdaniem — jest statystyczną techniką zdobywania danych opisowych co do zmiennych elementów tej treści. Dopiero przy jej zastosowaniu można zajmować się częstotliwością występowania w tekście (pojedyńczo lub w połączeniu z innymi) pewnych rozpoznanych i uprzednio wyodrębnionych kategorii. Powierzchowny sposób stwierdzania częstotliwości występowania czegoś w danym tekście zostaje tu zastąpiony obserwacją kontrolowaną i systematycznym liczeniem, a więc — ujęciem ilościowym.

Jakościowa odmiana analizy zajmuje się tymczasem bądź tymi elementami wypowiedzi, które występują pojedynczo i niepowtarzalnie, bądź też faktem i znaczeniem ich występowania, niezależnie od powtarzalności. Obydwa te warianty mają jednak na celu, zdaniem George'a, formułowanie na podstawie danych treściowych analizowanej akurat wypowiedzi językowej takich wniosków, które ową treść transcendują. W wielu wypadkach jednak podejście jakościowe jest albo bardziej, albo nawet jedynie efektywne. Jest poza tym znacznie operatywniejsze, technicznie prostsze, polega bowiem na wnikliwym odczytywaniu i rozumowaniu dedukcyjnym. Poznawanie tekstu jak i owa procedura inferencyjna, są trudne do obiektywnego przedstawienia i opisania. Natomiast tablice częstotliwości występowania w pewnych tekstach jednych i tych samych słów, zwrotów, schematów, sloganów, mogą dopiero wtórnie pouczać o nasileniu, technikach, czy intencjach danej propagandy. Nie przynoszą jednak żadnej wiedzy o znaczeniu zliczanych oraz zestawianych w nich elementów treści wypowiedzi. To ostatnie zawsze musi być uprzednio subiektywnie i intuicyjnie poznawane, aby mogło być następnie z dobrym skutkiem poznawczym mierzone lub liczone.

Przy traktowaniu całej wypowiedzi propagandowej jako środka do osiągnięcia jakiegoś celu, powstaje — zdaniem George'a — problem tego, o czym spoza siebie świadczy np. podanie do wiadomości przez nadawcę tego czy innego faktu (prawdziwego lub fałszywego), wypunktowanie albo pominięcie takich właśnie jego szczegółów, ukazanie go w tym lub innym naświetleniu. W drugim natomiast dopuszczanym tutaj przez autora ujęciu, fakt przedstawiany czy komunikowany w wypowiedzi traktowany jest sam w sobie jako cel operacji wytwórczych autora. Powstaje wówczas problem już nie tego o czym świadczy fakt podania do wiadomości danego wydarzenia, ale fakt doboru takich a nie innych np. zwrotów lub terminów dla jego przedstawienia językowego.

Ważność owych przypuszczalnych pozaliterackich celów autora wypowiedzi, bądź nasilenie działających akurat motywów można mierzyć — utrzymuje George — ilością wypadków powracania do jednego i tego samego słowa albo zwrotu. Powtarzanie się tych elementów wypowiedzi jest zliczalne. Pozwala ono odpowiednio mierzyć i stopniować powiązane z nim i znajdujące w nim wyraz odpowiednie fakty pozatekstowe. Nie wszystko jednak, co by można na podstawie pewnych takich momentów tekstu wywnioskować jest w ogóle wymierne, albo wymierne w taki sposób.

Druga praca, tzn. drugi z kolei rozdział książki, nosi tytuł „Model reprezentatywny wypowiedzi i stosowne doń metody badawcze". Autorem jest C. E. Osgood. Praca ta jest objętościowo, a zarazem tematycznie najobszerniejsza. Omawia kolejno trzy odmienne techniki analizowania treści wypowiedzi.

Tam gdzie George mówił o „oczywistych" i „implikowanych" elementach treści wypowiedzi, Osgood mówi o jej dwojakim, tj. „instrumentalnym" i „reprezentatywnym modelu". Obu autorom — wydaje się — idzie o to, że w każdej wypowiedzi językowej, pojmowanej jako pewna czynność, wyróżnia się primo: to co zostaje w niej wprost wypowiedziane, sformułowane jako tekst, i secundo: przejawianie się w trakcie spełniania tej czynności samego autora wypowiedzi (pojmowanego zresztą nieraz przez George'a jako przejawianie się grupy społecznej — np. hitlerowskiego ministerstwa propagandy).

Osgood próbuje więc doszukać się w tekście tych momentów, które mogłyby służyć za podstawę do formułowania sądów o autorze, oraz o tym, co się z niego wyraża. Takich kategorii znajduje co najmniej trzy, i przedstawia odpowiednio do tego trzy metody. Pierwszy moment stanowią wszystkie wyrażenia wartościujące, drugi — częste powtarzanie się skojarzeń pewnych określonych parami terminów, trzeci — to co najlepiej chyba można określić jako pewne indywidualne, semantyczne i gramatyczne nawyki językowe autora badanej wypowiedzi.

Pierwsza z metod ma wykrywać podświadome postawy autorów w odniesieniu do przedmiotów lub osób, których bezpośrednio lub pośrednio dotyczą ich wypowiedzi. Przede wszystkim wyróżnia się w danym tekście nazwę osoby (np. X), co do której chce się ustalić jak autor jest względem niej „nastawiony". Następnie rozpatruje się starannie wszystkie wartościujące ją określenia. Będą to zwroty typu: X-owscy agresorzy, X kłamie, dwulicowość X, X popiera Y, itp. Kwalifikacje uznane za „wartościujące w sensie potocznym" sprowadza się następnie do prostych zdań, a więc: X jest agresorem, X jest kłamcą, X jest dwulicowy. W wypadku zestawienia X z jakimś Y, jak w zwrocie „X popiera Y", szuka się osobno kwalifikacji wartościującej w jakiś sposób Y. Jeśli wtedy okazuje się, że postawa autora wobec Y jest negatywna, to zestawienia typu „X popiera Y" świadczą również o negatywnej ocenie X. Wartość X jest tu bowiem wyrażona w kategoriach wartości Y.

Wszystkim terminom uznanym za „wartościujące w sensie potocznym" przyporządkowuje się następnie jakąś liczbę w granicach od 1 do 3, odpowiednio do trzech stopni przymiotników. Z kolei, w zestawieniu wszystkich zdań prostych, do których sprowadzone zostały wyanalizowane z wypowiedzi zwroty kwalifikujące, przyporządkowuje się tzw. „spójnikowi czasownikowemu" każdego zdania jakąś liczbę, wahającą się od 1 do 3, odpowiednio do negatywnego czy pozytywnego charakteru oraz siły, z jaką łączy lub rozdziela podmiot i orzecznik. Następnie zlicza się wszelkie bezpośrednie kwalifikacje liczbowe X, wylicza ich średnią arytmetyczną, i sprowadza — drogą odpowiednich obliczeń — do jakiegoś miejsca w siedmiocyfrowej skali, skonstruowanej przez autora metody. (Są tam stopnie od 3, poprzez 0, do — 3). Uzyskana w ten sposób cyfra na skali ma być miernikiem intensywności dodatniego lub ujemnego wartościującego nastawienia, jakie żywi autor wypowiedzi wobec X.

Jeśli idzie o drugie zagadnienie, a więc kwestię możliwości przejawiania się „psychicznej struktury kojarzeniowej" autora w treści jego wypowiedzi, to podstawą do takich inferencji ma być — powtarzanie się faktów regularnego współwystępowania ze sobą w tekście czy w tekstach par pewnych jednakowych terminów. Pozwala ono również przewidywać skojarzenia pojęciowe, które mogą powstać w odbiorcach, przy poddaniu ich dostatecznie częstej repetycji. Tekst ba-

dany dzieli się tu zatem na człony wedle ustanowionych z góry kryteriów. Dla każdej partii tekstu odnotowuje się obecność lub nieobecność interesujących par pojęć. Fakty współwystępowania owych par są następnie dokładnie zliczane w celu statystycznego ustalenia zbieżności mniejszych albo większych niż przypadkowe. Przy wypowiedziach spontanicznych metoda ma ujawniać psychiczną strukturę kojarzeniową mówiącego. Przy wypowiedziach redagowanych natomiast — technikę, czy politykę autora, redaktora lub dysponenta.

Wreszcie, ostatnia z omawianych w referacie Osgooda trzech metod, to technika ujawniania ogólnej zgodności lub niezgodności „systemów językowych" nadawców i odbiorców wypowiedzi. Badacz opuszcza tutaj z rozpatrywanego tekstu np. co piąte słowo, a następnie każe je wszystkie uzupełnić ewentualnemu odbiorcy. Zdolność właściwego uzupełniania słów brakujących ma być dowodem zgodności językowej autora i czytelników — niezgodność ma wskazywać na swoistość stylu autora. Sam Osgood ma jednakże sporo zastrzeżeń co do ewentualnej wartości poznawczej tej metody. Nie wiadomo również dlaczego przedstawia jako autora tej tzw. przez siebie „Close Procedure" współobecnego z nim na konferencji doktora Wilsona Taylora, podczas gdy, jak skądinąd wiadomo, stosował ją już w XX wieku w Niemczech w niektórych swych badaniach psychologicznych Ebbinghaus. Jest też ona znana w psychologii jako „metoda uzupełniania luk Ebbinghausa".

Głównym wkładem kolejnej pracy, przygotowanej wspólnie przez Sol Saportę i T. A. Sebeoka, zatytułowanej „Lingwistyka i analiza treści" jest wykazanie zasadniczej różnicy między analizą stosowaną w lingwistyce, a ogólną analizą treści wypowiedzi. Podczas gdy analiza treści dotyczy znaczeń tzw. w referacie „form językowych", składających się na daną wypowiedź, to lingwistykę interesuje jedynie prawidłowe dla danego języka rozmieszczenie w niej samych „form". Mówiąc innym językiem, i być może za swobodnie interpretując Amerykanów — wydaje się, że idzie im tu o to, iż analiza treści zajmuje się warstwą sensów słów badanej wypowiedzi, podczas gdy lingwiści koncentrują swoją uwagę na tzw. warstwie brzmień słownych.

Gdy lingwistykę — zdaniem obu autorów — interesuje zgodność lub niezgodność typów umiejscowień „form językowych" (a więc jeśli słuszna była moja interpretacja — brzmień i graficznych zapisów) w wypowiedzi analizowanej z typami ich umiejscawiania charakterystycznymi dla danego języka, to analiza treści koncentruje się na tych elementach, które dla tej jednej wypowiedzi są swoiste, które różnią ją od reszty języka. Mimo tych podstawowych różnic, autorzy dostrzegają potencjalne zbieżności zainteresowań obu dyscyplin. Przedstawiają mianowicie metodę, dzięki której można jakoby — na podstawie lingwistycznych badań kontekstów, w których występują pewne „formy języka" — wykazać podobieństwo czy tożsamość ich sensów. A więc czysto formalistyczna analiza rozmieszczeń może dopiero doprowadzić np. do wypracowania zestawów takich różnych „form językowych", które byłyby równoznaczne. Autorzy posługują się przy tym wprowadzonym przez siebie rozróżnieniem wszelkich „form" (które byłyby semantycznie równoważne) na takie, które obok określonego sensu posiadają pozytywnie lub negatywnie wartościujący ładunek emocjonalny oraz takie, które — przy identycznym znaczeniu — są wartościująco obojętne.

Jeśli ta koncepcja autorów referatu jest słuszna, to dalszym zadaniem lingwistyki byłoby opracowanie statystycznych reguł częstotliwości występowania pewnych takich alternatywnych i równoznacznych „form" (reguł ważnych dla danego języka) przy uwzględnieniu ich ewentualnych niuansów emocjonalno-zabarwieniowych. Wówczas nie tylko każde odchylenie od normy występujące w badanej wypowiedzi byłoby już faktem interesującym dla analityka treści wypowiedzi, bo świadczącym coś o jej autorze, ale nawet zastosowanie w tej wypowiedzi jednej

z ustalonych przez lingwistykę alternatyw lub wielu możliwości należałoby już uważać za wiele mówiący przejaw indywidualności jej autora.

Drugą częścią tego referatu jest sprawozdanie z badań tekstów folklorystycznych. Autorom szło tu o wykrycie występujących w tych wypowiedziach z większą aniżeli przypadkowa częstotliwością skojarzeń pewnych elementów, które mogą być przejawem wyuczonych postaw i preferencji, charakterystycznych dla takiego czy innego typu kultury.

W rozprawie zatytułowanej „Analiza treści w folklorystyce" R. P. Armstrong relacjonuje technikę porównawczego badania treści przypowieści ludowych jednego z plemion afrykańskich i jednego z plemion Indian amerykańskich. Celem pracy jest uzyskanie co najmniej takich wyników, które nie byłyby sprzeczne z wynikami pewnymi zdobytymi na innym materiale i przy użyciu innych metod etnograficznych. W tym wypadku zatem każdy tekst potraktowano jako wytwór grupy oraz przejaw pewnej określonej kultury, w którym poszukiwano danych świadczących jakoś o jej charakterze.

Armstrong analizował przypowieści z punktu widzenia przedstawionych w nich celowych zachowań bohaterów wobec jakichś przedmiotów lub osób, a także zachowania, których przedmiotem byli sami bohaterowie. Czynności takie, wyrażone oczywiście w formie czasowników, dzielił na sześć kategorii, w oparciu o wyróżnione przez siebie empirycznie sześć kategorii celów (zdobycie dóbr, ukaranie, wprowadzenie w błąd, pouczenie itp.) Każdą kategorię czynności opatrywał odpowiednim symbolem, które to symbole podstawiał następnie w badanych tekstach w miejsce czasowników oznaczających czynności. Potem zliczał je w jednej i drugiej grupie tekstów porównywanych, a ogólne wyniki zestawiał. W efekcie można było wykazać ilościowo, że np. pewne czynności przedstawiane w tworach jednej kultury nie występują wcale, lub też występują tylko w małej ilości w dziełach innej, bądź też, jeśli nawet występują, mają całkiem odmienny przedmiot (kto inny pada ofiarą — dajmy na to — kpin czy oszustwa itp.). Wnioski wyjaśniające to, o czym (kulturowo) świadczą te rozbieżności, okazały się faktycznie, aczkolwiek z grubsza biorąc, zgodne z tym, co skądinąd wiedziano o swoistych charakterach obu kultur.

W rozdziale szóstym książki, w pracy zatytułowanej „Zastosowanie analizy treści w badaniach biograficznych i historycznych" J. A. Garraty omawia wykorzystywanie tej metody badawczej w odniesieniu do dokumentów osobistych. Nazywa ją jedyną pewną, obiektywną i najbardziej wiarygodną metodą uzyskiwania zasadnej wiedzy o osobowości autorów. Powołuje się na takie osiągnięcia psychologów jak wykazanie, że rodzaj słów dobieranych przez piszącego oraz częstotliwość ich występowania w danych tekstach, są — jak mówi — odzwierciedleniem jego wewnętrznej natury. Przypomina, że wypracowano nawet odpowiednią formułę dla ilościowego ukazywania stosunku przymiotników do czasowników, które występują w danej wypowiedzi, przy czym używanie wielu słów kwalifikujących ma świadczyć o braku stabilności emocjonalnej piszącego, którą na tej podstawie określano nawet z pewną ścisłością. Są — twierdzi Garraty — poparte wynikami badań racje po temu, żeby twierdzić, iż badania ilościowe treści wypowiedzi mogą odsłonić coś z indywidualności autora.

Inna zaś formuła, którą omawia, służy do pomiaru napięcia emocjonalnego zaznaczającego się w dokumentach osobistych. Dzieli się tu mianowicie liczbę słów wyrażających niepokój przez sumę tychże słów oraz słów wyrażających odprężenie albo uspokojenie. Ta metoda może — zdaniem autora — być pomocna przy ustalaniu cech charakteru danej osoby na podstawie określonych reakcji językowych w krytycznych sytuacjach życiowych. W ten właśnie sposób przebadano już

prywatne listy prezydenta Wilsona oraz listy R. W. Emersona z rezultatami dobrymi, bo potwierdzonymi przez inne źródła.

Szczególnie użyteczną dla tego celu (w badaniach obszerniejszych autobiografii) ma być metoda tzw. „analizy wartościowań". Polega ona na zliczaniu i opatrywaniu odpowiednimi symbolami wszystkich występujących w tekście ocen (wartościowań), sądów uznających coś za wartość, lub dających wyraz frustracji lub zadowoleniu autora sądów świadczących o podświadomie dokonywanej nieraz ocenie drugich ludzi, agresywnej postawie wobec innych, sądów ukazujących stosunek do zagadnień seksualnych itp. Ujawnione w ten sposób elementy, które często uchodzą uwadze przy pobieżnym czytaniu tekstu, rozpatruje się następnie i porządkuje z punktu widzenia np. ich przedmiotu, czy charakteru, usiłując potem na podstawie tych danych rzucić światło na przejawiającą się w nich osobowość autora.

Oczywiście, zastrzega się Garraty, metoda ta jest właściwie po prostu opisem liczbowym pewnych rozpoznań czysto „subiektywnych" — jak Amerykanie mówią o wszystkim, co nie jest mierzeniem czy liczeniem. Autor zdaje sobie zresztą dobrze sprawę z ograniczeń takiej właśnie ilościowej analizy. Dodatkowo natomiast pokazuje, że w ten sposób można również badać powtarzanie się pewnych pojęć i postaw, introspektywnych wynurzeń autora, zbieżności przedstawianych lub wzmiankowanych faktów z wyrazem uczuć żywionych wobec nich itp. Liczy się więc np. ile razy jakaś osoba, cel, czy pojęcie były w ogóle w tekście wspomniane oraz proporcję określeń pozytywnych do negatywnych. Niewątpliwie, konkluduje Garraty, inteligentne i ostrożne stosowanie analizy treści powinno zmniejszać znacznie zależność historyka od narzucających się czy narzucanych mu ocen subiektywnych; powinno umożliwiać rozstrzyganie wątpliwości wynikających ze sprzecznych danych i upewniać go w jego konkluzjach właśnie dzięki sprowadzaniu przesłanek do dających się mierzyć i liczyć elementów.

We wszystkich zrelacjonowanych tu przeze mnie referatach, wypowiedź językowa, której treść poddaje się analizom, traktowana jest nie jako odrębny przedmiot, który mógłby być badany sam dla siebie (np. jako takie czy inne, takiego czy innego rodzaju dzieło literackie, zbudowane w określony sposób, wedle apriorycznych praw własnej natury), ale w pierwszym rzędzie jako sposób, lub krystalizacja sposobu zachowania się autora; jako przejaw jego psychicznej czy też kulturowej osobowości, jako wyraz dążności czy tradycji grupy społecznej — a więc zawsze jako dokument psychologiczny, etnograficzny, czy też socjologiczny, w którym abstrahuje się od samego dzieła, szukając jedynie śladów tego, kto je stworzył. Ten sposób pojmowania dzieł literackich jest oczywiście całkiem uprawniony. Można się jednakże obawiać, że wszelkie stosowane tutaj empiryczne metody, aby mogły być naprawdę skuteczne w dostarczaniu bezspornych wyników poznawczych, muszą być opracowywane w pierwszym rzędzie w oparciu o wszechstronną, adekwatną teorię dzieła literackiego.

Słabość tych ciekawych skądinąd i bardzo pomysłowych nieraz technik badawczych jest następstwem nieznajomości przez badaczy amerykańskich takiej właśnie adekwatnej teorii. Nic dziwnego, że nie potrafili się dopracować np. podstawowych, uniwersalnych, „obiektywnych" kategorii „treści" tekstów pisanych. że prawie każdy z zabierających głos na konferencji co innego uważał za „treść". Od czysto „formalnie" pojmowanego języka wypowiedzi, a więc jej — jak można mniemać — warstwy brzmień słownych, przez sensy słów oraz całych konstrukcji językowych, do fabuły, a więc warstwy przedmiotów przedstawionych w wypowiedzi i jej poszczególnych elementów. Poszczególne zaś egzemplarze tak różnorodnych i pełniących odmienne funkcje gatunków wypowiedzi, jak np. doku-

menty osobiste, dzieła sztuki literackiej, spontaniczne wypowiedzi rozmówców, czy też enuncjacje propagandowe, pakowano do wspólnego worka „tekstów".

Tymczasem sprawa ma się tak, że każdy z owych gatunków wypowiedzi posiada inne bezwzględnie własne kwalifikacje. Trzeba zatem umieć najpierw wykazać określone momenty dzieła, które występują w nim z konieczności, z racji jego swoistej natury jako dzieła literackiego w ogóle, i te, które posiada tylko z racji przynależności do takiego czy innego gatunku. Cechy te można wtedy z całą pewnością uznać za niezależne od idiosynkrazji autora. Następnie dopiero należałoby zajmować się tym wszystkim, co jest dla danego dzieła „przypadkowe", a więc jakoś przyczynowo, czy motywacyjnie zdeterminowane. Zdawałoby się, że dopiero to ostatnie wszyscy wspominani autorzy referatów mogliby nazywać „treścią" dzieła i poddawać swoim badaniom. A i tak nie wolno zapominać, że sens słowa „treść" w tym wypadku jest wciąż bardzo zróżnicowany.

Inny zasadniczy również brak tych poczynań, to niewypracowanie przez badaczy amerykańskich ogólnej teorii „wyrażania". Gdy nie wiemy co to jest „wyrażanie" czy „przejawianie", co się przez co może w mowie w ogóle wyrażać, w jaki sposób język, którym się ludzie posługują może pełnić funkcję wyrażania, jakie tu zachodzą przebiegi, jakie konieczne związki się realizują, jakie stany psychiczne podmiotu muszą znaleźć wyraz w wypowiedziach i jakie momenty wypowiedzi są z istoty przejawem takich, a nie innych stanów psychicznych albo cech charakteru ich autora, jakich faktów psychicznych nie podobna więc ukryć ani odegrać — trudno brać się do badań szczegółowych, jeszcze trudniej twierdzić coś zasadnie. Ta trudność wystąpiła bardzo wyraźnie w rozważaniach amerykańskich badaczy. Nieznajomość ogólnego charakteru zjawiska, natury i koniecznych praw „wyrażania" doprowadziła referentów do tego, że właściwie błądzą po omacku, chwytając się na chybił-trafił jakichś wybieranych bez uzasadnienia szczegółów tekstu — czy to współwystępowania ze sobą w parze pewnych słów, czy to liczby zakłóceń „prawidłowego" przebiegu wypowiedzi, czy to częstotliwości powtarzania się w nim wątków tematycznych — i zgadują z nich raczej coś niż rozpoznają. Zgadywanie to, być może, jest całkiem trafne, nigdy jednak nie możemy mieć pewności na podstawie tego co nam mówią. Elementy wyróżniane przez referentów są — być może — nawet rzeczywiście znamienne, sądom ich brak jednakże niezbędnych podstaw.

Pozostając przy tej funkcji mowy, którą znamy jako funkcję wyrażania trzeba stwierdzić, że autorzy omawianych prac nie wydają się wiedzieć czegokolwiek o europejskich osiągnięciach teorii języka, w wyniku których rozróżnia się obecnie cztery podstawowe funkcje mowy, a między nimi i wspomnianą funkcję wyrażania. W efekcie, posługując się niejasno sprecyzowanymi terminami „reprezentatywny" i „instrumentalny model" wypowiedzi, nie wychodzą poza osiemnastowieczne rozróżnienie dwóch jedynie funkcji języka.

We wszystkich omówionych tu pracach przyjmowano zatem milcząco założenie, że każda wypowiedź słowna coś ze swego autora „wyraża", że nie tylko jest czymś w pewnym sensie przynajmniej autonomicznym, ale jeszcze pełni jakieś funkcje relacjonalne — jest świadectwem i przejawem czegoś innego. Tego założenia oczywiście się bynajmniej nie uzasadnia opisowo. W efekcie nie wiadomo więc czym jest „wyrażanie", gdzie zachodzi, co w czym ma się w ogóle prawo wyrażać, jakie konieczne związki muszą zachodzić między czynnością psychiczną i wytworem z jednej, a pomiędzy czynnością i jej podmiotem z drugiej strony, aby jedno mogło się w drugim wyrazić.

Nie rozstrzygnięte jest też teoretyczne zagadnienie najważniejsze dla technologii analizy tekstów pisanych: jakie piętno konieczne pozostawia na swym tworze czynność mówienia, określona strukturą psychiczną i charakterologicznym wypo-

sażeniem podmiotu; a więc z jakich specyficznych momentów dzieła literackiego w ogóle można odczytywać przebieg i momenty procesu wytwarzania oraz osobiste kwalifikacje wytwórcy. Powstaje tu ogólne zagadnienie: o ile typ osobowości podmiotu wyznacza z góry zakres czynności, które mogą być przez niego spełnione oraz jakim stałym subiektywnym kwalifikacjom podmiotu podporządkowane są z konieczności jakie ściśle określone czynności jako drogi ich wyładowywania się, czy przejawiania.

Nie postawiono też na konferencji i innego zasadniczego moim zdaniem problemu epistemologicznego: jakie czynności poznawcze wchodzą w grę przy odtwarzaniu osobowości autora z jego dzieła. Czy więc dzieło odnosi nas z istoty do tego, kto w nim jakoś siebie „wyraził", choć ten ktoś już albo nie jest współobecny, albo nie żyje? Czy samo bezpośrednio wyznacza i pozwala na swojej podstawie wtórnie odtwarzać te czynności, które spełniać musiał jego twórca? Czy wystarczy tylko, poddając się dziełu, z pewnych jego momentów wprost odczytać owe czynności, czy też daje nam ono jedynie pewne mniej lub bardziej adekwatne przesłanki do pośredniego tylko dedukowania? Autorzy mówili tutaj zwykle o „inferencji", rozumiejąc przez to słowo, jak się zdawało, tylko myślowe wykraczanie (na jakiejś oczywiście podstawie) poza daną aktualnie treść dzieła. Przy tym, zupełnie już bezprawnie, rozumiano to równocześnie jako odczytywanie z dzieła przejawów osobowości autora i przewidywanie efektów, jakie przeczytanie tego dzieła będzie miało na jego odbiorcę.

Dochodzę tu do kolejnej trudności, której zresztą świadomi byli tym razem uczestnicy wspomnianej konferencji. Jest nią brak dostatecznych podstaw psychologicznych omawianej tu technologii badań, obracających się przecież z istoty na pograniczu teorii języka, teorii dzieła literackiego, psychologii i teorii porozumiewania się ludzi. Dla pełnego i wartościowego poznawczo wykorzystania możliwości przedstawianej przez siebie metody niektórzy autorzy referatów mówią wprost o konieczności wypracowania adekwatnej teorii osobowości i świadomości ludzkiej.

Oczywiście nie można mieć do badaczy pretensji, że nie rozstrzygnęli uprzednio „własnoręcznie" wysuniętych teraz trudności teoretycznych. Można jednak mieć pretensję o to, że trudności tych po większej części w ogóle nie dostrzegano, nie stawiano jasno problemów, nie wypracowano odpowiedniej aparatury pojęciowej i nie korzystano z wypracowanej. Można również wyrazić wątpliwość, czy bez wypracowania tych niezbędnych — moim zdaniem — podstaw teoretycznych można dojść do jakichkolwiek wartościowych poznawczo rezultatów w stosowaniu wszystkich technik analizy treści wypowiedzi, o których była mowa w referatach.

Poza tym, jest czymś zupełnie nie do przyjęcia rozróżnienie wiedzy „subiektywnej" i „obiektywnej" — rozróżnienie opierające się na tym, że pierwsza zdobywana jest i przedstawiana w opisowych kategoriach jakości, druga zaś — w matematycznych kategoriach ilości, przy czym pierwszą traktuje się z naiwnym lekceważeniem, nie próbuje metodologicznie opracowywać i dopuszcza tylko jako zło konieczne. Nie tu miejsce na analizę źródeł przesądu, w myśl którego byle komunał, oznaczony pustym „symbolem" i dowolnie przyporządkowaną mu cyfrą, a następnie mechanicznie „policzony", czy zupełnie sztucznie i pozornie „zmierzony" urasta do godności tzw. „wiedzy obiektywnej" — podczas gdy jak najbardziej precyzyjny i odkrywczy opis jakościowy lekceważy się jako mało wartościowy, bo „subiektywny". Pod wpływem tych przesądów popełnia się poważne błędy metodologiczne, usiłując w pewnych dziedzinach redukować bezpośrednie rozpoznawanie i analityczny opis przedmiotu do minimum i zastępować go liczeniem, czy tzw. — nota bene bezprawnie — mierzeniem. Brzemienne w sens i ładunek emo-

cjonalny żywe słowa zastępuje się przy tym pustymi, czysto formalnymi „symbolami", które mają im być równoważne. Szczególnie w dziedzinie psychologii, czy teorii dzieła literackiego te wysiłki metodologiczne rażą swoją naiwnością i sztucznością.

Nie w takim jednak sprawozdaniu jak obecne jest miejsce na kruszenie o to kopii z amerykańskimi neopozytywistami. Tym bardziej, że omawiana tu książka stanowi, niezależnie od ostatecznej wartości praktycznej czy epistemologicznej przedstawionych w niej propozycji ciekawą, chociaż moim zdaniem bezskuteczną, próbę rozstrzygnięcia szeregu ważnych kwestii metodologicznych i teorio-poznawczych. Dostarcza ona też szeregu interesujących pomysłów technicznych.

Jeśli idzie o problematykę prasoznawczą, to najbardziej wartościowymi zdają się być tutaj prace George'a, Osgooda i Armstronga (tego ostatniego, jeśli idzie o podejmowane u nas ostatnio badania tzw. „modeli społecznych" lansowanych przez pisma).

Uważam, że osgoodowska koncepcja pomiaru natężenia asercji wartościujących, do których sprowadza się wszystkie zwroty z występującymi w nich terminami kwalifikującymi, mogłaby posłużyć w pewnych warunkach (zgodnie zresztą z sugestiami autora) za punkt wyjścia do wypracowania naukowej metody szacowania charakteru i ładunku emocjonalnego zwrotów lub słów stosowanych w wypowiedziach dziennikarskich, do określania stopnia ich plastyczności, poznawania wielkości kwantów „siły sugestywnej" jakiegoś tekstu, a tym samym do badań empirycznych nad skutecznością oddziaływania dzieł literackich. Sądzę, że zasługuje ona na to, by ją osobno poddać wnikliwej krytyce, tak samo zresztą jak wspomniana już w niniejszej relacji propozycja szacowania czytelności tekstu metodą uzupełniania luk.

Wyeksponowana w książce koncepcja badania zbieżności, czyli większego od przypadkowego współwystępowania z sobą par pewnych pojęć w znaczeniowej warstwie wypowiedzi, opiera się na wątpliwej wartości podstawach teoretycznych tzw. „psychologii kojarzeniowej" i posiada małą wartość poznawczą, nawet jeśli idzie wyłącznie o poznanie psychiki autora wypowiedzi, w której takie regularne skojarzenia występują. Skądinąd wydaje się jednakże ciekawym przebadanie, jak prosta częstotliwość powtarzania pewnych frazesów czy sloganów oddziaływa na czytelnika, o ile czytelnik zaczyna im ulegać, że tak powiem formalnie, nawykowo, a o ile merytorycznie. Po ilu więc powtórzeniach rzeczownika łącznie z jakimś epitetem czytelnik zaczyna machinalnie, acz jeszcze bez przekonania, używać rzeczownika w tym połączeniu, a kiedy, o ile i z jakich powodów, zaczyna temu ich związkowi już przyświadczać.

Oczywiście nie sposób w sprawozdaniu poddać wszechstronnej i gruntownej krytyce omawiane właśnie dzieło amerykańskie. Nie to zresztą jest zadaniem sprawozdawcy. Dlatego ograniczam się tu tylko do ogólnikowego zasygnalizowania pewnych nasuwających się przy jego lekturze problemów, po możliwie najwierniejszym zrealacjonowaniu treści książki.

Jan Szewczyk

DZIEJE PRASY

Witold Giełżyński: PRASA WARSZAWSKA 1661—1914, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962, str. 526.

Pierwszą naukową próbę ujęcia, jeśli nie całej prasy warszawskiej, to w każdym razie dużego i doniosłego, można powiedzieć przeważnego okresu jej rozwoju, podjął z górą pół wieku temu Jan Kucharzewski. Określił ją skromnie jako „zarys bibliograficzno-historyczny", pomyślany encyklopedycznie, i dał mu szerokie, za szerokie stanowczo tło: „Czasopiśmiennictwo wieku XIX w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji" (Warszawa 1911). Nie uwzględnił dorobku czasopiśmienniczego poprzedniego stulecia, nawet w sposób tylko wprowadzający. Wszędzie chodziło mu raczej o informację i rejestrację, niż o wartościowanie i ocenę syntetyczną. Oparł się na dobrze wykorzystanej literaturze przedmiotu, a w niejednym wypadku sięgnął bezpośrednio do roczników ważniejszych przynajmniej pism.

Witold Giełżyński nie wyjawił czytelnikowi swojej koncepcji i stąd trochę niejasny charakter i cel jego publikacji. Pewne okoliczności wskazywałyby na rzecz o ambicjach naukowych, inne znów wyraźnie przemawiają za typową popularyzacją. Dla kogo autor ją przeznaczył? Wiadomo, że PWN wydaje książki o naukowym profilu i od nich zwykliśmy wiele wymagać, a przynajmniej spodziewać się.

Pracę Giełżyńskiego trzeba chyba traktować jako popularno-naukową i warto zestawić z zarysem Kucharzewskiego, celem porównania i zakwalifikowania.

Zasadnicze zastrzeżenie wywołują najpierw już wyznaczone w nagłówku granice chronologiczne. Rok ukazania się *Merkuriusza Polskiego* nie może być uważany za datę narodzin prasy warszawskiej; to nie ulega dyskusji. Wchodzi natomiast w rachubę rok 1729, początek prasy pijarskiej, *Nowiny Polskie* Jana Naumańskiego, i jego kontynuacja: *Kurier Polski*.

Druga data graniczna, w nagłówku uwidoczniona, też dezorientująca: rok 1914 nie stanowi bowiem cezury w dziejach prasy warszawskiej, niczego nie kończy i nie otwiera. Więc — albo rok pierwszej rewolucji 1905, albo 1915 (koniec zaboru carskiego), albo wreszcie 1918 (odzyskanie niepodległości). Jak zobaczymy, autor nie posunął się poza rok 1905.

Książka Giełżyńskiego dzieli się na cztery części: „W Rzeczypospolitej szlacheckiej" (s. 5—90), „Czasy Królestwa Kongresowego" (s. 91—226), „Okres międzypowstaniowy" (s. 227—324), „Ostatnie półwiecze pod zaborami" (s. 325—470).

Podział ten nie liczy się z dotychczasowymi próbami periodyzacji dziejów prasy polskiej i nie ma też znaczenia dla samej periodyzacji prasy warszawskiej. Odpowiadał widocznie potrzebom kompozycyjnym autora i miał w jego pojęciu ułatwić czytelnikowi zorientowanie się w toku wywodów autora. Trzonem książki jest przedstawienie produkcji prasowej lat 1815—1862, co wypełnia więcej niż połowę całości. Najlepiej też wypadło, zarówno pod względem dokładności, wszechstronności, jak wreszcie płynności narracji.

Rzecz w ogóle pisana jest krótkimi rozdziałami. Gdzieniegdzie znać skutki nie liczenia się z chronologią, wybieganie naprzód i potem, z konieczności cofanie się. Informacje na s. 16 nn. o „pismach uczonych" w obcych językach (wydawanych zresztą przeważnie poza Warszawą) i o oświeceniowej prasie obyczajowej z *Patriotą Polskim* i *Monitorem*, tudzież *Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi* oraz pismami P. Świtkowskiego — wyprzedzają ogólnikowe wywody o prasie pijarskiej i jej rywalizacji z jezuitami na s. 52 nn.

O pewnych redaktorach podano dane biograficzne (np. o Łuskinie półtorej strony), o innych nic bliższego (np. o Bohomolcu). Tytuły jednych periodyków podane in extenso, innych w skróceniu, lub tylko w pierwotnym brzmieniu, np. *Pamiętnika Historyczno-Politycznego* P. Świtkowskiego. O *Kuźnicy* Kołłątajowskiej i publicystyce Sejmu Czteroletniego ani wzmianki. W ogóle literatura polityczna ery Stanisławowskiej pominięta zupełnie, choć dałoby to niezbędne tło prasy i czasopiśmiennictwa.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że w omawianej książce dotkliwie wyczuwa się brak odpowiednio podmalowanego tła historycznego: prasa warszawska występuje tu w izolacji od rozwoju kultury umysłowej i w oderwaniu od otoczenia, zwłaszcza prasy prowincjonalnej. Szczególnie rażące jest to w doniosłym okresie po powstaniu styczniowym. Wszak punktem środkowym, około którego skupiał się głównie ruch umysłowy w Królestwie Polskim po 1863 r., było czasopiśmiennictwo. Prasa stała się tam na dziesiątki lat najważniejszym organem życia publicznego. Z 64 pism pol-

skich wychodzących w 1881 r. przypadało na prowincję pięć, reszta na Warszawę. Tymczasem, o ile autor uświadomił czytelnikowi rolę i znaczenie prasy i czasopiśmiennictwa dla romantyzmu, o tyle zaniedbał sprawę przy pozytywiźmie, dla którego wszak ów związek jest jeszcze ważniejszy i głębszy.

Kucharzewski w szczuplejszych ramach uwzględnił bardziej wyczerpująco pozytywizm, niczego istotnego nie opuścił, utrzymał właściwe proporcje. U Giełżyńskiego ważniejsza wydaje się rywalizacja dwóch *Kurierów* od walki starej i młodej prasy. Naprzód mowa o charakterystycznych cechach prasy warszawskiej pod koniec XIX wieku, a z kolei dopiero o *Przeglądzie Tygodniowym* powstałym w 1866 r. i o sporach prasowych la. 1869—74, bez należytego uwypuklenia doniosłości ich dla narodzin pozytywizmu.

Z jakim pośpiechem potraktowane zostały te właśnie brzemienne dla prasy warszawskiej czasy, świadczy pominięcie faktów niemałego znaczenia. Nie został wymieniony nawet z tytułu pierwszy dziennik pozytywistyczny *Nowiny*, podobnie jak *Tygodnik Powszechny*, pierwszy legalny organ socjalistyczny w Królestwie. O kronikach tygodniowych Prusa, które już wypełniły 12 tomów i ukazywały się na przestrzeni lat 1874—1912, wzmianka mimochodem znajduje się pod rokiem 1875 przy *Kurierze Warszawskim*. Wyraźną niekonsekwencją jest uwzględnienie prasy tajnej powstania styczniowego przy pominięciu tajnej prasy socjalistycznej w Warszawie od *Proletariatu* (1883); *Robotnika* nie wymieniono nawet z tytułu.

Z ważniejszych luk uderzają jeszcze: przeoczenie *Pielgrzyma* E. Ziemieckiej, *Kłosów*, *Świtu*, *Życia*, poprzestanie na podaniu nagłówka *Zorzy* i *Gazety Świątecznej*, nie uwypuklenie znaczenia *Ateneum* i *Biblioteki Warszawskiej*, nie dostrzeżenie roli, jaką w swoim czasie odegrał *Wędrowiec* lub *Życie* pod redakcją Miriama, czy nawet *Chimera*.

Należy podkreślić, że wbrew tytułowi książki Giełżyńskiego, autor urywa opowiadanie na roku 1905 i w zakończeniu „zostawia młodszym historykom prasy pole do kontynuowania, a także uzupełniania i prostowania mimowolnych omyłek i przeoczeń" (s. 470).

W pracy popularnej wskazówki bibliograficzne winny być ścisłe i dobrane szczególnie starannie. To, co znajdujemy na s. 471—4 omawianej publikacji, świadczy niestety o czymś wprost przeciwnym. Brak tu nawet *Książki jubileuszowej Kuriera Warszawskiego* (1896), dalej P. Chmielowskiego *Zarysu najnowszej literatury polskiej* czy St. Jarkowskiego *Literatury dotyczącej prasy polskiej* i jej dopełnień tegoż autora. Brak kilkudziesięciu pozycji nie do pominięcia.

Indeks czasopism uwzględnia jedynie tytuły figurujące w tekście i nie prostuje nawet jego omyłek. Brak tablicy chronologicznej, która byłaby pożądanym uzupełnieniem tekstu.

Wobec niedostatku opracowań monograficznych i materiałów pomocniczych w postaci choćby pełnej bibliografii prasy warszawskiej, zadowalające naukowo zobrazowanie jej całokształtu jest zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. Przerasta siły jednego historyka prasy. Nic dziwnego więc, że nie podołali mu ani Kucharzewski, ani tym bardziej Giełżyński. Są pionierami i fakt, że próby ich nie stoją na wysokości zadania, zmniejsza zasługę obu autorów, ale jej nie niszczy. Obaj zebrali niewątpliwie przydatny materiał do przyszłej syntezy.

Charakter wyłącznie opisowy pracy Giełżyńskiego i cała jej strona konstrukcyjna wywołują poważne zastrzeżenia metodologiczne. Ujemnie zaciążyło na pracowitej zresztą i obiektywnie napisanej książce zbyt jednostronnie faktograficzne ujęcie przedmiotu. Zapełnienie pracy konstrukcyjnej (nie bibliograficznej) mnogością nazwisk, tytułów, cytatów daje merytorycznie niewiele, a cierpi na tym poczytność i popularność książki. Faktografię trzeba podbudować poglądami ogólnymi, trzeba zarysować obraz rozwoju historycznego w miejsce szczegółów obficie nagromadzonych, nieraz kosztem ograniczenia zakresu treści. Inaczej zatraca się perspektywa historyczna.

Nie można umieszczać w jednym rzędzie obok siebie takiego Krzemińskiego czy Keniga z jednej, a Kucza czy Fryzego z drugiej strony. Daremnie szukamy tu bodaj jednej sylwetki wybitnego publicysty lub dziennikarza. Kopy nazwisk, tuziny tytułów za mało przeciętnemu laikowi mówią, zwłaszcza z dystansu 50, 100 czy 150 lat. Czytelnik chciałby zdobyć jakieś ogólne wyobrażenie bądź o linii rozwojowej prasy, bądź konkretne o jej wybitnych przedstawicielach. W przeciwnym wypadku zostaje tylko informacja encyklopedyczna. Musi ona wystarczyć w podręczniku, względnie skrypcie akademickim. Nie wystarcza w książce popularno-naukowej, nawet gładko, poprawnie pod względem formy stylistycznej napisanej.

Czesław Lechicki

PUBLICYSTYKA 1830–1831

Andrzej Zieliński: PUBLICYSTYKA PRASOWA POWSTANIA LISTOPADOWEGO — POGLĄDY I DĄŻENIA. *Prace Polonistyczne*, s. XVII. str. 83–123. (Łódź 1961) i nadbitka.

W dwuarkuszowej rozprawie stara się autor odnaleźć w oświetleniu publicystów powstania 1830/31 r. stosunek ich do szeregu pojęć ogólniejszych, jak i konkretnych tendencji politycznych. Układ rozprawy polega zatem na zilustrowaniu cytatami z prasy takich zagadnień, jak wolność druku, zagadnienie granic Polski po zwycięskiej walce, kwestia żydowska, tematyka literacka, oraz problemów szerszych, jak internacjonalizm, rewolucyjność i postępowość, panslawizm i narodowość itp.

Ani w doborze tej tematyki ani tym mniej w uszeregowaniu zagadnień według ich ważności bądź częstotliwości na łamach pism powstańczych — nie widać w pracy konsekwentnego, opartego na głębokim i krytycznym wejrzeniu w całokształt problematyki publicystycznej powstania ładu myślowego. Słusznie autor zaczyna od „zagadnień społecznych" (str. 84—87) i stosunku prasy do „klas społecznych" (str. 88—90), ale dalsza tematyka: republikanizm, konkretne postulaty ustawodawstwa powstańczego, znowuż problem szerszy: internacjonalizm i po nim szereg dalszych rozdziałów, sprawiają wrażenie szachownicy o wciąż zmieniającej się konfiguracji zagadnień. Trudno w niej rozróżnić problematykę narosłą od dziesiątek lat od żywej, piekącej jako postulat walki i wolności, tematyki aktualnej chwili. Oczywiście prasa w każdym okresie historycznym, a tym bardziej w momentach walki rewolucyjnej, stanowi taką właśnie szachownicę problemów. Ale badanie analityczne historyka nie może opierać się w konstrukcji rozbioru treści prasy na przyjęciu tego układu jako wewnętrznego kośćca w hierarchii zagadnień. Zadaniem historyka prasy, a szczególnie historyka myśli publicystycznej, jest samodzielne, krytyczne i konsekwentne ustawienie problematyki przewijającej się na łamach zarówno dzienników, jak tygodników, miesięczników i pism o nieregularnej częstotliwości.

Autor przejrzał niewątpliwie poważną — acz nie pełną — ilość druków periodycznych warszawskich 1830/31 r. i poczynił wyciągi na ogół trafne, nieraz bardzo interesujące i odsłaniające treści mało znane w historiografii myśli politycznej powstania. Niestety zestawienie tych treści jest dość mechaniczne: cytowanie poglądów różnych publicystów następuje po sobie bez oddzielenia wyraźnego inspirujących tę publicystykę grup, bez zróżnicowania zarówno klasy społecznej, jak i klasy intelektualnej, do których dany autor artykułu należał. Ocena myśli publicystycznej opiera się raczej na anonimowości wypowiedzi, niż na rozszyfrowaniu autorstwa i kręgu ideologicznego. Stąd cała rozprawa — będąca niewątpliwie wynikiem dłuższego wysiłku badawczego — jest raczej szkicem wstępnym, przygotowawczym, do bardziej syntetycznego obrazu, niż zwartą, dojrzałą odpowiedzią na temat wymieniony w tytule.

Do powyższego poglądu upoważnia nas i szereg potknięć terminologicznych, bądź niefortunnych prób interpretacyjnych. Przykładowo: termin „internacjonalizm" w odniesieniu do publicystyki 1830/31 r. nie wydaje się być użytym trafnie (str. 96), a interpretacja pewnych ideałów ogólnoludzkich zawsze w momentach rewolucyjnych głoszonych z charakterystyczną predylekcją do patosu, egzageracji i profetyzacji nie zdradza dość krytycznej postawy historyka. Zdolni publicyści świadomie obrazują siłę rozpędową lokalnych przewrotów politycznych jako zdolną do opanowania odległych od tych przewrotów terenów, bo takie obrazowanie jest zadaniem prasy naprawdę rewolucyjnej (rewolucyjnej nawet według współczesnej danej epoce miary). Autor tym zagadnieniem się nie zajmuje, w rozdziałku o internacjonalizmie stawia obok siebie *Młodą Polskę*, *Merkurego*, *Gazetę Polską*, *Kuriera Polskiego*, *Dziennik Powszechny Krajowy*. Wiadomo, z jak różnych grup klasowych i ideowych rekrutowały się kręgi redaktorskie i autorskie tych organów. Trudno uznać dalej za trafne określenie prasy w 1830/31 r. za „reprezentantkę poglądów społeczeństwa" (str. 99) a za „narody" Turcję i Austrię, bo wiadomo, że państwa te były szczególnie typowymi konglomeratami wielonarodowościowymi; autor zastąpił tu w widoczny sposób termin „rządy" terminem „narody" (str. 99). Że prasa nasza w czasie powstania nie była tak jednolitą w swych poglądach, jak autor określa mówiąc o stosunku „wszystkich pism" do Rosji (str. 100) — dowodzą już przykładowo tylko zacytowane przez niego głosy „o rychłej rewolucji w Rosji", to znowuż rojenia o skojarzeniu przez carat

Rosji z Polską unią w chwili do tego „najdogodniejszej“ (tj. rewolucji), ba, nawet usprawiedliwienia Mikołaja I przez... gen. Chłopickiego, że „ojcowskie serce monarchy“ zasmuci się bezprawiem jego urzędników, rozpętanym nad Wisłą (str. 101—103). Piękna to jednolitość poglądów!

Bardzo słabo oddziela się w omawianej rozprawie twórcze indywidualności publicystyczne od sił mierniejszych, ukrytych pod pseudo- lub kryptonimami. Anonimowość mogła panować na łamach, ale nie przy biurkach redaktorskich. Niemal zupełnie przemilczana została działalność publicystyczna J. N. Janowskiego, podobnie O. Szanieckiego, W. Grzymały, D. Krysińskiego; słabo cytowany T. Krępowiecki, J. Stawiarski. Najczęściej — niewątpliwie słusznie — powołuje autor M. Mochnackiego, choć rzadziej od głośnego niebawem na emigracji „Ibusia“ Ostrowskiego.

W ten sposób „publicystyka prasowa powstania listopadowego“ aczkolwiek tylokrotnie w różnych aspektach analizowana przez dawniejszych (A. Kraushar, E. Oppman, M. Meloch) i dzisiejszych historyków z prof. J. Dutkiewiczem na czele — czeka dalej na głębsze i rozleglejsze studium.

Marian Tyrowicz

WSPOMNIENIA

Kazimierz Pollack: ZE WSPOMNIEŃ STAREGO DZIENNIKARZA WARSZAWSKIEGO. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1961, str. 448, in 8^{0}, z portretem autora i 19 zdjęciami. Posłowie Witolda Giełżyńskiego.

Książka K. Pollacka — jak określił to on sam we wstępie — jest niejako dopełnieniem starych, w bibliotekach chronionych roczników pism, a wspomnienia — jak uwagi na marginesach kreślone — stanowią wymowną charakterystykę tego dziennikarstwa i tej prasy, którą wchodząc w życie poznałem i z którą dzieliłem złe i dobre losy długiego swego żywota, cienie i blaski, rzeczy smutne i wesołe — tragiczne i śmiechu warte...

Ponieważ są to wspomnienia, a nie historia dziennikarstwa tego okresu (1901—1915) i ponieważ pisał je autor z dystansu bez mała pięćdziesięciu lat od owych czasów, nie można wymagać od niego ani ścisłości historycznej (np. opis wykradzenia „Dziesięciu z Pawiaka“ lub szczegóły dotyczące strajku szkolnego w b. Kongresówce w 1905 r.), ani chronologicznego układu czy też powoływania się na źródła. Autor opisuje zdarzenia tak, jak wyglądały one w jego oczach lub w relacjach osób trzecich. Tak samo trzeba mu wybaczyć drobne nieścisłości przy pisaniu niektórych nazwisk jak np. „Kubeko“ zamiast „Kobeko“ (str. 234 i 235), „Ćwierciakiewicz“ zamiast Ćwierczakiewicz“ (str. 358), o co się nb. ten ostatni zawsze irytował.

Prócz pierwszych dwu rozdziałów książki, poświęconych dzieciństwu i młodzieńczym latom autora, reszta tekstu — to jakby przesuwające się po wielkim ekranie zdarzenia i ludzie — twórcy tych zdarzeń, które nie tylko weszły do historii prasy i dziennikarstwa polskiego, lecz ponadto odtwarzają pewne strony polskiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego oraz stosunki i obyczaje panujące w środowisku inteligencji warszawskiej w opisywanym okresie. Ale nie tylko warszawskiej, autor bowiem spędził rok w Krakowie, skąd odwiedzał Lwów, miał więc sposobność obserwowania także stosunków w b. Galicji.

Widzimy na tym ekranie wydawców, redaktorów naczelnych i współpracowników redakcji, widzimy wyróżniających się administratorów pism (takie np. charakterystyczne typy jak „Dymalsio“ (Dymalski) z *Gazety Warszawskiej* i „Magnus“ (Marceli Palemon Magnuski) z *Kuriera Porannego* i *Przeglądu Wieczornego*, a nawet słynni warszawscy „gazeciarze“ tj. uliczni sprzedawcy gazet, przeważnie chłopcy kilku- i kilkunastoletni, uwiecznieni w karykaturach F. Kostrzewskiego. Podziwiamy inwencję i wyczyny rasowych reporterów jak Antoni Skrzynecki, Kazimierz Laskowski, Zygmunt Naimski czy Aleksander Powojczyk. Śmiejemy się wraz z autorem z charakterystycznych cech takich wydawców i redaktorów naczelnych, jak Stanisław Lesznowski (*Gazeta Warszawska*), Franciszek Salezy Lewental (*Kurier Warszawski*), Kazimierz Zalewski (*Wiek-Kurier Narodowy*).

Z plejady ukazanych migawkowo paru dziesiątków wybitnych dziennikarzy autor stosunkowo najwięcej miejsca poświęcił takim, jak Kazimierz Ehrenberg (kapitalna sylwetka!), Feliks i Ludwik Fryze, Konrad Olchowicz (senior), Jan Czempiński i jeszcze kilku innym. Ukazując nam sylwetki redaktorów naczelnych i kolegów redakcyjnych, K. Pollack „nie maczał pióra w żółci“, lecz opisywał ich charakterystyczne cechy

z przymrużeniem oka, a nawet z dużą dozą humoru, gdy przytaczał różne kursujące o nich anegdoty.

Specjalnie jednak chciałbym podkreślić „sercem pisane" dłuższe wspomnienie o „wielkim człowieku" — jak go nazwał K. Pollack — Januszu Korczaku (doktorze medycyny Henryku Goldschmidtcie), który podczas okupacji ukrywał się w Warszawie, lecz na wiadomość o rozpoczęciu przez hitlerowców likwidacji getta warszawskiego dobrowolnie udał się tam, aby zginąć razem z żydowskimi dziećmi. Był on znanym i cenionym autorem kilku b. poczytnych powieści („Dzieci ulicy", „Dziecko salonu" i in.), a rozpoczął swą karierę pisarską jako felietonista (do 1904 r.) w *Kolcach* i w tygodniku literackim *Czytelnia dla Wszystkich.* K. Pollack pisze o nim, że za jego radą „poszedł w 1901 r. szukać dróg prowadzących do dziennikarstwa" (str. 58).

Autor nie ograniczył się tylko do scharakteryzowania osób ze świata dziennikarskiego. W swych migawkowych portretach sprzed pierwszej wojny światowej wyraźnie rysuje wielu wybitnych ówczesnych polskich działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych. Przewijają się więc postaci polskich posłów do Dumy Państwowej i Rady Państwa w Petersburgu; znanych adwokatów warszawskich (których nazwiska uwiecznione zostały w wielu innych wspomnieniach i pamiętnikach z tych czasów) jak S. Patek, L. Papieski, A. Pepłowski, M. Ettinger, L. Belmont (Blumental), znakomitych i odważnych obrońców w procesach politycznych, wytaczanych sprawcom zamachów na policjantów, żandarmów i dygnitarzy carskich w Polsce; działaczy społecznych i kulturalnych, że wymienię tylko najbardziej znanych: S. Askenazy, I. Chrzanowski, A. Asnyk, B. Prus, Wł. Reymont, J. Gebethner, M. Frenkiel, A. Szyfman i wreszcie — niezapomniani księgarze-bukiniści z ul. Świętokrzyskiej: Kleinsingerowie, ojciec i syn, którzy — według słów K. Pollacka — „pełnili wierną straż przy zniczach kultury narodowej" (str. 32).

Wspomnienia kończą się na roku 1915, kiedy to podczas nocy z 4 na 5 sierpnia autor wyruszył po północy nad Wisłę w pobliże mostu Kierbedzia, aby być świadkiem ewakuacji ostatnich wojsk rosyjskich na Pragę i wysadzenia w powietrze mostu.

★

Wspomnienia starego dziennikarza warszawskiego — to bezpretensjonalna, przyjemna, a chwilami dowcipna gawęda, utrwalająca w pamięci czytelnika zmiany, jakie zachodziły na początku XX w. w życiu prasy warszawskiej i w stosunkach polityczno-społecznych w Polsce na skutek przegranej przez Rosję carską wojny z Japonią.

Wspomnienia te będą czytane przez powojenne pokolenie dziennikarzy jako ciekawe, miejscami nawet fascynujące opowiadania o „odległych" czasach, o często niezrozumiałym dla nich stylu pracy i stosunkach w zespołach redakcyjnych w owych czasach, słowem — o czymś, co odeszło bezpowrotnie w przeszłość i w niczym nie przypomina stylu pracy w Polsce Ludowej.

Ja zaś, będąc dziennikarzem zaledwie o 4 lata młodszym od autora wspomnień, odnajduję w nich (a pewnie odnajdą w nich także ostatni Mohikanie wśród dziennikarzy sprzed pierwszej wojny światowej) wiele znanych mi faktów, wydarzeń, w których brałem udział osobiście, i wiele osób, które znałem i z którymi łączyły mnie stosunki koleżeńskie, mniej lub więcej zażyłe. Niektóre więc strony książki czytałem po kilka razy, wskrzeszając w swej pamięci fakty oraz ludzi, z którymi stykałem się przed kilkudziesięcioma laty.

Wielka szkoda, że śmierć zabrała spośród nas kolegę K. Pollacka, zanim zdążył on napisać drugi tom wspomnień, do którego zgromadził już sporo materiałów i notatek.

Stanisław Garztecki

FILM

Kazimierz Żygulski: FILM W ŚRODOWISKU ROBOTNICZYM, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1962, s. 201.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że książka K. Żygulskiego niemal w chwilę po ukazaniu się została omówiona w czasopismach filmowych, nie mających charakteru naukowego, a poświęconych bieżącym zagadnieniom filmu i sztuki filmowej [1]). Fakt ten jest niewątpliwie związany z jej charakterem, mianowicie książka, obok rozstrzygania wielu problemów naukowych du-

1) a) Z robotniczej widowni. Ryszard Koniczek. Ekran, Nr 25 z 24. VI. 62
b) Widz istota znana. Jerzy Płażewski. Film, Nr 31 z 25. VIII. 62.
c) Książka faktów. Ryszard Koniczek. Nowa Kultura, Nr 32 z 19. VIII. 62.

żej doniosłości, porusza również wiele kwestii natury czysto praktycznej, kwestii ważnych z punktu widzenia kształtowania twórczości i polityki filmowej. Z kolei charakter jej określony został zainteresowaniami instytucji organizujących i finansujących badania będące podstawą do jej opracowania. Instytucjami tymi były Centrala Wynajmu Filmów oraz Zakład Socjologii i Historii Kultury, a następnie Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Omówione w książce badania przeprowadzone zostały w 1959 i 1960 roku w środowisku robotniczym. Terenem badań były okręgi wielkoprzemysłowe, a więc skupiające większość klasy robotniczej. Były to: Łódź oraz wybrane miejscowości województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. Za podstawę opracowania posłużyło 2455 kwestionariuszy, które stanowią 2,5% próbkę 100 000 grupy robotników wymienionych czterech regionów. Ponadto wykorzystano wiele materiałów innego typu, a więc dane statystyczne o sytuacji kina i kinematografii w Polsce, obserwacje pracowników filmu, a także 1350 egzemplarzy ankiet zebranych na wystawach plakatu filmowego w województwie katowickim i we Wrocławiu. W sumie zebrany materiał przedstawia się bogato i wystarczająco, aby podbudowywać ogólniejsze wnioski autora. Nie budzi zastrzeżeń sposób zbierania materiałów, albowiem były to kwestionariusze połączone z wywiadem, wypełnione przez wysoko kwalifikowanych ankieterów.

Książka składająca się z pięciu rozdziałów ma właściwie dwie części. Na część pierwszą, obejmującą dwa pierwsze rozdziały, składają się rozważania autora na temat filmu jako dziedziny kultury, filmu jako części zagadnienia kultury masowej, a także filmu jako części problematyki bardzo współczesnej — wolnego czasu. Ponadto składają się na nią dane statystyczne obrazujące rozwój kinematografii na świecie i w Polsce oraz bardzo szczegółowy opis przeprowadzonych badań filmowych z podaniem metod badawczych, charakterystyka zebranych materiałów, motywacją wyboru środowiska i problematyki badań wraz z nakreśleniem perspektywy dalszych badań filmowych w Polsce. Na część drugą książki składają się pozostałe trzy rozdziały będące przedstawieniem wyników badań.

W rozdziale zatytułowanym „Film w środowisku robotniczym" Kazimierz Żygulski omawia zasięg kina, a więc stopień jego popularności w porównaniu z podobnymi w swym charakterze formami wypełniania wolnego czasu. Autor porusza kwestię związku między wiekiem robotnika, a częstotliwością uczęszczania do kina, przyczyny nie chodzenia do kina robotników oraz zagadnienie pierwszorzędnej wagi, jakim jest struktura robotniczej widowni.

W rozdziale następnym, dotyczącym wyboru filmu, autor porusza szereg zagadnień z wyborem tym związanych. A więc problem mechanizmu wyboru filmu, czynników wpływających na wybór filmu, znaczenie plakatu filmowego w wyborze filmu, kwestie czytelnictwa prasy filmowej, opinie środowiska robotniczego na temat technicznej strony filmu (dubbing, kolor filmu itd.) oraz zagadnienie kina i telewizji. W tym ostatnim autor szuka odpowiedzi na pytanie czy popularne dziś kino i telewizja pozostają w stosunku do siebie konkurencyjne czy też nie.

Ostatni rozdział poświęcony recepcji utworów filmowych porusza zagadnienia recepcji filmów i kryteriów ocen widowni robotniczej w stosunku do oglądanych filmów. Ponadto kwestie związane z wyborem ulubionych aktorów filmowych. Na koniec zamyka książkę krótki, lecz ważny podrozdział o społecznej roli filmu w środowisku robotniczym.

Książka Kazimierza Żygulskiego, dostarczająca wielu wiadomości szczegółowych z zakresu problematyki, której jest poświęcona, porusza zagadnienia natury ogólniejszej: teoretyczne, terminologiczne, a także metodologiczne. Na niektóre z nich mające znaczenie pierwszorzędnej wagi w badaniach współczesnej kultury polskiej warto zwrócić uwagę.

1. Kwestia wyboru środowiska badawczego i kwestia ram badań. Kazimierz Żygulski wyszedł świadomie z koncepcji odniesienia badań do konkretnego środowiska społecznego zdeterminowanego pewnymi ogólnymi cechami. Z koncepcją tą związana jest koncepcja odniesienia badań do pewnego regionu czy też regionów posiadających podobną strukturę, łatwą do uchwycenia. Koncepcja ta przeciwstawna jest koncepcji badań reprezentacyjnych dla całej zbiorowości ludności polskiej. W tym ujęciu zagadnienie reprezentacji istnieje, ale w stosunku do wybranego środowiska.

W opinii recenzenta koncepcja Kazimierza Żygulskiego, z której wyszedł i którą zrealizował jest jedyną słusz-

ną koncepcją w badaniach empirycznych, dotyczących problemów kultury w Polsce współczesnej. Koncepcja ta wywodzi się z założenia uwzględniania realnego układu sił i stosunków, jakie istnieją w gospodarce, poziomie cywilizacyjnym i życiu kulturalnym oraz zjawiskach kulturowych w naszym kraju. Oczywiście jeżeli się przyjmie, że precyzja i rzetelność, a nade wszystko konkretność obowiązują badacza.

Z kwestią tą wiąże się następna — wyboru problematyki badawczej. Kazimierz Żygulski wyszedł z założenia wyraźnego i dużego ograniczenia jej, zależnego zresztą od aktualnego etapu badań, etapu będącego ciągiem wielkiej problematyki badawczej. Postawił sobie więc wyraźnie zadanie szukania w badaniach odpowiedzi na niektóre jedynie pytania, dalsze przewidując do etapów następnych.

Praktyka ta jest bardzo różna od praktyki wielu badań prowadzonych w Polsce, gdzie na ogół dążeniem autorów jest wyczerpanie całokształtu problematyki w jednym badaniu. W opinii recenzenta procedura zastosowana przez K. Żygulskiego jest niewątpliwie lepszą. Pozwala uniknąć powierzchowności i wszystkoizmu, który dostarczając wielu różnych wiadomości nie oświetla głębiej poruszanych kwestii.

2. Pojęcie kultury masowej. Kazimierz Żygulski w rozważaniach o filmie jako składniku zjawiska określanego mianem kultury masowej przyjął określenie jej proponowane[2]) w polskiej literaturze socjologicznej przez Antoninę Kłoskowską. W ujęciu tym „kultura masowa oznacza po prostu bardzo szerokie rozchodzenie się podobnych treści wśród najszerszych kręgów społeczeństwa[3]). Ujęcie to nie przesądza specyficzności treści kultury masowej, pozostawiając duże możliwości dla jej badań i zakresu oddziaływania. Idac za tokiem rozumowania Antoniny Kłoskowskiej, Żygulski wskazuje umiejętnie na cechy różniące kulturę masową społeczeństwa socjalistycznego, od cech kultury masowej rozwijającej się w warunkach kapitalistycznych stosunków społecznych. Obydwoje autorzy mają zatem bardzo samodzielny stosunek do treści pojęcia kultury masowej, które to pojęcie przejęte zostało z literatury Zachodu. Wydaje się, że polska interpretacja tego pojęcia winna stać się powszechna w rozważaniach o teatrze, filmie, radiu, telewizji, prasie, czytelnictwie.

3. Rewelacyjne i ciekawe są niektóre wyniki uzyskane w badaniach. Do najciekawszych z nich należy wniosek — teza autora, stwierdzająca, że wbrew powszechnie przyjętym stwierdzeniom w literaturze socjologicznej o desocjalizującej roli filmu i kina, film w warunkach polskiej widowni robotniczej nie spełnia tej roli. Przeżycia związane z filmem, reakcje na film, sposób oglądania filmów są, zdaniem autora, związane z funkcjonowaniem grupy społecznej. Tą grupą jest w pierwszym rzędzie rodzina, a następnie grupa koleżeńska.

A więc mamy tu do czynienia albo ze specyfiką pewnych zjawisk na gruncie polskim, albo z różną interpretacją tych samych zjawisk przez różnych autorów, interpretacją związaną z pojęciami lub też z innymi momentami będącymi przedmiotem analizy lub też rozmiarem perspektywy historycznej.

Niemniej postawiona przez Kazimierza Żygulskiego teza ze względu na jej duże znaczenie naukowe warta byłaby permanentnego sprawdzania jej w każdych badaniach, poświęconych kulturze masowej.

Na koniec uwagi. Recenzowana książka wyróżnia się przejrzystym układem treści, niezwykle starannym wydaniem i dobrze dobraną szatą graficzną, nade wszystko zaś cechą szczególną — jest nią czytelność i zrozumiałość. To winno również wytłumaczyć szybkość z jaką sięgnięto, by ją poznać.

Anna Olszewska-Ładyka

RECEPCJA LEKTURY

Józef Pieter: CZYTANIE I LEKTURA, Wydawnictwo „Śląsk", Katowice, 1960; ss. 178, 1 nlb.

Jest to obszerna monografia analizująca problem recepcji treści lektury. Ze względu na bliską tematykę, jak też zastosowane metody, zainteresuje ona prasoznawców. Autor wyjaśnia, że książkę tę zaopatrzył innym tytułem, gdyż wydał poprzednio dwie prace na podobny temat, co doprowadziło do pewnych nieporozumień czytelniczych i bibliotekarskich, których obecnie chciałby uniknąć (s. 7). Twierdzi, że „nowy tytuł, wprawdzie niezbyt precyzyjny, w zasadzie odpowiada treści. W rzeczy tej bowiem faktycznie mowa o czytaniu, czytelniku i o lekturze. Bo

[2]) Antonina Kłoskowska: Kultura masowa we Francji. Przegląd Socjologiczny t. XIV/1, Łódź 1960.

[3]) Tamże, str. 73.

mowa o recepcji treści lektury jest w gruncie rzeczy tożsama z mową o powiązaniach między czytelnikiem a lekturą na drodze czynności czytania" (l.c.).

W omawianej pracy stawia sobie autor dwa zadania:

1) przedstawić dane badań szczegółowych nad zagadnieniem recepcji treści lektury oraz

2) naszkicować „program, względnie konspekt badań będących w toku, lub planowanych. Rzec można by więc, że (praca ta — przyp. A.D.) jest pewnego rodzaju »przejściówką«" (l.c.).

We wstępnych objaśnieniach autor szkicuje kolejność i genezę badań prowadzonych dotychczas przez niego samego przy współpracy nauczycieli i studentów oraz wymienia szereg instytucji, których przedstawicieli udało mu się zainteresować podstawowym problemem recepcji treści lektury i dzięki temu zdobyć — choćby na krótki okres czasu — pewną ilość funduszów, umożliwiających prowadzenie eksperymentów i kontynuację zamierzeń.

W przeciwieństwie do swoich poprzednich książek z tego zakresu, autor akcentuje przede wszystkim „zagadnienie wpływu lektury na osobowość, przeważnie w zakresie literatury pięknej" (s. 10). Przyjętą przez niego „metodą podstawową jest wywiad, w szczególności wywiad celem poznania »historii osobistych styczności czytelników z lekturami wybranymi«" (l.c.).

W kolejnych (I—XIV) rozdziałach książki (ss. 11—171) autor omawia: kierunki dotychczasowych badań nad czytaniem; problematykę recepcji treści lektury, czyli skuteczności czytania; metodę prowadzenia badań; charakterystykę czytania, jako swoistego działania; podstawowe problemy rozumienia; rozumienie w czytaniu; odtwarzanie treści lektury; problemy pochodne rozumienia treści lektury; stopnie wykształcenia szkolnego a odtwarzanie lektury popularno-naukowej; lekturę a „wykład"; refleksje i przekonania czytelnicze; emocje czytelnicze; wpływ lektury na postępowanie; osobowość i typy czytelników. Na zakończenie podaje podsumowanie wyników oraz przypisy i załączniki.

W niniejszej recenzji zajmę się tylko problemem szczegółowym, a mianowicie przydatnością zastosowanej przez autora w omawianej książce metody badania recepcji treści lektury.

Stwierdzając, że „recepcja treści lektury jest wypadkową wielu czynników zmiennych" (s. 29) autor starał się prowadzić badania eksperymentalne w zakresie przeanalizowania zagadnień częściowych odnośnie do „roli względnej zmiennych wyodrębnionych" (l.c.). Ze względu na znaczną komplikację zagadnień przyjął metodę ankiety i wywiadu dla zebrania danych orientacyjnych w badaniach wstępnych. Wspominając o nich autor odwołuje się do swego artykułu na temat „Recepcji treści lektury" zamieszczonego we „Fragmentach psychologii" [1]) oraz do kwestionariusza, zawierającego przy każdym pytaniu — dla ułatwienia pracy czytelnikowi — kilka możliwych odpowiedzi. Kwestionariusz ten zwany „przewodnikiem do badań nad stanem czytelnictwa" (por. „Recepcja treści lektury", s. 191) obejmował pytania z zakresu: rodzaju lektur najczęściej czytanych; czasu i miejsca czytania; motywów czytania; szacunkowej oceny lektury poznanej; jakości zrozumienia; praktycznych korzyści z lektury; wpływu lektury na charakter własny czytelnika; książek przeczytanych ze szczególnie silnym zainteresowaniem; historii osobistych styczności z lekturą; zbioru książek własnych. (por. J. Pieter, Czytanie i lektura...; ss. 29 i 175—176).

Kwestionariusz ten miał służyć zależnie od okoliczności, w jakich odbywało się badanie, albo do prowadzenia wywiadów z czytelnikiem, albo też do badań ankietowych (pisemnych). „Przedsięwzięcie to na ogół nie powiodło się..., gdyż właściwe przeprowadzenie wywiadu, podobnie jak wypełnienie ankiety wymaga dwóch do trzech godzin czasu... Zaistniała więc potrzeba albo skłonienia adresatów względnie rozmówców do udzielenia odpowiedzi bezinteresownie, albo do wynagradzania adresatów i współpracowników za czas i trud wysiłku" (s. 30). Z tych powodów — jak podaje autor — udało mu się dotychczas zebrać zbyt skromny materiał, by można go było uważać za statystycznie miarodajny (w sumie 250 wywiadów i odpowiedzi na ankiety), a „ponadto dość jednostronny, bo pochodzący przeważnie od młodzieży uczelni wyższych i o wartości bardzo nierównej" (l.c.)

Autor skupił swą uwagę na prowadzeniu badań eksperymentalnych polegających przede wszystkim na porównywaniu wyników dotyczących danego zagadnienia w grupach równoważnych. Ze względu na znaczne trudności, na jakie napotykał autor, z uzys-

---

1) J. Pieter, Recepcja treści lektury. Fragmenty psychologii pod red. J. Pietera, Wyd. „Śląsk", Katowice 1958; ss. 181—233.

kaniem grup równoważnych większość badań była prowadzona przez nauczycieli wśród uczniów klas równoległych (l.c.).

Trudności metodologiczne związane z organizowaniem swych badań opisuje autor w omawianej książce, a także w pracach poprzednich (por. „Recepcja treści lektury"...; ss. 190—195). Dotyczą one: doboru odpowiedniej lektury; analizy lektur; dostosowania właściwego sposobu oceny stanu recepcji zgodnie z analizowanym zagadnieniem częściowym; opracowaniu szczegółowych przewodników z instrukcjami dla badających i dla badanych („Recepcja...; s. 191; „Czytanie i lektura; s. 31).

Ostatecznie wybrano teksty odpowiadające rozmiarem ilości stron objętych przeciętnie jednym rozdziałem książki, a treściowo nie wiążące się z wiadomościami, jakie posiada przeciętnie młodzież szkolna. W badaniach próbnych teksty mniejwięcej dwustronicowe uwzględniały cztery pozycje, w badaniach właściwych natomiast teksty były obszerniejsze (4—12 stronicowe).

Autor podaje szczegółowe informacje co do formatu stron, na których były drukowane teksty (format A-5) i kroju czcionek (druk garmond), wylicza także autorów i tytuły publikacji z których zaczerpnął teksty do badań próbnych i właściwych, a nawet charakteryzuje rodzaj publikacji (druk naukowy; druk popularno-naukowy; druk informacyjny; literatura piękna) lecz nie podaje ilości stron prac oryginalnych, które wykorzystywał w badaniach i jakie fragmenty tekstów stanowiły materiał eksperymentalny. Niestety informacje podane przez autora zarówno w książce pt. „Recepcja treści lektury" (s. 192), jak i książce omawianej (s. 32) są niewystarczające do powtórzenia badań bez osobistych konsultacji z autorem. Wspomina on o „osobnej publikacji metodologicznej" (Czytanie i lektura, s. 33—34), w której „czytelnik znajdzie konkretne przykłady inwentarzy treści myślowej lektury, pytań, kluczy do ocen itp.)" (l.c.) nie podaje jednak tytułu pracy, ani danych bibliograficznych, a ponadto nie wiadomo, czy załącza do niej przykładowo konkretne materiały, jakimi posługiwał się w badaniach.

W swojej książce z 1958 r. („Recepcja treści lektury"...; s. 192) po wyliczeniu trzech pozycji (Frołow, Handelzalz, Czyżyk) i dwóch dalszych lektur „również z prac popularnonaukowych... mianowicie ...artykułów z historii wynalazków i o budowie okrętów", przy pomocy których przeprowadził badania właściwe wspomina, że „w trakcie badań autor coraz mocniej utwierdzał się w przekonaniu, że jedna lektura, odpowiednio wybrana lub ułożona umyślnie, wystarczyć powinna do przeprowadzenia wszystkich badań częściowych" (l.c.).

Stanowiska tego nie podtrzymuje jednak w pracy późniejszej (1960 r.), gdzie po identycznym scharakteryzowaniu lektur i prac popularnonaukowych, z których dobierał teksty do badań właściwych przechodzi natychmiast do analizy treści lektur (s. 32).

Istotną trudność metodologiczną znajduje autor w analizie treści lektur. Przyjmuje założenie, „wprawdzie konieczne, lecz nie całkiem pewne, ze treść istnieje w lekturze obiektywnie, w sensie jej niezależności od sposobu indywidualnej recepcji — w szczególności indywidualnego zrozumienia — ze strony czytelników różnych. Innymi słowy, w myśl tego założenia określony zbiór myśli — twierdzeń mieści się w danej lekturze niezależnie od czyjegoś widzimisię" (ss. 32—33). „Obiektywna treść lektury jest to jednakowa treść tejże dla różnych odbiorców (czytelników), będących znawcami danego języka i danego fragmentu wiedzy" (s. 77). „...Treść lektury jest tym bardziej obiektywna, im większy jest stopień zgodności w próbach jej odtworzenia ze strony dostatecznej liczby odbiorców (czytelników) będących znawcami danego języka oraz przedmiotu, o którym w niej mowa" (l.c.).

Chodziłoby tu zatem o ustalenie obiektywnej treści lektury, niezależnie od subiektywnych zdolności poznawczych czytelnika, a ponadto o ustalenie prawidłowości powiązań i łączenia odległych stosunków tkwiących w lekturze, niekiedy w innym porządku i kolejności podawanych przez badanego. Problem typowych form odchyleń od treści lektury i wiedzy spoza treści lektury nazwał autor inwentarzem treści myślowej lub kluczem do treści lektury (s. 33). „Częścią składową tegoż był układ stopni oceny odnośnie obiektywnego wyrażenia treści lektury przez czytelnika" (l.c.).

Kwestią zasadniczą jest sprawdzenie stanu „odzwierciedleń treści lektury w umyśle czytelnika", a zatem „konstrukcja metod diagnostycznych" (s. 34). Po wypróbowaniu wielu możliwości autor uznał, „że ze względu na cel badań praktycznie wystarczy względnie musi wystarczyć zastosowanie i połączenie następujących dwóch metod:

1. Szczegółowych pytań niesugestyw-

nych i niealternatywnych, ujętych językiem tekstu i ściśle przystosowanych do treści tegoż.

2. Zwięzłego streszczania tekstu, co nazwałem przedstawieniem myśli przewodnich tekstu" (s. 34).

„Dodatkowo lub wprawdzie zasadniczo, lecz tylko w niektórych badaniach cząstkowych stosował(em) metodę: pytań o obecność, względnie nieobecność w danym tekście szeregu twierdzeń, wprawdzie odnoszących się do tematu, lecz niekoniecznie w tekście zawartych, ponadto metodę pytań o implikacje do treści tekstu. Niezależnie od częściowego tematu badań, do każdej diagnozy należały odpowiedzi na pytania co do jakości i stopnia zrozumienia tekstu przez czytelnika, ponadto również pytania inne, np. o skojarzenia. Tych spraw dotyczyły osobne objaśnienia dla badających i badanych" (s. 35).

Mimo szczegółowych instrukcji, jakie otrzymali wszyscy współpracownicy zebrany materiał budzi pewne wątpliwości metodologiczne, o czym wielokrotnie wspomina autor w swej książce (por. np. s. 106). Odnosi się to nie tylko do ewentualnych różnic w sposobie podawania instrukcji badanym i różnic osobowościowych współpracowników, lecz przede wszystkim do sposobu oceny zebranego materiału. Empirycznie zebrane dane składają się z dwóch rodzajów wypracowań: pisemnych odpowiedzi na pytania wraz ze streszczeniem tekstów oraz wypowiedzi ankietowych. Pierwszych jest 1274 w tym ponad 27 000 odpowiedzi i streszczeń, drugich jest 250 (ss. 36—37). Ta duża ilość materiału wymagała uporządkowania i opracowania. „Opracowanie polega w zasadzie na uważnym czytaniu i na ocenie odpowiedzi... Rodzaj pracy był podobny do poprawiania klasówek, ale znacznie bardziej wysilający" (s. 37). Była to zatem ocena subiektywna; przy arbitralnym rozstrzygnięciu ze względów praktycznych i po kilku innych próbach przyjęto ocenę trójstopniową, jako odpowiedzi poprawne, częściowo poprawne, lub błędne oraz brak odpowiedzi. Autor stwierdza, że „poprawność odpowiedzi jest kłopotliwym pojęciem. Liczyć należy się z wieloma stopniami i odmianami braków" (s. 37—38). Trudno to było jednak uwzględnić w otrzymanym materiale.

Szkoda, że autor nie zamieszcza zestawu pytań, jakim się posługiwał przy sprawdzaniu „stanu odzwierciedleń treści lektury w umyśle czytelnika". Podawane jako przykłady pytania analizowane w poszczególnych rozdziałach książki są tylko ilustracją, nie pozwalają jednak na analogiczne utworzenie „logicznego inwentarza" lektur w podobnych badaniach.

„Wszelkie błędy badania razem wzięte, nie mogą zmienić faktu, że niezależnie od stopnia wykształcenia czytelników zbadanych liczba względna odpowiedzi rzeczywiście poprawnych w zakresie pytań szczegółowych jest znikoma" (s. 37).

Podsumowując swoje badania stwierdza, że „dobór zagadnień przystosowany został do typowych warunków i wymogów pracy szkolnej. Ze względu na te powiązania autor przedsięwziął i wykonał m. in. badania porównawcze nad wartością względną lektury (cichego czytania) a słowa żywego (głośnego czytania), nad stanem recepcji treści tych samych lektur na różnych poziomach kariery szkolnej nad procesem zapominania treści lektury itp." (s.s. 172—173).

„Metoda badań polegała przeważnie na porównywaniu ze sobą wyników recepcji... w równoległych klasach szkolnych... Część podstawową metody stanowiła szczegółowa analiza »logicznego inwentarza« lektur, wybranych do badań" (s. 173).

„Wyniki dotychczas uzyskane, na ogół potwierdzają intuicyjne przekonania względnie poczynania nauczycielstwa z praktyki szkolnej. Świadczą na ogół o nikłych korzyściach ze zwyczajnego czytania lektur naukowych i m. in. o tym, że stan odzwierciedlenia i — co za tym idzie — stan zrozumienia treści lektur tych samych bywa niezmiernie zróżnicowany. Stanowi z reguły jakościową deformację treści. Wskazują jednakże na to, że korzyści z czytania lektur naukowych polegają nie tyle na wątłym zasobie wiadomości (jaki czytelnikom pozostaje), ile raczej na »otrzaskaniu się i spoufaleniu« z rzeczami, o których mowa w danej lekturze. A w tych to korzyściach istotne są nastawienia uczuciowe, zbliżone do przekonań" (s. 173).

Zgodnie z celem, jaki autor postawił sobie w tej książce, wyprowadza on empirycznie typy czytelników na tle cech i właściwości ich osobowości. Wymienione przez niego typy (czytelnicy nawykowi; czytelnicy uniwersalni; dyletanci naukowi; nałogowi konsumenci beletrystyki; czytelnicy-specjaliści; czytelnicy vademecum; bibliofile) podobnie, jak i inne zagadnienia związane z osobowością czytelnika „była to przędza domniemań. A teraz należałoby je sprawdzić, a więc spre-

cyzować pojedyncze zagadnienia i szukać dróg do ewentualnych badań. Rzecz jest ciekawa, lecz wytyczanie dróg trudne" (s. 170).

Zgodnie ze stwierdzeniem autora, ciekawe i liczne problemy wymieniane i omawiane w jego książce wymagają uściślonych, dalszych badań przeprowadzonych na szeroką skalę i różnymi metodami, nie tylko w zakresie przyswajania sobie treści lektury przez młodzież szkolną.

Anna Dzierżanka

TELEWIZJA

THE IMPACT OF EDUCATIONAL TELEVISION, zbiorowa pod redakcją Wilbura Schramma, University of Illinois Press, Urbana 1960, s. 247.

Referowane przez nas prace dotyczą telewizji. Autorzy ich uważali za właściwe określenie swego stosunku do publiczności. Chociaż prace dotyczą badań terenowych to jednak postawione w nich problemy mają wartość ogólniejszą. Omawiając je zwrócimy szczególną uwagę na problematykę publiczności. W Stanach Zjednoczonych ukazało się już kilka prac o tej problematyce, lecz są one nie znane polskiemu czytelnikowi.

Datujący się od dłuższego czasu brak teoretycznych prac o publiczności, tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie (na co zwracał uwagę między innymi Merton w „Social Theory and Social Structure") pozwala nam odnotować obie pozycje jako zapowiedź dalszych studiów nad tym problemem; oczywiście one same nie są w stanie wypełnić istniejącej luki.

„The Impact of Educational Television" jest zbiorem artykułów, omawiających różne aspekty badań nad odbiorem programów oświatowych telewizji w Stanach Zjednoczonych. Telewizja oświatowa (ETV) stanowi typ różny zasadniczo od telewizji komercjalnej. Z przedstawionej we wstępie analizy treści programów wynika, że gdy stacje komercjalne specjalizują się w programie rozrywkowym (np. 62% programu New York Comercial TV). to ETV poświęcona jest poważnym materiałom informacyjnym (78% programu US Educational TV). Najpopularniejszą formą audycji są wykłady połączone z demonstracją (53% średniej USA), o zadaniach typowo oświatowych (76% średnio czasu poświęca się na te cele). Telewizja oświatowa służy trojakiego rodzaju publicznościom:

a) osobom uczęszczającym do szkół (związana z programem szkolnym),

b) dzieciom, bez względu na ich program szkolnej edukacji, oraz

c) dorosłym widzom.

Redaktor tomu, profesor Wilbur Schramm omawia problematykę publiczności telewizyjnej w artykule „The Audience of Educational Television". Posiadane przez niego materiały nie pozwalają na określenie ogólnej publiczności programów oświatowych w Stanach Zjednoczonych (total audience). Można na razie ustalić trzy jej segmenty: a) widzowie oglądający ETV w ramach programów szkolnych, b) członkowie klubów lub grup studyjnych, c) normalni widzowie, patrzący również na programy oświatowe w telewizji komercjalnej.

W roku 1959, którego dotyczą badania, jedynie 1/6 właścicieli telewizorów mogła oglądać programy oświatowe, ten rodzaj TV był mało rozwinięty. Potencjalna publiczność telewizji oświatowej wynosiła wtedy 8,5 miliona mieszkań czyli 25 milionów osób. Oczywiście znacznie mniej osób stanowiło rzeczywistą publiczność (actual audience). Można twierdzić, że około 40% potencjalnej publiczności aktualizuje się dość regularnie przy ekranach, co stanowi 8,3 miliona widzów ETV.

Określenie publiczności telewizji dokonuje się przez ustalenie typowego widza jej programów. Rozpatrując w poszczególnych kategoriach: wśród widzów ETV przeważają mężczyźni, młodzież bardziej niż osoby starsze, ludzie o wyższym wykształceniu, absolwenci college, osoby należące do klasy wyższej (high clas), w końcu przeważają tam osoby o zwyczajach intelektualnej grupy high-brow. Reasumując — typowy widz ETV to osoba o wyższych, niż przeciętne zarobkach, wyższym niż przeciętne wykształceniu, chcąca podnosić swą wiedzę i kwalifikacje, bliższa postawie intelektualnej, a również, jak wynika z badań aktywna społecznie. Wśród entuzjastów ETV wiele jest osób cieszących się uznaniem społecznym i występujących często jako przywódcy opinii.

W następnych pracach w ten sam sposób Kent Geiger i Robert Sokol omawiają publiczność ETV w Bostonie, a W. A. Mindak w Minneapolis-St. Paul.

Spośród innych prac tego tomu na szczególną uwagę zasługują dwie dotyczące problemów recepcji programów.

Pierwsza Malcolma S. Mc Leana, Edgara Crane i Donalda Kiela: „What Makes ETV Program Interesting?" i druga Samuela Backera i Glenna Wolfe: „Can Adults Predict Children Interest In A Television Program?" zwracają uwagę nowością stosowanych technik badawczych. Autorowie pierwszej starają się określić sądy publiczności na temat atrakcyjności programów ETV. Rezygnują tu z popularnego wzoru badawczego audience-survey Gallupa i badają sądy o programie posługując się dyferencjałem semantycznym Osgooda. Użycie tego testu zapewnia większą obiektywność wyników, lecz trzeba dodać znacznie ogranicza ich czytelność przez przyjęty tam sposób prezentowania wyników na specjalnych statystycznych matrycach czynnikowych. Wyniki przeprowadzonych w 1958 roku badań odbioru programów National Educational Television and Radio Center, dokonanych na dwóch ponad czterdziestoosobowych próbach typowych widzów, wykazują, że program NETRC podzielić można, pod względem zawartości, na cztery rodzaje audycji obejmujących: a) zagadnienia praktyczne, b) nauki społeczne i kulturę, c) nauki przyrodnicze, wychowanie. Każda z tych grup ma swoją, różniącą się od innych grupę odbiorców (segment aktualnej publiczności).

Artykuł Beckera i Wolfa miał wyjaśnić w jakiej mierze starsi są w stanie przewidzieć zainteresowania dzieci dla poszczególnych programów ETV. Badano reakcje dzieci na program telewizji oraz kalkulacje na temat jego atrakcyjności w tym środowisku dokonywane przez nauczycieli. Użyto ciekawych technik pomiaru:

Metoda papieru i ołówka. Badanym rozesłano do domów pasek papieru, przez który przebiegała linia. Nad linią i pod nią umieszczono cyfry od 1 do 60. Badani mieli obserwować określony program, w czasie którego na marginesie ekranu co pół minuty zmieniały się cyfry od 1 do 60. Jeżeli w chwili ukazania się cyfry program interesował badanego, zakreślał na papierze cyfrę nad linią, jeżeli nie interesował, to pod linią.

Metoda guzika naciskowego. Badanym dostarczono aparaciki wielkości pudełek do papierosów. Wewnątrz nich znajdował się obracający się bęben z grafionem. Pudełko zaopatrzone było w guzik, przypominający dzwonek elektryczny. Jeżeli badanemu program zaczynał się wydawać nieinteresujący, naciskał guzik i grafion zapisywał to na walcu.

Metoda obserwacji używana przy badaniu zainteresowań dzieci. Dzieci zaproszono do specjalnego pokoju na program ETV, dano im całkowitą swobodę reagowania, a nawet poruszania się po pomieszczeniu. Obserwowano ich reakcje na program, pewne z nich jak: śmiech, bicie w rączki, powtarzanie słów spikera, rozmowy na temat tego co się dzieje na ekranie, czy antycypowanie akcji brano za oznaki zainteresowania, jak np. nie patrzenie na telewizor, zajmowanie się czym innym za dowód zdecydowanego braku zainteresowania.

Doświadczenia badawcze wskazują większą użyteczność metody papieru i ołówka. Tekst przyciskowy dawał rezultaty zbliżone do poprzedniego wtedy, gdy naciśnięcie przycisku przyjęto na oznaczenie zainteresowania, a zwolnienie za brak zainteresowania.

W sprawie badanej testami stwierdzono, że doświadczeni nauczyciele są w stanie przewidzieć atrakcyjność programów u młodzieży szkolnej. Natomiast u młodszych, 4—5-letnich dzieci, zbieżność między kalkulacjami pedagogów, a reakcjami dzieci jest znacznie mniejsza.

Wilbur Schramm omawia swoje badania nad stosunkiem dzieci do TV (patrz na ten temat: *Zeszyty Prasoznawcze* nr 5—6, 1960, str. 174).

Tom zamyka artykuł Lionela C. Barowa Jr. proponujący kilka teoretycznych ujęć na temat skuteczności ETV w Stanach Zjednoczonych. Naczelnym zadaniem ETV jest powiększenie zasięgu przy położeniu nacisku na jasność wykładu.



Również publiczności ETV dotyczy artykuł sprawozdawczy „Use of a Recall Criterion in Measuring the Educational Television Audience" napisany przez Roya E. Cartera i Varlinga C. Troldahla.*) Autorowie prowadząc badania nad odbiorem ETV na obszarze miejskim Twin Cites określają publiczność według stopnia korzystania z programu ETV. Kryterium sprawdzające ten stopień, to możliwość przypomnienia sobie pewnych charakterystycznych elementów audycji (recall criterion). Biorąc pod uwagę częstość oglądania programu i „świeżość" kontaktów z programem autorzy budują typy widzów ETV, typy jej publiczności. Są to trzy typy: widz chłonny (avid viwer), widz częsty (heavy wiver)

*) Public Opinion Quarterly Spring 1962 str. 114.

i widz średni (medium viwer), poza publicznością ETV znajdują się widzowie marginalni i podmarginalni, którzy nie przypominali sobie podstawowych elementów programu. Ciekawe, że kryterium przypomnienia lepiej przechodzą kobiety, niż mężczyźni. Badania przeprowadzono wśród mieszkańców miasta, posiadaczy telefonów. Ponad 80% wywiadów przeprowadzono telefonem.

Zreferowane prace nie mają ambicji sformułowań teoretycznych. Wskazują jednak na problemy badawcze dotychczas mało popularne, a praktycznie ważkie. W rozważaniach nad publicznością na uwagę zasługują próby wyodrębnienia jej spośród masy odbiorców, jako kręgu najsilniej związanego ze środkiem przekazu. Możemy tu wskazać na kilka poziomów ustalania tego kręgu: najogólniejszym jest sformułowanie Schramma o publiczności aktualnej, korzystającej z danego środka przekazu. Propozycje Cartera i Troldahla, zmierzają do zawężenia tego kręgu mniejszych grup, na podstawie kryterium częstości korzystania z przekazu, a także stopnia recepcji programów (recall criterion). Kryteria te pozwalają im wewnątrz publiczności znajdować grupy o różnym stopniu związania ze środkiem przekazu, publiczności: chłonne, częste i średnie. Stopień zainteresowania treścią przekazu, który starają się stwierdzić Backer i Wolfe może być też brany pod uwagę przy podziale na publiczność mocniej lub słabiej związaną ze środkiem komunikowania.

Dalsze zagadnienia doniosłe teoretycznie i praktycznie to próba ustalenia zagadnień publiczności w ramach badania (size of audience) typowego społecznego odbiorcy środka czy programu. Zagadnienie to ważne ze względu na potrzebę ustalenia, czy pismo trafia do swego adresata społecznego (target audience), wzbudza zainteresowanie naszych praktyków prasowych.

Jerzy Mikułowski-Pomorski

ANTOLOGIA REPORTAŻU

WCZERA i SIEWODNIA. Oczerki*) russkich sowieckich pisatielej w dwóch tomach. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej. Moskwa 1960. Tom I — 471 stron, Tom II — 543 strony.

W dwóch tomach zgromadzone są w porządku chronologicznym 82 reportaże, z czego 43 w tomie I, zawierającym utwory napisane w latach 1917—1945 oraz 39 w tomie II, datujące się z okresu 1946—1959. Toteż niełatwe do spełnienia zadanie miało kolegium, kwalifikujące do zamieszczenia w wydawnictwie utwory (po jednym każdego autora) najwybitniejszych pisarzy, wśród których widzimy nazwiska wielu znanych i tłumaczonych na język polski — że wymienię tylko kilku: A. Bek, I. Erenburg, A. Tołstoj, K. Fiedin, M. Gorki, I. Katajew, K. Paustowski, M. Szołochow.

W przedmowie zamieszczonej w I tomie, B. Agapow członek kolegium redakcyjnego zaznacza, że mimo wielkiej objętości wydawnictwa nie udało się włączyć do niego wielu reportaży, godnych tego ze względu na ich wysoką wartość. Ilość materiałów zmusiła do zrezygnowania z zanadto obszernych utworów, do wyłączenia licznych doskonałych reportaży, jeżeli tematycznie były powtórzeniem innych, a także w niektórych wypadkach do pójścia na częściowe skróty. Na równi z kryterium wartości literackiej przyjęte zostało przy wyborze utworów jeszcze jedno kryterium: zamieszczać w zbiorze te z najlepszych reportaży, które opisują główne kierunki historycznej drogi kraju i narodu tj. stanowią jak gdyby stronice historii, ukazane w żywych obrazach sztuki.

Tematem obu tomów, które są antologią najcelniejszych reportaży radzieckich, jest historia, a miejscem akcji — cały kraj. Są to notatki o życiu nowego społeczeństwa w ciągu przeszło czterdziestu lat jego istnienia. Czy to będą reportaże z oryginalnymi nazwiskami bohaterów, czy też utwory uogólniające — zawsze mówią one o faktach.

M. Gorki dawał takie rady reporterom: „Zawsze i wszędzie jak najwięcej faktów, które czytelnik mógłby w razie chęci sprawdzić... Idei nie czerpie się z powietrza, jak np. azotu — one formują się na ziemi, gruntem dla nich jest życie pełne pracy, a materiałem — obserwacja, porównanie, zgłębienie — a

*) Rosyjskie słowo „oczerk" tłumaczy się na język polski: zarys, szkic, opis, reportaż. W danym wypadku wydaje mi się za najodpowiedniejsze tłumaczenie: reportaż. Pojęcie to nie odpowiada w pełni rosyjskiemu „oczerkowi", który jest pojęciem szerszym, obejmującym w sobie i reportaż, i opis. Jednak w większości zamieszczonych w tych dwóch tomach reportaży przeważa zasadnicza cecha gatunku reportaży.

więc ostatecznie: fakty i zawsze fakty".[1])

Reportaże, które czytelnik znajdzie w tych dwóch tomach, przesycone są obserwacjami życia i pełne faktów z tych lat, kiedy były pisane.

W tomie pierwszym jedne reportaże bliższe są pod względem formy oraz objętościowo reportażom zawodowych dziennikarzy, jak np. „Daleka łuna" A. Wiesjołowa, „Żywy Lenin" K. Fiedina, „Budowniczowie świata" W. Lidina, „Zamiast przedmowy" E. Pietrowa, „W trudnych warunkach" A. Szarowa. Zaletą ich jest zwarty i treściwy język oraz umiejętne obrazowanie.

Niektóre reportaże, jak np. „Północna nieterminowa" S. Dikowskiego, „Tagam" M. Zingiera, „Szybkościowa maszyna" B. Agapowa — są zbyt obszerne, przeważa w nich strona opisowa, są raczej opowiadaniami niż reportażami w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ale nie zmniejsza to w niczym ich literackiej wartości.

Gdyby mi kazano oddać palmę pierwszeństwa jednemu z 43 reportaży zamieszczonych w tomie I, postawiłbym na pierwszym miejscu „Światło w schronie" I. Erenburga. Ile treści na tych pięciu stronach! Jaka oszczędność w słowach przy ogromnym bogactwie myśli. Zdania, składające się z paru słów, stanowią ideał lakoniczności, dobitności i plastyczności. Myśl wyrażona w paru wyrazistych, barwnych słowach urzeka swoją prostotą i głęboką treścią.

Ten reportaż Erenburg pisał w 1942 r.

*

Drugi tom zawiera reportaż, a raczej parę reportaży złączonych tematycznie w jeden piękny opis, pióra dobrze w Polsce znanego M. Szołochowa, pt. „Słowo o Rodinie" (Głos o Ojczyźnie). Napisany w 1948 r. reportaż ten ukazuje nam codzienną, nieustępliwą, a chwilami wznoszącą się aż do samozaparcia pracę rolników radzieckich nad odbudową zniszczonych przez hitlerowców kołchozów, nad doprowadzeniem wyjałowionej ziemi do kwitnącego stanu. Mistrzostwa słowa Szołochowa nie potrzebuję podkreślać.

Tom ten składa się głównie z krótszych lub dłuższych reportaży z powojennego życia w kołchozach i solidarnych wysiłków wszystkich pracowników kołchozowych. Takie np. reportaże jak: „Russkoje sjeło" (Wieś rosyjska) P. Bielawskiego, „Krasnyj klewier" (Czerwona koniczyna) S. Załygina, „Ogniennyj traktorist" (Ognisty traktorzysta) A. Adżubeja, „Sud'ba stanicy" (Losy stanicy) K. Bukowskiego, „Razgawor s brigadirom" (Rozmowa z brygadzistą) I. Riabowa itd. — to sylwetki cichych bohaterów pracy w kołchozach, charakterystyka ich stosunku do spraw społecznych, ich całkowite oddanie się walce o zwiększenie urodzajów.

Jest jeszcze w drugim tomie kilka wspaniałych pod względem kompozycji i formy reportaży o wielkich czynach w innych dziedzinach życia rosyjskiego, jak np. „Pojezdka na Kantiegir" (Podróż do Kantegiru) F. Masłowa — doskonały reportaż z podróży autora po syberyjskiej tajdze; „Idu po mieridianie" (Lecę wzdłuż południka) M. Michajłowa — porywający reportaż z podróży samolotem z Moskwy na biegun północny; „Fakieł snieżnoj Rossiji" (Pochodnia śnieżnej Rosji) W. Wieliczki — interesujący opis odkrycia w Narymskim kraju źródeł ropy naftowej i złóż rudy żelaznej; „Wstrieczi na Angarie" (Spotkania na Angarze) A. Złobina — realistyczny reportaż z budowy największej na świecie wodnej elektrowni na rzece Angarze we wschodniej Syberii; „Wstriecza w wagonie" (Spotkanie w wagonie) A. Beka — piękny, klasyczny reportaż z podróży; „Wo głubinie Rossiji" (W głębi Rosji) K. Paustowskiego — przepojone ciepłem i miłością do człowieka opowiadanie o utalentowaniu i serdeczności Rosjan.

Na dobrą sprawę musiałbym właściwie wymienić wszytkie po kolei reportaże, gdyż — jak zaznaczył w przedmowie B. Agapow — w dwutomowym zbiorze zamieszczone zostały najlepsze z doskonałych reportaży najwybitniejszych autorów.

Nie sposób jednak pominąć w tej recenzji jednego utworu. Jest to nie reportaż, lecz artykuł K. Andrejewa, zamykający drugi tom tej antologii. Autor snuje w nim filozoficzne i fantastyczne (jak na dzisiaj) rozważania na temat ludzi stojących u progu „trzeciej tysiąclatki" tj. współczesnej młodzieży, która własnymi oczyma ujrzy początek XXI w.; kończy zaś zapewnieniem, że „obecnie możemy z całą pewnością przepowiedzieć przyszłość, gdyż istnieje już ona w planach, projektach i rysunkach. Dziś — powiada

---

[1]) M. Gorki: Zbiór utworów, Tom I, str. 61 i 325.

autor — sfotografowaliśmy Księżyc, wypuszczamy w międzyplanetarną pustkę „sputniki"[2]) i rakiety kosmiczne. Ale bliski już dzień, kiedy stopa ludzka po raz pierwszy stanie na Księżycu".

Wspominając entuzjastów nauki o zawojowaniu przez człowieka Wszechświata, Andrejew oddaje hołd Konstantemu Ciołkowskiemu, który już w 1903 r. wydrukował na łamach *Naucznowo Obozrienja* (Przeglądu Naukowego) traktat pt. „Badanie przestrzeni kosmicznej przy pomocy przyrządów odrzutowych" i był twórcą nowej nauki — aerodynamiki. „Ciołkowski — według określenia Andrejewa — wręczył ludzkości klucz do Królestwa Pustki".

Swoje urzekające przepowiednie spina Andrejew taką klamrą: „Z wysokości naszych niezwykłych czasów widzimy Wszechświat, który nie ma końca. A ten Wszechświat, ciągnący się od naszej planety do najdalszych gwiazd, będzie kiedyś poddany człowiekowi..."



Wiele z zamieszczonych w recenzowanym zbiorze reportaży weszło już do historii literatury rosyjskiej jako utwory klasyczne. Przytoczone w nich fakty pokazały, do jakiego bohaterstwa zdolne są narody Związku Radzieckiego i wtedy, gdy oddają się pokojowej budowie socjalizmu, i kiedy stanęły w obronie ojczyzny w wojnie z hitlerowskimi najeźdźcami. Reportaże zaś z okresu powojennego poświęcone są w znacznej mierze osiągnięciom przy odbudowie zniszczeń wojennych. Ale pokazują one również, w jakiej gigantycznej skali rozwija się w Związku Radzieckim współczesna twórczość i praca w dziedzinie kultury, a przede wszystkim nauka, technika i duchowe życie ludzkie.

Stanisław Garztecki

PRASA TAJNA

Claude Bellanger: PRESSE CLANDESTINE 1940—1944. „Kiosque — les faits — la presse — l'opinion". Paris 1961. Str. 264.

Trzynasty tom popularnego wydawnictwa seryjnego, redagowanego przez Jean Prinet, a wychodzącego nakładem księgarni Armand Colin. Przynosi opracowanie tajnej prasy francuskiej pod okupacją hitlerowską. Jest to trzeci tom opisujący te czasy; t. V „Hitler. La presse et la naissance d'une dictature" (przez Alfreda Grosser) i t. VI „La vie à Paris sous l'occupation 1940—44" (przez Gerarda Waltera) dotyczyły wprawdzie okresu II wojny światowej, ale nie było w nich miejsca na podziemną prasę we Francji.

Autor „Prasy tajnej" dał w swym ujęciu nie tyle historię dziennikarstwa i druków periodycznych podziemnych, co barwny obraz idei i haseł na tle aktualnych wydarzeń II wojny światowej i terroru hitlerowskiego we Francji, relacjonowanych przez nielegalne organy zarówno ruchu oporu, jak i inne zgrupowania polityczne. Opracowanie jest zatem rewią informacji i publicystyki, opartą o trafną, ale oszczędną selekcję — bez ambicji konstrukcji historycznej.

Na 1000 francuskich pism tajnych, zinwentaryzowanych w specjalnej bibliografii w 1954 r. („Catalogue des périodiques clandestins diffusés en France de 1939 a 1945") cytuje Bellanger zaledwie stokilkanaście, z czego lwią część jednorazowo. Swe skromne ambicje co do rekonstrukcji historii podziemia prasowego usprawiedliwia autor we wstępie, wskazując na wciąż niekompletną bibliografię tych druków i na brak niektórych egzemplarzy w dostępnych bibliotekach. Że nie miał zamiaru dawać opracowania naukowego — wynika z faktu, że uznał archiwa ruchu oporu za nieistniejące, a rekonstrukcję historyczną tajnej prasy uzależnia od ustnych wywiadów z redaktorami i współpracownikami tych druków. Nie można mu z tego powodu czynić zarzutów, skoro i jego opracowanie i cała seria „Kiosque" ma specyficzny charakter. Dostarcza lektury popularnej, atrakcyjnej dla przeciętnego czytelnika, dobrze i ciekawie ilustrowanej, a poza tym odsyła ciekawych do szerszej bibliografii zamieszczonej na końcu, w której kilka pozycji dotyczy właśnie prasy tajnej. Dla polskich badaczy tego przedmiotu warto zacytować: zbiorową książkę „Imprimeriés clandestines" (1945); J. Polonski „La presse, la propagande et l'opinion publique sous l'occupation" (1946); M. Baudot „L'opinion publique sous l'occupation" (1960), oraz wskazać na kilka rozpraw w czasopismach historycznych (np. *Bulletin de la Societé d'histoire moderne*) czy facho-

[2]) Andrejew pisał swój artykuł przed podróżami „Wostoków" nr 1, 2, 3 i 4.

wych (np. *Le Courrier graphique*) poświęconych roli poszczególnych organów ruchu oporu.

Pozytywnym rysem pracy Bellangera jest sprecyzowanie pojęcia „tajnej prasy", do której zalicza on druki periodyczne i ich dodatki, a z której wyłącza druki książkowe oraz ulotki, obficie rozrzucane w okupowanej Francji, także przez lotnictwo brytyjskie i amerykańskie. Autor rozróżnia z naciskiem prasę strefy północnej (zône Nord) od południowej (zône Sud) i podaje szereg ciekawych faktów z zakresu służby informacyjnej podziemia, np. o współpracy tajnego dziennikarstwa francuskiego z belgijskim. Pisze o fakcie zejścia do podziemia prasy komunistycznej francuskiej już od października 1939 (*Humanité*) wskutek zawieszenia dzienników Francuskiej Partii Komunistycznej, a wkrótce i rozwiązania tej partii we Francji. Ilustruje sprawę kryptodruków francuskich przykładem *Cahiers du Bolchevisme*, które ukazały się pod okładką pamiętników Napoleona I.

Zaletą książki — mimo jej charakteru popularnego — są jej końcowe części: dość szczegółowe przypisy, zestawienie skrótów (tak licznych w nomenklaturze politycznej i wojskowej ostatniej wojny), opis formatów czasopism tajnych, wybór mottów zamieszczonych pod winietami pism, a zaczerpniętych z przemówień wielkich polityków i pisarzy, wykaz bibliograficzny źródeł i literatury przedmiotu, wreszcie indeks wymienionych w tekście gazet i periodyków tajnych i niektórych jawnych z okresu okupacji. Te dodatki uzupełniają bodaj w części elementy konstrukcyjne pominięte w tekście. Kilkadziesiąt rycin dobrze zbliża czytelnika do atmosfery życia francuskiego, w którym tajna prasa spełniała rolę nie tylko informatora, ale i inspiratora walki z okupantem.

Marian Tyrowicz

PUBLICYSTYKA

R. F. Leslie: GERMANO-POLISH RELATIONS IN THE LIGHT OF CURRENT PROPAGANDA IN THE ENGLISH LANGUAGE. *German Life and Letters* A Quarterly Review. Vol. XV. Nr 2 (January 1962) str. 129—140.

Kwartalnik *German Life and Letters* ukazuje się w Londynie pod redakcją prof. Jamesa Boyda, Leonarda Forstera, C. P. Magilla nakładem wydawnictwa B. Blackwell w Oxfordzie. Ośrodek redakcyjny związany jest z Instytutem Germanistyki Uniwersytetu Londyńskiego. Na każdy zeszyt składają się: dłuższy artykuł, bardzo obfity dział recenzyjny z opracowań różnej tematyki dotyczącej problematyki niemieckiej oraz kilku dzieł niemieckiej literatury pięknej. Omawiane są również nieraz prace polskie dotyczące zagadnień niemieckich, ale w wyborze niezwykle selektywnym.

Autor wymienionego artykułu jest historykiem i profesorem Uniwersytetu Londyńskiego, bawił dwukrotnie w Polsce i wydał szereg studiów dotyczących dziejów polskich XIX w., zwłaszcza „Polish polities and the Revolution of November 1830" (London 1956). Zna dobrze język polski, co ułatwia mu szeroki wgląd w polską literaturę naukową, a nawet materiały rękopiśmienne.

W artykule swym przeznaczonym dla czytelnika brytyjskiego omawia nie publicystykę angielską dotyczącą stosunków polsko-niemieckich, lecz wydawnictwa polskie i niemieckie w języku angielskim, oświetlające powyższą tematykę. Nie jest to jednak głównym walorem jego artykułu i cytowane prace wybrane są bardzo oszczędnie: z polskich drukowany biuletyn Ambasady PRL w Londynie pt. „Polish Facts and Figures", kilka broszur Zachodniej Agencji Prasowej (głównie dotyczących Śląska Dolnego). B. Wiewióry „The Polish-German frontier from the standpoint of international law" (1959) i kilka artykułów pomieszczonych w *Polish Perspectives* (z roczników 1959—60); z niemieckich publikacji wyzyskał autor przede wszystkim publikacje hanowerskiego „Bund der Vertriebenen" (zwłaszcza „Das dreigeteilte Deutschland" 1959) i Naukowego Instytutu w Göttingen, z którego wydawnictw zwrócił szczególną uwagę na „The German Eastern Territories beyond Oder and Neisse in the ligth of Polish press" (1958) i „Eastern Germany — a handbook" (1960). Zarówno wobec polskich, jak i niemieckich tez, wyrażonych w powyższych drukach zajmuje autor stanowisko krytyczne, zarzucając opracowaniom niemieckim grubą tendencyjność i nienaukowe ujmowanie zjawisk, publicystyce zaś polskiej nadmierne podkreślanie drogą liczb statystycznych osiągnięć w dziedzinie od-

budowy kraju i zagospodarowania ziem zachodnich.

Rzeczą godną podkreślenia w artykule prof. Leslie jest jego znakomita orientacja w stosunkach wewnętrznych Polski Ludowej, a szczególnie znajomość sytuacji demograficznej, zagadnienia zagospodarowania ziem zachodnich, zależności rozwoju przemysłowego i ogólnego funduszu płac, wreszcie stosunku opinii publicznej i kierowniczych czynników politycznych do zagadnienia granicy na Nysie i Odrze. Wywody Lesliego cechuje nadto duży obiektywizm, przez który przebija widoczna sympatia dla Polski — mimo uwag tu i ówdzie ironicznych, jeśli chodzi o propagandę publicystyki polskiej. W sprawie „granicy pokoju" Leslie stwierdza: zagadnienie tej granicy jest dla wysiedleńców niemieckich tylko kwestią emocjonalną i ideologiczną, dla Polaków jest ona problemem narodowego bytu. Stwierdza dalej, że sympatie świata anglosaskiego w tym przedmiocie na jedną czy drugą stronę redukuje złożoność całokształtu sytuacji międzynarodowej, ale nikt z publicystów zarówno niemieckich, jak i innych nie może realnie brać pod uwagę możliwości nowych przesiedleń ludności osiadłej na ziemiach zachodnich.

Omawiany artykuł stanowi przykład poważnej, na dobrej znajomości tematu opartej publicystyki.

(mt)

GRAFIKA PRASY

TYPOGRAFIE UND GESTALTUNG DER TAGESZEITUNGEN. Eine Materialsammlung für Redakteure und Techniker bearbeitet und zusammengestellt von Ing. Kurt Stumpe, VEB Verlag für Buch- und Bibliotekswesen, Leipzig, 1961, s. 116.

Podręczniki, omawiające problemy kształtowania gazet i czasopism pod względem grafiki i techniki, ilustrują zwykle swoje tezy tylko przykładami zaczerpniętymi z bieżącej prasy. W podręcznikach tych tekst panuje niepodzielnie, a część ilustracyjna jest zwykle na drugim planie. Inaczej postąpił autor omawianej książki. Główny nacisk położył na przedstawienie przykładów, natomiast tekst wyjaśniający ograniczył do minimum. Dzięki temu powstał rodzaj albumu ukazujący dobre i złe przykłady układu graficznego na poszczególne tematy. Zastosowanie formatu A4 umożliwiło swobodne operowanie ilustracją. Ten pomysłowy sposób pozwolił autorowi powiedzieć więcej, niż by to można było uczynić w grubym tomie. Nie trzeba dodawać, jak ten układ książki zachęca do jej przestudiowania. Wydaje się, że korzyści odniesione przez czytelnika są o wiele większe, niż by to dało czytanie obszernych opisów spotykanych w innych podręcznikach.

Gdy jest więc mowa o czcionce, którą posługują się drukarnie przy druku prasy codziennej, autor daje ogólne zasady obowiązujące każdego dziennikarza i poligrafa odpowiedzialnego za czytelność pisma. Następnie podaje klasyfikację krojów pism z odpowiednimi wzorami. Przy omawianiu pism tytułowych wzory są tak dobrane, by wykazać, jak należy operować doborem krojów w celu uniknięcia niepokoju w kolumnie. Tytuły są pokazane na kolumnie w powiązaniu z tekstem i fotografiami. Przykłady przekonują np., że można przy użyciu pism tej samej wielkości i tego samego kroju uzyskać dobry efekt na kolumnie.

Łamanie kolumn to wieczne zmartwienie każdej redakcji, która ma ambicję poszukiwania nowych form i oddziaływania na czytelnika w sposób stale świeży i odkrywczy. I przy tym zagadnieniu autorzy operują sporą ilością reprodukcji wykonanych zresztą pod względem technicznym w sposób wzorowy. Tekst mikroskopijnej wielkości, nie znajdującej odpowiednika w najdrobniejszych pismach drukarskich, jest reprodukowany w kresce w sposób przejrzysty. Autor jest konsekwentny w tym pielęgnowaniu wzorowej formy graficznej. Dbałość o estetykę druku, o jakość papieru, o czystość druku jest posunięta do maksymalnych granic. Odbiorca książki już z przeglądu reprodukcji może dośpiewać sobie tezy głoszone przez autora. Tekst objaśniający jest skrócony do minimum.

Duża część tej książki poświęcona jest zagadnieniom ilustracji. I znowu należy podkreślić wielką dbałość w reprodukowaniu nawet zdjęć o małych formatach. Wiele ciekawych przykładów harmonii w doborze fotografii i rysunków, czyli w zestawieniu siatki z kreską. Podobnie — na temat koloru,

który odgrywa dużą rolę w piśmie codziennym. Praca pokazuje ogromne możliwości w tym zakresie, nie spotykane w prasie polskiej. Doskonale np. wypadają rysunki w całości reprodukowane w kolorze czerwonym na tle szarej kolumny druku. Omawiana książka poświęca też kilkanaście stron budowie ogłoszenia.

(stp)

FOTOGRAFIA PRASOWA

G. F. Wołczek: FOTOILJUSTRACJA W SOWIETSKOJ PERIODIKIE. Izdatielstwo Moskowskowo Uniwersiteta, 1962, str. 190.

Jak to wskazuje tytuł pracy, nie chodzi o podręcznik fotografii prasowej w ogóle, lecz o fotografię na użytek czasopism. Autor nie precyzuje pojęcia fotografii prasowej i nie ogranicza się tylko do tej dziedziny. Poświęca uwagę np. portretowi i fotografii pejzażowej, obszerniej omawia fotoreportaż, tę klasyczną formę fotografii prasowej. Ma ona, jak wiadomo, częste zastosowanie w prasie periodycznej, zwłaszcza w tygodnikach ilustrowanych. Jeden z rozdziałów poświęca też autor innemu rodzajowi fotografii prasowej, fotografii o tematyce sportowej.

Praca jest zarazem podręcznikiem dla fotoamatora w ogóle, gdyż omawia takie zagadnienia, jak optykę i światło, artyzm w fotografii itp. Książka ta ma być więc pewną pomocą w pracy dziennikarskiej w ogóle, gdyż zajmuje się również sprawą druku (oczywiście ilustracji) i retuszu oraz opracowaniem tekstu dotyczącego ilustracji. Słowem jest czymś pośrednim między podręcznikiem o fotografii w ogóle, a podręcznikiem dla fotoreportera i dziennikarza. Ze względu na jej skromne rozmiary autor traktuje z konieczności poruszane tematy bardzo pobieżnie.

Ten rodzaj pracy wymaga odpowiedniej ilości fotografii. Jest ich stanowczo za mało. Z ich doboru można wnioskować, że autor dobrze wyczuwa wartość fotografii, mającej ilustrować czasopismo.

Oglądając te zdjęcia można też dojść do wniosku, że fotoreporter radziecki ma ułatwione zadanie. Publiczność radziecka lubi się fotografować i umie się do fotografii ustawić. Ludzie tamtejsi nie dostrzegają obiektywu i potrafią ustawić się w swobodną grupę bez czyjejkolwiek reżyserii. Najlepiej można to osądzić po zdjęciu przedstawiającym grupę komsomolską, która zachowuje się swobodnie, a zarazem tworzy grupę jakby wyreżyserowaną na wielkiej scenie podczas jakiegoś przedstawienia. Nic więc dziwnego, że sceny zbiorowe wychodzą fotoreporterom radzieckim najlepiej.

Również dobór portretów dowodzi zrozumienia tematu przez autora książki i przez fotoreporterów. Tło i akcesoria podkreślają zawód fotografowanego. Fotografia oficjalnych osobistości jak najbardziej bezpośrednia, unikająca pozy.

Najbardziej jednak reporterskie są zdjęcia o tematyce sportowej. Są pełne dynamizmu, podkreślają wysiłek, chęć zwycięstwa, a zarazem piękno sportu. Jedno zdjęcie szczególnie zaskakuje: fotografia sportowca skaczącego do wody. W tym ujęciu wygląda on jakby wyskoczył z samolotu. Fotograf musiał uplasować się ponad skaczącym. Wrażenie niezwyłe, podkreślające właśnie lot takiego skoku.

W sumie — praca wnosi wiele nowych spostrzeżeń do tej dziedziny dziennikarstwa tak odpowiedzialnej i tak ciągle nie docenianej.

(stp)

V Kongres MOD w Budapeszcie

V Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej, który obradował w Budapeszcie od 6 do 10 sierpnia br., świadczył o wielkim rozwoju tej organizacji oraz o znacznym rozszerzeniu jej wpływu. Do organizacji przyjęto w okresie VI Kongresu, który się odbył w 1958 r., 11 nowych stowarzyszeń i związków, wskutek czego liczba członków wzrosła do 28.

W imieniu rządu węgierskiego powitał uczestników Kongresu wicepremier D. Kallay, a w ostatnim dniu obrad Kongresu przewodniczący wszystkich delegacji byli przyjęci przez premiera J. Kadara.

Porządek obrad obejmował najbardziej palące i aktualne problemy międzynarodowego ruchu dziennikarskiego, a podstawą do szerokiej dyskusji nad tymi problemami stało się sprawozdanie gen. sekretarza MOD, kol. I. Meisnera.

Prace Kongresu przebiegały na zebraniach plenarnych i w komisjach, przy czym trzy główne komisje zajmowały się następującymi czołowymi problemami: zagadnienia etyki dziennikarskiej, sprawy zawodowo-socjalne, działalność MOD i międzynarodowa współpraca dziennikarzy.

W wyniku obrad opracowane zostały i jednomyślnie uchwalone na końcowym zebraniu następujące rezolucje:

1) po szczegółowym rozpatrzeniu przez komisję zasad etyki dziennikarskiej, ustala się jej podstawy, mianowicie: pisanie tylko prawdy oraz obiektywne i zgodne z sumieniem informowanie społeczeństwa o dążeniach narodów do niezawisłości, postępu społecznego, demokracji, wolności i pokoju.

Rezolucja poświęciła m. in. wiele uwagi sprawie wolności prasy i stwierdziła, że „wolność prasy może istnieć tylko tam, gdzie dziennikarze mogą pracować zgodnie z własnym sumieniem, gdzie nie ma przeszkód dla ich działalności, mającej na celu zagwarantowanie demokracji, pokoju, sprawiedliwości społecznej oraz wolności, niezawisłości i rozwoju narodów".

Wszystkim dziennikarzom demokratycznym etyka nakazuje stale pracować nad utrwaleniem pokoju i rozbrojeniem, pomagać narodom ujarzmionym w walce o wolność. Stosownie do tych zasad etycznych dziennikarze powinni walczyć z wszelkimi próbami rozpowszechniania histerii wojennej i z oczernianiem ruchu narodowo - wyzwoleńczego.

2) Kongres rozpatrzył sprawę prześladowania dziennikarzy za ich działalność zawodową i z żalem stwierdził, że imperialiści i kolonialiści w różnych krajach wtrącają dotychczas do więzień wielu dziennikarzy za to, że publikują wiadomości ukrywane przez władze, będące na usługach imperializmu.

3) W sprawach zawodowo-socjalnych Kongres zaznaczył, że w okresie między IV i V Kongresem wiele narodowych związków dziennikarzy osiągnęło sukcesy w działalności, skierowanej na polepszenie materialnych warunków pracy i życia dziennikarzy. Niemniej jednak w niektórych krajach zarobki dziennikarzy w dalszym ciągu nie zapewniają im nawet minimum skromnej egzystencji, wobec czego Kongres upoważnił sekretariat generalny MOD do wejścia w kontakt z Międzynarodowym Komitetem Współpracy Dziennikarskiej w celu wspólnego przeanalizowania wyników ankiety na temat materialnej sytuacji dziennikarzy.

4) Kongres zaaprobował działalność MOD, a w szczególności działalność generalnego sekretariatu za ubiegły okres, mającą na celu nawiązanie i rozszerzenie kontaktów między dziennikarzami wszystkich kontynentów i polecił

nowowybranemu Prezydium, Komitetowi Wykonawczemu i Generalnemu Sekretariatowi kierowanie nadal pracą MOD w duchu rezolucji uchwalonych na Kongresach. Szczególnie ważne jest, aby dziennikarze wszędzie i zawsze uwzględniali w swej pracy zasady etyczne, wpływali na społeczeństwo w duchu umacniania pokoju i przyjaźni między narodami na zasadzie pokojowej koegzystencji, walczyli o prawdziwą wolność prasy, z całą stanowczością występowali przeciwko kolonializmowi i imperializmowi, które stanowią przeszkodę na drodze do wolności prasy. MOD powinna aktywnie podtrzymywać i organizować kampanie, mogące przyczynić się do realizacji tych celów

5) Kongres wezwał wszystkich pracowników prasy, radia i telewizji do jeszcze energiczniejszej walki o realizację międzynarodowej współpracy dziennikarskiej. Współpraca i jedność pomoże do tego, by prasa, radio i telewizja dawały obiektywne informacje i komentarze, przyczyniające się do zbliżenia narodów i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Poza rozpatrzeniem tych najistotniejszych zagadnień Kongres wprowadził pewne zmiany w statucie MOD, dokonał wyboru organów kierowniczych organizacji, zaakceptował zmiany w regulaminie przyznawania międzynarodowych nagród dla dziennikarzy i zatwierdził 2 nagrody, przyznane przez Prezydium na rok 1962. Laureatami tych nagród zostali: kolegium redakcyjne moskiewskiej *Prawdy* i dziennikarz wenezuelański prof. H. Mujico. Kongres uchwalił także utworzenie przy MOD Międzynarodowej Sekcji Fotoreportażu i zatwierdził jej statut.

W wyniku wyborów prezesem MOD został ponownie Jean Maurice H e r m a n n (Francja), jednym z wiceprezesów — red. Michał H o f m a n (Polska), sekretarzem generalnym — Jiži M e i s n e r (Czechosłowacja) — obaj ostatni też ponownie.

W charakterze obserwatorów obecni byli na Kongresie delegaci: UNESCO, Międzynarodowego Komitetu Współpracy Dziennikarskiej, Międzynarodowej Organizacji Radia i Telewizji i in. organizacji.

Prace Kongresu przebiegały w atmosferze przyjaźni, a ich wyniki będą podstawą do rozwijania dalszej działalności MOD. Kongres umożliwił ponadto nawiązanie osobistych kontaktów dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów ze wszystkich kontynentów, co bezwarunkowo ułatwiać będzie stworzenie jedności demokratycznych dziennikarzy na całym świecie.

(SG)

Badania opinii publicznej w Związku Radzieckim

Klasycznym sposobem badania aktualnych nastrojów i rozpowszechnionych opinii w państwach bloku socjalistycznego jest analiza listów czytelniczych, napływających do redakcji gazet i czasopism. Tak np. poruszając rozmaite kontrowersyjne tematy, poddając ostrej krytyce różne niedociągnięcia administracyjne i zachęcając czytelników do listowego wyrażania swoich opinii, *Komsomolskaja Prawda* otrzymała w roku 1956 100 000 listów, w roku ubiegłym 200 000, a w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego listy do redakcji napływały w zdwojonej liczbie. 40 osób zatrudnia się na pełnych etatach przy samym tylko czytaniu i segregowaniu listów, a 60% całkowitej powierzchni gazety poświęca się albo listom czytelników, albo materiałom opierającym się na tych listach.

Ostatnio *Komsomolskaja Prawda* zrobiła dalszy krok w kierunku sondowania opinii publicznej w ZSRR. Przy redakcji moskiewskiej tej gazety utworzono mianowicie tzw. „Instytut Badania Opinii Publicznej", którego kierownikiem został Walentin Czikin. Badania dostarczają od początku interesujących wyników. Ankiety przynoszą do kilkunastu tysięcy odpowiedzi. Analizami zajmują się ochotniczo studenci Moskiewskiego Uniwersytetu.

Serię badań zapoczątkowała ankieta skierowana do mieszkańców najbardziej zniszczonych terenów ZSRR. Chodziło o uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest uniknięcie nowej wojny. Tylko mała garstka wypełniających ankietę udzieliła odpowiedzi negatywnej.

Następne badania, oparte na adekwatniejszej próbie reprezentatywnej, przeprowadzono w pociągach opuszczających Moskwę. Zmierzały one do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy warunki życiowe respondentów poprawiły się w ostatnich pięciu latach. Na 1600 osób przebadanych 73% udzieliło odpowiedzi twierdzącej, 7% stwierdziło, że sytuacja pogorszyła się, podczas gdy 20% powiedziało, że właściwie wszystko jest bez zmian. Odpowiedzi negatywne

uzasadnianie były pogorszeniem sytuacji mieszkaniowej rodzin przez zwiększenie się liczby dzieci, faktem, że większa specjalizacja zawodowa pociągnęła z sobą spadek zarobków, i — w podtekście — spadkiem statusu społecznego byłych zawodowych oficerów, pracowników centralnych zarządów i ministerstw, po przeprowadzonych redukcjach. Ogółem, w 60% odpowiedzi negatywnych narzekano na warunki mieszkaniowe, w 27% na niskie zarobki, w 13% na przedszkola dla dzieci.

Trzeci sondaż był bardziej ogólny. Stawiał mianowicie 12 pytań dotyczących poglądów etycznych oraz aspiracji społecznych młodego pokolenia, jak np. „Czy posiadasz mocne przekonania?" „Czego się spodziewasz w przyszłości?" „Co to jest dobroć?" itp. Zapoczątkował on długotrwałą i wciąż kontynuowaną dyskusje na łamach *Komsomolskiej Prawdy*. Zestaw 20 000 odpowiedzi opublikowano w bardzo poszukiwanej broszurze.

Ostatnie sondaże dotyczyły nowopowstałych Brygad Pracy Komunistycznej, reakcji 10-latków na test oparty na skojarzeniach słownych i — ostatnio — nad problemami młodych małżeństw. Uzyskano 13 000 odpowiedzi na takie pytania jak: „Jak zapewnić równouprawnienie w małżeństwie?" „Jakie są przyczyny rozwodów?" oraz szereg innych kontrowersyjnych problemów moralności rodzinnej i seksualnej, stosunku między rodzicami i dziećmi i pozycji pracujących matek i żon. W przyszłości projektuje się badania opinii w środowiskach studenckich, analizę szeroko dyskutowanego projektu wprowadzenia pracy przemysłowej do programów szkolnych, problemów mody i filmowych gustów młodzieży.

Skądinad, instancje partyjne, państwowe i związki zawodowe tworzą i rozbudowują od kilku już lat nieustannie swoje własne komórki badawcze. Naukowcy podejmują prace z tego zakresu na uniwersytetach, dla londyńskiej firmy wydawniczej przygotowuje się pierwszy, dwutomowy podrecznik radzieckiej socjologii. W Nowosybirsku funkcjonuje nowoutworzony instytut specjalizujacy sie w socjologii przemysłu. Moskiewskiemu Uniwersytetowi przybywa nowa katedra która ma zajmować się badaniem i nauczaniem problemów zarządzania. W mieście Gorki kilka zespołów złożonych z inżynierów i naukowców studiuje skutki automatyzacji na przyzwyczajenia i umiejętności pracowników, wpływ pracy na stosunki rodzinne i wykorzystanie wolnego czasu, i szereg innych kwestii, które mają bezpośrednie znaczenie jeśli idzie o produktywność zawodową oraz zachowanie społeczne. W Swierdłowsku trwają obecnie studia nad przemianami modelów kulturowych. W Mołdawii uprawia się socjologię spółdzielczych gospodarstw rolnych. W Woronezu studiuje się zagadnienie roli jednostki w powstającym społeczeństwie komunistycznym.

(js)

Jugosłowiański Instytut Dziennikarstwa

Jugosłowiański Instytut Dziennikarstwa został założony pod koniec 1959 roku w Belgradzie z inicjatywy Związku Dziennikarzy Jugosławii, Stowarzyszenia Wydawniczych Przedsiebiorstw Prasowych i Radiotelewizji. Instytut stawia sobie za cel systematyczne studiowanie problemów jugosłowiańskiego dziennikarstwa, podtrzymywanie i rozszerzanie współpracy z instytuciami o zainteresowaniach pokrewnych w kraju i za granicą.

W ramach tych zadań Instytut zajmuje się studiami nad organizacją i funkcjonowaniem środków masowego przekazu w Jugosławii i ich wpływem na opinię publiczną; przeprowadza badania czytelnictwa i struktury kręgów odbiorczych; sugeruje co należy przedsiębrać dla dalszego rozwoju dziennikarstwa; organizuje konferencje na te tematy oraz kursy, seminaria, konsultacje na tematy zwiazane z problemami dziennikarstwa; pracuje nad kształceniem ogólnym i zawodowym ludzi prasy; organizuje periodyczne wystawy z zakresu masowego przekazu; uczestniczy w konferenciach zawodowych w kraju i za granicą.

Instytut podejmuie też prace nad historią jugosłowiańskiego dziennikarstwa, analizuje poszczególne kwestie podejmowane przez środki masowego przekazu i przygotowuje sie do utworzenia nowocześnie zorganizowanego i wyposażonego centralnego archiwum dokumentacji prasowej Jugosławii. Instytut publikuje również podręczniki oraz inną literaturę zawodową z zakresu dziennikarstwa, a także i swoje własne specjalistyczne czasopismo.

Kształcenie dziennikarzy jest jednym z naczelnych zadań Instytutu. W tym celu organizuje on regularnie specjal-

ne seminaria dla ludzi prasy i prowadzi roczną szkołę dla dziennikarzy zatrudnionych w redakcjach gazet, w radio, telewizji oraz w kronice filmowej. Sondaże opinii publicznej to druga forma działalności Instytutu. Przeprowadza on badania wielu zagadnień przy zastosowaniu nowoczesnych metod i technik.

Instytut utrzymuje się z dochodów jakie mu przynoszą kontrakty podpisywane z redakcjami i innymi organizacjami i instytucjami dziennikarskimi na prace, które dla nich wykonuje, oraz z wszelkich innych wpływów, które są efektem zadań, które wypełnia. Kieruje nim 15 osobowe kolegium oraz dyrektor Instytutu. 8 członków kolegium mianują założyciele instytucji spośród wybitnych dziennikarzy, publicystów i działaczy społecznych całego kraju. Pozostałych 6 wybierają spomiędzy siebie wszyscy pracownicy Instytutu. Dyrektor wchodzi w skład kolegium z urzędu. Naczelnym dyrektorem Instytutu mianowany został Dusan Timotijevič, dziennikarz. Jego zastępcą jest W. Nikola Kern, także dziennikarz.

Instytut posiada członków zwyczajnych oraz członków korespondentów. Zwyczajnymi członkami mogą być jedynie wybitni dziennikarze, publicyści i działacze społeczni Jugosławii. Członkami korespondentami mogą również być obywatele innych krajów.

Krytyka nagrody Pulitzera

Przed coroczną uroczystością przyznawania nagród pulitzerowskich, amerykański tygodnik *Time* z 4 maja br. zamieścił krytyczny artykuł pt. „Wiosenna loteria".*) Anonimowy autor wychodzi ze stwierdzenia, że w tym zasadniczo dziennikarskim konkursie bywa zawsze stosunkowo najmniej mowy o zdobywcach ośmiu nagród dziennikarskich. Poświęca się im również najmniej czołówek w gazetach. Ich nazwiska i osiągnięcia wloka sie daleko w tyle za nazwiskami i osiągnięciami „najwybitniejszego" powieściopisarza, historyka, biografa, poety i dramaturga roku.

Powodem jest tutaj to, że zdobywcy nagród literackich są zazwyczaj ludźmi znanymi, co do których poszczególne decyzje jurorów nagrody Pulitzera wywołują ożywione dyskusje. Autor artykułu przypomina jak długo musiał czekać na ich uznanie np. Hemingway, jak jednym np. tchem z F. Scottem, Fitzgeraldem i Johnem O'Harą nagrodzono za słabiutką powieść niejaką, nie znaną bliżej przedtem i poetem, pannę Josephine Johnson, albo jak to niektóre decyzje w sprawach nagrody Pulitzera w dramaturgii rozgniewały nowojorskich krytyków teatralnych do tego stopnia, że ustanowili oni swoją własną nagrodę „...i cała sprawa obróciła się w żart".

W przeciwieństwie do tego zdobywcy dziennikarskiej nagrody Pulitzera oraz ci, którzy się o nią ubiegają, są w większości wypadków ludźmi nieznanymi szerokiemu ogółowi. Przykładem tego jest chociażby pani Schau, gospodyni domowa z miasta San Anselmo w Kalifornii, która otrzymała nagrodę Pulitzera w fotografii tylko dlatego, że zdarzyło jej się szybko zrobić zdjęcie, kiedy ciężarówka uległa wypadkowi tuż koło niej. Niejednokrotnie osiągnięcia nagradzane mają charakter małomiasteczkowy i przemijający. (Ujawnienie łapownictwa we władzach powiatowych itp.) Zainteresowanie, które wzbudziły, przeminęło nawet w tych wąskich kręgach, które były nim ogarnięte na długo przed przyznaniem za nie dziennikowi czy gazecie dorocznej nagrody Pulitzera.

Ogólnokrajowe konkursy dziennikarskie dochodzą obecnie w Stanach Zjednoczonych do ogólnej liczby 200 rocznie. Żaden z nich nie ma oczywiście tej rangi, co konkurs na nagrodę Pulitzera i tu jednak fakt regularnego przyznawania co roku ośmiu nagród dla ludzi prasy, przy jednej tylko nagrodzie dla każdej innej kategorii nagradzanych wydaje się odbierać mu dystynkcję, osiągnięciom zaś jego laureatów — znaczenie.

Nagrody pulitzerowskie czynią nieśmiertelnym imię, lecz nie ducha ich fundatora — stwierdza publicysta *Time'u* — Józefa Pulitzera, wojującego dziennikarza XIX stulecia, który założył *Post-Dispath*, wprowadził komiksy oraz sensacyjne tytuły do swojego nowojorskiego „Świata" i zapisał 1 500 000 dolarów uniwersytetowi w Kolumbii na założenie szkoły dziennikarskiej, zaś 500 000 na nagrodę dla najlepszych dziennikarzy. Kolegium doradcze zrytualizowało tymczasem czynność przyznawania nagrody. Dwóch nagród, które przewidywał fundator, nie przyznaje się w ogóle, prawdopodobnie z braku ubiegających się o nie. Są to nagrody za najlepszą historię prasy roku i naj-

*) Na innym miejscu informujemy, że nagrodę otrzymał w tym roku Walter Lipmann (p. red.).

lepszą, najbardziej sugestywną pracę o ulepszaniu i rozwijaniu szkoły dziennikarskiej.

Rytuał rozpoczyna się dnia 1 lutego każdego roku, kiedy to kolegium złożone z 12 honorowych członków wybranych spośród dziennikarzy na okres 4 lat, rektora uniwersytetu i sekretarza, zbiera ogromny plon wszystkich zgłoszeń (w tym roku aż 720). Kolegium tylko jeden raz w historii swojej działalności uważało za stosowne samodzielnie odszukać kogoś, jego zdaniem zasługującego na nagrodę, kiedy to w roku 1937 dało nagrodę Annie O'Hare McCormick z nowojorskiego *Timesa* za jej artykuły o Piusie XI, których sama nie uważała za stosowne zgłosić na konkurs.

By ułatwić pracę jurorom zgłaszający rzadko grzeszą fałszywą skromnością. „Niepodobna ocenić ile przysłowiowej krwi, potu i łez trzeba było dla tego osiągnięcia" pisze np. *Tribune* ze Scranton w roku 1959 nadsyłając pracę jednego ze swoich reporterów.

Właśnie dlatego, że zgłoszenia ograniczają się niemal w zupełności do samochwalców, konkurs przekształcił się w coś w rodzaju zawodów o większą popularność. Jeden z metropolitalnych dzienników zgłasza co roku kandydatów do każdej z ośmiu kategorii, w których można uzyskać nagrodę. W 1957 roku, kiedy Chicagowska *Daily News* otrzymała Pulitzera za „osiągnięcia w służbie ogółu", trzy gazety chodziły w chwale: *Daily News*, bo została nagrodzona, jej rywal *Sun-Times*, za to że wysunął jej kandydaturę oraz Chicagowska *Tribune*, bo znowu — jak co roku — nie zgłosiła się w ogóle do konkursu (nie zrobiła tego zresztą nigdy). W roku 1954 kolegium, na sugestię zaprzyjaźnionego wydawcy, zwróciło się do jednego z dzienników Nowej Anglii, aby zgłosił swe reportaże z niedawnego wielkiego sztormu. Naczelny odmówił jednak. Stwierdził, że były one „skopane".

Kolegium doradcze kilkakrotnie już bywało krytykowane za różne sprawy. Jedną z nich jest faworyzowanie pewnych gazet. Tak np. nowojorski *Times* uzyskał 27 nagród pulitzerowskich, *Post-Dispatch* 12, *Associated Press* 14 (podczas gdy jej rywalka, *United Press International*, otrzymała dopiero 3). Niektóre nagrody uwieńczały osiągnięcia dziennikarskie wątpliwej jakości, jak np. przyznana w 1931 *Free Press* z Detroit za grafomańską, pięcioosobową relację z defilady Amerykańskiego Legionu.

Taka krytyka nie przynosi jednak wcale zmartwienia Johnowi Hohenbergowi, 56-letniemu sekretarzowi kolegium i od 32 lat pracownikowi nowojorskiego dziennikarstwa. Twierdzi on, że głównym celem i rezultatem nagrody Pulitzera jest wyrobienie poczucia obowiązku służby ogółowi wśród ludzi prasy. Są szanse — twierdzi komentator — że mimo rezultatów tej nagrody dziennikarze zawsze mieli i mają to poczucie. Nagrodę ufundowano w czasach, gdy postacie takich wojujących dziennikarzy jak Lincoln Steffens i sam Pulitzer posiadały wielkie rozmiary. Od tej pory ziemia skurczyła się jednak, a dziennikarstwo urosło. Lokalne osiągnięcia jakiegoś bojowego reportera tracą wagę w porównaniu z wysiłkiem gazety interpretującej najważniejsze problemy całego świata. Main Street nie jest dzisiaj izolowana od Moskwy. Nieuchronny wzrost dziennikarstwa musiał zredukować większość kategorii pulitzerowskiej nagrody do wiosennej premii przyznawanej gazetom za wykonywanie pomniejszych tylko zadań dziennikarskich.

(js)

Kryteria dobrej gazety

Uczciwość, dokładność, odpowiedzialność i wodzostwo są kryteriami wartości gazety. Ta teza jest rezultatem 18 miesięcznej pracy Komisji Kryterialnej (Ciriteria Committee) Stowarzyszenia Redaktorów Naczelnych (Managing Editors) Associated Press. Przygotowany dokument jest wynikiem dyskusji, kilku rewizji i pół tuzina przepisywań. Potraktowano go jako podstawę do poznania opinii przedstawicieli zawodu dziennikarskiego w Stanach Zjednoczonych.

Projekt opracowania takiego studium powstał w 1960 roku. Jego cele były następujące: a) uzgodnienie kryteriów dobrej gazety niezależnie od jej wielkości, b) sformułowanie tych kryteriów na tyle jasno, aby mógł korzystać z nich przeciętny czytelnik dla oszacowania własnej gazety, c) ustanowienie tych kryteriów jako pomocy w codziennej pracy dziennikarskiej oraz jako ostatecznego celu dla dużej liczby dobrych gazet amerykańskich, które nigdy nie trafiają na listę Dziesięciu Wielkich Dzienników, d) rozpowszechnienie i spopularyzowanie tych kryteriów dla

użytku praktykujących dziennikarzy i uczciwych krytyków gazet.

Pierwszą fazę tego przedsięwzięcia stanowiło przestudiowanie istniejących opracowań z tej dziedziny: wyników badań Hutchinsonowskiej Komisji do Spraw Prasy Wielkiej Brytanii (1953), studiów Brentona, Busha i Newella z 1960 roku zatytułowanych „Gazeta i jej odbiorcy" (The Newspaper and its Public). Rozważono „Kanony Dziennikarstwa" ASNE, i przeanalizowano „Dziennikarskie wyznanie wiary" pióra W. Williamsa, dziekana Szkoły Dziennikarskiej Uniwersytetu w Missouri, z lat 1908—1935. Zapytano następnie 55 dzienników i 15 szkół dziennikarskich: co stanowi o tym, że gazeta jest odpowiedzialną, dobrą, osiągającą sukcesy i posiadającą społeczną świadomość?

Uzyskano 80% odpowiedzi, które zaklasyfikowano do pięciu głównych kategorii, respective: uczciwość, dokładność, pełne i nieuprzedzone informowanie, wodzostwo i charakter.

Następnie sporządzono pierwotny, próbny szkic „Kryteriów" i poddano go dyskusji na dwóch seminariach Stowarzyszenia Redaktorów Naczelnych AP w jesieni 1961 roku w Nowym Jorku i w Dallas. Na podstawie uzyskanych materiałów sporządzono drugą wersję dokumentu, którą przedstawiono jako podstawę dla sesji krytycznej zorganizowanej w Nowym Orleanie w kwietniu 1962 roku. Projekt zafascynował od razu redaktorów, którzy żywo przyłączyli się do dyskusji. W jej efekcie osiągnięto drugą z kolei fazę przedsięwzięcia: „Projekt Zarysu Kryteriów Dobrej Gazety".

Dokument stwierdza co następuje:

Dobra gazeta drukuje ważne wiadomości i dostarcza informacji, komentarzy i porad najpożyteczniejszych dla czytelników. Relacjonuje dokładnie i wyjaśnia pełne znaczenie lokalnych, narodowych i międzynarodowych wydarzeń, które posiadają większą doniosłość dla danej zbiorowości. Jej komentarz odredakcyjny dostarcza światłej opinii w kwestiach posiadających wielkie znaczenie dla odbiorców.

Odzwierciedlając całkowity obraz swej społeczności w serwisie informacyjnym i dostarczając mądrej rady w materiale odredakcyjnym, dobry dziennik staje się sumieniem publicznym. Musi również być żywy, pełen wyobraźni, oryginalny; musi mieć poczucie humoru i móc wzbudzać zaciekawienie. Wypełnienie powyższych reguł redagowania wymaga kompetentnego personelu, atrakcyjnego formatu pisma, dostatecznego miejsca dla wiadomości i komentarzy oraz dobrych podstaw ekonomicznych.

Pracownicy muszą mieć poczucie dumy zawodowej i zdolności potrzebne do tego, by tchnąć życie i sens w swój codzienny zapis historii. Dobre pisarstwo musi iść w parze z dobrym włamywaniem tekstów i zdjęć. Sprawą zasadniczą jest dobry druk. Wiadomości i komentarze najbardziej bezpośrednio dotyczące lokalnej zbiorowości muszą mieć priorytet jeśli idzie o powierzchnię i miejsce w gazecie.

Dla zapewnienia sobie siły i niezależności dobry dziennik musi posiadać sprawnie funkcjonujące działy nakładów, reklamy i własnej propagandy. Dobry dziennik oceniać może swe rezultaty oraz może być oceniany z zewnątrz, ze względu na następujące kryteria:

U c z c i w o ś ć: sprawiedliwy dobór i redagowanie zawartości, sprawiedliwość wobec źródeł informacji i ich odbiorców, bezstronne i beznamiętne traktowanie kwestii kontrowersyjnych, dostarczanie forum dla wymiany dorzecznych komentarzy i krytyk, szczególnie jeśli te są sprzeczne z punktem widzenia gazety, przestrzeganie skromności i tolerancji w obliczu uczciwych sprzecznych opinii i nieporozumień, zaznaczenie wyraźnie tego co stanowi jej własny pogląd oraz wyraz jej subiektywnych opinii.

D o k ł a d n o ś ć. podejmowanie maksymalnego wysiłku drukowania prawdy w każdym wypadku, dążenie do obiektywizmu i wyczerpującej informacji, wystrzeganie się niedbalstwa, uprzedzeń, dystorcji faktów — czy to przez rozkładanie akcentu, czy pominięcia, natychmiastowe korygowanie popełnianych przez siebie błędów.

O d p o w i e d z i a l n o ś ć: powodowanie się dojrzałą i pełną rozwagi oceną interesu publicznego w każdej sytuacji; wybieranie, redagowanie i prezentowanie wiadomości na zasadzie ich znaczenia i pożyteczności dla odbiorców; redagowanie wiadomości dotyczących moralności publicznej ze szczerością i taktem, unikając przerostów sensacyjnych, głównie negatywnych, lub po prostu trywialnych wiadomości; akcentowanie w granicach rozsądku, gdzie to tylko możliwe, takich wartości jak współczucie, poświęcenie, bohaterstwo, obywatelstwo i patriotyzm; wskazywanie w sposób wyraźny źródła swych infor-

macji i powiadamianie czytelników w wypadkach kiedy kompetentnych źródeł nie podobna zidentyfikować; respektowanie prywatnego życia jednostek; instruowanie swych pracowników by zachowywali zawsze należną godność i dekorum.

Wodzostwo: odważne służenie zbiorowości; pobudzanie i energiczne popieranie funkcjonariuszy społecznych, urgupowań prywatnych i jednostek w krucjatach, kampaniach, których celem jest powiększenie sumy dobra, a pomniejszenie zła w zbiorowości; pomaganie w zachowywaniu i obronie wszelkich przywilejów i uprawnień zagwarantowanych przez prawo, konstruktywne krytykowanie władzy na wszelkich szczeblach, kierowanie dążnościami do niezbędnych reform i innowacji, demaskowanie nadużyć władzy, czy szkodliwej działalności w urzędach; przeciwstawianie się demagogicznym, samolubnym i niezdrowym tendencjom, niezależnie od rangi i wpływów ich nosicieli.

Ogólnie: dobry dziennik powinien się kierować jeśli idzie o publikowanie materiałów troską o prawdę, swobody obywatelskie, uczciwość i postęp oraz szacunek dla wartości uznawanych przez zbiorowość, której służy.

Opisane tu przedsięwzięcie jest interesującym doświadczeniem. Niestety — jak wiadomo — wiele gazet amerykańskich daleko odbiega od przedstawionego ideału.

(js)

Tajemnica zawodowa w dziennikarstwie

Międzynarodowy Instytut Prasowy (International Press Institute) zakończył niedawno szeroko zakrojone badania, którymi ogarnięto dwadzieścia krajów. Przedmiotem badań była aktualna pozycja prawna dziennikarzy z punktu widzenia swobody zachowania tajemnicy zawodowej, tj. swobody nieujawniania źródeł nabywanych i rozpowszechnianych informacji. Przebadano również opinię żywioną na temat tego zagadnienia przez wielu dziennikarzy i redaktorów z całego świata, pełne zaś wyniki tych badań wydano obecnie w publikacji Instytutu, zatytułowanej „Tajemnica zawodowa a dziennikarz".

Problem — zdaniem F. Williamsa, stałego korespondenta do spraw Fleet Street brytyjskiego tygodnika *New Statesman* — przedstawia się następująco. Jeśli dziennikarz nie zapewni swego informatora, że zachowa ścisłą tajemnicę bez względu na wszelkie następstwa, może zdarzyć się nieraz tak, że fakty, których ujawnienie leży w interesie publicznym, nie zostaną nigdy ujawnione. Skądinąd trudno zgodzić się wielu ludziom, by prasa miała posiadać jakieś specjalne przywileje, niedostępne żadnej innej grupie społecznej.

Z publikacji Instytutu wynika, że większość dziennikarzy jest zdania, iż odmówienie wyjawienia źródła informacji powinno być usankcjonowane przez prawo. Prawie 90% wszystkich przebadanych przez IPI przy pomocy kwestionariusza rozesłanego do stowarzyszeń redaktorskich i dziennikarskich 31 krajów wypowiedziało się w tym duchu — „szczególny charakter zawodu dziennikarskiego, jego zaangażowanie w służbę ogółu i jego odpowiedzialność za dobro publiczne zbiorowości, usprawiedliwia, a nawet wymaga, przywileju zachowywania tajemnicy zawodowej w tej samej mierze, w jakiej posiadają go prawnicy i lekarze."

Ponad 90% respondentów utrzymuje, że nie tylko prawnie dozwolone powinno być zachowanie w tajemnicy źródła informacji, ale także i jej charakteru, w wypadku, gdyby jakies czynniki oficjalne domagały się jego ujawnienia. Jednak tylko 48,7% wyraziło gotowość posunięcia się w tym do ostateczności i domagania się tego przywileju niezależnie od okoliczności. W sytuacjach kiedy w grę wchodzić miałaby zdrada stanu albo morderstwo, większość zapytanych uważała, że tajemnicy zawodowej przestrzegać nie należy, a 30% było niezdecydowanych.

Sytuacja prawna dziennikarza jest różna w rozmaitych krajach. Tylko w Austrii dziennikarze posiadają pełne prawo niezawiedzenia zaufania informatora. Podobne prawo obowiązuje jeszcze w 14 Stanach Ameryki Północnej i na Filipinach, z zastrzeżeniem, że w szczególnych wypadkach, gdy wymaga tego racja stanu, Kongres może zażądać zdradzenia tajemnicy. W Szwecji, Norwegii, Szwajcarii i w NRF, chociaż nie uznaje się absolutnej tajemnicy zawodowej, w praktyce zazwyczaj się ją uwzględnia. Tak więc przywilej dochowania sekretu dla tych, których pracą zawodową jest wykrywanie i publikowanie informacji, jest szeroko respektowany.

Należy tu rozróżnić ściśle te systemy prawne, które uznają zasadę tajemnicy

zawodowej oraz te, które tej zasady nie uznają. Komentator *New Statesmana* uważa, że jeżeli gdzieś uznaje się legalność tej zasady w ogóle, tam nie ma żadnych podstaw po temu, aby nie rozszerzyć jej na zawód dziennikarski w szczególności. Sytuacja komplikuje się jednak w takich krajach, które — jak np. Anglia — nie uznają w ogóle z zasady tajemnicy zawodowej, czy to w odniesieniu do zawodu lekarza, prawnika czy nawet spowiednika. Trudno tu domagać się szczególnych uprawnień dla przedstawicieli zawodu dziennikarskiego.

Faktycznie biorąc, w ustrojach tego drugiego rodzaju postawa sądów wydaje się być prostą funkcją reputacji prasy danego kraju. Tam gdzie prasę uważa się powszechnie za poważną i odpowiedzialną, sędziowie solidaryzują się raczej z dziennikarzami, gdy ci proszą o przywilej zachowania sekretów ich zawodu w określonym, indywidualnym przypadku, argumentując to tym, że wymaga tego dobro publiczne. Nie świadek, ale sędzia ma tu jednakże prawo podejmowania indywidualnych decyzji. Jeśli zaś sąd nalega, dziennikarz ma jedynie dwie możliwości: albo ulec, albo iść do więzienia.

Zagadnienie jest więc dosyć trudne. Oczywiście — twierdzi komentator — wyjawianie pewnych poufnych informacji, które władze chciałyby zataić, jest niejednokrotnie obowiązkiem prasy. Dziennikarz musi się tu jednak liczyć z ryzykiem. Jeśli jest przeświadczony, że podanie pewnych faktów do wiadomości publicznej leży w interesie społeczności, musi podjąć ryzyko i przyjąć ewentualną karę jako coś, do czego jest zobowiązany przez swojego informatora i charakter wykonywanego zawodu. Poparcie społeczeństwa, które wtedy dziennikarz otrzyma będzie zależało primo, od celów w jakich ujawniono dane fakty, i secundo, od tego w jakim stopniu prasę uważa się w danej zbiorowości za zainteresowaną głównie we wzbudzaniu sensacji, w jaki zaś — w obronie interesów ogółu.

Telewizja a dochodowość magazynów

New Statesman (z 25.V.1962) zawiera sprawozdanie, F. Williamsa, swego eksperta prasowego i stałego korespondenta. Dotyczy ono artykułu redaktora *Printer's Ink*, „...jednego z najlepiej znanych i najinteligentniejszych spośród specjalizujących się w reklamie czasopism", Woodrow Wirsiga. Wirsig opublikował mianowicie w bieżącym numerze *Harpers Magazine* artykuł, naświetlający sytuację finansową największych amerykańskich magazynów, jak np. *Life, Saturday Evening Post* oraz *Ladies Home Journal*. Potwierdza on pogłoski, że magazyny te znajdują się w poważnych kłopotach. Pewne czynniki, pisze korespondent *New Statesmana,* warunkujące sytuację tych amerykańskich gigantów działalności wydawniczej operują także i w Anglii.

Czołowe amerykańskie magazyny nie cierpią mianowicie wcale z powodu spadku nakładów, z których wiele w gruncie rzeczy ciągle wzrasta. Ulegają one jednak w ostrej konkurencji z telewizją jako środkiem przekazywania reklamy. Oczywiście konkurencja ze strony innych magazynów odgrywa także rolę w niektórych przynajmniej wypadkach, stanowi ona jednak czynnik drugorzędny. Większość ogłaszających się oraz większość agencji reklamowych widzi obecnie przyszłość w telewizji. Wirsig cytuje podobno opinię ekspertów, która głosi, że w dekadzie najwyższej w dziejach Stanów prosperity prawie wszystkie magazyny poniosły i ponoszą znaczne straty. Do tego stopnia, że choć łączny nakład magazynów dla szerokiej publiczności przekracza 200 milionów, zysk netto spadł w ciągu ostatnich 10 lat z przeciętnych 4,3% sprzedaży do 1,7%.

Przez ostatnich 11 lat nakłady *Saturday Evening Post* rosły, malała jednak liczba stron poświęcanych przez to pismo reklamie. W samym ubiegłym roku spadła ona o 700 stron. Nie pomogły zmiany personalne, ani zmiany koncepcji pisma. Miesięcznik *Ladies Home Journal* stracił w ubiegłym roku 19,6% stron reklamowych w porównaniu z rokiem 1960 i był zmuszony zredukować liczbę numerów wydawanych w roku z 12 do 10 i obniżyć koszty reklamy. Kłopoty tego pisma są podwójne: obok telewizji, jego konkurentem jest *McCalls*, magazyn, który dzięki szerokiej autoreklamie, stosowaniu mnóstwa żywych kolorów, drukowaniu powieści odcinkowej oraz takich dziwnych kombinacji jak zamieszczanie w jednym numerze wspomnień Anthony Edena oraz „szczerej biografii" Marylin Monroe, osiągnął nakład przekraczający 8 milionów egzemplarzy na miesiąc. (*Ladies Home Journal* ma na-

kład tuż poniżej 7 milionów). I tak jednak *McCalls* nie przynosi zysku, a jego reklama spadła o 6% w ubiegłym roku.

Nawet *Life*, którego pozycję uważano powszechnie za niezachwianą nie uchronił się od identycznych trudności. W roku 1960, przy stale rosnącym tygodniowym nakładzie 7 milionów egzemplarzy, jego wpływy za publikowanie reklamy były niższe, aniżeli w kryzysowym roku 1958. W roku ubiegłym, mimo że nakłady pisma nie przestawały rosnąć, jego dochód z tytułu zamieszczanej na łamach reklamy nie przestał spadać — 6% w stosunku do 1960 roku, a więc do najniższego poziomu dla ostatnich 10 lat. I tu także zmieniono redaktora naczelnego (kiedy reklama spada, człowiek który zwiększał nakłady musi odejść — komentuje Williams). Zwiększono też — dla zabezpieczenia się — inwestycje w wydawnictwo książkowe.

Jak dotąd, jedynym amerykańskim powszechnie czytywanym magazynem, który wyszedł z tej opresji obronną ręką jest *Reader's Digest*. Przy swym każdorazowym 14 milionowym nakładzie na terenie tylko Stanów Zjednoczonych, ma wciąż jeszcze wielu amatorów na każdy skrawek swego wolnego miejsca, który chciałby poświęcić reklamie. Nawet i jego właściciele uznali jednak za wskazane i bezpieczniejsze zainwestować w produkcję o połowę tańszych niż w sklepie płyt gramofonowych oraz w wydawnictwo książkowe, tzw. „Klub Skondensowanej Książki". (Trzy książki, skondensowane dla łatwego czytania za cenę jednej — „i do diabła z literaturą", dodaje Williams).

Wirsig notuje tylko jedno pozytywne zjawisko. W tym ogólnym kryzysie o którym mowa, mała grupa magazynów rozwija się nieustannie tak pod względem wzrostu czytelnictwa jak i atrakcyjności dla reklamy. Są to takie publikacje „przywódców myśli" jak *The Reporter* i *Scientific American*. Ich czytelnicy, wykształceni, zamożni „przodownicy gustów" jak i „przywódcy myśli" nie oglądają — jak wynika — zbyt wiele telewizji. Aby do nich dotrzeć z reklamą, trzeba jeszcze wciąż używać zadrukowanego papieru.

(js)

POLSKA

10 lat telewizji

27 października 1952 r. nadana została w Instytucie Łączności w Warszawie pierwsza doświadczalna audycja telewizyjna. Mogło ją wówczas odbierać 24 posiadaczy telewizorów w Warszawie. Większość tych odbiorników była zresztą amatorskim dziełem inżynierów i techników Instytutu. W 1954 r. na Placu Wareckim uruchomiono ośrodek telewizyjny o charakterze jeszcze doświadczalnym. W 1955 r. zaczęto nadawać regularne już programy (ok. 100 godz. miesięcznie). W 1956 r. utworzono wreszcie w Pałacu Kultury i Nauki pierwszy ośrodek emisyjny telewizji. W kwietniu 1956 r. na terenie Polski było zarejestrowanych 700 telewizorów.

Obecnie istnieje 15 stacji nadawczych. Cała telewizja polska nadaje tygodniowo ponad 400 godz. programu miesięcznie. Ostatniego czerwca 1962 było 789.500 abonentów TV. Na koniec tego roku spodziewane było osiągnięcie liczby 90 tys. abonentów.

45% obszaru Polski jest w zasięgu stacji nadawczych i przekaźnikowych. Do końca przyszłego (1963) roku program odbierać będą wszystkie miasta wojewódzkie, a zasięg TV obejmie 52,1% obszaru kraju. Za trzy lata obszar ten ma być powiększony do 64% terenu, który zamieszkuje 70% ludności Polski.

(r)

Statystyka prasy i radia

Jak wynika z danych Biuletynu Statystycznego (nr 3/62) w 1961 r. sprzedaż gazet i czasopism wykazała dalszy wzrost czytelnictwa. Liczby porównawcze 1960 i 1961 przedstawiają się następująco:

Sprzedaż gazet (w milionach egzemplarzy) podniosła się z 1394,1 do 1450,6. Sprzedaż czasopism z 470,6 do 490,6 (mln egz.). Równocześnie, z przyczyn dyktowanych głównie trudnościami na rynku papieru, nakład globalny książek i broszur został obniżony z 94,3 do 80,8 mln egz.

Ilość radioabonentów wzrosła z 5268 tys. do 5487 tys., z czego na wieś przypadało odpowiednio: 1924 tys. i 2028 tys. Czyli, że z 219 tys. nowych abonentów, którzy zarejestrowali aparaty radiowe w ciągu 1961 r., prawie połowa — 104 tys. przypada na wsie i osiedla.

Telewizorów było w 1960 r. 425.900, a w 1961 — 647.900. O dynamice tego wzrostu świadczyć może choćby porównanie liczb bezwzględnych: ilość nowych teleabonentów w ciągu roku była wyższa (222 tys.) niż nowych radioabonentów (219 tys.).

(ki)

Czytelnictwo wśród studentów

Mgr Lucyna Frąckiewiczowa, asystentka katedry Organizacji Ochrony Zdrowia Śl. Akademii Medycznej przeprowadziła badania ankietowe wśród 1.020 studentów (70%) tej uczelni. Wśród 25 pytań anonimowej ankiety były również pytania dotyczące czytelnictwa.

Studenci wymieniali w ankiecie tytuły 4 dzienników, 12 tygodników i 4 miesięczników. Z dzienników największy odsetek czytelników miała *Trybuna Robotnicza* (wymieniło ją 85% ankietowanych), a z tygodników *Przekrój* (95%), *Dookoła Świata* (82%), *Panorama* (74%). *Życie Literackie* wymieniało 26% ankietowanych, *Problemy* — 40%, inny miesięcznik — *Poznaj Świat* — 26%.

Czytelnictwo beletrystyki: 35% czyta jedną książkę miesięcznie, 30% — po dwie, 35% — po trzy i więcej miesięcznie.

Powyżej 30% studentów chodzi 2 razy w miesiącu do kina, powyżej 30% — 3 i więcej razy w ciągu miesiąca.

Ankieta wykazała natomiast małe zainteresowanie telewizją, mimo, że aparaty telewizyjne zainstalowane są we wszystkich domach akademickich. Mniej więcej jedna czwarta ankietowanych nie korzysta w ogóle z telewizji. Zbliżona ilość ogląda programy powyżej godziny dziennie.

(r)

PRASA POLONIJNA

W Kanadzie

Prasa polonijna w Kanadzie doczekała się monograficznego studium opracowanego przez dr Wiktora Turka i opublikowanego w tomie prac naukowych Instytutu Polskiego w Kanadzie. Blisko 250 stron licząca praca pt. „The Polish-Language Press in Canada" zawiera historię, bibliografię i krytyczne omówienie prasy polskiej w Kanadzie w latach 1904—1960, a więc od czasu ukazania się pierwszego polskiego pisma w tym kraju.

W omawianym okresie ukazało się 118 tytułów różnych pism i biuletynów. W 1960 r. wychodziło nadal tylko 7 pism i 35 biuletynów organizacyjnych. O krótkotrwałym bycie większości pism świadczy fakt, że w ciągu 66 lat było tylko 18 takich, w których nie ukazało się żadne nowe pismo i 24 lata takie, w których nie zanotowano by upadku jagiekoś z pism polskich.

Według obliczeń dr Turka, cztery najpopularniejsze z pism Polonii kanadyjskiej (tygodniki *Czas*, *Głos Polski*, *Kronika Tygodniowa*, oraz półtygodnik *Związkowiec*) mają nakłady nie przekraczające 7 tys. egz. 7 pism polonijnych (bez biuletynów organizacyjnych i parafialnych), wraz ze wszystkimi innymi pismami w języku polskim sprzedawanymi na terenie Kanady (napływające z Polski, Stanów Zjednoczonych i z innych krajów), rozchodzi się w Kanadzie w nakładzie około 32 tys. egz. Wypada 1 egzemplarz na około 10 osób zważywszy, że Polonia kanadyjska liczyła w 1961 r. ponad 323 tys. osób. Nie jest to wiele.

Czytelnictwo prasy wśród Polonii przedstawia się niekorzystnie na tle zestawienia z innymi grupami etnicznymi. 30-tysięczna zaledwie chińska grupa etniczna w Kanadzie wydaje regularnie 6 czasopism. Okazję do porównań daje „Notes on the Canadian Familly

Tree" (Uwagi o kanadyjskich grupach etnicznych), wydawnictwo Departamentu Obywatelstwa i Emigracji w Ottawie. Wydawnictwo porusza także zagadnienia kulturalne, a wśród nich — prasę grup etnicznych.

(k)

Stulecie

W roku 1963 prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych obchodzi swe stulecie: *Echo z Polski,* było pierwszym polskim pismem redagowanym tam w języku polskim; jego pierwszy numer ukazał się 10 czerwca 1863 r. w Nowym Jorku. Wydawane w małym nakładzie i formacie ukazywało się tylko do 22 kwietnia 1865 r.

(k)

Likwidacja programów

Amerykańska radiostacja WDES zakupiona przez The McLendon Corporation z Dallas (stan Texas) zlikwidowała z końcem sierpnia 1962 r. programy w obcych językach, także w języku polskim. Wywołało to falę protestów ze strony Polonii. Audycje polskie tej radiostacji miały długą tradycję i cieszyły się powodzeniem. Jeden z sześciu polskich programów pn. „Ranne ptaszki" prowadzony był przez red. Jaworskiego od 32 lat, dwa inne programy od 30 i 20 lat.

(k)

O tematyce Ziem Zachodnich

Według informacji podanych w artykule A. Spandowskiego „Rzeka wszystkich Polaków" (*Odra*, 1962, nr 10) skupiska wychodźstwa polskiego wydają 6 czasopism poświęconych wyłącznie problemowi polskich Ziem Zachodnich.

Dwa z nich, ukazujące się w Wielkiej Brytanii, wydaje Związek Polskich Ziem Zachodnich. Miesięczny *Przegląd Zachodni* ukazuje się od 1949 r. w Londynie pod red. dr Fr. Bajorka, jego problematyka to: akcja w obronie polskich Ziem Zachodnich i walka z rewizjonizmem niemieckim. Z pismem współpracują m. in.: E. Raczyński, St. Krause, A. Dargas, M. Grażyński, P. Hęciak, K. Glabisz, W. Wiktor. Ośrodek Badań Polsko-Niemieckich tegoż samego ugrupowania wydaje kwartalnik w języku angielskim — *Poland and Germany* (red. naczelny Antoni Dargas), poświęcony studiom nad problematyką polsko-niemiecką i zwalczaniu rewizjonizmu niemieckiego.

Na terenie europejskim ukazuje się jeszcze jedno pismo tego typu. Jest nim *Biuletyn Prasowy Odra — Nysa (Oder — Neisse)* Stowarzyszenia Obrony granic nad Odrą i Nysą. Redaktorem naczelnym jest Władysław Poręba.

W Chicago istnieje komitet, który wydaje *Biuletyn Prasowy Odra* w jęz. polskim i angielskim. Twórcą tego periodyku był zmarły w br. Stefan Krzywicki. Tu również ukazuje się *Kwartalnik Polskiego Związku Ziem Zachodnich*, organ PZZZ wydawany od 1960 r. pod red. Andrzeja Janickiego. Jego tematyka to: zagadnienia związane z polskimi Ziemiami Zachodnimi i walka z rewizjonizmem niemieckim.

W Kalifornii i Arizonie rozwija ożywioną działalność Komitet do spraw Polskich Ziem Zachodnich (zwany w skrócie, od nazwiska twórcy, komitetem Sanockiego). Wydaje on od 1957 r. miesięcznik w jęz. angielskim pt. *Polish Western Territories*, poświęcony obronie polskich Ziem Zachodnich.

(sd)

MIĘDZYNARODOWE

Sesja w Strasburgu

W październiku 1962 r. zorganizowana została w Strasburgu międzynarodowa sesja prasoznawcza. Do Międzynarodowego Dziennikarskiego Ośrodka Naukowego w Strasburgu przybyło trzydziestu naukowców - prasoznawców oraz zawodowych dziennikarzy z dwudziestu krajów: europejskich (w tym też z Polski) i pozaeuropejskich, a m. in. z Filipin, Kanady, Ghany i innych państw — w celu przedyskutowania różnych problemów współczesnego prasoznawstwa i współczesnych środków informacji (prasowej, radiowej, telewizyjnej), dokonania swobodnej wymiany poglądów i doświadczeń w tej dziedzinie, co winno się przyczynić do udoskonalenia metod naukowych w badaniach nad prasą oraz udoskonalenia samego rzemiosła dziennikarskiego.

Jest to już szósta z kolei tego rodzaju sesja, zorganizowana pod egidą UNESCO. Prelegentami byli wybitni prasoznawcy i zawodowi dziennikarze z różnych krajów, a m. in. ze Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

O wynikach sesji będziemy się starali poinformować szczegółowiej w następnym numerze *Zeszytów*.

(jm)

Prasa w Afryce

W serii wydawnictw UNESCO „Etudes de documents d' information" ukazał się zeszyt zatytułowany „Le developpement des moyens d'information en Afrique", który zawiera sprawozdanie z konferencji, jaka odbyła się z początkiem 1962 r. w Paryżu. Konferencja ta z udziałem 200 osób, przedstawicieli krajów afrykańskich, obradowała w sprawie rozwoju środków masowej informacji w Afryce. Wysunięto wówczas liczne propozycje co do metod ułatwienia rozwoju prasy, radia, telewizji i filmu w Afryce. Książka zawiera wiele danych o aktualnej sytuacji w dziedzinie środków masowej informacji na kontynencie afrykańskim.

(k)

☆

Ministerstwo Informacji Senegalu wydało bibliografię na temat środków informacji w Afryce. Jeden z rozdziałów poświęcony jest tradycyjnym środkom informacji (agencje, wydawnictwa, radio i telewizja, film).

(k)

TV a oświata

Od 27 sierpnia do 22 września 1962 r. odbyło się w Tokio zorganizowane przez UNESCO seminarium specjalistów z zakresu telewizji oświatowej w Azji południowej i wschodniej.

(k)

Kina a TV

W krajach zachodniej Europy daje się zauważyć dalszy spadek frekwencji w kinach spowodowany popularnością telewizji. W Austrii, gdzie w latach 1953 i 1954 produkowano po 28 filmów rocznie, a w 1956 nawet 37, od 1959 r. produkcja utrzymuje się w granicach 20—23 filmów. W 1958 r. było w kinach 122 mln widzów, w 1961 r. — tylko niewiele ponad 100 mln, a w ciągu 5 pierwszych miesięcy 1962 r. — ponad 39 mln.

W NRF od 1956 do 1961 r. frekwencja w kinach spadła z 817 mln. do 516 mln. widzów, a produkcja filmów ze 128 w 1955 r. do 79 w 1961 r.

Statystyki włoskie podają jednak, że u nich kino nadal jest na pierwszym miejscu na liście wydatków na różne imprezy rozrywkowe w 1961 r. Na kino przypada 56,1% tych wydatków, na radio i telewizję 21,6%.

Natomiast w USA kino zaczyna już zdecydowanie odrabiać pozycje stracone wobec telewizji. W tym roku po raz pierwszy od 20 lat ilość kin nowootwartych przewyższa ilość kin zamkniętych (w 10-leciu 1950—60 zamknięto w Stanach Zjednoczonych ponad 7 tys. kin). Wśród nowych kin nie ma gigantów — prze-

ważają małe, jak na stosunki amerykańskie, posiadające od 600 do 1000 miejsc, „kina samochodowe" na otwartym powietrzu oraz kina studyjne z filmami o wysokim poziomie itp. Obecnie kina amerykańskie notują najwyższe wpływy od 1948 r.

(k)

Dzienniki na świecie

W czasopiśmie *Zeitungsverlag und Zeitschriftenverlag* nr 14/15 podano interesujące zestawienia, z których kilka odnotowujemy. Prasę ZSRR wyodrębniono ze względu na międzykontynentalny charakter kraju.

Ogólny stan wydawanych w świecie gazet:

	dzienników	nakład w mln.	egz. na 1000 mieszk.
Ameryka Płn.	2.300	66	252
Europa	2.100	106	253
Azja	1.900	61	38
Ameryka Płd.	800	11	80
Afryka	260	3	13
Oceania	100	5	311
ZSRR	500	34	162
razem (szacunkowo)	8.000	250	100

Kraje o ponad 1 mln nakładu dzienników:

kraj	nakład w tys.
USA	58 300
Japonia	36 656
ZSRR	33 738
W. Brytania	30 300
NRF	16 530
ChRL	12 000
Francja	10 911
NRD	7 400
India	4 281
Polska	4 203
Brazylia	4 037
Kanada	3 959
Australia	3 745
Szwecja	3 447
Argentyna	3 186
Holandia	3 148
CSRS	2 713
Rumunia	2 500
Hiszpania	2 200
Szwajcaria	2 071
Finlandia	1 800
Dania	1 614
Bułgaria	1 567
Austria	1 346
Węgry	1 319
Norwegia	1 315
KRL-D	1 300

Dzienniki wg grup językowych ponad 1 mln łącznego nakładu:

angielski	98 000
japoński	36 000
rosyjski	21 400
niemiecki	20 000
francuski	14 000
hiszpański	11 000
j. skandynawskie	8 300
chiński	7 300
włoski	5 700
holenderski	4 700
polski	4 500
portugalski	3 500
hinduski	3 000
rumuński	2 400
czeski i słowacki	2 400
bułgarski	1 300

(pd)

Zużycie papieru gazetowego

	w mln. t.	kg na 1 mieszk.
Ameryka Płn.	7,0	27,0
Europa	3,6	8,5
Azja	1,3	0,8
Ameryka Płd.	0,5	3,6
Oceania	0,3	20,5
Afryka	0,1	0,6
ZSRR	0,3	1,6

(pd)

Prasa „czarnej Afryki"

Jedynie w dziesięciu krajach „czarnej Afryki" istnieje — bardzo słabo zresztą rozwinięta — prasa codzienna. W zestawieniu pominięto Unię Płd.-Afrykańską oraz kolonie hiszpańskie i portugalskie, gdzie ze względów rasowych w ogóle nie ma prasy dla ludności murzyńskiej.

kraj	dzienników	nakład ok.	egz. na 100 mieszk.
Uganda	3	20 000	0,1
Tanganika	3	185 000	3,8
Sudan	5	45	1,4
Sierra Leone	3	20 000	0,15
Pol. Rodezja	4	300 000	1
Nigeria	21	90 000	0,2
Kongo (Leopoldville)	6	25 000	1
Kenia	8	25 000	3
Ghana	4	25 000	0,2
Abisynia	5	25 000	0,5

W pozostałych 35 krajach i terytoriach ukazuje się 86 dzienników o łącznym nakładzie 840 tys. egz.

(pd)

Zmiany w FIEJ

Na odbytym w Paryżu w maju 15 Kongresie FIEJ wybrano nowym prezydentem Federacji Claude Bellanger (Francja). Dotychczasowy prezydent Tomaso Astarite (Włochy) otrzymał tytuł prezydenta honorowego. Wiceprezydentami zostali Victor de Carte (Włochy) i dr Hugo Stenzel (NRF), sekretarzem generalnym Jaques Bourquin (Szwajcaria).

(pd)

Kongres IPI

Równocześnie z Kongresem FIEJ, obradował 10 Kongres Międzynarodowego Instytutu Prasowego. IPI skupia 1500 członków z 50 krajów kapitalistycznych. Do najsilniejszych i bardzo aktywnych należy grupa z NRF, licząca stu członków. Instytucja jest finansowana przez fundacje Forda i Rockefellera. Wydaje ona czasopismo *IPI - Report* w językach: angielskim, francuskim, japońskim i niemieckim.

(pd)

Zgromadzenie AIPS

Międzynarodowy Związek Prasy Sportowej (AIPS) wybrał podczas dorocznego zgromadzenia odbytego w Madrycie, nowego wiceprezesa. Miejsce zmarłego Włocha dra Bruno Roghi zajął Sven Eckström (Szwecja).

W r. 1963 odbędzie się w Moskwie walne zgromadzenie Związku.

(pd)

AUSTRIA

Wieczorówki

W maju został zlikwidowany wiedeński dziennik wieczorowy *.Abend-Zeitung* (ok. 40 tys. nakładu). Natychmiast po jego likwidacji wyszła gazeta *Express* z wydaniem wieczornym pt. *Abend-Express*, łamanym w stylu prasy bulwarowej. *(pd)*

FINLANDIA

Największa w Europie

W Warkaus podjęła produkcję największa w Europie maszyna papiernicza. Wydajność jej wynosi na dobę 360 tys. kg papieru gazetowego.

(pd)

FRANCJA

„Europa 62” w zawieszeniu

Ekskluzywny, ukazujący się od ub. r. w pięciu językach magazyn *Europa 62*, zawiesił po wydaniu trzech numerów dalszą edycję do czasu usunięcia trudności finansowych. Nakład czasopisma wynosił 40 tys. egz.

(pd)

100% drożej

Figaro Littêraire ukazuje się od II kwartału br. w cenie podwyższonej z 50 centów do 1 NF.

(pd)

Konfiskaty 1961

Presse Francaise opublikowała bilans konfiskat gazet w r. 1961 według chronologii ukazywania się pism:

	konfiskaty we Francji	konfiskaty w Algierii
dzienniki	21	10
tygodniki	11	38
dwutygodniki	—	3
miesięczniki	13	1
kwartalniki	2	—

(pd)

„Populaire” wychodzi nadal

Informacje o likwidacji socjalistycznego dziennika *Populaire* nie potwierdziły się, zmienił on jednak częstotliwość edycji. Od stycznia do maja gazeta ukazywała się 4 razy tygodniowo, odtąd po zebraniu wśród sympatyków ok. 100 tys. NF i zwerbowaniu dwóch tysięcy nowych prenumeratorów *Populaire* wychodzi 5 razy w tygodniu.

(pd)

Nakłady dzienników paryskich

Dzienniki poranne

	(w tys. egz.)	różnica wobec grudnia 1960
Le Parisien Libéré	852	— 61
Le Figaro	453	— 9
L'Aurore	446	—
L'Equipe (sport.)	236	+ 4
L'Humanité	191	— 9
Paris-Jour	190	+ 31
Paris Turf (sport.)	106	+ 12
Libération	89	— 9
Sport Complet (sport.)	67	— 13
Combat	44	— 6
Les Echos	44	— 1
Le Populaire	12	— 2

Dzienniki wieczorne

France-Soire	1 271	— 85
Le Monde	226	— 10
Paris-Presse	139	— 5
La Croix	128	— 5
L'Information	53	— 2

Nowy dyrektor RTF

Decyzją rady ministrów został mianowany nowym dyrektorem generalnym radia i telewizji francuskiej (RTF) członek Najwyższego Sądu Administracyjnego, Robert Bordaz.

(pd)

Od 75 lat

Jubileusz 75-lecia obchodzi ukazujące się w Paryżu od 4. 10. 1887 europejskie wydanie *New York Herald Tribune*. W latach 1940—1944 edycja musiała ulec przerwie. Obecnie wydanie ma blisko 50 tys. egz. nakładu.

(pd)

HOLANDIA

Muzeum prasy

Międzynarodowe muzeum prasy otwarto w Den Haag, Javastraat 32. Placówka jest wyposażona w liczącą 7 000 tomów bibliotekę fachową. W archiwum zgromadzono setki tysięcy gazet z całego świata. Muzeum prowadzi źródła do dziejów drukarstwa, zagadnień dziennikarstwa i historii prasy.

(pd)

IZRAEL

Jedna organizacja

W następstwie połączenia organizacji dziennikarskich Jerozolimy, Tel-Avivu i Haify powstała jedna organizacja — Stowarzyszenie Dziennikarzy Izraela.

(k)

Nagrody im. Sokołowa

Doroczną, przyznaną przez radę miejską Tel-Avivu nagrodę dziennikarską im. Sokołowa, otrzymali w tym roku trzej publicyści izraelscy: Herzl Berger — za całokształt pracy publicystycznej, Chaim Guri za sprawozdania z procesu Eichmanna, Rafael Baszan za cykl wywiadów z wybitnymi osobistościami Izraela.

(k)

MAROKO

W obronie przed kioskarzami

Francuskie gazety *Petit Marocain* i *Vigie Marocaine* wychodzą od pewnego czasu ze sklejonymi razem górnymi narożnikami wszystkich stron. Chcąc przeczytać pismo, trzeba oderwać narożniki. Jest to wymierzone przeciw kioskarzom, którzy po cenach niższych od sprzedaży wypożyczali gazety kilku kolejnym czytelnikom, następnie zaś zwracali niesprzedane egzemplarze wydawnictwom.

(pd)

Gazety

Z końcem kwietnia ukazała się w Rabacie nowa gazeta w jęz. francuskim, *La Nation Africaine*. Wydawana przez rząd pod kierownictwem współpracownika ministra informacji — Segreta, jest ona jednocześnie organem partii Istiqlal. Obecnie ukazuje się w Maroku 6 gazet w języku francuskim.

Likwidacji uległy natomiast gazety kolonizatorów *Courrier du Maroc* w Fezie oraz *Echo du Maroc w Rabacie*. Francuzi dysponują jeszcze trzema organami: *Le Petit Marocain*, *Maroc-Information* i *La Vigie Marocaine*.

(pd)

NRD

Rozwój TV

W grudniu 1962 telewizja NRD obchodziła swe 10-lecie. Ilość zainstalowanych telewizorów wynosi 1.800 tys. i do końca 1962 r. spodziewa-

ne było osiągnięcie niemal 2 milionów. Badania testowe wskazują, że regularnie odbiera program ok. 1,5 miliona, a więc w praktyce około 4 milionów telewidzów. Program wynosi tygodniowo 65 godzin.

(k)

NRF

Reklama szybsza od produkcji

Z oświadczenia „Zentralausschuss der Werbewirtschaft" (ZAW) wynika, że w r. 1961 wydatki reklamowe wzrosły o 21,33% (w roku poprzedzającym — wzrost wynosił 15,4%). Podział kosztów był następujący (w mln marek):

	1960	1961	przyrost %
dzienniki	1 187,6	1 376,2	14,18
czasopisma	744,3	936,7	25,84
radio	48,8	52,6	7,78
telewizja	132,1	226,2	71,23
plakatowanie	82,4	96,2	16,74
łącznie	2 195,2	2 667,9	21,33

Wydatki reklamowe nadal wzrastają znacznie szybciej niż przyrost produkcji. ZAW wyraża opinię, że odzwierciedla to zaostrzoną konkurencję na rynkach zachodnioniemieckich.

(pd)

Muzeum Gutenberga

W czerwcu otwarto w Moguncji w ramach obchodów 2000-lecia miasta „światowe muzeum sztuki drukarskiej im. Gutenberga". Zgromadzono w nim m. in. 3 000 inkunabułów.

(pd)

Film o gazecie

W Monachium nakręcono finansowany przez *Süddeutsche Zeitung* film oświatowy pt. „Tak powstaje gazeta". Wyświetlanie 700 m taśmy trwa 22 minuty. Tysiąc kopii filmu będzie wyświetlanych w szkołach różnego stopnia i różnej specjalizacji.

(pd)

100 lat publicystyki robotniczej

„Institut für Zeitungsforschung" w Dortmundzie wydał w wyborze dra Kurta Koszyka publikację pt. „Aus 100 Jahren Arbeiter-Publizistik". Wybór ma obrazować rozwój publicystyki socjalistycznej od 1848 roku.

(pd)

STANY ZJEDNOCZONE

Telewizja kolorowa

Przy ok. 52 mln odbiorników zwyczajnych, czynnych jest ok. 700 tys. odbiorników przystosowanych do wizji wielobarwnej.

(pd)

„New York Times" 1961

Ubiegły rok był rekordowy dla „New York Times Company". W porównaniu z 1960 rokiem osiągnięto wyniki:

Wpływy wyniosły 117 189 tys. dol. (wobec 112 149 tys.), czysty zysk osiągnął 2 217,7 tys. dol. (1960 — 1 652,4 tys.), z czego na gazetę *New York Times* przypadło 598 tys. (wobec 348 tys.).

Produkcja *New York Times* kosztowała 33 mln dol., wpływy wyniosły 40 mln, z tego 24 mln przypadły wydawnictwu, reszta zaś kolporterom, sprzedawcom i roznosicielom. Wpływy reklamowe osiągnęły 100 mln dol., z czego 11 mln otrzymali pośrednicy.

Przeciętny nakład w dniach powszednich wzrósł o 34 292 egz. do 713 514 egz., wydanie niedzielne wzrosło o 2 140 do 1 348 220 egz. Zużyto 257 tys. ton papieru.

Personel wydawnictwa i redakcji powiększył się o 72 osoby do 5 189 zatrudnionych.

(pd)

Wpływy z ogłoszeń

„Public Information Bureau" (PIB) ogłosiło następujące zestawienie:

pismo	stron reklamowych	wpływy w mln dol.
Reader's Digest	980	40,3
Mc Call's	1 030	37,6
Ladies Home Journal	745	27,2
Good Housekeeping	981	21,1

(pd)

Nagrody Pulitzera

Znany publicysta *New York Herald Tribune*, Walter Lippmann, otrzymał nagrodę Pulitzera 1962 za reportaże zagraniczne. Za wzorową pracę dziennikarską otrzymała tą samą nagrodę gazeta *Panama City News-Herald*.

(pd)

Nowy magazyn

Z końcem kwietnia ukazał się nowy ekskluzywny miesięcznik *USA*1* w Marion/Ohio, w nakładzie 125 tys. egz. Czasopismo jest rozpowszechniane jedynie w prenumeracie (10 dol. rocznie). Pierwszy numer liczył 88 stron, w tym 10 ogłoszeniowych (przyjmowane są wyłącznie reklamy całostronicowe).

Redaktorem naczelnym jest Rodney C. Campbell, wieloletni współpracownik tygodnika *Time*. Kapitał zakładowy pisma wynosi zaledwie 1 mln. dol. Do akcjonariuszy należą m. in. b. minister finansów Robert B. Anderson i b. prezes koncernu „General Electric" Philip D. Reed.

Magazyn nosi podtytuł „Monthly News & Current History" i dzieli się na trzy stałe działy: „US World", „US Times" i „US Ways of Life".

(pd)

Hearst miał deficyt

Koncern „Hearst Consolidated Publications Inc." ponosi od kilku lat coraz większe straty. Podczas gdy w r. 1959 deficyt wynosił 2,4 mln dol., wzrósł on w rok później do 6,4 mln, w roku zaś 1961 przekroczył 8,7 mln dol. Wpływy spadły ze 174,1 mln w r. 1960 do 152,8 mln w roku ubiegłym. (Informowaliśmy w poprzednim numerze *Zeszytów Prasoznawczych* o sprzedaniu przez Hearsta gazet *Pittsburgh Sun Telegraph* i *Detroit Times*, co głównie spowodowało obniżkę wpływów).

Program przewiduje dalszą konsolidację „w celu ostatecznego zupełnego wyeliminowania strat". W roku 1962 spodziewane były jednak dalsze poważne straty.

(pd)

Czasopismo dla niewidomych

Niewidomi w Stanach Zjednoczonych posiadają 72 własne magazyny (łączny nakład 95 045 egzemplarzy) w tym specjalne wydanie *Reader's Digest*, rozsyłane darmowo do 3800 osób. Ogólna liczba osób niewidomych w tym kraju wynosi 400 000, z których 160 000 opanowało sztukę czytania systemem Braille'a.

W czerwcu br. przybyło jeszcze jedno czasopismo kwartalne: *Overtones* czyli „Tony Harmoniczne", apelujące do zrozumiałego zainteresowania niewidomych muzyką. Inspiratorem kwartalnika jest ociemniały pianista koncertowy, George Bennette, kierownik nowojorskiego stowarzyszenia niewidomych, opiekującego się ich własną, specjalną szkołą

muzyczną. Redaktorem został również ociemniały pianista, Edward Miller. Abonenci płacą rocznie po 2 dolary. Miller jest jedynym etatowym pracownikiem redakcji. Resztę pracy wykonują darmowo pracownicy nowojorskiej drukarni dla niewidomych.

2500 dolarów całkowitych rocznych kosztów produkcji pokrywa jakaś anonimowa filantropka. Deficyt pisma będzie wzrastał proporcjonalnie do nakładów. Redaktor liczy jednak na pomoc innych ofiarodawców.

(js)

SZWAJCARIA

Prasa

Jak podał prezydent Szwajcarskiego Związku Prasy Fachowej dr Carl G. Keel, w kraju ukazuje się 496 dzienników o 5 mln nakładu i 1153 czasopisma fachowe w nakładzie 21 mln egz.

W przeliczeniu rocznym nakład dzienników wynosi 1250 mln, nakład czasopism fachowych 250 mln egz. *(pd)*

WIELKA BRYTANIA

Sprawozdanie Shawcrossa

W marcu 1961 r. rząd Macmillana powołał specjalną pięcioosobową komisję pod przewodnictwem lorda Shawcrossa celem zbadania stosunków, panujących w prasie brytyjskiej. Komisję powołano w związku z zaniepokojeniem opinii publicznej i parlamentu procesem koncentracji wydawnictw prasowych (m. in. koncern *Daily Mirror* przejął wtedy firmę „Oldhams Press" z dziennikami *Daily Herald, The Mirror* i gazetami niedzielnymi *The People* oraz *The Sunday Pictorial*).

We wrześniu 1962 r. komisja Shawcrossa złożyła sprawozdania z przeprowadzonych badań, stwierdzając m. in., że od 1949 r. przestało się ukazywać w Wielkiej Brytanii 17 pism codziennych lub niedzielnych – wśród nich poczytne *News Chronicle* i *London Star*, a ukazały się tylko 4 nowe tytuły. W ramach trzech największych wydawniczych koncernów prasowych (*Daily Mirror, Daily Mail* i „Beaverbrook") nastąpiła wyraźna dalsza koncentracja. W 1948 r. wydawały one 45% ogólnego nakładu dzienników, a w 1961 — 67%. Ich stan posiadania, gdy weźmie się pod uwagę także gazety niedzielne, zwiększył się w tym samym okresie z 61 do 84%.

Komisja stwierdziła, że koncentracja taka jest zjawiskiem niebezpiecznym, zagrażającym swobodzie wyrażania niezależnych poglądów. Wysunięte przez nią propozycje środków zaradczych: 1) powołanie specjalnego trybunału dla kontroli transakcji między firmami wydawniczymi, mającymi ponad 3 miliony tygodniowo nakładu, 2) reorganizacja istniejącej od 1953 Press Council (Rady Prasowej) i rozszerzenie jej kompetencji. Komisja wypowiedziała się też przeciw kontrolowaniu przez koncerny prasowe przedsiębiorstw telewizyjnych.

(k)

Czytelnictwo

Wordl's Press News opublikowało dane „Institute of Practitioners in Advertising" o ilości czytelników (nie identycznej z nakładami) poszczególnych tytułów:

	w mln egz.
Dzienniki	
Daily Mirror	14 627
Daily Express	13 012
Daily Mail & News Chronicle	7 650
Daily Herald	5 210
Daily Sketch	4 093
Daily Telegraph	3 414
Daily Record	1 385
The Times	968
The Guardian	948
Financial Times	525
Wieczorówki londyńskie	
Evening News & Star	4 424
Evening Standard	2 234
Gazety niedzielne	
News of the World	18 132
People	15 424
Sunday Pictorial	15 330
Sunday Express and Sunday Dispatch	11 167
Sunday Post	3 791
Sunday Times	2 801
Sunday Telegraph	2 226
Observer	2 132
Sunday Mail	1 834
Raynolds News	1 103
Tygodniki	
Radio Times	18 830
TV Times	13 542
Reveille	7 247
Weekend	4 625
Tit – Bits	4 144
Weekly News	2 983
Tygodniki kobiece	
Woman	10 849
Woman's Own	9 689
Woman's Realm	5 328
Woman's Mirror	3 864
Woman's Weekly	3 756
Woman's Illustrated	3 092
Woman's Day	3 076
Valentine	1 391
Miesięczniki	
Readrer's Digest	8 460
Do it Yourself	3 349
Ideal Home	3 197
Practical Householder	3 186
Practical Motorist	3 005
Homes and Gardens	2 498
Miesięczniki kobiece	
Vogue	3 371
Good Housekeeping	3 328
Woman and Home	3 249
True Story	1 948
Housewife	1 771
True Romances	1 719

(pd)

Rozwój reklamy

Fachowe czasopismo *Advertisers Weekly* ogłosiło dane o rozwoju reklamy (w mln funtów):

	1954	1960	1961	+— wobec 1960 procentowo	
prasa	150,0	211,0	210,0	—	0,2
plakatowanie	23,5	27,5	30,5	+	10,0
radio	0,5	0,5	0,6	+	20,0
film, przeźrocza	4,0	4,5	5,0	+	11,1
telewizja	—	77,0	87,2 + 6,1 *)	+	21,2
wystawy sklepowe itp.	18,0	25,0	26,0	+	4,0
ogółem	196,0	345,5	346,4	+	5.5

(pd)

*) specjalny podatek za reklamę w TV.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Konferencja poświęcona historii, teorii i praktyce prasy

Na łamach *Wiestnika Moskowskowo Uniwersitieta* (nr 3/1962) M. Artynow zamieścił artykuł pt. „Niezbędna jest koordynacja ogólnych wysiłków". Poniżej zamieszczamy streszczenie tego artykułu:

W związku z 50-leciem *Prawdy* zorganizowana została w Leningradzkim Uniwersytecie im. Żdanowa międzyuczelniana konferencja, poświęcona zagadnieniom historii, teorii i praktyki prasy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Leningradzkiego, Wyższej Szkoły Partyjnej, Instytutu Technologii, miejscowi dziennikarze, słuchacze wydziału dziennikarskiego Uniwersytetu Leningradzkiego oraz profesorowie wydziału dziennikarskiego uniwersytetów w Kijowie, Mińsku i Lwowie. Wygłoszono 20 referatów i przeprowadzono nad nimi dyskusję.

Konferencja dała uczestnikom możność zaznajomienia się z poziomem nauczania i ze stanem studiów na wydziałach dziennikarskich kilku uniwersytetów oraz ułatwiła profesorom lepsze zrozumienie ich zadań w świetle uchwał XXII zjazdu KPZR. Uczestnicy konferencji wyrazili życzenie nawiązania ściślejszych kontaktów pomiędzy wydziałami dziennikarskimi poszczególnych uniwersytetów. Większość uczestników postulowała konieczność utworzenia ośrodka koordynującego poczynania wydziałów i zaproponowała, aby takim ośrodkiem stał się wydział dziennikarski uniwersytetu moskiewskiego, posiadający najbardziej sprzyjające warunki do realizacji tego ważnego zadania.

I wreszcie, uczestnicy konferencji wyrazili życzenie, aby w związku z uchwałami XXII zjazdu została zorganizowana w najbliższej przyszłości międzyuczelniana konferencja poświęcona zagadnieniom radzieckiego prasoznawstwa w dziedzinie historii prasy.

Jubileusz biblioteki w Moskwie

W początkach XIX w. znany miłośnik książek i jeden z pierwszych zbieraczy historycznych dokumentów rosyjskich N. Rumiancew założył w Petersburgu prywatną bibliotekę-muzeum, w której zgromadził swe zbiory. Po śmierci Rumiancewa muzeum zostało przewiezione w 1862 r. do Moskwy i przemianowane na publiczną bibliotekę, której nadane zostało prawo otrzymywania bezpłatnie po jednym egzemplarzu wszystkich drukowanych w Rosji wydawnictw. W styczniu 1863 r. otwarta została przy bibliotece pierwsza czytelnia na 20 miejsc; bibliotekę obsługiwało wtedy 4 pracowników.

W 1912 r. biblioteka obchodziła 50-lecie istnienia, zatrudniała już 16 pracowników, a na jej półkach zgromadzone było ok. miliona tomów. W 1925 r. biblioteka otrzymała nazwę „Państwowa Biblioteka ZSRR imienia W. I. Lenina", a w 1945 r. została nagrodzona orderem Lenina.

Od 1922 r. z inicjatywy Lenina biblioteka otrzymywała po 2 obowiązkowe egzemplarze każdego wydawnictwa. Podkreślić jeszcze należy, iż w czasie wojny biblioteka ani na jeden dzień nie przerwała swej pracy, a przeciwnie, w 1942 r. otworzyła specjalną salę-czytelnię dla dzieci.

Obecnie biblioteka, mieszcząca się w 19-piętrowym gmachu, posiada w swych magazynach 22 miliony książek (jest zatem piątą co do wielkości zbiorów na świecie) oraz ponad 300 tys. roczników gazet i czasopism w 173 językach świata. W oddziale rzadkich książek znajdują się m. in. takie „białe kruki" jak rękopisy z XI do XVI w., pierwsze wydanie „Historii Naturalnej" Pliniusza, drukowane w Wenecji w 1569 r., słynna kolekcja wszystkich dzieł Giordano Bruno drukowanych i korygowanych przez autora, pierwszy egzemplarz „Konstytucji Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad" z 1918 r. i wiele, wiele innych bezcennych ksiąg. W ciągu roku biblioteka otrzymuje ok. miliona książek i czasopism, prócz półtora miliona egzemplarzy dzienników.

Lenin zawsze się bardzo interesował sprawami bibliotek. Jak mówi w swoich wspomnieniach N. Krupska, Lenin bywał i korzystał z nich oraz orientował się, jak bardzo Rosja jest zacofana na tym polu. W swym słynnym artykule „Co można uczynić dla oświaty narodowej?", drukowanym w 1913 r. w *Raboczej Prawdie*, Lenin krytykował publicznie biblioteki za ich oderwanie się od narodu i wzywał je, aby się szczyciły nie ilością rzadkich starodruków i rękopisów, lecz ilością wypożyczonych przez czytelników książek, ilością nowozdobytych czytelników i szybkością w ich obsługiwaniu.

Pod tym względem Biblioteka im. Lenina osiągnęła dziś rekord: został sformowany specjalny „SAM" biblioteczny, zawierający 250 tys. tomów, składający się z książek najbardziej żądanych. Po odnalezieniu w katalogu sygnatury książki (a w każdej kartce katalogu zaznaczone jest, gdzie się dana książka znajduje), czytelnik sam znajdzie sobie książkę, na co wystarczy kilka minut. Jeśli chodzi o książki czy czasopisma przechowywane w magazynach na kilkunastu piętrach, to czytelnik otrzymuje je do użytku najdalej do 65 minut od zażądania i ten termin nigdy nie bywa przekraczany.

Biblioteka im. Lenina prowadzi wymianę książek i czasopism z 2700 bibliotek i instytutów w 81 krajach. W 1961 r. wysłała za granicę 250 tys. tomów i otrzymała na wymianę 212 tys. Dzięki temu w 22 obszernych salach czytelni bibliotecznej, przez które przewija się dziennie ok. 9 tys. czytelników, spotyka się na stolikach książki ze stemplami Britisch Museum, Biblioteki Kongresu USA, paryskiej Biblioteki Narodowej itd. W 1961 r. bibliotekę odwiedziło 2.400.000 czytelników, a liczba wypożyczonych książek wyniosła ponad 12 milionów. *(sg)*

Z działalności Związku Dziennikarzy

Sekretariat Zw. Dziennikarzy ZSRR omówił wyniki miejskich, okręgowych i krajowych konferencji i zebrań członków Związku. Zostały także podsumowane rezultaty twórczych seminariów, jakie były organizowane na terytoriach RFSRR, Środk. Azji i Kazachstanu. Postanowiono zorganizować wszechzwiązkowe spotkanie dziennikarzy zatrudnionych w czasopismach kobiecych. *(sg)*

35-lecie wydawnictwa „Roman - gazieta"

W Państwowym Wydawnictwie Literatury Pięknej w Moskwie istnieje specjalna redakcja p. n. „Roman-gazieta" czyli „Powieść-gazeta". Tę nazwę zastosowało wydawnictwo dlatego, że regularnie dwa razy w miesiącu wypuszcza tanią, drukowaną na papierze gazetowym książkę, zawierającą najlepsze utwory radzieckich i zagranicznych autorów oraz że na książki te jest przyjmowana prenumerata jak na gazety.

Ideę wydawnictwa dał Lenin, który jeszcze w 1921 r. pisał: „Jeżeli francuscy burżua jeszcze przed wojną wydawali powieści dla proletariuszy po 10 santymów (czyli 4 kopiejki według kursu przedwojennego) w typie gazety tj. na papierze gazetowym, to dlaczego byśmy nie mieli — na drugim etapie od kapitalizmu do komunizmu — nauczyć się postępować w ten sam sposób?"

W 1927 r. wyszła pierwsza książka tego typu w wydawnictwie „Moskowskij Raboczij" (Moskiewski Robotnik), jednakże charakter tego wydawnictwa jako masowego, propagującego najlepsze utwory literackie wielu narodów Zw. Radzieckiego, bratnich krajów socjalistycznych oraz postępowych autorów zagranicznych, wykrystalizował się ostatecznie dopiero w ostatnich latach.

Nakład „Romana-gaziety" wzrósł w ciągu 35 lat dziesięciokrotnie; zaczęło się od 50 tys. egz., a dziś wychodzi jednorazowo 500 tys., z czego 400 tys. wychodzi z fotografiami autorów na pierwszych stronach kolorowych okładek. Zapoczątkowała wydawnictwo w 1927 r. powieść M. Gorkiego „W ludiach".

(sg)

Literatura, sztuka i prasa

Jak donosi mies. *Sowietskaja Pieczat'*, w czerwcu 1962 odbyło się w Moskwie wszechzwiązkowe twórcze seminarium dla dziennikarzy piszących o zagadnieniach literatury i sztuki, zorganizowane przez komisję twórczą Związku Dziennikarzy ZSRR. Wygłoszone zostały referaty o zadaniach literatury radzieckiej w świetle uchwał XXII zjazdu KPZR, o krytyce literackiej w dziennikach, tygodnikach, radiu i telewizji, o naświetlaniu przez prasę życia muzycznego i o problemach radzieckiej sztuki filmowej, teatralnej i dekoracyjnej. Na zakończenie seminarium odbyło się zebranie dyskusyjne, w którym wzięli udział dziennikarze oraz wybitni radzieccy działacze kulturalni. *(sg)*

Konkurs na reportaż

Zarząd Związku Dziennikarzy ZSRR ogłosił wszechzwiązkowy konkurs na najlepszy reportaż na temat rolnictwa. Konkurs ma na celu pokazać zmiany, jakie dokonują się w rolnictwie radzieckim po uchwałach marcowego plenum KC KPZR.

Goście z Burmy

Na zaproszenie Związku Dziennikarzy ZSRR w końcu czerwca przybyła do Moskwy delegacja dziennikarzy burmańskich na czele z U Tan Pe Min, naczelnym redaktorem gazety *Awangarda*.

(sg)

Krytyka w prasie

Po przedyskutowaniu faktów nieprawidłowego stosunku do krytycznych wystąpień prasy, Miejski Komitet KPZR w Leningradzie zaznaczył w swej uchwale, że po XXII Zjeździe KPZR bardzo widocznie wzrosła organizatorska rola miejscowej prasy w rozwiązywaniu gospodarczych i politycznych zadań, stojących przed leningradzką miejską partyjną organizacją i wszystkimi ludźmi pracy w mieście.

Chociaż na szpaltach gazet ukazywało się więcej głęboko krytycznych wystąpień, ujawniających braki i niedociągnięcia w pracy poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji, to jednak wiele tych artykułów nie doczekało się odpowiedzi, co znacznie obniża organizatorską rolę prasy i dezorientuje opinię publiczną. Z drugiej zaś strony organizacje partyjne często nie przeprowadzają zasadniczej oceny przytoczonych przez prasę faktów.

Wobec tego Biuro KM KPZR powzięło uchwałę, zobowiązującą kierownictwa organizacji partyjnych i gospodarczych, związków zawodowych, komsomolskich i in. do podjęcia, na skutek wystąpień prasowych, konkretnych i skutecznych kroków w celu przeprowadzenia badań i do powiadomienia we właściwym czasie redakcji o rezultatach tych badań. Biuro zwróciło w swej uchwale uwagę na niedopuszczalność obojętnego stosunku do krytycznych wystąpień prasy i na konieczność szybkiego reagowania na krytykę, którą należy uważać za istotną pomoc w walce z wszelkiego rodzaju zaniedbaniami.

(sg)

Dziennikarze radzieccy w Jugosławii

Na zaproszenie Związku Dziennikarzy Jugosłowiańskich przyjechała do Jugosławii delegacja Związku Dziennikarzy ZSRR na czele z sekretarzem zarządu Związku i zastępcą generalnego dyrektora TASS A. Wiszniewskim.

(sg)

Pisarz w gazecie

Interesujący artykuł pióra wybitnego rosyjskiego pisarza K. Fiedina ukazał się w *Litieraturnoj Gazietie*. Treścią jego jest analiza współpracy pisarza z gazetą. „Ale gazeta też współpracuje z pisarzem — stwierdza autor — gdyż pomaga mu pielęgnować sztukę literacką".

Za aktualne zadanie prasy uważa Fiedin kontynuowanie żywego udziału w hodowaniu nowego, młodego pokolenia pisarzy radzieckich ze starannością i miłością, na które ono zasługuje.

Wspominając o stosunku Gorkiego i Czechowa do gazety, autor charakteryzuje dwa typy związków pisarzy z prasą, reprezentowane przez tych dwóch najwybitniejszych publicystów rosyjskich i dochodzi do konkluzji, że ważne i niezbędne jest skojarzenie stosunku Czechowa i Gorkiego do praktycznej pracy pisarskiej w gazecie.

(sg)

Dziennikarze spełnią swój obowiązek

„Dziennikarze powinni sumiennie spełniać swój obowiązek, powinni pomóc ludziom do lepszego poznania i zrozumienia się" — oświadczył prezes MOD Jean-Maurice Hermann na spotkaniu z dziennikarzami-delegatami na kongres, poświęcony sprawie powszechnego rozbrojenia i pokoju, który się odbył w Moskwie w połowie lipca 62. W spotkaniu tym — a odbyło się ono w Centralnym Domu Dziennikarzy — wzięli udział pracownicy gazet, radia i telewizji z kilkudziesięciu krajów.

„Dziennikarze radzieccy — oświadczył generalny dyrektor TASS i sekretarz zarządu Związku Dziennikarzy ZSRR D. Goriunow — nie szczędzić będą sił i zdolności, aby pomóc narodom w osiągnięciu powszechnego rozbrojenia i trwałego pokoju".

Spotkaniu przewodniczył Gordon Shaffer (Anglia), który wyraził przekonanie, że spełni ono rolę zbliżenia dziennikarzy wszystkich krajów i przyczyni się do bardziej aktywnego udziału ich w walce o pokój.

Przewodniczący zarządu Związku Dziennikarzy Węgierskich Arpad Sakasich podkreślił, że dziennikarze całego świata powinni dopomóc do oczyszczenia atmosfery z zakłamania, fałszywych koncepcji i militaryzmu.

Uczestnicy spotkania zaznaczyli w powziętej rezolucji, iż całkowicie uznają leżącą na nich odpowiedzialność i poświęcą wszystkie swoje siły walce o szlachetne cele kongresu.

(sg)

Nowa stacja TV w Leningradzie

W Leningradzie buduje się nową potężną stację telewizji, która będzie największą w ZSRR. Codziennie nadawane będą przez nią trzy programy: dwa czarno-białe i jeden kolorowy. W nowej stacji mieszczą się cztery przestronne studia.

W 1962 roku zakończony został montaż masztu telewizyjnego wysokości razem z anteną 315 m. U podstawy masztu kończy się budowę potężnych przekaźników: transmitowane

przez nie programy będą oglądane i słyszane na Łotwie, Litwie, w Estonii i Finlandii. W górnej części masztu zostanie zbudowane pomieszczenie 3-piętrowe dla aparatury telewizyjnej i personelu technicznego; dojazd szybkobieżną windą.

Na stacji telewizji już jest zmontowany pierwszy radziecki wideomagnetofon, zapisujący programy na taśmie magnetofonowej.

(sg)

Nagroda im. Worowskiego

Oddział moskiewski Związku Dziennikarzy ZSRR ufundował dla dziennikarzy radzieckich dwa lata temu doroczną nagrodę im. Worowskiego za najlepszą pracę publicystyczną z dziedziny spraw międzynarodowych.

Laureatem nagrody za 1961 r. został wybitny dziennikarz radziecki A. Leonidow (pseudonim Ernst Henri) za szereg artykułów o neofaszyzmie, zamieszczonych w pismach: *Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnyje Otnoszenja, Nowoje Wremia* i *Litieraturnaja Gazieta*.

(sg)

Prasa w Tadżykistanie

Przed 1917 rokiem nie wychodziła w Tadżykistanie żadna gazeta, ani tygodnik. Pierwszym pismem periodycznym w tym kraju była gazeta wojskowa *Po basmaczu*, organ 13 korpusu piechoty, stacjonowanego wówczas w Duszanbe, stolicy Tadżykistanu.

Wkrótce jednak zaczął wychodzić tam dziennik *Idi Todżik*, który zmienił po paru latach nazwę na *Tadżikistoni Sowieti*. Nakład tego dziennika wynosi obecnie przeszło 80 tys. egzemplarzy.

W 1929 r. zaczęła w Duszanbe wychodzić gazeta w języku rosyjskim *Kommunist Tadżikistana*, a w następnym roku — w języku uzbeckim — *Kyzył Todżikistoni*.

Obecnie w Tadżykistanie wychodzi 7 dzienników i 12 tygodników o łącznym nakładzie ponad 500 tysięcy egzemplarzy. Poza tym jest tam 180 tys. radioodbiorników oraz 250 tys. głośników radiowęzłów. Zaś w. 1959 r. rozpoczęła pracę w Duszanbe stacja telewizyjna. Aparatów telewizyjnych zarejestrowanych jest w kraju ok. 15 tysięcy.

(sg)

Obrady dziennikarzy litewskich

W końcu lipca 62 w Wilnie obradowało rozszerzone plenum zarządu Związku Dziennikarzy Litewskich. W obradach wzięli udział współpracownicy dzienników, radia i telewizji, a poza tym sekretarze i kierownicy propagandy wszystkich rejonowych komitetów partyjnych republiki — razem ponad 450 osób.

Referat pt. „O zadaniach prasy i udziale w rozwoju gospodarki w kołchozach i sowchozach" wygłosił pierwszy sekretarz KC KPL A. Swieczkus.

Po ożywionej dyskusji plenum postanowiło wezwać wszystkich pracowników prasy w republice do okazania energicznej pomocy organizacjom partyjnym w rozwiązywaniu zadań, wysuniętych przez marcowe plenum KC KPZR.

(sg)

Nakłady

Na początku 1962 r. wychodziło w ZSRR 9111 gazet (w tej liczbie 2419 organów kołchozowych o większym nakładzie). Jednorazowy nakład w roku ub. zwiększył się o 3,8 mln egz. i osiągnął 72,4 mln. Dla porównania przytoczymy, że w 1940 r. jednorazowy nakład wynosił 38,4 mln egzemplarzy.

Ogólny jednorazowy nakład centralnych organów przewyższa 26 mln egz. Ponad 4 mln egz. mają *Izwiestja* i *Pjonierskaja Prawda*, ponad 3 mln — *Komsomolskaja Prawda*, 2 mln — *Sowietskaja Rossija* i 1,5 mln — *Trud*.

Gwałtownie rosną nakłady tygodników. Gdy w 1956 r. *Rabotnica* wychodziła w jednorazowym nakładzie 1,2 mln egz., to w 1961 r. nakład jej doszedł do 2,5 mln. W tych samych okresach nakład *Ogońka* z 1 mln egz. wzrósł do 1,85 mln, *Krestjanki* — z 800 tys. do 2,2 mln, a *Krokodila* — z 700 tys. do 1,5 mln egzemplarzy.

W styczniu 1962 wychodziło 950 politycznych, socjalno-gospodarczych i satyryczno-literackich tygodników. Razem z rozmaitymi innymi periodykami wychodziło ogółem 4121 tytułów (w 1960 — 3761).

(sg)

„Sowietskaja Pieczat" o prasie w Polsce

Organ Zw. Dziennikarzy w ZSRR, miesięcznik *Sowietskaja Pieczat* zamieścił w n-rze 6, br. artykuł pt. „Dni prasy w Polsce", pióra znanego prasoznawcy warszawskiego T. Butkiewicza.

Wspominając na wstępie o tegorocznych „Dniach oświaty, książki i prasy" autor przytacza cyfry, charakteryzujące rozwój prasy, radia i telewizji w Polsce Ludowej oraz podkreśla, że w tym roku prasa polska włączyła do programu obchodu Dni również jubileusz 50-lecia Leninowskiej *Prawdy*.

(sg)

Książki w ZSRR

Na ZSRR przypada piąta część książek, wychodzących na naszym globie. W ciągu ostatnich 7 lat co roku wychodzi tam ponad miliard książek. W 1961 r. wydane zostało ponad 74 tys. tytułów o nakładzie 1.120 mln egzemplarzy. Oznacza to, że na każdego mieszkańca ZSRR przypadło po 5 nowych książek. Przypomnijmy, że w 1913 r. w Rosji przypadało 6 książek na 10 mieszkańców. W 1961 r. książki drukowane były w 73 językach narodów Związku Radzieckiego i 47 językach obcych.

(sg)

Radio i telewizja

W szybkim tempie rośnie w ZSRR ilość radioodbiorników. W 1961 r. wyprodukowano i sprzedano 4.2 mln aparatów radiowych, a w pierwszym kwartale 1962 r. — ponad 1 mln. W ciągu ostatnich 10 lat wyprodukowano i sprzedano 32,5 mln aparatów oraz zainstalowano ponad 20 mln odbiorników radiowęzłów.

W ciągu ostatnich kilku lat znacznie wzrosła rola audycji radiowych w politycznym i kulturalnym życiu ZSRR. W wielu okręgach liczba aparatów radiowych oraz głośników radiowęzłów przewyższa jednorazowe nakłady gazet kupowanych przez mieszkańców. W ciągu lat 1959—1961 jednorazowy nakład wszystkich czasopism w ZSRR wzrósł o 10 mln egzemplarzy, natomiast liczba radioaparatów, radiowęzłów i telewizorów — o 21 mln sztuk.

W 1954 r. w ZSRR były tylko 3 stacje telewizyjne, dziś jest ich przeszło 100 oraz około 200 stacji przekaźnikowych. W 1959 r. było około 4 mln telewizorów, dziś — 8 mln. Co roku produkuje się 2 mln aparatów.

(sg)

Delegacja włoskich dziennikarzy

Przez całą drugą połowę maja gościła w ZSRR delegacja dziennikarzy włoskich. Delegacja zwiedziła Moskwę, Kijów, Leningrad i Tbilisi, spotykając się z dziennikarzami radzieckimi i zaznajamiając się z pracą niektórych gazet i wydawnictw.

(sg)

45-lecie „Tiessa"

W 1962 roku najstarsza gazeta litewska *Tiessa* obchodziła 45-lecie swego istnienia.

(*sg*)

Dzieje książki

Rada redakcyjno - wydawnicza Akademii Nauk ZSRR postanowiła wydać w dwóch tomach książkę „400-lecie wyjścia z druku rosyjskiej książki".

Pierwszą drukowaną książką w Rosji był „Apostoł". Książka ta wydana została w marcu 1564 r. w Moskwie. W wydaniu jubileuszowym znajdują oświetlenie zasadnicze etapy historii wydawnictwa książek w Rosji.

(*sg*)

Jubileusz „Prawdy Tundry"

Jedna z gazet wychodzących poza północnym kręgiem polarnym na Syberii (na półwyspie Jamalskim), mianowicie *Prawda Tundry* obchodziła w tym roku ćwierćwiecze swego istnienia.

(*sg*)

WACŁAW TOPCZEWSKI

(15. XI. 1911 — 26. II. 1962 w Warszawie)

Z zawodu i wykształcenia inżynier. Po wyzwoleniu pracował w organizacjach gospodarczo-rolniczych, brał czynny udział w repolonizacji ziem zachodnich i północnych, w organizowaniu tam ruchu spółdzielczego. W r. 1951 rozpoczął pracę w redakcji nowopowstałego wówczas pisma tygodniowego *Spółdzielnia Produkcyjna*. Pracował w nim aż do chwili zgonu. Artykuły fachowe, informacje, felietony — podpisywał pełnym nazwiskiem, pseudonimem „Walenty Janus" lub inicjałami: „W.T.", „Wa-To".

EDWARD MARZEC

(19. I. 1914 — 4. III. 1962 w Warszawie)

Pisarz, poeta, działacz kulturalny, redaktor pism ludowych. Pochodził z Miechowskiego. Od najmłodszych lat związany był z ruchem młodzieżowym, w okresie studiów współpracując z pismem *Młoda Wieś*. Podczas wojny działał w organizacjach konspiracyjnych na terenie Racławic. W r. 1940 wywieziony do Oświęcimia. Po wojnie, w latach 1945–46, redaguje tygodnik *Orka*. W okresie 1946–47 redaguje tygodnik *Chłopi* i *Miesięcznik Ludowy*. W latach 1957–58 jest wiceministrem kultury i sztuki. Po r. 1956 staje się współtwórcą *Orki* — dzisiejszego tygodnika kulturalnego.

Od grudnia 1959 pełnił funkcję zastępcy kierownika wydziału oświaty i kultury NK ZSL. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

IRENEUSZ MICHALEWICZ

(7. I. 1930 — 16. IV. 1962, tragicznie, we Wrocławiu).

Wstąpił ochotniczo do wojska, gdzie w 1955 r. został skierowany do pracy w redakcji *Żołnierza Ludu*. Jego dorobek dziennikarski liczy ok. 500 pozycji drukowanych nie tylko w gazetach wojskowych. Odznaczony brązowym medalem „Siły zbrojne w służbie ojczyzny".

JÓZEF OSKÓLSKI

(31. V. 1894 — 16. IV. 1962 w Sosnowcu)

W latach 1915–21 pracował w *Kurierze Zagłębia* w charakterze administratora, prowadząc jednocześnie dział kroniki policyjnej i sądowej. Przez krótki okres czasu wraz z Barylskim z Częstochowy wydawał i redagował tygodnik *Satyr Zagłębia* oraz z red. B. Lekszyckim z Sosnowca — *Karykatury Zagłębia*. W latach 1922–39 pracował jako dziennikarz w *Ekspresie Zagłębia* w Sosnowcu. 12. IV. 1940 wraz z innymi kolegami dziennikarzami ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego został aresztowany przez władze okupacyjne i wywieziony do Dachau. Po wojnie, do 1948 r. pracował w redakcji katowickiej *Gazety Robotniczej*, następnie w *Trybunie Robotniczej*, *Wiadomościach Sosnowieckich* i *Głosie Pracy*. Do końca życia współpracował z prasą, m. in. z *Wiadomościami Zagłębia*.

MOJŻESZ MELMAN

(15. VII. 1907 — 18. IV. 1962 w Warszawie)

W młodości odbył praktykę w zawodzie drukarskim, który obok posady korektorskiej był podstawą jego egzystencji życiowej do roku 1939. Od 1924 r. członek KPP, Związku Zawodowego Pracowników Drukarskich; kilkakrotnie więziony za działalność polityczną. W czasie wojny przebywał na terenie ZSRR (m. in. w Mińsku pracował w redakcji gazety *Oktiabr*).

Od 1947 r. rozpoczął pracę w *Folks Sztyme* na stanowisku sekretarza redakcji. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

BARBARA CZEKAŁOWA - STAWICKA

(17. XI. 1931 — 21. V. 1962 w Warszawie)

Pracowała w Dyrekcji Programowej Polskiego Radia, a następnie w zespole redakcyjnym „Muzyki i Aktualności". Interesowały ją problemy codziennego życia, pomijane zazwyczaj przez wielką publicystykę.

MIECZYSŁAW GROSWIRTH

(1904 — 23. V. 1962 w Warszawie)

Pracę dziennikarską rozpoczął w r. 1935, jako sprawozdawca sportowy Polskiego Radia. W dwa lata później obejmuje obowiązki zastępcy redaktora naczelnego czasopisma *Sport Polski* i *Sport Szkolny*.

W czasie wojny przebywał na terenie ZSRR, w r. 1941 wstąpił do Armii Czerwonej, a następnie do Wojska Polskiego. Jako żołnierz przebył szlak bojowy II Armii WP. W 1949 r. rozpoczął pracę w *Expresie Wieczornym* interesując się problematyką sportową i kulturalną oraz fotografiką. Wcześniej współpracował z *Orłem Białym* — pismem II Armii WP, *Wiarusem*, API i *Pokoleniem*.

Odznaczony Medalem za obronę Warszawy, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za zwycięstwo, radzieckim Medalem za Wolność, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ZDZISŁAW KUBALSKI

(15. VIII. 1923 — 31. V. 1962, tragicznie, w Warszawie)

W czasie okupacji w szeregach Batalionów Chłopskich. W r. 1944 wstępuje do Wojska Polskiego. Ciężko ranny w bojach o Kołobrzeg. Po wojnie działa w Stronnictwie Ludowym. Od 1946 pracuje w organie SL *Zielony Sztandar* i daje się poznać jako utalentowany dziennikarz, felietonista, pisarz. Redaktor działu partyjnego, następnie kierownik działu korespondentów terenowych, w końcu sekretarz redakcji. Dużą popularność wśród czytelników zdobył jako autor satyrycznych felietonów podpisywanych pseudonimem „Kubuś". Szczególne

zasługi położył w rozwijaniu ruchu korespondentów terenowych, wiążąc z pismem wielu działaczy chłopskich.

Uprawiał też z powodzeniem reportaż o tematyce wiejskiej, pisał opowiadania i nowele. Autor powieści „Świt", „Droga Redakcjo", „W Redłowie i gdzie indziej".

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej. Posiadał 5 medali wojskowych i dwa radzieckie oraz dyplom Żołnierza Demokracji.

JERZY SZAPIRO

(1896 — 1. IV. 1962 w Genewie)

Pracę w zawodzie dziennikarskim rozpoczął w 1919 r. w zespole warszawskiego *Robotnika*, pełniąc tu przez długi okres czasu obowiązki sekretarza redakcji. W okresie międzywojennym był warszawskim korespondentem *Daily Herald* i *New York Times*.

W latach okupacji przebywał w Londynie, gdzie w okresie 1943–44 był rzecznikiem prasowym rządu emigracyjnego. Po wyzwoleniu Polski nawiązał kontakt z władzami krajowymi i w r. 1946 był członkiem pierwszej polskiej delegacji do ONZ. W tym czasie został mianowany dyrektorem służby zagranicznej Departamentu Informacji ONZ w Nowym Jorku i na tym stanowisku pozostał do 1949 r. Następnie w Genewie był kierownikiem centrum informacyjnego ONZ. W 1956 r. przechodzi na emeryturę, współpracuje jednak z czasopismami, również krajowymi. W przeciągu 4 ostatnich lat był stałym korespondentem zagranicznym *Kuriera Polskiego*. W 1961 r. nakładem UNESCO opublikował pracę „Nations Unies et institutions spécialisées. Guide á l'intention des journalistes".

MELANIA KIERCZYŃSKA

(1886 — 4. VII. 1962, w Warszawie)

Publicystka i marksistowski krytyk literacki, działaczka ruchu rewolucyjnego. Od 1906 r. była członkiem SDKPiL i za tą działalność więziona przez władze carskie. Od 1918 r. członek KPP. Przez wiele lat nauczycielka jęz. polskiego w szkołach średnich i na kursach pedagogicznych, działaczka lewicy nauczycielskiej, Związku Myślicieli Proletariackich oraz na uniwersytetach ludowych.

W dwudziestoleciu międzywojennym współpracowała z pismami związanymi z KPP z *Lewarem* i *Miesięcznikiem Literackim*.

Po wojnie kontynuowała działalność krytyka literackiego. W latach 1947–57 zajmowała stanowisko redaktora działu kulturalnego w tygodniku — *Trybuna Wolności*. W pracy swej pt. „Spór o realizm" zwróciła uwagę na rolę rewolucyjnych pism rosyjskich — *Zwiezda* i *Prawda*.

Odznaczona orderem Sztandar Pracy I i II klasy, w 1955 r. laureatka Nagrody Państwowej III stopnia w dziedzinie literatury za działalność publicystyczną.

(tzb)

KAZIMIERZ KUMMER

(8. III. 1934 — 16. VII. 1962, tragicznie w Jastarni).

Pracę dziennikarską rozpoczął w 1957 r. w redakcji pisma *Wyboje* na stanowisku redaktora. Od 1958 r. w *Tygodniku Zachodnim*. Współpracował również z *Pomorzem* i *Wiatrakami*. W 1959 r. został przyjęty na stanowisko starszego redaktora w redakcji literackiej Rozgłośni Bydgoskiej Polskiego Radia.

Autor wielu opowiadań oraz powieści „Klatka", wyróżnionej na ogólnopolskim konkursie literackim Wydawnictwa Morskiego i WRN w Bydgoszczy (przygotowuje ją do druku Wyd. Morskie). Także laureat innych konkursów literackich o charakterze ogólnopolskim (m. in. w 1962 r. nagroda *Gazety Pomorskiej* za reportaż).

STEFANIA POHORSKA - OKOŁOW

(1884 — 21. VII. 1962 w Warszawie)

Znana i zasłużona literatka oraz dziennikarka starszego pokolenia, ceniony recenzent teatralny i artystyczny. Współpracowała z licznymi czasopismami, Polskim Radiem i codzienną prasą warszawską. Plonem tej długoletniej pracy były felietony o dawnej Warszawie, które złożyły się (m. in. na tom „Warszawa mojego dzieciństwa", 1955, i następne wydania).

W latach międzywojennych była redaktorem naczelnym *Bluszczu*, na łamy którego wprowadziła wielu początkujących dziennikarzy i literatów. Współpracowała m. in. również z *Gazetą Warszawską* i *Kurierem Czerwonym*. Po wojnie dłuższy czas kierowała działem kulturalno-oświatowym *Kuriera Codziennego* i stale współpracowała z działem recenzji literackich *Twórczości*.

Także autorka „Podróży Mickiewicza" (1957), „Bohatera wielkiej przygody" (1960 — opowiadania o życiu W. Rzewuskiego). Po czasopismach rozsiane są liczne studia i szkice interesujące historyka prasy.

Odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

РЕЗЮМЕ

Мечислав Завадка

Рабочая Издательская Кооперация «ПРЕССА»
Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza «PRASA»
(исторический очерк 1947—1962)

Как военные разрушения так и разоряющее хозяйство гитлеровцев способствовали тому, что польскую печать пришлось восстановлять от самых оснований. Однако, не смотря на это, уже в половине 1944 г., в освобожденном Люблине, начала выходить первая польская газета «Ржечьпосполита», которая, по словам одного из журналистов, была создана «из веры, надежды и любви и из того, что было под руками». В дальнейшие же месяцы и годы появлялись все новые газеты и журналы, требующие все более исправной издательской организации и координации. Ввиду этого, в неполных три года после выпуска первого номера «Ржечьпосполитой», на основании постановления Центрального Комитета Польской Рабочей Партии, была организована Рабочая Издательская Кооперация «ПРЕССА» *) (Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza «PRASA») (10.V.1947), задачей которой являлось издательство печати, первоначально исключительно партийной.

История Рабочей Издательской Кооперации «ПРЕССА» на протяжении пятнадцатилетия (1947—1962) изложена в настоящей статье, написанной Председателем этого учреждения, Мечиславом Завадкой. В своей статье автор рассказывает о трудных первых шагах, о людях, организовавших статье автор рассказывает о трудных первых шагах, людях, организовавших эту Кооперацию, о восстановлении типографий, а также о организационной структуре РИК «ПРЕССА», непрерывно улучшаемой и модифицированной для более совершенного ее приспособления к наиболее исправному и эффективному выполнению стоящих перед ней задач.

В настоящее время РИК «ПРЕССА» имеет несколько издательств в Варшаве и по одному издательству в каждом областном городе на территории всей страны.
История пятнадцати лет деятельности Рабочей издательской кооперации «ПРЕССА» отличается динамикой развития.

В момент начала своей деятельности в 1947 году, это учреждение издавало только 12 периодических изданий (8 газет и 4 журнала), однако как их число, так и тираж постоянно увеличивались.

В 1948 году РИК «ПРЕССА» объединилась с Издательской Кооперацией «Ведза» (Spółdzielnia Wydawnicza «Wiedza»), а в 1951 г. она приняла на себя периодические издания выпускаемые до сих пор Институтом прессы «Читэльник», (Instytut Prasy «Czytelnik»)и, таким образом, сделалась крупнейшим издательством периодической печати в Польше, выпускающим 35 газет и 57 журналов.

Кроме основной группы периодических изданий, которую, как и прежде, составляла партийная печать, РИК «ПРЕССА» начала издавать также ряд газет и популярных иллюстрированных журналов, а сверх того создавала все новые периодические издания, как напр. «Свят», «Жите Литерацке» и другие, так что в 1953 году она издавала уже 41 газету и 64 журнала. Особенно быстро увеличивалось число последних, так как в 1957 году их было уже 98. В 1961 году

*) В сокращении РИК «ПРЕССА» (RSW «PRASA»)

число переодических изданий, издаваемых РИК «ПРЕССА», достигает цифры 151, а их средний каждоразовый тираж составляет 13.478.000 экземпляров, т. е. 63,4% среднего каждоразового тиража всей отечественной печати, распространяемой Предприятием Популяризации Прессы и Книги «Рух» (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch") организованным с 1-го января 1950 г. Поскольку еще в 1949 году средний каждоразовый тираж всей польской печати не превышал в общем, 9.000.000 экземпляров, то уже в следующем году он увеличился до 13.000.000 экземпляров, в 1959 году превысил 20.000.000, а в 1961 году достиг 21.267.251 экземпляров. Эти цифры свидетельствуют сами за себя.

При этом случае необходимо отметить, что статья, содержание которой мы излогаем в настоящем резюме, содержит множество различных таблиц и сводок цифровых данных, что значительно повышает ее ценность с документальной точки зрения.

Основной обязанностью Рабочей Издательской Кооперации «ПРЕССА», является доставка печати возможно широкому кругу читателей на территории всей страны, а в особенности такой печати, которая, кроме сведений из жизни отечественной страны и всего мира, давала бы читателю как можно больше материалов и сведений о его собственном районе, т е. таких, которые могли бы непосредственно интересовать жителей данного района. Эту задачу выполняет центральаная печать а также областные органы, главным образом посредством ряда разнообразных локальных мутаций, которых уже в 1949 году было 77 и, в основном, это число сохранилось до настоящгео времени; кроме того РИК «ПРЕССА» организовала широкую сеть районной (локальной) печати.

Необходимо еще упомянуть, что субботo-воскресные издания партийных газет выпускаются в расширенном объеме и имеют характер занимательных журналов.

На особенное внимание заслуживает ценная идея Рабочей Издательской Кооперации «ПРЕССА», целью которой являются научные исследования в области печатоведения.

В связи с этим, в 1954 году был основан в Варшаве Печатоведческий Институт, являющийся научным учреждением, занимающимся исследованием вопросов современной польской печати, международной печати, а также истории польской печати и вопросами издательской техники. Однако этот институт университетского типа, не удовлетворил научно-служебных требований издательства прессы и поэтому, в 1956 году было создано другое учреждение под наименованием Печатоведческого центра, которое до настоящего времени проявляет оживленную деятельность и имеет уже за собой значительные эмпирические исследования. Учреждение это издает научный орган под названием «Печатоведческие Тетради» («Zeszyty Prasoznawcze»). (Квартальный журнал), а также книжные публикации, из которых на особое внимание заслуживают труды, изданные по случаю юбилея 300-летия Польской печати, а в особенности «Древнепольская печать» Яна Лянкау, а также вторичное издание первой польской газеты «Мэркуриуш Польски» обработанное Адамом Пшибосем.

Однако, главной задачей Центра является ведение исследований в области современной польсокй печати, для получения утилитарных данных, которые позволили бы содействовать, в некоторой степени в достижении более исправной издательской политики современной печати и, вместе с этим, имели реальные научные достоинства с теоретическо-методологической точки зрения в области печатоведения.

Эти исследования ведутся лабораториями: социологической, экономической, печатоведческой и юридической, а также секциями: лингвистической (исследования языка печати) и документационной. Отдельные лаборатории и секции Печатоведческого центра находятся под покровительством (в качестве консультантов) известных специалистов из различных высших учебных заведений и институтов Польши.

Необходимо еще также упомянуть о многочисленных сношениях и кооперации центра с аналогичными зарубежными печатоведческими учреждениями и издательствами (корреспонденции, обмен результатов исследований и публикаций) и пр.

Несколько разделов своей статьи автор посвятил «внутреннему» развитию РИК «ПРЕССА» — а именно, совокупности вопросов не относящихся непосредственно к получателям печати (читателям), а только к самому Учреждению. Тут речь идет о упорном преодолевании различных затруднений, благодаря которому была обеспечена исправная деятельность РИК «ПРЕССА» и получены превосход-

ные результаты. Одной из наиболее спешных задач было создание сильной полиграфической базы, так как отсутствие соответственно оборудованных типографий (в следствии военных разрушений) являлось особенно болезненным недостатком.

В этой области было сделано немало. В особенности передача в эксплоатацию «Дома Польского Слова» («Dom Słowa Polskiego») в Варшаве (1950 год) и оборудование этой величайшей польской «Фабрики печати» современными машинами, а также реконструкция и постройка ряда других типографий на территории всей страны, вывело польские издательства из затруднительного тупика.

Также важным является вопрос подготовки кадров высококвалифицированных печатников, и вопрос этот был удовлетворительно решен путем обучения заграницей многих печатников, главным образом в Лейпциге и Москве.

С другой стороны, РИК «ПРЕССА» вела, собственными силами, обучение журналистов, прежде всего в созданном в 1951 году Центре Обучения Газетному Делу, в Варшаве (Ośrodek Szkolenia Dziennikarskiego).

Кроме вышеупомянутых вопросов по внутренному развитию учреждения, автор обсуждает в настоящей статье, также финансовые и бытовые вопросы, вопрос фонда на жилищное строительство и пр.

Последние разделы статьи посвящены различным организационным единицам, подчиненным РИК «ПРЕССА», таким как Центральное Фотографическое Агентство (Centralna Agencja Fotograficzna «CAF») Бюро Вырезок «Гльоб» (Biuro Wycinków «Glob») занимающееся комплектованием вырезок из печати по поручению различных учреждений; Публичное Агенство Рекламы (Powszechna Agencja Reklamy «PAR») — служебное предприятие в области рекламы, которая ведется по поручению различных государственных и кооперативных учреждений; Артистическо-Графическое Издательство (Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne WAG) — издающее, между прочим, плакаты, фотогазеты, альбомы, фотопапки, каталоги, календари и т. п.

И наконец, автор рассматривает в своей статье вопрос развития телефонной и телеграфной связи Рабочей Издательской Кооперации «ПРЕССА».

К настоящей статье прилагается дополнение, в котором приведены различные документы, относящиеся к истории РИК «ПРЕССА».

SUMMARY

Mieczysław Zawadka: The Workers' Cooperative Publishing House „Prasa" A historial outline: 1947—1962.

Because of the damages caused by war and the devastating policy of the Nazi invaders, the whole Polish press had to be completely rebuilt after the war. In spite of that, as early as the middle of 1944 the first Polish daily newspaper „Rzeczypospolita" (The Republic) began to appear in the freed city of Lublin. It arose — as one of the journalists now recalls — „... out of faith, hope, charity, and anything that happened to be at hand..." In the following months and years many other newspapers and magazines appeared. That required increasingly efficient, better organised and coordinated publishing. Thus already about three years later, in accordance with the resolution of the Central Committee of the United Polish Workers Party on 10 May 1947 the Workers' Cooperative Publishing House „Prasa" (Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa") was founded. At first it published only the newspapers and magazines of the Party.

This work sketches in broad outlines the Cooperative's fifteen-year long history, since 1947 till 1962. Its author, Mieczysław Zawadka, President of the Cooperative, describes here its initial organisation and structure, as well as the way in which it was changed in the subsequent years in order to incrase its efficiency and ensure the improved fulfillment of its functions. Today, WCPH „Prasa" is the owner of several publishing plants in Warsaw, and one in each of the remaining voivodship cities of the country. Its history is one of constant dynamic development and progress.

In 1947, when it was beginning its activity, the Cooperative published only 12 papers (8 dailies and 4 magazines). Their number and total circulation, however kept increasing. In 1948, WCPH „Prasa" was joined by,and united with, the Publishing Cooperative „Wiedza", and in 1951 it took over all the newspapers published prior to that by the Institute of the Press „Czytelnik". Thus, owning 35 dailies and 57 magazines, it became the biggest of all Polish collective publishers

Besides the main group of United Polish Workers' Party newpapers, the Cooperative issued a number of well known non patrisan dailies and illustrated general magazines. As it kept bringing out new papers (Świat, Życie Literackie, etc) in 1953 already their total number had grown up to 11 dailies and 64 magazines. The number of magazines increased at an especially rapid rate, reaching in 1958 the total of 98. In 1961 the Cooperative was already publishing 151 papers, their total circulation being 13 478 000, that is 63,4% of the average total circulation of the whole periodical press in Poland, as distributed by the Newspaper and Book Distributors „Ruch" (Przedsiębiorstwo Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch"). That latter institution was established on I January 1950. Whereas in 1949 the average total circulation of all Polish magazines and newspapers was about 9 000 000 copies, already in 1950 it had grown to 13 000 000, in 1959 to 20 000 000, and in 1961 reached the number of 21 267 251 copies.

The basic task of the Cooperative consists in providing the Polish public with the press that supplies world, national, and local news ,not only to the general public, but also to that of the particular regions and communities of the country. In order to accomplish this both the central and the voivodship newspapers produce daily up to several alterations of the main issue, appearing

under the same title but with news content so changed, as to suit the needs and interests of distinct publics. There are 77 of these alterations of particular voivodship newspapers, now being issued, as well as a wide network of independent local newspapers. Sunday issues of the party voivodship newspapers are much lager in volume, and their content resembles that ot the popular general-interest magazines.

Special interest is paid in the article to the valuable initiative of the Cooperative in initiating scientific press research studies. Already in 1954 an Institute for Research in Journalism was formed in Warsaw. It undertook various studies of the contemporary press, both Polish and foreign, the Polish newspapers history, studies of various press institutions, and the issues of publishing techniques. This Institute, however, highly academic in type could not fulfill the needs of the Cooperative's publishing practice. Thus a similar institution, the Press Research Centre, was eventually formed in Cracow in 1956. The Centre continues with great success its vigorous and diversified scientific activity. It publishes quarterly its own scientific journal, „Zeszyty Prasoznawcze", as well as books on press research and journalism. Most outstanding in this area are the volumes that were published for the 300-th Anniversary of Polish Press. (Particularly Jan Lankau's „Prasa Staropolska" and Adam Przyboś' reedition of the first Polish daily newspaper, „Merkuriusz Polski").

The main stress, however, is being laid on the Centre's research activity with regard to the contemporary Polish newspapers and magazines. The purpose of these studies is utilitarian: their results are meant to exercise a direct influence on the leaders and policy makers of the press, as well as to increase the established body of the theoretical and methodological knowledge on journalism. These studies are being carried out by Sociological, Journalistic, Economic and Legal Departments of the Centre, and also by their two Sub-Departmens: Linguistic (studies in Polish journalese) and Archivistic. Both the Departmens and Sub-Departments are either headed or advised by outstanding scholars from the best Universities of Poland. The Press Research Centre cooperates and maintains close contact with similar institutions abroad, as well as with the publishers of periodicals devoted to research in journalism (correspondence, exchange of visits, information and printed matter, etc.)

The author describes further in the next several chapters of his study the intensive development of the Workers' Cooperative Publishing House „Prasa", various problems and difficulties wihich arose as well as the ways in which they had been solved and overcome, in order to ensure the improved functioning of the institution as a whole. One of the first main issues of this kind was the necessity of forming a strong poligraphical basis for the national press at a time when most of the printing equipment had been destroyed and inadequacy of that which remained was overwhelming. A great deal had had to be done to improve that state of things. Especially the building of the House of Polish Language (Dom Słowa Polskiego) in Warsaw in 1950 and the furnishing of this biggest of Polish printing plants with the most modern machinery and equipment, along with the rebuilding and building a number of printing establishments in the whole country led the Polish publishing industry out of an unpleasant impass. The equally important problem of training an adaquate number of highly efficient printers was solved at the same time by organising vocational courses for Polish printers in Leipzig and in Moscow, whereas the journalists required were being trained initially by the Cooperative itself in its special Centre for Formation of Journalists (Ośrodek Szkolenia Dziennikarskiego) which was founded in Warsaw in 1951.

Other internal problems of the institution, described and subsequently dealt with by the author in these chapters, are those of the Cooperative's financial policy, of social welfare, housing funds for the employees, etc.

The closing chapters of the work dwell upon various establishments afiliated to the WCPH „Prasa", such as the Central Photographic Agency (Centralna Agencja Fotograficzna), the Press Cutting Agency „Glob" (Biuro Wycinków Prasowych „Glob"), the General Advertising Agency (Powszechna Agencja Reklamy), the Graphic Art Publishing House (Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, (dealing in posters, albums, phototeques, catalogues, callendars, etc.) Finally, the organisation and development of the telecommunication media of WCPH „Prasa" are described.

Annexed, are various important documents from the Cooperative's history.

RÉSUMÉ

Mieczysław Zawadka: La Coopérative Ouvrière d'Edition „PRASA" (aperçu historique 1947—1962)

Les destructions dues à la guerre et la politique de dévastation de l'occupant hitlérien on fait qu'il a fallu reconstruire la presse polonaise littéralement à partir de zéro. Et pourtant vers la moitié de l'année 1944 paraissait, dans la ville fraîchement libre de Lublin, le premier journal polonais intitulé „Rzeczpospolita" (La République) qui fut créé comme le reppelle un journaliste — „avec de l'espoir, de la foi, de l'amour et avec ce qui se trouvait sous la main..." Ensuite, au long des mois et des années, de nouveaux journaux et périodiques firent leur apparition, ce qui demanda une meilleure organisation et une certaine coordination de l'édition. C'est ainsi que trois ans environ après la parution du premier numéro de „Rzeczpospolita" fut créé, après une décison du Comité Central du Parti Ouvrier Polonais, la Coopérative Ouvrière d'Edition (10.V.1947) „PRASA", en abrégé — RSW PRASA, qui avait pour tâche au début d'éditer exclusivement la presse du parti.

L'histoire de la Coopérative Ouvrière d'Edition „PRASA" au cours des quinze dernières années (1947-62) se trouve relatée dans cet article dû à la plume de Mieczysław Zawadka, Président de la Direction Centrale de cette Institution. Cet article retrace les débuts difficiles, l'activité des organisateurs de cette Institution, la reconstruction des imprimeries, ainsi que la structure d'organisation de la RSW PRASA continuellement améliorée, modifiée et adaptée à la réalisation la meilleure et la plus efficace de ses fonctions. Aujourd'hui la RSW PRASA possède plusieurs entreprises d'édition à Varsovie ainsi qu'une entreprise de ce genre dans chaque voièvodie de Pologne. L'histoire des quinze années d'existence de la Coopérative Ouvrière d'Edition PRASA est l'histoire d'un développement dynamique.

Au début de son activité en 1947, cette Institution éditait 12 publications (8 quotidiens et 4 périodiques). Ces chiffres ainsi que les tirages augmentaient rapidement. En 1948 la RSW „PRASA fusionna avec la Coopérative d'Edition WIEDZA et en 1951 elle engloba la presse qui jusqu'alors était éditée par l'Institut de Presse CZYTELNIK; elle devint ainsi la plus grande entreprise de presse en Pologne avec 35 quotidiens et 57 périodiques. A côté du groupe fondamental de publications formé par la presse du parti, la RSW PRASA édita également un certain nombre de quotidiens destinés à un large public et créa d'une manière continue de nouvelles publications, telles que „Świat" (Le Monde), „Życie Literackie" (La Vie Littéraire) etc. C'est ainsi qu'en 1953 elle publiait déjà 41 journaux quotidiens et 64 périodiques. Le nombre de ces derniers a progressé très rapidement pour atteindre en 1957 le chiffre de 98. En 1961 le nombre de titres publiés par la RSW PRASA atteignait le chiffre de 151 avec un tirage global moyen de 13.478.000 exemplaires, c'est-à-dire 63,4% du tirage global moyen de la presse polonaise diffusée par l'Entreprise de Diffusion de la Presse et du Livre RUCH créée le 1.I.1950. En 1949 le tirage moyen de toute la presse polonaise se situait aux environs de 9.000.000 d'exemplaires, l'année suivante il atteignait les 13.000.000, et en 1959 il était de 20.000.000 pour arriver, en 1961, à 21.267.251 exemplaires. Ces chiffres sont éloquents par eux-mêmes.

Soulignons en passant que l'article, dont nous donnons le résumé, comprend divers tableaux comparatifs qui en augmente la valeur documentaire.

Le devoir fondamental de la Coopèrative Ouvriére d'Edition PRASA est de fournir une presse au public le plus large à travers tout le pays, et cette presse doit, en dehors des informations nationales et internationales, permettre au lecteur

de savoir ce qui se passe dans sa propre région, elle doit contenir des informations pouvant intéresser directement les habitants de la région donnée. Ce devoir est réalisé par la presse centrale ainsi que par les journaux de voiévodies généralement par l'intermédiaire des mutations qui en 1949 étaient au nombre de 77; ce chiffre n'a guère changé depuis et en principe il est valable pour aujourd'hui. De plus la RSW PRASA a créé un réseau de journaux de district à caractère purement local. Ajoutons encore que les éditions de fin de semaine (samedi-dimanche) des journaux du parti paraissent sur un plus grand nombre de pages et possèdent un caractère d'attrayants magazines.

Une attention particulière doit être attirée sur l'initiative de grande valeur de la Coopérative Ouvrière d'Edition PRASA en ce qui concerne l'appui apporté aux recherches scientifiques dans le domaine de la presse et de l'information. C'est en effet sous les auspices de la RSW PRASA qu'a été créé à Varsovie en 1954 l'Institut de Recherches sur la Presse s'intéressant aux problèmes de la presse polonaise contemporaine, de la presse mondiale, de l'histoire de la presse polonaise, de l'organisation de la presse, ainsi qu'aux problémes du domaine de la technique de l'édition. En 1956 un institut de ce genre fut également créé á Cracovie sous le nom de Centre de Recherches sur la Presse qui, actuellement encore, mène une activité scientifique vivante qui a déjà donné d'intéressants résultats. Ce centre publie entre autres une revue scientifique trimestrièle intiluée „Zészy-ty Prasoznawcze"ainsi que des ouvrages, parmi lesquels signalons les positions publiées à l'occasion du tricentenaire de la presse polonaise, entre autres „La presse ancienne polonaise" de Jan Lankau et la réédition de la première gazette polonaise „Merkuriusz Polski" sous la rédaction d'Adam Przyboś.

Le but principal du Centre concerne cependant le 'domaine des recherches sur la presse polonaise contemporaine; ces recherches ont un caractère pratique et les résultats obtenus au cours de ces recherches doivent servir dans une certaine mesure à façonner le caractère de la presse contemporaine, tout en apportant certaines nouvelles valeurs scientifiques dans les recherches sur la presse tant en ce qui concerne la théorie, qu'en ce qui concerne la méthode. Les recherches en question sont effectuées par les sections: sociologique, d'études de presse, économique et juridique, elles entrent également dans le cadre des travaux entrepris par les sections de recherches sur la langue de la presse et de documentation. Chaque section du Centre de Recherches sur la Presse se trouve patronnée, à titre consultatif, par un spécialite appartenant soit à l'enseignement supérieur, soit à un institut scientifique polonais. Il faut souligner ici l'existence de nombreux contacts et d'une collaboration étroite entre le Centre et les institutions étrangèrès du même type (échanges de correspondance, de résultats des recherches entreprises, de publications etc.).

Plusieurs chapitres de l'article ont été consacrés par l'auteur à l'analyse du développement „intérieur" de la RSW PRASA, développement n'intéressant pas directement les lecteurs de la presse et concernant l'activité interne de cette Institution. Il est entre autres question de la lutte qui a été menée afin de vaincre certaines difficultés, ce qui en résultat améliora le fonctionnement de la RSW PRASA. Une des tâches les plus importantes consistait dans la construction d'une base matérielle puissante, car le manque d'imprimeries bien équipées (à cause des destructions dues â la guerre) se faisait particulièrement sentir. Dans ce domaine beaucoup a déjà été réalisé, c'est ainsi qu'à Varsovie a été construite en 1950 la Maison de la Parole Polonaise qui, après son aménagement, est devenue la plus grande „fabrique de presse" en Pologne, de plus de nombreuses imprimeries disséminées à travers tout le pays ont été modernisées. On s'est également penché sur le problème de la formation de typographes qualifiés, ce problème a pu être réglé avec succè grâce à des cours donnés généralement à Leipzig (RDA) et en Union Soviétique.

La RSW PRASA s'est intéressée à la formation professionnelle des journalistes, c'est ainsi qu'elle créa en 1961 à Varsovie un Centre d'Enseigement du Journalisme. Parmi les autres problèmes traités par l'auteur en ce qui concerne le développement interne de l'Institution, signalons ceux des finances, de l'action sociale, du fonds de construction de logements etc.

Les derniers chapitres de l'article traitent des différentes unités dépendant de la RSW PRASA„ telles que l'Agence Centrale Photographique (CAF), le Bureau de Coupures „Glob", fournissant aux institutions intéressées les coupures de presse

les intéressant; l'Agence Générale de Publicité (PAR) — entreprise spécialisée dans la publicité fournie par diverses institutions d'Etat ou coopératives; les Editions Artistiques et Graphiques (WAG) — publiant entre autres des affiches, des albums, des catalogues, des calendriers, des prospectus etc. Enfin l'article analyse l'essor des moyens de télécommunication de la Coopérative Ouvrière d'Edition PRASA.

L'article résumé ci-dessus comprend une annexe composée par des documents se rapportant à la RSW PRASA.

Mieczysław Zawadka: